

Biblioteka Muzeum im. Dzieduszyckich
we Lwowie.

Sz 1.d N 92.



**Digitization of the scientific library of the
State Museum of Natural History of NAS**

Kulmus Johann Adam Curieuser Astronomischer und Historischer Kalender auf das Jahr Christi 1727 berechnet, und auf der Stadt Danzig und umliegender Oerter Horizont / I. A. Kulmus. – Danzig: Gedruckt bey Ulrich Krossen, 1727. – 70 S.

Download a copy of the book from the site:

<http://libsmnh.com.ua>

Permanent link to the book page:

http://libsmnh.com.ua/books/kulmus_iohann_adam/1727/



2.

2

T O M II.
o
P T A S T W I E.

Nr. inwentarza

A - 92.

Z W I E R Z Ą T

DOMOWYCH I DZIKICH,
OSOBLIWIE KRAIOWYCH,
HISTORYI NATURALNEY
POCZĄTKI I GOSPODARSTWO.

POTRZEBNYCH I POZYTECZNYCH DO
MOWYCH CHOWANIE, ROZMNOŻE-
NIE, CHOROBY LECZENIE, DZIKICH
ŁOWIENIE, OSWOIENIE,

Z A Ż Y C I E;

120
KODZI WYCH ZAS WYGUBIENIE
O M I E N I A
DZIEDUSZYŃCICH
O D Z E M O W I E
P O T Y C K A S P R Z T R O W C Z Y E.

PRZEZ

X. KRZYSZTOFA KLUKA
KANONIKA KRUSWICKIEGO, DZIEKANA
DROHICKIEGO, PROBOSZCZA
CIECHANOWIECKIEGO.

w WARSZAWIE 1779.

w Drukarni J. K. Mości i Rzeczypospolitey
u XX. Scholarum Piarum.

REGESTR

Części, Rozdziałów, i Paragrafów tey Książki, podług liczby na wierzchu Kart wyrażoney.

CZĘŚĆ I.

O Nauce i Historji przyrodzoney Ptastwa - - - - 1.

ROZD: I. O szczególnych częściach Ptastwa składających - 2.
§. 1. O Częściach wewnętrznych i wnętrzościach - 3.
§. 2. O Częściach zewnętrznych i członkach! - 6.

DOZD: II. O Podziale Systematycznym i Gospodarskim Ptastwa - - - 13.
§. 1. Rząd Ptastwa z palcami dwoma tylko przedniemi - - - 14.
§. 2. — — z trzema palcami tylko przedniemi - - - 15.
§. 3. — — z czterema palcami, dwoma przedniemi, i dwoma zadniemi - - - 19.
§. 4. — — z trzema palcami gofemi przedniemi, a iednym zadnim - 27.
§. 5. — — z czterema przedniemi palcami skorką złączonemi, a iednym tylnym wolnym: i z podobnemiż palcami, lecz dziobem kręgielkowatym - - - 62.
(a) §. 6.

§. 6. Rząd Ptastwa z czterema palcami tylko przednimi złączonemi: z trzema tylko przednimi podobnie złączonemi: z palcami obwodką tylko skorkowatą obwodzonemi	66.
§. 7. O podziale Gospodarskim	70.
ROZD: III. Nauki przyrodzone o Ptastwie	73.
§. 1. O Rozmnażaniu się Ptastwa <i>tamże.</i>	
§. 2. O chowaniu się, pożywieniu, i bowieniu Ptastwa	79.
§. 3. Dalsze wiadomości przyrodzone około Ptastwa	83.
<i>Regestr Części I.</i>	89.

C Z Ę Ś C II.

<i>O Drobin, i o Ptastwie domowym</i>	93.
ROZD: I. O Kurach domowych	94.
§. 1. Gatunki różne Kur domowych, ich opisy, zdatności &c.	95.
§. 2. O Rozmnażaniu Kur	101.
§. 3. O Rozmnażaniu Kurcząt sztucznym	109.
§. 4. O Wychowaniu młodych Kurcząt	113.
§. 5. O Chowaniu starych Kur	118.
§. 6. O Pożytkach Kurzych iay	124.
§. 7. O Kapłonach, i Pulardach	129.
§. 8. O Leczeniu przypadków Kur	131.
ROZD: II. O Indykach	135.
§. 1. Indyków gatunki, opisy, wiadomości o nich &c.	136.
§. 2. O Rozmnażaniu i wychowaniu Indyków	138.
§. 3. O Wychowaniu starych, i żyziciu	141.
§. 4.	

§. 4. O Leczeniu różnych przypadków	145.
ROZD: III. O Gęsiach	147.
§. 1. Opisy, Rozmnażanie Gęsi, i inne o nich wiadomości <i>tamże.</i>	
§. 2. O Chowaniu starszych Gęsi, i leczeniu niektórych ich przypadków	151.
§. 3. O Żyziciu Gęsi, i pożytkach z nich	154.
ROZD: IV. O Kaczkach	160.
§. 1. O Przyrodzeniu ich, rozmnażaniu, i innych wiadomościach <i>tamże.</i>	
§. 2. O Wychowaniu młodych, chowaniu starych, żyziciu &c.	164.
ROZD: V. O Gołębiach	167.
§. 1. O Gatunkach Gołębi, i innych wiadomościach	168.
§. 2. O Chowaniu Gołębi i Gołębnikach	171.
§. 3. O Rozmnożeniu, żywieniu, i pożytkach Gołębi	176.
ROZD: VI. O Pawiach, Kurach perłowych, i Łabędziach	179.
§. 1. O Kurach perłowych	180.
§. 2. O Pawiach	182.
§. 3. O Łabędziach	186.
ROZD: VII. O Ptakach dzikich przy-muszonych, chowanych dla pożytku	189.
§. 1. O Bażantach <i>tamże.</i>	
§. 2. O Kuropatwach	196.
§. 3. O Dropiach	202.
§. 4. O Ptakach chowanych do Myśliwstwa	204.
ROZD: VIII. O Ptakach dzikich przy-muszonych, chowanych dla zabawy	213.
§. 1. O Kanarkach <i>tamże.</i>	
(a z)	§. 2.

§. 2. O Słowikach	- - -	218
§. 3. O Szczygłach	- - -	222
ROZD: IX. O Ptakach dzikich oko- ło mieszkań ludzi się ba- wiających	- - -	224
§. 1. O Ptakach mieszkających w za- budowaniach ludnych	- tamże	
§. 2. O Ptakach mieszkających w za- budowaniach odludnych	- - -	226
Przydatek, o różnych Cudzoziemskich Ptakach około Prastwa domowego	- - -	230
Regestr Części II.	- - -	230

C Z Ę Ś Ć III.

O Ptactwie dzikim, i Ptactwie	240
ROZD: I. O Ptakach dzikich zapo- lnych	241
§. 1. O Ptakach zapo- lnych rolnych	241
§. 2. — — — łąkowych	241
ROZD: II. O Ptakach dzikich pod- leśnych	250
§. 1. O Ptakach podleśnych czasem się na łąkach, i w ogrodach znaj- dujących	- tamże
§. 2. — — — zawsze w zaroślach be- dących	261
§. 3. — — — czasem się i w lasach znajdujących	261
ROZD: III. O Ptakach dzikich le- śnych	267
§. 1. O Ptakach leśnych, i w zarośle się zapuszczających	261
§. 2. — — — w lasach się tylko mie- szających	276

ROZD:

ROZD: IV. O Ptakach dzikich wo- dnych	- - -	307.
§. 1. O Ptakach na mokrych mie- scach się bawiących	- - - tamże.	
§. 2. — — — nad wodami się bawiących	313.	
§. 3. O Ptakach zawsze na błotach mieszkających	- - -	317.
§. 4. — — — dzikich na wodach pływa- jących	- - -	319.
ROZD: V. O Ptakach dzikich u nas przypadkowych	- - -	327.
§. 1. O Ptakach przypadkowych zna- jomszych	- - - tamże.	
§. 2. — — — rzadszych	- - -	332.
ROZD: VI. O Ptactwie	- - -	333.
§. 1. O Ptactwie	- - -	334.
§. 2. O Zwierzętach do Ptactwa po- trzebnych	- - -	337.
§. 3. O Sieciach do obfitego połowu Ptaków	- - -	346.
§. 4. O Polkach Ptactwicznych	- - -	354.
§. 5. O łowieniu Ptactwa na lep, si- dła, budy, &c.	- - -	358.
§. 6. Kiedy się, i które Ptactwo ob- ficie i pożytecznie łowi	- - -	364.
ROZD: VII. Przykłady szczególne łowienia Ptactwa	- - -	368.
§. 1. Przykłady łowienia głowniejsze- go, i Ptaków pożyteczniejszych	- tamże.	
§. 2. — — — pomniejszego, i Ptaków drobniejszych	- - -	377.
ROZD: VIII. O Gospodarstwie oko- ło Ptactwa dzikiego	- - -	383.
§. 1. O Chowaniu i rozmnażaniu Pta- ków dzikich pożyteczniejszych	- tamże.	
§. 2. O Parzeniu Ptactwa dzikiego z domowym	- - -	389.
§. 3. O Zwierzętach ptactw, i ich za- życiu	- - -	391.

ROZD:

ROZD: IX. Wiadomości niektóre oko-
 ło Ptaków chowanych dla
 zabawy. - - - - 394.
 §. 1. O Chowaniu Ptactwa rozrywko-
 wego - - - - 395.
 §. 2. O Wypieszczeniu, i wycuczeniu
 Ptaków - - - - 399.
 Przydatek o Pismach około Ptactwa
 dzikiego, i sposobu łowienia - - 403.
 Registr Cząści III. - - - - 405.
 Tabella I. II. III. IV. V. VI.

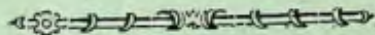


Do Karty 71.

Rząd I.	Z dwoma palcami gołemi tylko prze- dnieimi.	Rodzaj I. Gatunek 1.
Rząd II.	Z trzema palcami gołemi tylko prze- dnieimi.	Rodzajów VI. Gatunków 28.
Rząd III.	Z dwoma palcami przednieimi, i dwoma tylnymi gołemi.	Rodzajów VII. Gatunków 176.
Rząd IV.	Z trzema palcami przednieimi gołemi, a jednym tylnym.	Rodzajów XXX. Gatunków 872.
Rząd V.	Z trzema palcami przednieimi skorką złączonemi, tylnym wolnym: i dziobem zplaszczonym.	Rodzajów II. Gatunków 51.
Rząd VI.	Podobne poprze- dzającym, tylko dziob kregielko- waty.	Rodzajów IV. Gatunków 30.
Rząd VII.	Z czterema palcami wszystkiemi skor- ką złączonemi.	Rodzaj I. Gatunków 11.
Rząd VIII.	Z trzema tylko przednieimi palca- cami skorką złączo- nemi.	Rodzaj I. Gatunków 11.
Rząd IX.	Z palcami tylko skorką obwodzo- nemi.	Rodzajów II. Gatunków 19.



C Z E Ś Ć
O
NAUCE I HISTORII
PRZYRODZONEY
P T A S T W A.



Wierząt Królestwo, iak zowią, na drugą Klasę zawiera Ptaki, które czym są, i czym się różnią od
Klasy pierwszej Zwierząt ssących, napisałem w
Tomie I. Części I. Nro. 50. Te same gdy się w
Tom II. A zym

tym Tomie II. podług przyrzeczenia mieścić ma ią, tym o nich poydę porządkiem, jakim szedli o Zwierzętach ssących. W Części I. przy krótkiej nauce przyrodzoney, wypisze się Podział ich systematyczny. W Części II. opisze się gospodarstwo około domowych. W Części III. opiszą się Kraiowe dzikie, przydawszy spoby ich zażywania, łowienia, i koło nich gospodarowania.

2. W tym dwoyga pierwey tu ostrzedz ma szę. Nayprzod, co się tycze Nauki przyrodzoney, to się ma poczytać za dokład i szczerą, ność do owey powszechney w Tomie I. tu pisaney. Powtore, że kiedy imion Ptaków w ściowych bardziey nam ieszcze niedostaje w Zwierząt ssących, ile że ich daleko więk jest liczba: albo kiedy jedno imię pospolite na kilka gatunkow się rozciąga: przymuszę iestem wielu systematyczne z Niemieckiego, Francuzkiego, Łacińskiego ięzyka, lub iakiego podobienstwa utworzone dać imiona.

ROZDZIAŁ I.

O szczególnych częściach Ptastwo składających.

3. Części te, z których się tak Ptastwo iako i inne składają Zwierzęta, są albo pierwsze i początkowe: albo wewnętrzne wnętrzości, albo zewnętrzne i członki z pierwszych składane. O Częściach pierwszych *Nitkach, (Fibra) Pęcherzyczkach (Utriculi)* &c. nie mam tu co napisać szczególnego, lecz odsyłam do Tomu I. Części I. od Nro 57. począwszy. Co się zaś tycze wnętrzości, &c.

części zewnętrznych, o tych tu tylko tyle namienię, ile mi wiadoma różnica od Zwierząt ssących zachodzić może.

§ 1.

O Częściach Wewnętrznych i Wnętrzościach.

4. *Płuca* są najpiewsze, które nieiaką mają różność od Płuc Zwierząt ssących. Lubo bowiem z iedney strony zachowują podobienstwo w kształcie, i potrzebę w zażyciu do oddychania, nie są przecież weale mięsiste, lecz poł tylko mięsiste, a poł skorkowate. Nadto ieszcze wiele mają otworow do wnętrzości, aby wchodzące powietrze, Ptaka tym lżeyszym czyniło do latania.

5. Przy rozebraniu Kury domowey, pokazało się, że komorek powietrznych znajdowało się dziesięć; w piersiach ośm, które z płucami bezpośrdnie złączone były: dwie zaś większe w dolnym brzuchu, które znowu z owemi ośmiu łączyły się. Kiedy się więc przy oddychaniu wyższa część piersi nadyma, wtedy idzie powietrze przez wyższą część kanału powietrznego do płuc, i przez płuca do owych wyższych ośmiu komorek powietrznych, które gdy się nadymają, pociągają do siebie owe dwie komorki dolne, i do nich się przylutują.

6. Kiedy zaś przeciwnym sposobem płuca i wyższe komorki się ztulają, gdy się oddycha, i w ich dętości zawarte powietrze przyciśnione będzie, odchodzi to powietrze częścią przez kanał, częścią powraca z ośmiu komorek piersiowych do dwóch dolnych, które się przez

pewną Mechanikę nadymaia, i wyrażaia podobieństwo podwoynego mieszka.

7. *Zołądek* u Ptastwa mięsem, robakami, i innym miękkim pokarmem żyjącego, jest nieco podobny żołądkowi Zwierząt ssących, trawienie w nim podobnym dzieie się sposobem. Lecz u Ptaków ziarnem, lub innym twardym pokarmem żyjących, różny jest, różnie się pokarm do niego przeprowadza, i różnie w nim trawi.

8. Kiedy bowiem Ptastwo nie ma zębów, aby pierwey niemi ztarte pokarmy podawał żołądkowi: przyrodzenie inne w nim uczyniło rozrządzenie. Nayprzod bowiem maia *Wółe*, ową to nakształt skórzaną torebkę okolo piersi, w ktorej ziarna naypierwey odmiękczone bywaią. Powtore między Wolem i Zołądkiem znajduje się obszerny pośredni kanał, żołądkowi bliższy, wielą gruczołikami osadzony, ktore ową wilgoć podaią, drogę pokarmowi ułatwiaiącą. Nakoniec jest sam *Zołądek*, ktory zawiera sok kwaśny i ostry. W tym trzecim dopiero przez moc Muszkułów kończy się trawienie owego pokarmu, ktory w pierwszych tylko był przygotowany.

9. Moc Muszkułów takiego żołądka więkza jest, niżeli mniemać można: mnię iak w czterech godzinach guz szklanny czterofuntowy kładzie na drobny pytek: w 48. godzinach rurki szklanne dzieli wzdłuż na dwie rynienki. Ta też moc jest w stanie rurki z białey bladej płaszczyc, i w 24. godzinach zetrzeć siedemnaście łaskowych orzechow. Co się wiele dokładnie może do tey skuteczności żołądka, jest to, że Ptastwo, ile możności, zawsze go w pełności utrzymuie, a tym samym owe cztery mu-

muszkuły, z ktorych się składa, pobudzone bywaią do poruszenia. Jeżeli niedostaie ziarn, napełniaia go ziolkami, a częstokroć i drobnemi kamyczkami, lub piaskiem, ktore swą twardością i nierownością, staią się narzędziem zmielenia ziarn, gdy się o nie ocieraią.

10. Takoz zadziwiać się nad tym nie potrzeba, że wewnętrzna skorka takiego żołądka jest tak mocna, iż się tak twardym opiera rzeczom: ktokolwiek bowiem widział żołądek, nayprzykład Kury, musiał uważać, że i sam żołądek twardowaty składa się nakształt dwóch kamieni młyńskich, i iego wewnętrzna skorka gruba jest, i ledwie się rogowi nie rowniaiąca.

11. *Kiszki* u Mięsoiadow wprawdzie krotsze są: lecz u Ziarnoiadow znacznie długie. Pospolicie wyciągnione cztery, lub pięć razy rowniaią się tey długości, ktora ma Ptak od końca dzioba, aż do końca kuperka. Po różnym okrażeniu kończą się iedną kizką *Wychodkową*, ktora na końcu rozszerza się, i w ktora zchodzi się tak gnoy gęsty, iako i wilgoć niepotrzebna; ile że Ptastwo nie ma pęcherza, osobnego naczynia do zbierania i wypuszczenia moczu.

12. Tamże znajduia się części płec różniące i rodzayne: u Samca *Faliecznik*, (*Ovarium*), gdzie na słupeczku iaia, iak ziarneczka osadzone, w czasie rosna, aż na świat będą wydane: u Samca *Testiculi* &c.

§ 2.

O Częściach zewnętrznych i Członkach.

13. Każdemu to w oczy wpadać musi, że inny po większej części jest powierzchowny kształt Ptaka, jak Zwierzęcia ssącego: a zatem więcej się tu już szczerulniejszego znajdzie do opisania. Jako zaś te części jedne są widoczne i odkryte, tak drugie przynajmniej czymkolwiek zasłonięte: żadnych więc, i możliwości, różnicę jaką mających, nie chciałoby opisać.

14. Na głowie są: dziób, oczy, uszy &c. Głowa sama w sobie pospolicie iakożkolwiek zachowuje okrągłość: część ta, która po wierzchu idzie od początku dzioba aż pomiędzy oczu, w kształcie Ptaka może się nazwać *Czołem*: daley bowiem w górę pewnie jest *wierzchem*. U niektórych na czole odmienia się kolor całemu Ptakowi pospolity: u innych to się dzieje na wierzchu. U niektórych na czole wyrasta twardowaty *Grzebień*. (*Crista*) U innych na tymże miejscu jest mięsisty lub rogowaty *Wyrstek*. (*Carnuculus*) U innych wierzch głowy czasem się w kolorach odmienia, albo u innych znajduje się na nim *Czub*. Grzebień widzieć możemy na Kurach domowych, Wyrstek mięsisty na Indykach, a Czub naprzykład na Drukach, lub Smieciuchach &c. Część dolną głowy od dzioba aż do szyi u Ptaka, *Podgardzie* nazwana być może: która się też u niektórych w kolorze odmieniać zwykła. Części zaś poboczne między dziobem i oczami, nie wątpię, że są *Półeczkami*.

15. Oczy po obu stronach głowy tak są osadzone, że pospolicie na bok patrzą, i do patrzenia wprost niejakiego zkrzywienia głowy potrzebują. Mają niejakie mniejsze odmiany. Lubo bowiem niektóre Zwierzęta ssące procz powiekow nadto ieszcze mają *Zasuwkę*, (*Membrana nictitans*:) ta przecież Ptakom bardziej pospolita jest. Zciąga się i ztula w większym kącie oka, i iey częste posuwanie, odsuwanie, i miganie nią, pochodzi od osobliwszego w niej składu *Muszkulow*. Służy im częścią dla tym większej ochrony oka, ztąd takowe Ptaki bardzo bystry wzrok mają: częścią dla wycierania wilgoci w oku. U niektórych zwierzechnia powieka jest nieruchoma, dolna się tylko w górę wznosi i oko zasuwą: lecz i to wtedy się tylko dzieje, gdy Ptak albo śpi, albo nieżywy jest. *Błonka rogowa*, (*Tunica cornea*) jest otoczona czasem rogowatym okrążkiem. *Wilgoć krzystalowa* miększa bywa od Zwierząt ssących, i ma swoje największe zakrzywienie w tył. Między *Błonką żyłkową*, (*Choroidea*) i *Siatką* (*Retina*) znajduje się skoreczka z równo ciągłych nitek złożona; która przechodzi wpoprzecz przez wilgoć przezroczystą, i jest przymocowana do przedniego kącika. Tey skoreczce dano imię *Torba*, i podług mniemania P. Petit, ma służyć do tego, aby się w nią promienia widzialne zbierały od tych rzeczy, które z boku głowy w oczy wpadają.

16. *Ucho*, lubo wewnętrznie skład przynajmniej ma podobny do takiego, jaki u Zwierząt ssących się znajduje: przecież z wierzchu u Ptakow tylko małą okazuje dziurkę. A zatym *Muszla* maleńka jest tylko, i *Kłapiosze*

zaś wiszących nie mają: i ztąd to pochodzi że częstokroć, osobliwie drobniejsze, tak i pierzami okryte, iż się z pierwszego weyrzają niektóre Ptaki uszu mieć nie zdają. Kiedy Ptaki ma ich po dwa: miejsce ich jest blisko za oczami.

17. Co u innych Zwierząt jest Pyskiem, to u Ptastwa jest *Dziobem*, (*Rostrum*.) Jest to owa część rogowa, na dwoje się składająca, i przodu głowy podłużno wyrastająca, którą biorą pożywienie, i którą się w potrzebie, podobnie sił swoich, bronią. Dziob ma część zwierzchnią i dolną, obiedwie razem wyrastające z głowy, są niby szarnierem złączone, co daje sposobność otwierania i zamykania. Najpospoliciej część zwierzchnia nieruchoma jest, dolna tylko ustępuje, gdy się dziob otwiera: są przecież, u których i część zwierzchnia porusza się.

18. Kształt dziobu powszechnie długi jest, w szczególności zaś różnie się odmienia. Między szczególnymi, dwie odmiany są najpospolitsze: dziob kregielkowaty, i dziob płaskowaty. Kregielkowaty jest powszechny wszystkim Ptakom ziemnym: płaskowaty zaś po większej części wodnym. Kregielkowaty wielorakie znów ponosi odmiany: u niektórych bowiem jest znacznie długi, u niektórych zaś krotki: u jednych obie części są równe, u drugich zwierzchnią dłuższą: u innych koniec jest ostry, u innych nieco przytępiony, albo część zwierzchnia zakrzywiona: u jednych jest cienki i wszędzie równy, u drugich pękaty albo garb mający.

19. Zębów pospolicie Ptaki nie mają, lecz im na podobieństwo tych siła dzioba służyć musi.

musi. Znajdują się przecież niektóre, którym karbowane cząstki dzioba w tym czynią łatwość: a niektóre, osobliwie wodne, mają i drobne ostre ząbki, czasem i kilką rządzikami, jako u Gesi widzieć możemy.

20. Nosa osobnego nie mają: nozdrza przecież do oddychania znajdują się z tej i owej strony na zwierzchniej części dzioba, w różnej od głowy dalekości. Wreszcie kończąc o dziobie, tyle tylko przypominam, że u różnych różnego jest koloru, a czasem i niektóre tylko cząstki odmienne: osobliwie same zawiąski składania się zawsze od całego dzioba bywają odmienne.

21. Język zawsze jest długi, w kształcie przecież różny. Niektóre znacznie go ieszcze wyciągnąć, albo raczej wysunąć tylko mogą: jako czynią Zołny. U niektórych jest tylko naksztalt Rymarskiego szydła, u niektórych szerszy: u jednych jest na końcu zaostrozony, czasem i naksztalt węzy mający, u drugich jest przytępiony, są, które koniec języka mają przytępiony. Te, u których język jest płaskowaty, grubowaty, mają sposobność do nauczenia się słów ludzkich.

22. Szyja u innych mierna, u innych bardzo długa, jest ową częścią Ptaka od głowy aż do kadłuba. Dolna część jest gardłem, zwierzchnia karkiem. Nie ma tu co uważać szczególnego.

23. Kadłub Ptaka zawiera wszystko, wyjąwszy głowę z szyją i nogi. *Pierściami* jest ta część, która poczyna się od gardła na doł idąc, aż do równości z barkami skrzydła: odtąd daley pomiędzy nogi jest *Brzuch*, daley aż do początku ogona, jest podogonie. *Boki*, i ukryte

kryte *Zeberka* są pod lotkami skrzydeł, pach zaś pod samemi ich barkami. Niektóre Ptaki piersi mają w kolorze odmienne: pospolicie brzuch się odmienia, a czasem i podogonie. Boki zaś i pachy skrzydłami okryte, nietyła w kolorze są pospolicie odmienne, ale też największe mają piora. Wrzescie wierzch Ptaka od karku pomiędzy skrzydła ku ogonowi grzbitem jest.

24. *Skrzydła*, (*Ala*) są części samym tyłem Ptakom najwłaściwsze, ktorymi rozciągłone są, jak takimi wachlarzami, przebiegając powietrze, na nim się unoszą i latają. Składają się z dwóch części: mięsiwa z kosteczkami, pior. Mięśne ztykają się z kądłubem, mają staw łatwo ruchomy, od którego idący wierzch okrągławy zowie się *Barką*. Skrzydeł zaś każdy Ptak ma dwoje, z tej i owej strony kądłuba w niewielkiej dalekości, od karku pozczynające się. Piora w skrzydłach dwojako się dzielają: te bowiem, które okrywają barki są drobniejsze, i *Barkowemi* nazwać się mogą, owe zaś dłuższe aż do końca skrzydła, są *Lotkami*. Lotkow u różnych różne są, u niektórych długie, u drugich krótsze: u niektórych względność ciała znacznie przechodzą, u innych tak znacznie względem ciała są małe, że latanie zatrudniają. Wierzch skrzydeł częstokroć utrzymuje kolor grzbietu, spod zaś czasem odmienny bywa.

25. Koniec mięsistego Ptaka tylny jest *Kuperek*, owa serduszkowata część, z której ogonowe wyrastają piora. *Ogon*, (*Cauda*) ma nadogonie, wierzch, spod, i styr. *Nadogonie*, jest sam początek ogona; *wierzchem* jest część wy-

sza

sza od grzbietu równo idąca: *spod* ciągnie się od brzucha: *styr*em są dłuższe piora ogonowe, dlatego *Styrem*, (*Rostrices*) zwane, że latającemu Ptakowi służą w łozie do styrowania. Ogon pospolicie jest zpłaszczony nad ziemią: gatunki przecież Kur domowych mają go zpłaszczony do góry. Jeszcze i inna zachodzi różnica: jeżeli bowiem pospolicie konce pior nieciaką zachowują okrągłość, są przecież Ptaki, u których średnie piora ogonowe są krótsze, a brzegowe dłuższe: i takowe ogony zowią się *widłowatemi*. Są Ptaki, których piora ogonowe nie czynią okrągłości, lecz wszystkie równo, niby w klin się kończą: i takowe ogony zowią się *klinowatemi*. Wrzescie, wierzch ogona częstokroć w kolorze zgadza się z grzbietem, spod zaś pospolicie odmienia się.

26. *Nogi* są owe części, na których ciało Ptaka w równoważności osadzone, czynią sposobność chodzenia. Każdy Ptak ma ich tylko po dwie. Jako zaś każdy Zwierz, przynajmniej znacniejszy, podobnych członków ma cztery: Człowiek na przykład, nogi i ręce, Zwierzęta czworonożne nog cztery: tak Ptaki w podobieństwie, nog dwie i skrzydeł dwoje.

27. Każda noga składa się z uda, kolanka; piszczeli, stopki, palców i pazurów. *Uda* z kądłubem złączone przez staw ruchomy, tam są osadzone, gdzie jest potrzeba równoważności Ptaka: u niektórych równoważności nieco odstepują, na przykład u Kaczek, które też z tej przyczyny mają trudność w chodzeniu, kołyszą się: u niektórych tak są dalekie od równoważności, że chodzenia wcale odbierają sposobność, iako widzimy na Podkaczkach.

28. Uda są mięsiste, wiele nerwow mające pospolicie drobniejszemi piórkami okryte. Łączą się z puszczelami przez kolanko. *Kolanko* jest owa ruchoma część w pośrodku nogi, przez którą puszczel zgina się i obraca ku przodkowi. *Puszczel* poczyna się od kolanka ciągnie aż do stopki. *Stopka*, na której Ptak stoi, nią się ziemi tyka, ma palce. *Palce* są owe pręciki od stopy rozpięzchnięte, których liczba, i różne ich osadzenie, podały podział niektórym do systematycznego podziału Ptastwa. Palce te albo są wolne, albo skorko połączone, albo też tylko skorkowatą obwołką mające: są albo z widomych kolanek złożone albo nieznacznie pod łuskami ukrytych, z których pochodzi łatwość ich potrzebnego naginania. Wreszcie puszczele, stopki, i palce, są tylko kosteczki, i nerwy &c: samą skorką pokryte. U niektórych przecięż obrastają piórkami. Na końcu palców znajdują się ostre rogowe *Pazury*, albo proste, albo zakrzywione: które służą częścią do trzymania uchwyconey rzeczy, częścią przy dziobie są obroną Ptastwa.

29. Naostatek całego Ptaka okrywa skorka, z której powstają rzędami na przemiany pióra, i całego odziewają. Jedne wychodzą aż na wierzch, i są najdłuższe: drugie kryją się tylko pod temi, i są średniemi: trzecie są drobne na ciełe, i są *puchem*.

30. Pióro każde składa się z pieńka i chorągiewki. *Pieńek* jest u spodu dęty, y tym pióro bierze pożywienie: u wierzchu jest drzewkiem. *Chorągiewka*, są to owe osadzone gęsto niteczki: każda zaś znowu takowa niteczka,

czka nie czym innym jest, jak tylko piórkem z pieńka i chorągiewki złożonym.

31. Pióra te, a osobliwie drobniejsze, pewnych czasow na Ptakach usychają, wypadają, i natychmiast nowe im wyrastają: i wtedy mówimy, że się Ptaki *pierszą*. Staie się to corocznie, a wtedy Ptastwo niejaką chorobę wytrzymać musi. Mnie już dosyć na tych opisach: kto chce więcej, niech szuka w obszernych Dziełach.

R O Z D Z I A Ł II.

O Podziale Systematycznym i Gospodarskim Ptastwa.

23. Jest myśl Historyków Naturalnych, aby jak Zwierzęta ssące swoim względem, tak i Ptastwo swoim podzielić porządkiem, do przyrodzenia się stosującym. Dwa tu podziały są najgłówniejsze: *Linneusz* zapatruie się na dzioby, *Klein* uważa nogi. Zdaie mi się, iż przyzna każdy, że przypatrywanie się wypukłości, wpukłości dzioba &c: daleko trudniejsze jest do poznawania, i omylniejsze, jak oglądanie palców u nog: dla czego, powrotnego sposobu trzymać się będę, z małą przecięż niejaką różnicą.

33. Tym sposobem dzieli się Ptastwo na dziewięć Rzędów. 1mo. Z palcami dwoma tylko przedniemi. 2do. Z palcami trzema tylko podobnie przedniemi. 3tio. Z palcami dwoma przedniemi, i dwoma zadniemi. 4to. Z palcami gołemi trzema przedniemi, a jednym zadnim. 5to. Z palcami trzema przedniemi skorką zrosłemi, a jednych zadnim wolnym. 6to.

Z pal-

Z palcami trzema przednimi zrosłemi, i jednym zadnim wolnym, lecz dziobem kręgielkowatym 7mo. Z palcami czterema złączonemi. 8mo. Z palcami trzema złączonemi, bez zadnich 9no. Z palcami wolnymi, lecz skorką obrosłemi.

34. I tych to Rzędów Rodzaje i Gatunki wymienią się w następujących Paragrafach, opiszą się oraz niektóre z Ptaków osobliwsze, a na koniec nieco się przyda o Podziale Gospodarskim.

§ 1.

Rząd Ptastwa z palcami dwoma tylko przedniemi.

23. Rząd ten pierwszy, szczególnie tylko jeden ma Rodzaj, *Struś*. (*Struthio*) Ptak ten Tab: I. Fig: 1. wyrażony, ten ma znaki. Dziób u niego jest kręgielkowaty, oczy mają kapłuki, nozdrza są podłużno-okrągłe, skrzydła do latania niesposobne, nogi zaś z przednimi tylko dwoma palcami do biegania wielką mają czczość.

36. Osobliwszy ten Ptak jest wysoki na stopę, Głowa jego jest nieco przymała, i podobieństwo do gęsiey. Do latania wszelkie mu sposobności niedostaje, i dla tego zawsze się trzyma na ziemi: można bowiem mówić że właściwych nie ma skrzydeł, kiedy pióra z ramion wystające nitkowate są, i wolne ani zdadne do przybijania powietrza. Pióra te szcze jego nie są różnego gatunku, iak u innych ptaków, lecz wszystkie jednakowe. Miał prawie więcej podobieństwa do czworonożnych

żnych Zwierząt, iak do Ptastwa, ile że na całym ciele więcej ma włosów iak pierzy. Na głowie zaś i bokach mało co, albo wcale nie znajduje się włosów: podobnie i na udach, które grube są, muszkulami znacznie prerosłe, w których największa jego znajduje się siła. Żołądek ma tak gorący, że, iako powiadaią, i same trawi żelazo.

37. Biega bardzo prędko, i dla tego psami i koniami ścigany bywa: bieg zaś jego tak jest szybki, że go częstokroć najlepsze Arabskie konie dopędzić nie mogą. Samica niesie pospolicie 50. jaj: powiadaią, że się w gorącym piasku i na słońcu tylko wylęgają: ta przecież omyłka zjad pochodzi, że gdy Struś jest bardzo lękliwy, czymkolwiek przestraszony od gniazda ucieka, i nie mogąc więcej do niego trafić, jaja w doleczkach piasku zostawie: i to jest przyczyną, że lubo samica tak wiele jaj niesie, Strusie jednak w małej liczbie się rozmnażają.

38. Właściwą ich oyczyzną jest Arabia, lubo się i w Afryce znajdują. Jaja tamecznym obywatelom służą do jedzenia, i jednym dwie osoby nasycić się mogą: z skorup różne robią naczynia do napoju: pióra zakupują Kupcy Europejscy, które się do różnych ozdób używają.

§ 2.

Rząd Ptastwa z trzema palcami tylko przedniemi.

39. Rzędu tego powszechnym jest znakiem, że Ptastwo tu pomieszczone ma z przodu u nog trzy palce, w tyle nic: palce są zupełnie wol-

wolne, tylko gdzie się u nogi zchodzą, mało są skorką spoione. Rząd ten ma 6. Rodzajów.

40. Rodzaj I. *Kazuar* (*Casuarus*) szczególnie tylko ten jeden zawiera gatunek. Wyrażony jest Tab: I. Fig: 2. Ptak ten jest około połowy większy jak Łabędź: nie jest zaś tak wielki, ani tak gruby jak Struś: zdaje się przecięż być bardziey zsiadły, ile że prawie rowney wielkości ciała, szyję i nogi ma dłuższe i grubsze, a ciało bardziey męte.

41. Najyobliwszy jest na tym Ptaku kregielkowaty, żółty, a z przodu czarny hełm, który wyrasta na czole, gdzie się dziób kończy. Hełm ten jest rogowy twardą skorą powłoczony, wysoki na trzy cale, gruby od korzenia cal, na końcu zaś tylko trzy linie wynoszący. Tęcza w oku tego Ptaka rowna się kolorem Topazowi. Rogowa skorka, względem całej zrenicy, jest bardzo mała, ztąd widok Kazuara jest dziki, bojaźliwy i niezwyčajny. Na zwierzchniey powiece znajduje się rząd czarnych włoskow, które podobieństwo brwi wyrażają.

42. Na głowie i zwierzchniey części szyi tylko są drobne piórka, albo raczej czarne pojedyncze włoski, a w tych miejscach goła skóra różnie jest farbowana; po bokach błękitna, pod szczyką fioletowa, w tyle w wielu miejscach czerwona. Otwory uszu u niektórych są wielkie, u niektórych małe, i zdaje się, że pochodzą od różney starości Ptaka. Ku połowie przodu, szyi, gdzie się wielkie pióra począynają, wyrastają dwie brody, jak u Kurów, czerwone i błękitne. Skrzydła są daleko

mniejszy-

mniejszy jak u Strusia, i do latania wcale nie zdadne, ile że tylko same piórki bez pierza mające. Piórki te są dęte, mają końce czerwone, i średni między niemi najdłuższy wynosi na stopę.

43. Słowem mówiąc: zdaleka Kazuar zdaje się być kudłatym Zwierzciem bez ogona, którego mu nie dostaie. Właściwą jego Oyczyną jest południowa część wschodniej Azji, i mowić można, że jego pomieszkanie tam się poczyna, gdzie Strusiowe przestaie. Pożywieniem jego jest wszystko, co napada, a czego strawić nie może, całkiem znowu wraca.

44. Rodzaju II. jeden także tylko jest gatunek: *Struś Amerykański*, (*Struthio Rhea*.) Nie wiem dla czego Systematycy osobny z niego czynią rodzaj, i czemu go nie mieszczą w rodzaju poprzedającym, ile że Kazuarowi podobny jest. Znajduie się obficie około *Rio grande*.

45. Rodzaj III. *Drop*, (*Otis Tarda*.) którego i nam jeden gatunek w Kraiu znaiomy jest, ma te 4. gatunki:

- | | |
|----------------------------|------------------------|
| 1. <i>Otis Tarda.</i> | <i>Drop pospolity.</i> |
| 2. <i>Tarda nana.</i> | <i>Drop Karzeł.</i> |
| 3. <i>Tarda Arabica.</i> | <i>Drop Arabski.</i> |
| 4. <i>Tarda mucucagua.</i> | <i>Mukukagwa.</i> |

46. Rodzaju IV. *Czayka*, (*Cbaradrius*.) są nam także niektóre znaiome: gatunki zaś wszystkie wiadome są następujące:

- | | |
|---------------------------------|-------------------------|
| 1. <i>Cbaradrius hiaticula.</i> | <i>Łądowiec.</i> |
| 2. — <i>alexandrius.</i> | <i>Alexandryjszyk.</i> |
| 3. — <i>vociferus.</i> | <i>Krzykacz.</i> |
| 4. — <i>egyptiacus.</i> | <i>Egipszyk.</i> |
| 5. — <i>morinellus.</i> | <i>Mornel.</i> |
| 6. — <i>apricarius.</i> | <i>Złotozielenczyk.</i> |

Tom II.

B

7. *Cba-*

- | | |
|---------------------------------|--------------|
| 7. <i>Charadrius pluvialis.</i> | Słotnik. |
| 8. — <i>torquatus.</i> | Czarnoszyi. |
| 9. — <i>callidris.</i> | Siwiec. |
| 10. — <i>oedicnemus.</i> | Grubonóg. |
| 11. — <i>gregarius.</i> | Towarzysz. |
| 12. — <i>asiaticus.</i> | Azjateczyk. |
| 13. — <i>tataricus.</i> | Tatar. |
| 14. — <i>dominicus.</i> | Dominczyk. |
| 15. — <i>anglus.</i> | Angieleczyk. |
| 16. — <i>jamaicensis.</i> | Jamajczyk. |
| 17. — <i>utopiensis.</i> | Bekasowiec. |
| 18. — <i>mexicanus.</i> | Mexykańczyk. |
| 19. — <i>bengalensis.</i> | Bengaleczyk. |
| 20. — <i>aureus.</i> | Złotnik. |

47. Rodzaj V. ma tylko jeden gatunek, *Cin-
konog*, (*Himantopus*,) około którego niema
nic osobliwszego. Lecz w Rodzaju VI. są
także jeden zawierający się *Ostrzygojad*, (*Hi-
mantopus ostralegus*) zdaje się wyciągać niejakie
go opisanie.

48. Jest on wyrażony Tab: I. Fig: 3. M
imię od ostrzyg, ktoremi żyje. Ptak ten ma
długości 18. calow, waży około funta i 4. lo-
tow. Dziob ma długi, prosty i iasny czerw-
ny, przy głowie ściśniony i pełny zębów, ku
końcowi płaski i bez zębów. Kołko oko-
 jest żółte, czerwonym okręgiem otoczone: ca-
ła głowa z szyją czarna z białą plamą pod brzo-
mi. Dolna część jego ciała ma brudno-białą
farbę: najdłuższe zaś piora w skrzydłach s-
ciemno-czarne: krotki ogon ku końcowi jest
czarny, a przy kuperku biały. Zwierzchnia część
ciała i skrzydła są brunatne, wyjąwszy tylko
że przez środek każdego skrzydła przebie-
ły zwykły się znajdować. Nogi są długie, gr-
be i czerwonawe. Wreszcie na nogach znaj-
dują

dują się tylko trzy palce ku przodowi obroco-
ne, kosmata, łuskowatą skorką okryte.

49. Właściwe znaki tego Ptaka są te: Dziob
jest spłaszczony, na końcu przecięż znowu ro-
wny, i porządnie klinowaty: nazdrza są p-
zdłużne: nogi trzypalczaste, rozdzielone i do-
chodzenia sposobne. Na brzegach rzek i ma-
łych zatok morskich znajdujące się ostrzygi, są
jego pożywieniem: dlaczego nietylko mu przy-
rodzenie dziob sposobny udzieliło, lecz oraz i
nogi ma tak rozrządzone, że mu ostre brzegi
ostrzyg szkodzić nie mogą. Znajduie się nad
brzegiem morskim w *Karolinie*, około wysp Ba-
hamskich, i w zachodniej stronie Anglii.

§ 3.

*Rząd Ptastwa z czterema Palcami, dwoma prze-
dnimi, i dwoma zadnimi.*

50. Rzędu tego powszechnym jest znakiem,
że Ptastwo tu pomieszczone ma u nog dwa pal-
ce ku przodowi, dwa zaś w tył obrocone. Ro-
dzaiow jest sześć, i są następujące.

51. Rodzaj I. *Papuga*, (*Psittacus*,) jest to
znajomy Indyjski Ptak, który ma dziob gruby,
zakrzywiony, z krotszą częścią dolną; dla cze-
go przecięż do żywienia się sposobem drapie-
żnych Ptakow jest niesposobnym. Język jego
wyraża podobieństwo kawalka mięsa, gładkim
iedwabiem powleczonego, zkad do nauczenia
się języka ludzkiego bardzo jest sposobny.

52. Rodzaj ten bardzo wiele zawiera ga-
tunkow, które się różnią wielkością, kolora-
mi, dziobem i ogonem. Największe z dłu-
gim ogonem zowią się *Arac*, po Angielsku *Ma-
cas*.

cas. Wielkie z krótkim ogonem są albo białe Kakatu, albo czerwone Lory, albo psrre własne Papugi *Psittacus*. Małe Papugi z długim ogonem zowią się Parkit. Z tym wszystkim systematycznie na te się gatunki podzielić mogą:

Z długim ogonem.

- | | |
|------------------------------|----------------------|
| 1. <i>Psittacus macas.</i> | Kruk Indyjski. |
| 2. — <i>militaris.</i> | Zielony Huzar. |
| 3. — <i>aranna.</i> | Kruk błękitno-żółty. |
| 4. — <i>obscurus.</i> | Brunatna Papuga. |
| 5. — <i>nobilis.</i> | Amazonka. |
| 6. — <i>severus.</i> | Zielonka. |
| 7. — <i>lineatus.</i> | Bregowata. |
| 8. — <i>haemarodus.</i> | Krwawniczka. |
| 9. — <i>maculatus.</i> | Plamka. |
| 10. — <i>purpureus.</i> | Purpurowa. |
| 11. — <i>carolinensis.</i> | Żółtogłowa. |
| 12. — <i>fasciatus.</i> | Białogłowa. |
| 13. — <i>ferrugineus.</i> | Rdzawobrzuch. |
| 14. — <i>leucophthalmus.</i> | Białook. |
| 15. — <i>versicolorus.</i> | Pstroogon. |
| 16. — <i>notatus.</i> | Koraloszyi. |
| 17. — <i>pictus.</i> | Malowidło. |
| 18. — <i>bistris.</i> | Harlekin. |
| 19. — <i>eupatria.</i> | Dama. |
| 20. — <i>iaponicus.</i> | Japończyk. |
| 21. — <i>amboinensis.</i> | Amboińczyk. |
| 22. — <i>cyanocephalus.</i> | Błękitnogłowa. |
| 23. — <i>borneus.</i> | Czerwińczyk. |
| 24. — <i>solstitialis.</i> | Złoty Angoleczyk. |
| 25. — <i>carolinensis.</i> | Zielony Karolińczyk. |
| 26. — <i>alexandri.</i> | Kotnierek. |
| 27. — <i>pertinax.</i> | Żółtodziób. |
| 28. — <i>canicularis.</i> | Czerwonogłowa. |

- | | |
|----------------------------------|----------------|
| 29. <i>Psittacus aruginosus.</i> | Brunatek. |
| 30. — <i>rufirostris.</i> | Czerwonodziób. |
| 31. — <i>ornatus.</i> | Rayszczyk. |
| 32. — <i>agilis.</i> | Kaicńczyk. |

Z krótkim ogonem.

- | | |
|--------------------------------|-------------------------|
| 33. — <i>coronatus.</i> | Kapturzik. |
| 34. — <i>cristatus.</i> | Kakatu. |
| 35. — <i>erythroleucus.</i> | Czerwonogon. |
| 36. — <i>erythacus.</i> | Gwineńczyk. |
| 37. — <i>garrulus.</i> | Gwarek. |
| 38. — <i>damicella.</i> | Panna. |
| 39. — <i>lory.</i> | Lory. |
| 40. — <i>caeruleocephalus.</i> | Błękitnogłowa. |
| 41. — <i>niger.</i> | Czerniec. |
| 42. — <i>leucocephalus.</i> | Amerykański Białogłowa. |
| 43. — <i>lucionensis.</i> | Filipińczyk. |
| 44. — <i>festivus.</i> | Psra Amazonka. |
| 45. — <i>amazonicus.</i> | Surynamczyk. |
| 46. — <i>paradisi.</i> | Żółty. |
| 47. — <i>astivus.</i> | Uroczyty. |
| 48. — <i>brasilienis.</i> | Czerwone czoło. |
| 49. — <i>autumnalis.</i> | Jesiennik. |
| 50. — <i>menstruus.</i> | Błękitnoszyi. |
| 51. — <i>accipitrinus.</i> | Brunatnogłowa. |
| 52. — <i>sordidus.</i> | Siwiec. |
| 53. — <i>melanocephalus.</i> | Czarnogłowa. |
| 54. — <i>collarius.</i> | Czerwony kołnierz. |
| 55. — <i>senegallus.</i> | Senegalczyk. |
| 56. — <i>chrysopterus.</i> | Złotoskrzydł. |
| 57. — <i>pullarius.</i> | Karliczka. |
| 58. — <i>galgulus.</i> | Wisielec. |
| 59. — <i>aurorea.</i> | Jutrzenka. |
| 60. — <i>mascarinus.</i> | Maskarin. |
| 61. — <i>albus.</i> | Białek. |
| 62. — <i>hamatropygius.</i> | Czerwonozad. |

63. <i>Psittacus voratus.</i>	Rosiczka.
64. — <i>clinensis.</i>	Chinczyk.
65. — <i>marginatus.</i>	Żółto brzég.
66. — <i>fuscus.</i>	Brunetka Kajeńska.
67. — <i>versicolor.</i>	Pstra Hawajska.
68. — <i>cajennensis.</i>	Zielona Kajeńska.
69. — <i>peñtoralis.</i>	Patrzaniec.
70. — <i>gutturalis.</i>	Czerwonoszyi.
71. — <i>ventralis.</i>	Czerwonobrzuch.
72. — <i>varius.</i>	Psitakacz.
73. — <i>inquinatus.</i>	Brudek.
74. — <i>arasiacus.</i>	Pomarańcza.
75. — <i>aurantius.</i>	Pomarańczodziob.
76. — <i>jugularis.</i>	Żółtoszyi.
77. — <i>capensis.</i>	Błękitnobrzég.
78. — <i>peruvianus.</i>	Peruwian.
79. — <i>philipensis.</i>	Szarobrzég.
80. — <i>St. Tomae.</i>	Tomas.
81. — <i>guineensis.</i>	Gwineńczyk.
82. — <i>pasterinus.</i>	Papugowrobel.

53. Papugi znajdują się w wszystkich trzech częściach świata, wyjąwszy Europę. Na wyspach wschodniej Indyi są najpiękniejsze: psitaki spólnie w południowej Ameryce, wielkie czynią szkody w zbożach i owocach. Mięso ich jedzą Obywatele.

54. Z wymienionych te są osobliwsze. *Psittacus macas*, znajduje się w Brazylii, jest pięknie czerwona, a skrzydła z wierzchu są błękitne. *Psittacus arauna* jest pięknie błękitno-żółta: znajdują się w południowej Ameryce. *Psittacus severus* jest wielkości gołębia: znajduje się wszędzie w Indyi. *Psittacus eupatris* ma kolor piękny lśniący się jak azamit. *Psittacus alexandri* ma na szyi czerwony kołnierz, i s

iey

iey cztery odmiany, Jaweńska, wschodniej Indyi, burbońska, i mała z błękitną głową. *Psittacus cristatus* jest biała, z żółtym, białym lub czerwonym czubem na głowie. *Psittacus pullarius* nie jest większa od Skowronka; znajduje się w Gwinei.

55. Rodzaj II. Żółna, (*Picus*,) Ptaki tu należące mają prosty, mocny, poniekąd rogaty, ostry dziób: język długi z kościaną wędką, dla dobowania z drzew robactwa, któremi żyją. Nogi są krótkie lecz mocne, i uda muszkułami znacznie przerosłe: na palcach są zakrzywione ostre pazury, któremi się drzewa czepiają. W ogonie znajduje się dziesięć piór tegich. Rodzaju tego gatunki są te, między któremi niektóre i u nas krajowe są, ile że się tu mieszczą i Dziecioty.

1. <i>Picus marinus.</i>	Żółna czarna pospolita.
2. — <i>principalis.</i>	Czarna z białym dziobem.
3. — <i>pileatus.</i>	Kapturzik.
4. — <i>lineatus.</i>	Bregowiec.
5. — <i>hirundinarius.</i>	Faskolnik.
6. — <i>passerinus.</i>	Dzieciotek.
7. — <i>erythrocephalus.</i>	Czerwonogłow.
8. — <i>aurantius.</i>	Pomarańczyk.
9. — <i>auratus.</i>	Złotoskrzydł.
10. — <i>carolinus.</i>	Karolińczyk.
11. — <i>undatus.</i>	Czerwony policzek.
12. — <i>vividis.</i>	Zielona Żółna.
13. — <i>bengalensis.</i>	Bengalczyk.
14. — <i>pubescens.</i>	Wirginczyk.
15. — <i>villosus.</i>	Kudlak.
16. — <i>major.</i>	Dzieciotek większy.
17. — <i>medius.</i>	Dzieciotek biały.
18. — <i>minor.</i>	Dzieciotek mały.
19. — <i>varius.</i>	Dzieciotek pospolity.

20. *Picus senegalensis.* Złoto-brzeg.
 21. *Pstrokaty na wyspie St. Domingo.*
 22. *Złoty Perski.*
 23. *Biały Kajeński.*
 24. *Kanadyjski.*
 25. *Pstryi Meksykański.*
 26. *Picus goerta.* Goertan.
 27. — *striatus.* Bregowczyk.
 28. — *flavus.* Szafraniec.
 29. — *elegans.* Trefniś.
 30. — *torquilla.* Krętogłow.

56. Rodzaj III. *Kukulka*, (*Cuculus*,) Ptak tego Rodzaju maią dziób nieco długi, a na nie nozdrza są wystawioną obwodką oprowadzoną język strzałkowy, płaski i cały: nogi do łączenia sposobne z dwiema przednimi i podobnie tylnymi palcami. Gatunki są wszystkie cudze, prócz pierwszego nam w Kraiu znanego.

1. *Cuculus Canorus.* Kukulka pospolita.
 2. — *orientalis.* Azyatycka.
 3. — *mindanensis.* Filipińska.
 4. — *vetula.* Długodziob.
 5. — *glandavius.* Afrykańska.
 6. — *senegalensis.* Senegalska.
 7. — *honoratus.* Malabarika.
 8. — *punctatus.* Kropkowata.
 9. — *navius.* Płamista.
 10. — *americanus.* Amerykańska.
 11. — *colopachus.* Kolcodziob.
 12. — *niger.* Czarna.
 13. — *dominicus.* Antyllijska.
 14. — *cajanus.* Kajeńska.
 15. — *caeruleus.* Bławatek.
 16. — *sinensis.* Chińska.
 17. — *brasiliensis.* Brazylijska.

18. *Cuculus coremandus.* Koromandalska.
 19. — *cornutus.* Rogata.
 20. — *paradisus.* Siamska.
 21. — *capensis.* Kapska.
 22. — *niger cajanus.* Czarna Kajeńska.
 23. — *tonlon.* Tulon.

57. Rodzaj IV. *Zimorodek*, (*Alcedo*,) Rodzaju tego znaki są: dziób trojgraniasty, gruby, prosty i długi: język mięsisty, krotki, płaski i ostry: u nog dwa przednie, dwa tylne palce. Gatunki są następujące:

1. *Alcedo cristata.* Wschodniej Indyi.
 2. — *inda.* Zachodniej Indyi.
 3. — *ispida.* Europejski.
 4. — *erithaca.* Bengalski.
 5. — *madagascariensis.* Madagaskaryjski.
 6. — *supercilliosa.* Zielony Amerykański.
 7. — *alcyon.* Kapturowy.
 8. — *torquata.* Koltierzowy.
 9. — *capensis.* Kapski.
 10. — *senegalensis.* Senegalski.
 11. — *smyrnensis.* Smirneński.
 12. — *rudis.* Pstrokaty.
 13. — *dea.* Bogini.
 14. — *paradisea.* Rajska.
 15. — *galbula.* Z klinowatym ogonem.
 16. — *rubra.* Czerwieniec.
 17. — *galerita.* Senegalski Kapturowy.
 18. — *leucocephala.* Białogłow.
 19. — *aurea.* Złotnik.

58. Rodzaj V. *Korończyk*, (*Tauraco*,) szczególnie tylko ten jeden jest gatunek. Ptak ten należący nadpospolicie pięknie się wydaie. Ma dziób krotki, i nosi na swej głowie takowe piora, jakich Afrykańscy Krolikowie używają.
 Oyczy-

Oczyzną jego iest *Gwinea*, północna *Afryka* i *Królestwo Kongo*.

59. Rodzaj VI. *Wielkodziob*, (*Ramphastos*) ma dziob wielki, wewnątrz dęty, zewnętrznie okrągło wypukły, drobno zębikowany, na końcu nieco zagięty: nozdrza aż w głowie się zdnają: język widzi się piórkami obrosły. Gatunki są te:

- | | |
|-------------------------------|------------------------|
| 1. <i>Ramphastos viridis.</i> | <i>Zielony.</i> |
| 2. — <i>piperivorus.</i> | <i>Pieprzoiad.</i> |
| 3. — <i>aracari.</i> | <i>Brazylijski.</i> |
| 4. — <i>piscivorus.</i> | <i>Ryboiad.</i> |
| 5. — <i>toucanus.</i> | <i>Czerwonodziob.</i> |
| 6. — <i>picatus.</i> | <i>Sroczy.</i> |
| 7. — <i>dicolorus.</i> | <i>Złtogaardl.</i> |
| 8. — <i>toco.</i> | <i>Toko.</i> |
| 9. — <i>byron.</i> | <i>Biron.</i> |
| 10. — <i>atricollis.</i> | <i>Czarnoszyi.</i> |
| 11. — <i>monilis.</i> | <i>Białoszyi.</i> |
| 12. — <i>flavicollis.</i> | <i>Złtoszyi.</i> |
| 13. — <i>discolor.</i> | <i>Czerwonobrzuch.</i> |
| 14. — <i>pulcher.</i> | <i>Pitrokacz.</i> |
| 15. — <i>flavus.</i> | <i>Złoty.</i> |
| 16. — <i>glaucus.</i> | <i>Błękitny.</i> |

60. Z pomiędzy tych *Pieprzoiad* iest wzięty Tab. 1. Fig. 4. Ptak cały iest wielko gołębia: dziob zaś wynosi około 6. calow długości: wierzch dzioba iest żółto-zielonawy na bokach ma pręg pomarańczowy, z poprzecznymi czarnymi kreskami, spod zaś iest błękitny, a sam koniec szkarłatowy: wierzch głowy i szyi, grzbiet, skrzydła, uda, są czarne skrzydła tylko lśnią się nieco odmiennie. Na boczne strony głowy, i piersi są białe, szorstkowate; między białością piersi, i dalszą czarnością znajdują się piękna czerwona krawędź i skrzydła.

ska, w podobieństwie miesiąca. Pożywieniem jego są nasiona i owoce, osobliwie pieprz. Mięso iest czarne, korzenne. Nie iest dziki, i częstokroć gnieździ się pod dachami: daie się wabić do porzuconego mu pożywienia. Pospolicie zaś gnieźdzą się w wyprochniałych drzewach, dla ochrony dzieci przeciwko *Małpom*. Znajduie się w *Jamaice*, i *Brazylii*. Indyjanie pioski różnych z ptaków tego rodzaju do ozdób swoich zażywiają.

61. Rodzaj VII. *Rogacz*, (*Buceros*,) ma na dziobie wyrostek rogowy, ktorego te są gatunki:

- | | |
|-----------------------------|-------------------|
| 1. <i>Buceros bicornis.</i> | <i>Dwurogacz.</i> |
| 2. — <i>hydrocorax.</i> | <i>Wodokruk.</i> |
| 3. — <i>rhinoceros.</i> | <i>Nosorożec.</i> |
| 4. — <i>nasutus.</i> | <i>Nosacz.</i> |

62. *Dwurogacz* ma wyrostek w wierzchu płaski, w tyle okrągły, iest wielkości *Kura*. *Nosorożec* ma na dziobie leżący i z przodu podniesiony rog. Zwią ścierwem.

§ 4.

Rząd Ptastwa z trzema palcami gołemi przednimi, a jednym zadnim.

63. Ptaki tego *Rzędu* mają gołe trzy palce na przod, a jeden w tył obrocony. *Rząd* ten iest ze wszystkich najliczniejszy, i ma *Rodzajów* XXX.

64. Rodzaj I. *Orzeł*, (*Aquila*,) między drapieżnymi, to iest połowem *Zwierząt*, *Ptastwa*, *Ryb*, żyjącemi, słusznie pierwsze zabiera miejsce. Gatunki tego *Rodzaju* są co do wielkości znaczne, dziob mają zakrzywiony, pazurki

pazury ostre, i bardzo krzywe: na ziemi rzadko spoczywają, i są prędkie w podlatywaniu.

- | | |
|------------------------------------|--------------|
| 1. <i>Aquila aurea.</i> | Złoty Orzeł. |
| 2. — <i>pygargus.</i> | Białogłowa. |
| 3. — <i>simpliciter.</i> | Pospolity. |
| 4. — <i>valeria.</i> | Zajęcznik. |
| 5. — <i>ossifraga.</i> | Łomignat. |
| 6. — <i>clanga.</i> | Dzwonnik. |
| 7. — <i>alba.</i> | Biały. |
| 8. — <i>brasiliensis cristata.</i> | Czubaty. |
| 9. — <i>leucocrypha.</i> | Rusin. |

65. Rodzaj II. *Sep*, (*Vultur*,) Gatunki tego Rodzaju niektóre przechodzą wielkością Orłów: różnią się zaś od Orłów najbardziej tym, że ciało ich jest bardziej ku ziemi nachylońsze, że więcej mają puchu: że do podlatywania więcej mają trudności: że okrągłość ich dziobu nie poczyna się zaraz od głowy: że pazury są tak zbyt zakrzywione.

- | | |
|---------------------------|-----------------|
| 1. <i>Vultur gryphus.</i> | Gryfosp. |
| 2. — <i>harpia.</i> | Rozbojnik. |
| 3. — <i>papa.</i> | Głoszy. |
| 4. — <i>monachus.</i> | Lysogłowa. |
| 5. — <i>anra.</i> | Ludojad. |
| 6. — <i>barbatus.</i> | Brodacz. |
| 7. — <i>aureus.</i> | Złoty Szwajcar. |
| 8. — <i>percnopterus.</i> | Poziemnik. |
| 9. — <i>albiulla.</i> | Rybołów. |
| 10. <i>Krolosp.</i> | |

66. Z pomiędzy tych, dla swej osobliwości *Krolosp* jest wyrażony Tab. II. Fig: 1. Ptaszek ten nie jest jeden z największych, równia tylko Kalekuckiej kurze: ani ma tak długie skrzydła jak inne *Sep*y. Dziób jego tylko na końcu zakrzywiony, a gdzie się łączy z głową,

wą, tam go otula szeroka pomarańczowa skóra, z obu stron aż do środka głowy sięgająca, i nozdrza zawierająca. Między nozdrzami ta skóra zębikowana wznosi się, i podług różnego poruszania, na strony głowy pochyla się. Oczy są szkarłatową skórą obwodzone: tęczka w oku jest perłowa. Głowa i szyja są gołe, skórą okryte, która na wierzchu głowy jest cielistą, w tyle czerwona, z przodu biała.

67. W tyle głowy stoi kupka czarnego puchu: po obu stronach rozchodzi się pod szczęką zmarszczona skóra brunatna, która w tyle czerwono-mieszana jest, a przytym czarnym puszkiewo upstrzona: od wierzchu szyi po obu stronach spuszcza się pręg czarny, a między temi pokazuje się plama żółtość. Pod gołymi częściami szyi znajduje się kołnierz z długich, miękkich, ciemno-popielatych pior. Kołnierz ten tak jest obszerny, że gdy się Ptak ten kurczy, szyję i część głowy w nim ukryć może. Pierś, brzuch, uda są białawe, ogon krotki, i skrzydła czarne. Znajduje się w południowej Ameryce.

68. Rodzaj III. *Sokoł*, (*Falco*,) Ptaki tego Rodzaju różnią się od poprzedzających, że szyję mają krotką, dziób krotki, od głowy zaraz zakrzywiony, i na końcu bardzo ostry. Gatunki są te, między ktoremi wiele u nas znajduje się krajowych.

- | | |
|---------------------------|--------------------------|
| 1. <i>Falco barbarus.</i> | Affrykański. |
| 2. — <i>caerulescens.</i> | Maly Bengalski Jastrząb. |
| 3. — <i>cyaneus.</i> | Błękitny Jastrząb. |
| 4. — <i>pygargus.</i> | Oloniasty Sokoł. |
| 5. — <i>milvus.</i> | Kania. |
| 6. — <i>gentilis.</i> | Szlachcic. |

7. *Fal-*

- | | |
|--|----------------------|
| 7. <i>Falco vulgaris.</i> | Sokol polspolity. |
| 8. — <i>albus.</i> | Sokol biały. |
| 9. Sokol pstrokaty. | |
| 10. Sokol Izlandzki. | |
| 11. — <i>ardearius.</i> | Wędrowiec. |
| 12. — <i>sacer.</i> | Sokol Podolski. |
| 13. — <i>leucy.</i> | Kobus. |
| 14. — <i>lapidarius.</i> | Kamieniczek. |
| 15. — <i>sibbuteo.</i> | Drzewiec. |
| 16. — <i>buteo.</i> | Rarog. |
| 17. — <i>tinnunculus.</i> | Dzwonniczek. |
| 18. — <i>sufflator.</i> | Wietrznik. |
| 19. — <i>carbinanus.</i> | Smieszek. |
| 20. — <i>hudsonius.</i> | Hudsonski Sokol. |
| 21. — <i>sparverius.</i> | Kurołow. |
| 22. — <i>columbarius.</i> | Kroguleczek. |
| 23. — <i>superciliosus.</i> | Sokol Surynamski. |
| 24. — <i>vespertinus.</i> | Kobusek. |
| 25. — <i>lanarius.</i> | Pływacz. |
| 26. — <i>furcatus.</i> | Karoliński Jastrząb. |
| 27. — <i>gyrfalco.</i> | Białozor. |
| 28. — <i>apivorus.</i> | Pieczołoiad. |
| 29. — <i>argentinus.</i> | Jastrząb polspolity. |
| 30. — <i>palumbarius.</i> | Jastrząbek. |
| 31. — <i>nius.</i> | Krogulec. |
| 32. — <i>minutus.</i> | Karzel. |
| 33. — <i>regulus.</i> | Krolik. |
| 69. Rodzaj VI. <i>Serokosz.</i> (<i>Lanius.</i>) ma dzi-
prosty, ku końcowi z obu stron ząbkami ot-
trzone; nogi kosmate; język nieco rozszczep-
ny; Ptaki tu należące niektóre żywią się in-
ni mniejszemi ułowionemi. Gatunki są te: | |
| 1. <i>Lanius forficatus.</i> | Afrykańczyk. |
| 2. — <i>caeruleus.</i> | Bengalski Błękitek. |
| 3. — <i>crinitus.</i> | Czubaty. |
| 4. — <i>canadensis.</i> | Kanadyńczyk. |

- | | |
|--------------------------------|-----------------------|
| 5. <i>Lanius macronurus.</i> | Senegalski długogon. |
| 6. — <i>ludovicianus.</i> | Luizyjański. |
| 7. — <i>nengeta.</i> | Brazylijski. |
| 8. — <i>curvirostris.</i> | Krzywodziob. |
| 9. — <i>collaris.</i> | Kapski. |
| 10. — <i>lucionensis.</i> | Lucioneński. |
| 11. — <i>excubitor.</i> | Serokosz polspolity. |
| 12. — <i>callurio.</i> | Serokoszek. |
| 13. — <i>tyrannus.</i> | Dusiciel. |
| 14. — <i>schach.</i> | Chińczyk. |
| 15. — <i>pitanqua.</i> | Pitanka. |
| 16. — <i>doliatus.</i> | Obrączka. |
| 17. — <i>rufus.</i> | Czerwieniczek. |
| 18. — <i>barbarus.</i> | Czerniec. |
| 19. — <i>sulphuratus.</i> | Zółtek. |
| 20. — <i>cajanus.</i> | Kajenski. |
| 21. — <i>senegallus.</i> | Popielatek. |
| 22. — <i>madagascariensis.</i> | Madagaskarski. |
| 23. — <i>emeria.</i> | Bengalski. |
| 24. — <i>jocosus.</i> | Zartowniś. |
| 25. — <i>infustus.</i> | Niszczęćcie. |
| 26. — <i>faustus.</i> | Szczęćcie. |
| 27. — <i>leucorinus.</i> | Białozad. |
| 28. — <i>bicolor.</i> | Dwukolorek. |
| 29. — <i>albus.</i> | Białek. |
| 30. — <i>auriculatus.</i> | Czarnouch. |
| 31. — <i>cajenensis.</i> | Czarnogłow. |
| 32. — <i>viridis.</i> | Zielńczyk. |
| 33. — <i>caeruleus.</i> | Bławatek. |
| 34. — <i>angraien.</i> | Czarny Madagaskarski. |
| 35. — <i>Chabert.</i> | Manilski. |

70. Rodzaj V. Sowa, (*Stryx. Ulula.*) W swo-
ich gatunkach dobrze nam jest znaiomy. Ptaki
tu należące mają głowę wielką z nieiakiem po-
dobieństwem do kociey. W dzień spoczywa-
ją, a w nocy połowu na pożywienie szukają.
Oczy

Oczy u nich są wielkie: język rozszcze-
pany, dziób zakrzywiony. Jednym wyrastają na
wie piórka nakształt rogów, drugie tego
mają. Gatunki są te.

Z Rogami.

- | | |
|------------------------|---------------|
| 1. <i>Strix bubo.</i> | Sowa Wielka. |
| 2. — <i>scandiaca.</i> | Lapponiska. |
| 3. — <i>asino.</i> | Wirginijska. |
| 4. — <i>otus.</i> | Sówka. |
| 5. — <i>scops.</i> | Leśniczka. |
| 6. — <i>deminuta.</i> | Sowa mała. |
| 7. — <i>nyctala.</i> | Sowa dzienna. |

Bez Rogow.

- | | |
|-----------------------------|---------------------|
| 8. — <i>canadensis.</i> | Dzienna Kanadyjska. |
| 9. — <i>aluco.</i> | Lisek. |
| 10. — <i>flammea.</i> | Ogniczek. |
| 11. — <i>stridula.</i> | Zgrzytacz. |
| 12. — <i>ulula.</i> | Puszc. |
| 13. — <i>funerea.</i> | Grobarz. |
| 14. — <i>passerina.</i> | Puszczyk. |
| 15. — <i>obichthalia.</i> | Obichikli. |
| 16. — <i>tolchiquatlia.</i> | Tolchikwalti. |
| 17. — <i>cunicularia.</i> | Krolikosow. |
| 18. — <i>accipitrina.</i> | Jastrzębosow. |
| 19. — <i>uralensis.</i> | Uralska. |
| 20. — <i>pulchella.</i> | Malowana. |
| 21. — <i>caparob.</i> | Białogłow. |
| 22. — <i>cajennensis.</i> | Kajenijska. |
| 23. — <i>domingensis.</i> | Dominijska. |

71. Rodzaj VI. Kruk, Wrona, (*Corvus*
Cornix,) Ptaki tego Rodzaju mają pospolite
czarne, niby łuskowate nogi: dziób jest
kształt noża, na końcu nieznacznie zakrzywio-
ny. Gdzie się dziób z głową łączy, włosek

mi obrasta: język jest dwoisto rozszcze-
pany: skrzydła długie. Gatunki są te:

- | | |
|-------------------------------|------------------------|
| 1. <i>Corvus hollentotus.</i> | Kruk Hottentocki. |
| 2. — <i>corax.</i> | Kruk pospolity. |
| 3. — <i>albus.</i> | Kruk biały. |
| 4. — <i>corone.</i> | Czarna Wrona. |
| 5. — <i>frugilegus.</i> | Gawron. |
| 6. — <i>cornix.</i> | Wrona pospolita. |
| 7. — <i>monedula.</i> | Kawka pospolita. |
| 8. Kruk Szwajcarski. | |
| 9. Kruk Szląski biały. | |
| 10. Kawka czarna. | |
| 11. <i>Corvus baliassus.</i> | Kawka Filipińska. |
| 12. — <i>afcr.</i> | Kawka Afrykańska. |
| 13. — <i>pica.</i> | Sroka pospolita. |
| 14. — <i>senegalensis.</i> | Sroka Senegalska. |
| 15. — <i>brachyurus.</i> | Kruk z krotkim ogonem. |
| 16. — <i>canadensis.</i> | Kruk Kanadyjski. |
| 17. — <i>pyrrhocorax.</i> | Gorja Kawka. |
| 18. — <i>graculus.</i> | Szwajcarska Wrona. |
| 19. — <i>eremita.</i> | Pustelnik. |
| 20. — <i>albus.</i> | Białoszyi. |
| 21. — <i>fuscus.</i> | Kruk brunatny. |
| 22. — <i>ruber.</i> | Czerwonopior. |
| 23. — <i>tricolor.</i> | Zielonek. |
| 24. — <i>cinereus.</i> | Purpurogłow. |
| 25. <i>Coracias, caffra.</i> | Kawka Murzyńska. |
| 26. — <i>orientalis.</i> | Wschodowiec. |
| 27. — <i>bengalensis.</i> | Kruk Bengalski. |
| 28. — <i>caudata.</i> | Długogon. |
| 29. — <i>leucocephalus.</i> | Białogłow. |
| 30. — <i>glaucurus.</i> | Błękitnogon. |
| 31. <i>Gracula religiosa.</i> | Gwarek. |
| 32. — <i>calwa.</i> | Lysuń. |
| 33. — <i>foetida.</i> | Smierdziuch. |
| 34. — <i>barita.</i> | Kawka Piznag. |

35. *Gracula cristatella*. Czubok.
 36. — *guineola*. Kawka purpurowa.
 37. — *atthis*. Kawka Egipska.
 72. Rodzay VII. *Soyka*, (*Pica*,) mało tró-
 różni się od poprzedzającego: wyjąwszy tyl-
 że Ptaki tu należące mają długie ogony, a k-
 tkie skrzydła. Gatunki są następujące:
1. *Pica glandaria*. Żółtodziowka.
 2. — *vulgaris*. Soyka pospolita.
 3. — *cristata*. Czubata.
 4. — *cajana*. Kaieńska.
 5. — *nucifraga*. Orzechowa.
 6. — *merula mexicana*. Meksykańska.
 7. — *mexicana alia*. Sroka Meksykańska.
 8. — *argentoratusis*. Kraska.
 9. — *glandaria capensis*. Kapska Soyka.
 10. — *ternatana*. Ternateńska.
 11. — *Waygeboca*.
 12. — *tarnajensis*. Tarnajska.
 13. — *paradiisi*. Ptak Rayski.
 14. — *nigra jamaicensis*. Czarna Soyka.
73. Z tych Rayskie Ptaki wielorakie są 8
 miany. 1mo. *Manucodiata* I. z żółtą głow-
 2do. *Manucodiata* II. z białą głową, i żółtymi
 3tio. *Manucodiata* III. 4to. *Manucodiata*
 IV. z kędzierzawymi piórami. 5to. *Manucodiata*
 V. Rayski Ptak pospolity. 6to. *Manucodiata* Ro-
 7mo. Rayski Ptak wielki. 8wo. Mały. 9no. An-
 zyjski. 10mo. Wschodni.
74. Rodzay VIII. *Szpak*, (*Sturnus*,) ma w-
 podobieństwa z poprzedzającym, różni się ty-
 łogonem i dziobem, który tu wciśniony
 język jest podwojnie rozszczepany.
1. *Sturnus vulgaris*. Szpak pospolity.
 2. — *capensis*. Kapski.
 3. — *ludovicianus*. Luizyjański.

4. *Sturnus contra*. Pstry Indyjski.
 5. — *cinclus*. Szpak wodny.
 6. — *militaris*. Magiellański.
75. Rodzay IX. *Drozd*, (*Turdus*,) Ptaki te-
 go Rodzaju mają piersi znaczne, dziob mier-
 ny: spod dzioba jest prosty, wierzch zaś zcie-
 śnia się, od połowy jest nieco dłuższy, i kończy
 się małym zakrzywieniem.
1. *Turdus viscivorus*. Jemiolucha.
 2. — *pilaris*. Kwiczol.
 3. — *iliacus*. Winniczek.
 4. — *musicus*. Spiewaczek.
 5. — *olivaceus*. Oliwkowy.
 6. — *migratorius*. Wędrowiec.
 7. — *trichias*. Marylandski.
 8. — *canorus*. Bengalski.
 9. — *rufus*. Kwiczol czerwony.
 10. — *polyglottos*. Melodysta.
 11. — *orpheus*. Spiewak.
 12. — *plumbeus*. Ołówek.
 13. — *nitens*. Zielonek.
 14. — *saxatilis*. Kamienniczek.
 15. — *roseus*. Różyczka.
 16. — *cafer*. Kafryjski.
 17. — *capensis*. Kapski.
 18. — *atricapilla*. Kos.
 19. — *palmarum*. Palmowiec.
 20. — *sinensis*. Chińczyk.
 21. — *dominicus*. Domińczyk.
 22. — *merula*. Drozd czarny.
 23. — *torquatus*. Obrączka.
 24. — *cyaneus*. Błękitek.
 25. — *arundinaceus*. Trzcinnik.
 26. — *morio*. Afrykańczyk.
 27. — *surinameus*. Surynamczyk.
 28. — *ceylonus*. Ceylończyk.

29. <i>Turdus pulcher.</i>	Piękniczek.
30. — <i>merle.</i>	Białoplam.
31. — <i>caianeus.</i>	Kajaniczek.
32. — <i>madagascariensis.</i>	Czubarzek.
33. — <i>anratus.</i>	Złotnik.
34. — <i>carolinus.</i>	Karolińczyk.
35. — <i>canadensis.</i>	Kanadyńczyk.
36. — <i>cinereus.</i>	Siwiec.
37. — <i>americanus.</i>	Amerykańczyk.
38. — <i>citreus.</i>	Pomarańczogłow.
39. — <i>maurois.</i>	Mówis.
40. — <i>maculatus.</i>	Czarnodziob.
41. — <i>ferrugineus.</i>	Rdzawiec.
42. — <i>superbus.</i>	Angolskii.
43. — <i>fuscus.</i>	Musela.
44. — <i>senegallus.</i>	Senegalczyk.
45. — <i>viridis.</i>	Zielńczyk.
46. — <i>solitarius.</i>	Pustelnik.
47. — <i>purpureus.</i>	Purpura.
48. — <i>palmita.</i>	Palma.
49. — <i>castaneus.</i>	Kasztanek.
50. — <i>europæus.</i>	Odwodka.
51. — <i>sordidus.</i>	Brudny.
52. — <i>caudatus.</i>	Długogon.
53. — <i>moluccensis.</i>	Krwawoskrzydł.
54. — <i>coronatus.</i>	Korończyk.
55. — <i>gutturalis.</i>	Złotgardł.
56. — <i>dominicus.</i>	Pstrokacz.
57. — <i>indicus.</i>	Brunatnodziob.
58. — <i>tristis.</i>	Ciemny.
59. — <i>philippensis.</i>	Zielonogłow.
60. — <i>podope.</i>	Podope.
61. — <i>cyaneus.</i>	Błękitnogłow.
62. — <i>guajanus.</i>	Błękitnopiers.
63. — <i>roussevole.</i>	Russerola.
64. — <i>ampelis garrulus.</i>	Fedwabny ogon.

65. <i>Turdus puniceus.</i>	Pompadura.
66. — <i>carnifex.</i>	Czerwieniec.
67. — <i>maculatus.</i>	Pięt płam.
68. — <i>cotingus.</i>	Brazylianiu.
69. — <i>majanus.</i>	Majńczyk.
70. — <i>cajanus.</i>	Kajęński Fedwabni- czek.
71. — <i>tersus.</i>	Pstry Fedwabniczek.

76. Rodzaj X. Skowronek, (*Alauda*,) ma za osobliwszy znak, że Ptaki tu należące mają na tylnym palcu u nogi pazur długi, i ostro konczysty. Gatunki są:

1. <i>Alauda arvensis.</i>	Rolnik.
2. — <i>pratensis.</i>	Kośnik.
3. — <i>arborea.</i>	Drzewiec.
4. — <i>campestris.</i>	Polowiec.
5. — <i>trivialis.</i>	Smieciucha.
6. — <i>cristata.</i>	Dzierlatka.
7. — <i>spinotella.</i>	Włoch.
8. — <i>capensis.</i>	Kapski Skowronek.
9. — <i>calandra.</i>	Kalandra.
10. — <i>alpestris.</i>	Gorniczek.
11. — <i>magna.</i>	Olbrzymek.
12. — <i>tartarica.</i>	Tatar.
13. — <i>cechensis.</i>	Rdzawoskrzydł.
14. — <i>plumata.</i>	Białobrzuch.
15. — <i>senegallis.</i>	Senegalczyk.
16. — <i>collaris.</i>	Kołnierzyk.
17. — <i>calandre.</i>	Brunatnopiers.
18. — <i>calandrotte.</i>	Skowronkokos.

77. Rodzaj XI. Muchołowka, (*Muscicapa*,) Ptaki tego Rodzaju nie mają długiego pazura u tylnego palca. A lubo w tym Rodzaju i następujący mogłyby się poniekąd pomieścić: osobno się tu przecież rozumieją owe tylko, które

re mają dziób nieco troygraniasty, po obu
nach zębkowany, a na końcu krzywy. C
tunki są:

1. *Muscicapa mutata.* Madagaskarka.
2. — *martinica.* Martyńka.
3. — *tyrannus.* Tyran.
4. — *surynama.* Surynamka.
5. — *emeria.* Bengalka.
6. — *crinita.* Amerykanka.
7. — *rubra.* Czerwona.
8. — *atricapilla.* Czarnogłowa.
9. — *virens.* Zielona.
10. — *cajana.* Kaienka.
11. — *canadensis.* Kanadenka.
12. — *olivacea.* Oliwka.
13. — *senegalensis.* Senegalka.
14. — *capensis.* Kapska.
15. — *torquata.* Kolnierzyk.
16. — *carolinensis.* Karolinka.
17. — *petecbia.* Plamista.
18. — *grisola.* Bregowata.
19. — *variegata.* Pstra.
20. — *caudata.* Długogon.
21. — *coronata.* Koronowana.
22. — *virginea.* Wirgianka.
23. — *leucocephala.* Białogłowa.
24. — *maculata.* Kaienka plamista.
25. — *atra.* Burbonka czarna.
26. — *tyrannulus.* Tyranek.
27. — *purpurata.* Purpurogardł.
28. — *fusca.* Brunatka.
29. — *spurca.* Czarnoplam.
30. — *nitida.* Pigka.
31. — *cyanaa.* Błękitnogrzbiet.
32. — *maculata.* Skrzydłoplam.
33. — *cinerea.* Błękitnobrzuch.

34. — *viridis.* Zielonogardł.
35. — *bourbonensis.* Burbonka.
36. — *aruziaca.* Francuzka.
37. — *fasciata.* Obwodzona.
38. — *pileata.* Czapniczka.

78. Rodzaj XII. *Pliszka*, (*Motacilla*,) tym się różni od poprzedzającego, że Ptaki tu się mieszczące ogonem swym ustawicznie ruszają.

1. *Motacilla luscinia.* Słowik pospolity.
2. — *calidris.* Słowik Amerykański.
3. — *modularis.* Pokrzywniczek.
4. — *schœnobenus.* Słowik Sitowiec.
5. — *campestris.* Słowik Lameiceński.
6. — *curuca.* Nocośpiew.
7. — *hippolais.* Żółtopięri.
8. — *salicaria.* Trzcinniczek.
9. — *sylvia.* Leśniczek.
10. — *ficodula.* Konopniczek.
11. — *alba.* Pliszka biała.
12. — *flava.* Pliszka żółta.
13. — *tiphia.* Pliszka wodna.
14. — *stapazina.* Pliszka Hiszpańska.
15. — *œnathe.* Białogardł.
16. — *rubetta.* Brunatogardł.
17. — *rubicela.* Białogardł.
18. — *atricapilla.* Czerniec.
19. — *penzylwanica.* Pliszka Pensylwańska.
20. — *chrysoptera.* Złotoskrzydł.
21. — *coronata.* Pliszka czubata.
22. — *senegalensis.* Pliszka Senegalska.
23. — *varia.* Pliszka pstra.
24. — *capensis.* Pliszka Kapska.
25. — *ichorocephala.* Żółtógłow.
26. — *dominica.* Pliszka Dominika.
27. — *canadensis.* Pliszka Kanadyjska.

28. *Motacilla maderaspa*. Pliszka Madagaskarska.
 29. — *auropilla*. Złotopierś.
 30. — *petecbia*. Pliszka plamista.
 31. — *dumetorum*. Krz. wniczek.
 32. — *cinamomena*. Cynamonczyk.
 33. — *caprata*. Płotniczek.
 34. — *phoenicurus*. Czarnogardł.
 35. — *erithacus*. Czerwonogon.
 36. — *guira*. Pliszka Brazylijska.
 37. — *suecica*. Błękitnopierś.
 38. — *sialis*. Pliszka Amerykańska.
 39. — *falicata*. Pliszka Filipińska.
 40. — *cayana*. Pliszka Meksykańska.
 41. — *xelia*. Pliszka Surynamska.
 42. — *caerulea canadensis*. Błękitna Kanadyjska.
 43. — *verulea*. Błękitek.
 44. — *sibilla*. Ksykacz.
 45. — *rubecula*. Czerwonogardł.
 46. — *troglodytes*. Krolik pospolity.
 47. — *calendula*. Krolik obrączkowy.
 48. — *regulus*. Krolik czubaty.
 49. — *trichilus*. Biegacz.
 50. — *boarula*. Wołowniczek.
 51. — *pyrhaga*. Wołowe oko.
 52. — *eritophaga ani*. Afrykański Robakoiad.
 53. — *ambulatoria*. Surynamski Robakoiad.
 54. — *castra*. Pliszka Hottentocka.
 55. — *maura*. Kurzynek.
 56. — *cyanurus*. Błękitnogon.
 57. — *grisea*. Siweczek.
 58. — *fusca*. Skrzydłoplani.

59. *Motacilla tricolora*. Trzyfarbieczek.
 50. — *crinata*. Hayduk.

79. Rodzaj XIII. *Faskółka*, (*Hirundo*,) Ptaki tego Rodzaju mają względem swojej głowy dziób krotki, cienki, i prawie skorkowaty, przy głowie ściśniony, i szeroki, równo się ściśniający: dla czego otwiera się aż prawie za oczy, aby łatwiej i w locie owad chwycić przychodziło. Nogi są krotkie, skrzydła długie. Z ogona dwańsko się podzielaia: iedne bowiem mają ogon wszędzie równy, drugie w pośrodku krotszy. Gatunki są:

1. *Hirundo caprimulgus europæus*. Słupowron.
2. — *americanus*. Amerykański Kozodoy.
3. — *rustica*. Dymowka.
4. — *esculenta*. Faskółka Chińska.
5. — *urbica*. Faskółka właściwa.
6. — *riparia*. Brzegowka.
7. — *purpurea*. Purpurka.
8. — *apus*. Grzechotka.
9. — *subis*. Kanadyjska.
10. — *senegalensis*. Senogalska.
11. — *tapera*. Amerykańska.
12. — *pelasgia*. Karolińska.
13. — *melba*. Hiszpańska.
14. — *pratinea*. Łąkowa.
15. — *daurica*. Ruśka.
16. — *alpestris*. Syberyjska.

80. Rodzaju XIV. *Sikora*, (*Parus*,) znaki są: dziób jest bez ząbków, przy głowie szczytinowatemi włoskami okryty: język przytępiony, na końcu tęgie nitki mający. Gatunki są:

- | | |
|---------------------------|---------------------|
| 1. <i>Parus bicolor.</i> | Dwukolorok. |
| 2. — <i>cristatus.</i> | Czubatka. |
| 3. — <i>major.</i> | Sikora. |
| 4. — <i>americanus.</i> | Sikora Amerykańska. |
| 5. — <i>caeruleus.</i> | Sikorka. |
| 6. — <i>atricapillus.</i> | Czarnogłowa. |
| 7. — <i>alter.</i> | Sosnowka. |
| 8. — <i>palustris.</i> | Błotniczka. |
| 9. — <i>virginianus.</i> | Sikora Wirginińska. |
| 10. — <i>peregrinus.</i> | Cudzoziemska. |
| 11. — <i>caudatus.</i> | Ogoniczek. |
| 12. — <i>biarmicus.</i> | Brodaczek. |
| 13. — <i>pendulinus.</i> | Remiż. |
| 14. — <i>cela.</i> | Plamiczek. |
| 15. — <i>erectus.</i> | Błękitnoczub. |

81. Rodzaj XV. Sikorożółta, (*Sitta*,) pośrednim między Sikorami, i Żołnami. Gatunki tylko ma te:

- | | |
|---------------------------|-------------|
| 1. <i>Sitta europaea.</i> | Europejski. |
| 2. — <i>canadensis.</i> | Kanadyjski. |
| 3. — <i>jamaicensis.</i> | Jamaicki. |

82. Rodzaj XVI Wrobel, (*Passer*,) bardzo obszerny jest: zawiera bowiem w sobie Żółtocię, *Loxica*: Trznadla, *Emberiza*: Krowobrody, *Tanagra*: Żięby, *Fringilla*: Czapki, *Pipra*. Znakiem tego powszechnego Rodzaju jest, że Ptaki tu należące mają dziób bardzo ostry, i kończący, zaraz od głowy się umiarkowanie szarpiący, i zastrzający: uda względem wielkości Ptaszków są bardzo wypukłe. Gatunki są:

83. *A Passer Loxica.* Ziarnoiady.

- | | |
|-------------------------------|--------------|
| 1. <i>Loxica curvirostra.</i> | Krzywodziob. |
| 2. — <i>coccybraustes.</i> | Grubodziob. |
| 3. — <i>enucleator.</i> | Łuszczak. |

- | | |
|-------------------------------|-----------------|
| 4. <i>Loxica pyrrbula.</i> | Gil. |
| 5. — <i>cardinales.</i> | Żięba czubata. |
| 6. — <i>madagascariensis.</i> | Madagaskarczyk. |
| 7. — <i>mexicana.</i> | Meksykańczyk. |
| 8. — <i>dominicana.</i> | Dominikanek. |
| 9. — <i>cristata.</i> | Czubatek. |
| 10. — <i>erythrocephala.</i> | Czerwogłowa. |
| 11. — <i>maja.</i> | Białogłowa. |
| 12. — <i>colius.</i> | Kregłodziob. |
| 13. — <i>flavicans.</i> | Złotawiec. |
| 14. — <i>oryzivora.</i> | Ryżoiad. |
| 15. — <i>panicivora.</i> | Żytoiad. |
| 16. — <i>malaca.</i> | Malaczek. |
| 17. — <i>molucca.</i> | Moluczeczek. |
| 18. — <i>punctulata.</i> | Fawiczny. |
| 19. — <i>bordeacea.</i> | Jęczmienioiad. |
| 20. — <i>sanguinirostris.</i> | Krwawodziob. |
| 21. — <i>astrit.</i> | Senegalczyk. |
| 22. — <i>cyanea.</i> | Fasnobłękitek. |
| 23. — <i>virens.</i> | Zielonek. |
| 24. — <i>angolensis.</i> | Angolec. |
| 25. — <i>lineola.</i> | Bregowiec. |
| 26. — <i>mexicana alia.</i> | Złotogłowa. |
| 27. — <i>chloris.</i> | Zieloniec. |
| 28. — <i>butyracea.</i> | Maslniczek. |
| 29. — <i>canadensis.</i> | Kanadyjeczek. |
| 30. — <i>sulphurata.</i> | Siarczystek. |
| 31. — <i>collaria.</i> | Kołnierzczyk. |
| 32. — <i>bengalensis.</i> | Bengalczyk. |
| 33. — <i>malabarica.</i> | Malabarczyk. |
| 34. — <i>melanocephala.</i> | Czarnogłowa. |
| 35. — <i>cana.</i> | Siwec. |
| 36. — <i>philippina.</i> | Filipińczyk. |
| 37. — <i>striata.</i> | Brunatnobregg. |
| 38. — <i>ludoviciana.</i> | Luizyńczyk. |

39. *Loxica capensis.* Kapczyk.
 40. — *nigra.* Czerniec.
 41. — *carulea.* Błękitek.
 42. — *carulea madagascariensis.* Błękitek Madagaskarski.
 43. — *violacea.* Fioletek.
 44. — *grossa.* Wielki.
 45. — *minima.* Mały.
 46. — *fusca.* Brunatek.
 47. — *minuta.* Karlik.
 48. — *bicolor.* Dwukolorek.
 49. — *orix.* Granadier.
 50. — *sibirica.* Syberyjczyk.
 51. — *cacatua.* Zięba Kakatu.
 52. — *cubanensis.* Bładodziob.
 53. — *leucura.* Białokuper.
 54. — *maculata.* Plamnik.
 55. — *moineau.* Czarnokręć.
 56. — *coromandela.* Żółto grzbiet.
 57. — *jacobin.* Jakubek.
 58. — *undulata.* Morowiec.
 59. — *laticauda.* Szerokogon.
 60. — *rubricollis.* Czerwonoszyi.
 61. — *nenette.* Mniszka.
 62. — *aurata.* Żłtogłow.
 63. — *papa.* Rzymianin.
 64. — *caecullata.* Mnich.
 65. — *nigra cajana.* Kwieńczyk czarny.
 66. — *notata.* Białopas.
 67. — *fimbriata.* Żółto brzeg.
 68. — *melanura.* Czarnogon.
 69. — *erythroptilma.* Czerwono k.
 70. — *hamorboldalis.* Czerwono pior.
 71. — *verdier.* Krolewiec.
 72. — *liturata.* Bregobrzuch.
 73. — *bourbonensis.* Burbończyk.

74. *Loxica bowrenuil.* Kaper.
 75. — *conchata.* Muślowiec.
 76. — *crispa.* Kędzierzawiec.
 84. *B. Passer emberiza.* Trznadel.
 77. *Emberiza nivalis.* Snieguła.
 78. — *hyemalis.* Zimówek.
 79. — *miliaris.* Połowierka.
 80. — *hortulana.* Ogrodniczek.
 81. — *citrinolla.* Trznadel.
 82. — *olivacea.* Oliwka.
 83. — *orix.* Afrykańczyk.
 84. — *quela.* Indyjczyk.
 85. — *capensis.* Kapczyk.
 86. — *ludoviciana.* Luizyjanczyk.
 87. — *cia.* Drozd otrznadł.
 88. — *cirlus.* Plamek.
 89. — *familiaris.* Azjatyk.
 90. — *flaveola.* Żółtek.
 91. — *amazona.* Amazonek.
 92. — *oryzivora.* Ryżoiad.
 93. — *schœniclus.* Wrobel trzciny.
 94. — *pittaca.* Papużka.
 95. — *paradisaa.* Rayszczyk.
 96. — *serena.* Długogon.
 97. — *vidua.* Wdowka.
 98. — *principalis.* Pstrokatek.
 99. — *regia.* Krolewczyk.
 100. — *iris.* Papieżnik.
 101. — *passerina.* Wroblowiec.
 102. — *pithyornus.* Kuperek.
 103. — *auzeola.* Żłtoszyi.
 104. — *notata.* Białobrzuch.
 105. — *moineau.* Żłto brzeg.
 85. *C. Passer tanagra.* Kosowrobel.
 106. *Tanagra jacapa.* Czarny.

107. <i>Tanagra brasilia.</i>	Szkarłatowy.
108. — <i>rubra.</i>	Czerwony.
109. — <i>jacarina.</i>	Widłogon.
110. — <i>violacea.</i>	Fioletowy.
111. — <i>cyanea.</i>	Błękitny.
112. — <i>gyrola.</i>	Zielony.
113. — <i>cajana.</i>	Zółty.
114. — <i>atrata.</i>	Węglarz.
115. — <i>mexicana.</i>	Mexykański.
116. — <i>tatao.</i>	Rayski.
117. — <i>albirostris.</i>	Białodziob.
118. — <i>gularis.</i>	Purpurogardł.
119. — <i>cayana.</i>	Kajenski.
120. — <i>brasiliensis.</i>	Brazylijski.
121. — <i>dominica.</i>	Dominik.
122. — <i>militaris.</i>	Kardynał.
123. — <i>episcopus.</i>	Biskup.
124. — <i>sajaca.</i>	Sivy.
125. — <i>punctata.</i>	Pstrokaty.
126. — <i>virens.</i>	Brazylijski zielony.
127. — <i>chlorotica.</i>	Czarnożółty.
128. — <i>cristata.</i>	Czubaty.
129. — <i>varia.</i>	Mięszany.
130. — <i>viridis.</i>	Zielonogłow.
131. — <i>seledon.</i>	Seledon.
132. — <i>cyanoccephala.</i>	Błękitnogłow.
133. — <i>nigra.</i>	Czerniec.
134. — <i>maxima.</i>	Wielki.
135. — <i>mitrata.</i>	Infulat.
136. — <i>pompadura.</i>	Pompadura.
137. — <i>fusca.</i>	Brudny.
138. — <i>elegans.</i>	Cesarz.

86. *D. Passer. Fringilla.* Zięba.
 139. *Fringilla lapponica.* Zięba Lappońska.

140. <i>Fringilla suryama.</i>	Zięba Suryńska.
141. — <i>caelebs.</i>	Zięba czubata.
142. — <i>montifringilla.</i>	Zięba sosnowka.
143. — <i>culensis.</i>	Zięba Szwedka.
144. — <i>erythrophthalma.</i>	Czerwonooka.
145. — <i>carduelis.</i>	Szczygieł.
146. — <i>mellea.</i>	Miodownik.
147. — <i>alaris.</i>	Kapski Szpaczek.
148. — <i>amandava.</i>	Bengalski Szpaczek.
149. — <i>granatina.</i>	Graunetek.
150. — <i>tristis.</i>	Zięba Amerykańska.
151. — <i>zena.</i>	Zięba Bahamska.
152. — <i>lepida.</i>	Zięba Hawajska.
153. — <i>autumnalis.</i>	Jesienniczek.
154. — <i>citrinella.</i>	Cytrynka.
155. — <i>serinus.</i>	Zielenczyk.
156. — <i>senegala.</i>	Senegalczyk.
157. — <i>noctis.</i>	Nocnik.
158. — <i>sinica.</i>	Cbińczyk.
159. — <i>niivalis.</i>	Snieżek.
160. — <i>butyracia.</i>	Indyanek.
161. — <i>canaria.</i>	Kanarek.
162. — <i>flaveola.</i>	Zółtek.
163. — <i>flammea.</i>	Płomyk.
164. — <i>flavirostris.</i>	Zółtodziob.
165. — <i>cannabina.</i>	Konopniczek.
166. — <i>linaria.</i>	Lnianka.
167. — <i>petronia.</i>	Zięba leśna.
168. — <i>angolensis.</i>	Angolski Szpaczek.
169. — <i>bengalus.</i>	Zięba Bengalska.
170. — <i>jamaica.</i>	Jamaicka Zięba.
171. — <i>tricolor.</i>	Zięba trzyfarbiasta.
172. — <i>maja.</i>	Zięba purpurowa.
173. — <i>domestica.</i>	Wrobel pospolity.
174. — <i>montana.</i>	Wrobel leśny.
175. — <i>bicolor.</i>	Wrobel dwufarbiasty.

176. *Fringilla cristata*. Zięba kędzierzawa.
 177. — *calcarata*. Ostrożka.
 178. — *flavivestris*. Syb ryjski Złotodziob.
 179. — *mozambica*. Zięba Mozambicka.
 180. — *fusca*. Zięba brudna.
 181. — *vitis*. Winniczka.
 182. — *cardinalis*. Szkarłatek.
 183. — *taria*. Zięba Nowojorska.
 184. — *proier*. Zięba pitrokata.
 185. — *cerata*. Brunatuogrzbiet.
 186. — *diadema*. Zięba padośna.
 187. — *flava*. Czerwononogi.
 188. — *brunata*. Zięba Borbońska.
 189. — *capensis*. Zięba Kapska.
 190. — *mexicana*. Zięba Meksykańska.
 191. — *linotte*. Czerwonobrzuch.
 192. — *cabaret*. Czerwonogłówn.
 193. — *fasciata*. Złotopas.
 194. — *chalibeata*. Stalniczek.
 195. — *dominicana*. Kardynałek Dominikański.
 196. — *caullata*. Kapturczek.
 197. — *rubricollis*. Czerwonoszy.
 198. — *conchata*. Muszelka.
 199. — *cœrulea*. Błękitek.

87. E. Passer Pipra. Czyż.

200. *Pipra vulgaris*. Czyż pospolity.
 201. — *rupicola*. Kamienniczek.
 202. — *pareola*. Sikoroczyż.
 203. — *cristata*. Szubatek.
 204. — *rubetra*. Złotoczub.
 205. — *albifrons*. Białoczub.
 206. — *erythrocephala*. Czerwonogłówn.
 207. — *aureola*. Złotogłówn.
 208. — *leucocephala*. Białogłówn.

209. *Pipra leucocilla*. Czerwiczek.
 210. — *gutturialis*. Białogardk.
 211. — *serena*. Weselnik.
 212. — *manacus*. Białokark.
 213. — *minuta*. Karlek.
 214. — *rubra*. Czerwonek.
 215. — *melanocephala*. Czarnogłówn.
 216. — *plumata*. Czerwonopior.

88. W Rodzaju XVII. mieści się *Bekas*, (*Scolopax*.) Ptaki tu należące mają dziób prosty, długi, którego początek kościany powstaje z Cza-szki; Palce u nog są bardzo długie i cienkie; Gatunki tego Rodzaju są następujące.

1. *Scolopax guarana*. Brazylińczyk.
2. — *madagascariensis*. Madagaskarczyk.
3. — *arguata*. Krzywodziob.
4. — *phœopa*. Słotnik.
5. — *fusca*. Brudnik.
6. — *rusticola*. Słomka.
7. — *gallinago*. Baranek.
8. — *gallinula*. Kurka.
9. — *fedoa*. Bekas czerwony.
10. — *glottis*. Dźdźowiec.
11. — *calidris*. Czerwononog.
12. — *totana*. Kszyk.
13. — *limosa*. Bekas zwyczajny.
14. — *capensis*. Bekas Kapski.
15. — *lapponica*. Bekas Lappoński.
16. — *agocephala*. Kozogłówn.
17. — *alba*. Kanadńczyk.
18. — *candida*. Hudsonczyk.

89. Rodzaj XVIII. *Biegus*, (*Tringa*.) Ptaki te mają wielkie podobieństwo z poprzedzającymi, z kąd dawniej częstokroć razem pomieszane były. Znajdują się nad brzegami Rzek, Jezior stojących i Błot. Znakami ich są: dziób

pozdłużno - okrągły: tak długi jak głowa
pozdłużne nozdrza. Dziób cienki, lecz krótko
piramidalny, na końcu tępy, na zwierzchu
połowie rogaty, różni te Ptaki od Bekasów.
Nadto nogi są wysokie, uda długie, przednie
palce grubsze od Bekasowych: Palec zaś tylny
tak wysoko osadzony jest, że ledwo kończy się
pazura ziemi sięga: Szyja długa, okrągła: Głowa
mała. Gatunki są te:

- | | |
|-----------------------------|-------------------|
| 1. <i>Tringa pugnax.</i> | Kłotnik. |
| 2. — <i>gambetta.</i> | Czerwony Dragan. |
| 3. — <i>interpres.</i> | Tłomacz. |
| 4. — <i>arripus.</i> | Kropkowiec. |
| 5. — <i>hypoleucos.</i> | Piaskowiec. |
| 6. — <i>canutus.</i> | Kauntek. |
| 7. — <i>arenaria.</i> | Piszczyk. |
| 8. — <i>littorea.</i> | Brudny Dragan. |
| 9. — <i>cinelus.</i> | Morski Skowronek. |
| 10. — <i>calidris.</i> | Zielonek. |
| 11. — <i>pusilla.</i> | Draganek. |
| 12. — <i>varia.</i> | Psarokatek. |
| 13. — <i>fusca.</i> | Brudek. |
| 14. — <i>islandica.</i> | Izlandczyk. |
| 15. — <i>senegallensis.</i> | Senegalczyk. |
| 16. — <i>budsonica.</i> | Hudsonczyk. |

90. Rodzaj XIX. *Chruściel*, (*Rallus*)
dziób mocny, średnie - długi, z boku widać
spłaszczone: pazur u palca tylny w rowny
linii z przednimi: pazury są średnie, lecz
ce bardzo długie.

- | | |
|------------------------|----------------|
| 1. <i>Rallus rex.</i> | Derkacz. |
| 2. — <i>aquaticus.</i> | Wodnik wielki. |
| 3. — <i>porzana.</i> | Wodnik mały. |
| 4. — <i>fuscus.</i> | Brudek. |
| 5. — <i>striatus.</i> | Bęgowiec. |
| 6. — <i>torquatus.</i> | Obrączka. |

7. *Rallus*

7. *Rallus philippensis.* Filipińczyk.
8. — *bengalensis.* Bengalczyk.
9. — *carolinus.* Karolinczyk.
10. — *virginiannus.* Wirginińczyk.
11. — *capensis.* Kapczyk.
12. — *viridis.* Zieleńczyk.
91. Rodzaj XX. *Kolibry*, (*Trochilus*) ma Pta-
ki ledwie co nad chrząszcze większe. Są bar-
dzo piękne: znajdują się w najgorętszych kra-
jach ziemi: żyją miodem, który jako Pszczo-
ły z kwiatów wysysają. Dzióbek u nich pro-
sty, czarny, grubości śpilki, najznaczniejszą
jest częścią.

- | | |
|-------------------------------|------------------|
| 1. <i>Trochilus capensis.</i> | Kapski. |
| 2. — <i>jugularis.</i> | Błękitnoszyi. |
| 3. — <i>pella.</i> | Surynamczyk. |
| 4. — <i>superciliosus.</i> | Kwieńczyk. |
| 5. — <i>polytmus.</i> | Długogon. |
| 6. — <i>forficatus.</i> | Widłogon. |
| 7. — <i>leucurus.</i> | Białogon. |
| 8. — <i>jugularis ruber.</i> | Czerwonoszyi. |
| 9. — <i>thaumantias.</i> | Cudek. |
| 10. — <i>dominicus.</i> | Dominiczek. |
| 11. — <i>mango.</i> | Rysa. |
| 12. — <i>holosericus.</i> | Aksamitek. |
| 13. — <i>colubris.</i> | Złotogardł. |
| 14. — <i>ourissia.</i> | Błękitnobrzuch. |
| 15. — <i>mosquitus.</i> | Czerwonogon. |
| 16. — <i>mellisugus.</i> | Miodosacz. |
| 17. — <i>pegasus.</i> | Pioronog. |
| 18. — <i>niger.</i> | Czerniczek. |
| 19. — <i>cristatus.</i> | Czubatek. |
| 20. — <i>elatus.</i> | Czerwona Kapska. |
| 21. — <i>mellisvorus.</i> | Kolnierzyczek. |
| 22. — <i>ruber.</i> | Czerwieniczek. |
| 23. — <i>minimus.</i> | Muchowka. |

D 2

92.

92. Nie mogą omiąć opisania przynajmniej powszechnego tych Ptaszczków. Język wyciąga jak Moryle, którym miód z kwiatów wysysają: Język zaś ten składa się z dwóch niby rurczek: Młode, osobliwie gatunku z tego *minimus*, ledwie są większe od mioda a ialeczka ich jak ziarna grochu. Łowcą na lep, bez najmniejszego ich przecięcia leczenia dostac je można wodą z sikawki puszczonej.

93. Jeden z nich gatunek ma głowę żółtą, i lśni się jak złoto: szyja, grzbiet i skrzydła mają kolory tęczy: znaczniejsze pióra na skrzydłach i ogonie są czarne. Niektóre na piersiach czerwoną plamę jak karbunkła. Brzuch i spód skrzydeł są złoto-żółte, nogi zielone, nogi i dziób czarne. Samczek na głowie czubek zielony, żółto obwudzony, którym podług upodobania ruszać może. Lot Ptaszek jest bardzo szybki, i gdy latają, jest wydatny. Gniazdko sobie czynią w pospólnych drzewach pomarańczowych, a co osobliwego, na jednym tylko liście wieszają.

94. Rodzaj XXI. *Kowalik*, (*Certhia*,) z rodziny Ptaki nieco Dzieciolom podobne w przynajmniej dzeniu, podobnie bowiem łążą po drzewach, lecz nie są większe jak Wrobel. Dziób ich zakrzywiony, cienki, ostry; i nieco trójpalczasty: język ostry i kończaty: u nog trójpalce przednie, a jeden tylny.

- | | |
|-------------------------------|---------------------|
| 1. <i>Certhia familiaris.</i> | Drzewny Kowalik. |
| 2. — <i>muraria.</i> | Murowy Kowalik. |
| 3. — <i>pusilla.</i> | Indyjski Drzewczyk. |
| 4. — <i>capensis.</i> | Kapski. |
| 5. — <i>olivacea.</i> | Madagaskarski. |
| 6. — <i>currucaria.</i> | Ceyloński. |

- | | |
|------------------------------|----------------------|
| 7. <i>Certhia jugularis.</i> | Błękitnogardł. |
| 8. — <i>caerulea.</i> | Błękitny Suryuamski. |
| 9. — <i>calybea.</i> | Stalowiec. |
| 10. — <i>afra.</i> | Pstry. |
| 11. — <i>spiza.</i> | Błękitnogłow. |
| 12. — <i>sperata.</i> | Purpurowy. |
| 13. — <i>senegallensis.</i> | Senegalski. |
| 14. — <i>gutturalis.</i> | Zielonogardł. |
| 15. — <i>pinus.</i> | Błękitnoskrzydł. |
| 16. — <i>cruentata.</i> | Czerwonogłow. |
| 17. — <i>flaveola.</i> | Cukiernik. |
| 18. — <i>pulchella.</i> | Długogon. |
| 19. — <i>philippina.</i> | Filipiński. |
| 20. — <i>violacea.</i> | Fioletek. |
| 21. — <i>ceylonica.</i> | Rdzawek. |
| 22. — <i>cyanea.</i> | Bławatek. |
| 23. — <i>lotinica.</i> | Lotniczyk. |
| 24. — <i>capensis alia.</i> | Kapeński Brunatek. |
| 25. — <i>intermedia.</i> | Mieszaniec. |
| 26. — <i>cinerea.</i> | Popielatek. |
| 27. — <i>tricolor.</i> | Trzyfarbiec. |
| 28. — <i>notatus.</i> | Fioletoplam. |

95. Rodzaj XXI. *Pszczoloiad*, (*Merops*,) ma niejakie podobieństwo do poprzedzających, prawie tylko wielkością się różni. Ptaki bowiem tego Rodzaju są nieco większe: i znajdują się tylko w innych częściach świata: jeden *Merops apiaster* jest Europejski, w Krajach przecięź cieplejszych od naszego. Gatunki są:

- | | |
|----------------------------|--------------------------------|
| 1. <i>Merops.</i> | <i>Pszczoloiad Europejski.</i> |
| 2. — <i>viridis.</i> | <i>Pszczoloiad zielony.</i> |
| 3. — <i>congener.</i> | <i>Żółtogłow.</i> |
| 4. — <i>superciliatus.</i> | <i>Madagaskarski.</i> |
| 5. — <i>philippensis.</i> | <i>Filipiński.</i> |
| 6. — <i>cinereus.</i> | <i>Popielaty.</i> |

- | | |
|-------------------------|-----------------|
| 7. <i>Merops cafer.</i> | Murzyński. |
| 8. — <i>americanus.</i> | Błękitnobrzuch. |
| 9. — <i>pusillus.</i> | Karzeł. |
| 10. — <i>giganteus.</i> | Olbrzym. |
| 11. — <i>persica.</i> | Perski. |

96. Rodzaj XXIII. Dudek, (*Upupa*.) w których z poprzedzającymi dwoma Rodzajami jeden jest złączony. Gatunki są:

- | | |
|------------------------|------------------|
| 1. <i>Upupa epops.</i> | Dudek pospolity. |
| 2. — <i>promerops.</i> | Kapski. |
| 3. — <i>paradisea.</i> | Rayski. |
| 4. — <i>montana.</i> | Gornik. |

97. Rodzaj XXIV. Kura, (*Gallina*.) Z tego Rodzaju tak są wiadome, że opisane one rzecz i-st niepotrzebna: wszakże każde chowanych Kurach widzieć może: tak zaś wane, iako i dzikie Ptaki tego Rodzaju, są dziom naypożyteczniejsze. Powszechnie gatunki w tym Rodzaju są: Paw, *Gallina Indyk*, *Gallina meleagris*: Bażant, *Gallina phasianus*: Kury perlowe, *Gallina numida*: Dzikie, iedne z nogami pierzastemi, drudziejemi, *Gallina tetra*. Gatunki zaś szczególne są:

- | | |
|---------------------------|----------------|
| A. <i>Gallina Pavo.</i> | Paw. |
| 1. <i>Pavo cristatus.</i> | Paw pospolity. |
| 2. — <i>bicalcaratus.</i> | Paw Chiński. |
| 3. — <i>muticus.</i> | Paw Japoński. |
| 4. — <i>ebinquis.</i> | Chinquis. |

- | | |
|---------------------------------|--------------|
| B. <i>Gallina meleagris.</i> | Indyk. |
| 5. <i>Meleagris gallo-pavo.</i> | Kalekucki. |
| 6. — <i>cristata.</i> | Brazylijski. |

C. Gal

C. *Gallina phasianus.* Bażant.

- | | |
|---------------------------|-------------------|
| 7. <i>Phasianus aleo.</i> | Kur Gwaijski. |
| 8. — <i>rubra.</i> | Peruwiański. |
| 9. — <i>mitu.</i> | Brazylijski. |
| 10. — <i>globicera.</i> | Kurasawski. |
| 11. — <i>pauxi.</i> | Mexykański. |
| 12. — <i>gallus.</i> | Kur domowy. |
| 13. — <i>motmot.</i> | Motmot. |
| 14. — <i>colchicus.</i> | Bażant. |
| 15. — <i>argus.</i> | Pawobażant. |
| 16. — <i>pisus.</i> | Bażant pstrokaty. |
| 17. — <i>nythemerus.</i> | Bażant czubaty. |
| 18. — <i>superbus.</i> | Bażant Chyński. |
| 19. — <i>cornutus.</i> | Bażant rogaty. |
| 20. — <i>hoazin.</i> | Hoazin. |
| 21. — <i>marail.</i> | Marail. |
| 22. — <i>caracara.</i> | Karakara. |
| 23. — <i>chacamel.</i> | Kakamel. |

D. *Gallina numida.* Kury perlowe.

- | | |
|------------------------------|--------------------|
| 24. <i>Numida meleagris.</i> | Kura perlowa. |
| 25. — <i>cristata.</i> | Perlówka z czubem. |
| 26. — <i>coronata.</i> | Perlówka z koroną. |

E. *Gallina tetrao.* Kury dzikie.

Z nogami pierzastemi.

- | | |
|------------------------------|----------------------|
| 27. <i>Tetrao urogallus.</i> | Głuszc. |
| 28. — <i>tetrix.</i> | Cietrzew. |
| 29. — <i>canadensis.</i> | Kurka Kanadyjska. |
| 30. — <i>lagopus.</i> | Pardwa. |
| 31. — <i>cupido.</i> | Cietrzew brunatny. |
| 32. — <i>umbellus.</i> | Kurka z kołnierzem. |
| 33. — <i>canace.</i> | Kurka białoplamista. |
| 34. — <i>togatus.</i> | Kurka z płaszczem. |
| 35. — <i>bonasia.</i> | Jarząbek. |

36. *Tetrao senegallus.* Kurka Senegalska.
37. — *paradoxa.* Kurka mieszana.

Z nogami gołemi.

38. — *francolinus.* Kurka Indyjska.
39. — *albata.* Farzabek Pyreński.
40. — *rufus.* Kuropatwa czerwona.
41. — *perdix.* Kuropatwa pospolita.
42. — *mexicanus.* Kuropatwa Meksykańska.
43. — *bicataratus.* Dwuostrożka.
44. — *marilandicus.* Kuropatwa Marylandska.
45. — *wirginianus.* Kuropatwa Wirginiańska.
46. — *cristatus.* Przepiorka Meksykańska.
47. — *chinensis.* Przepiorka Chińska.
48. — *polonicus.* Przepiorka Polska.
49. — *meloineis.* Przepiorka Meloineńska.
50. — *madagascariensis.* Przepiorka Madagaskarska.
51. — *javanensis.* Przepiorka Jaweńska.
52. — *oturnix.* Przepiorka pospolita.
53. — *europaeus.* Gorniczka Europejska.
54. — *aser.* Gorniczka Afrykańska.
55. — *chinensis alia.* Gorniczka perłowa.
56. — *colin.* Kolin.
57. — *coyoleos.* Koiolos.
58. — *colonicus.* Kolonikini.

98. Kur domowych lubo wiele jest odmian Systematycy przecię następujące gniazda za początkowe poczytną. 1mo. Kury czubate. 2do. Dzikie Azyatyckie. 3tbo. Akoho. 4to. Małe Jwa-

wańskie. 5to. Z obrosłą obrączką pierzastą na nogach, z Kraiu Darya. 6to. Małe z Kambo-gia. 7mo. Z kosmatemi nogami z Bantem. 8vo. Kury Bażantowe Indyjskie. 9no. Kury Angielskie. 10mo. Tureckie. 11mo. Hamburskie. 12mo. Z odwroconemi pierzami. 13tio. Wełniste z Jawa. 14to. Czarne z Jawa i St. Jago. 15to. Per-skie bez kuperka.

99. Z pomiędzy osobliwszych tego Rodzaju Ptaków, *Pavo muticus*, Paw Japoński, jest wyrażony Tab: II. Fig: 2. Rożni się od innych Pawiów swoim na głowie czubem, który jest zielono i błękitno mieszany, na 4. cale wysoki. Dziób jest popielaty: tęczą w oczach żółta, a obwódka w nich czerwona. W ognie pior jest nie wiele, lecz tak się lśnią, jak u innych Pawiów: grunt ma brunatny, oka wielkie, a zielony kolor gorę trzyma. Na piersiach, grzbiecie, i skrzydłach od głowy, odmiana kolorow wyraża niby łuski: które na skrzydłach są błękitne, na grzbiecie błękitno-zielone: na piersiach błękitno-zielono złote. Słowem, pomieszanie tych kolorow, piękne na tym Ptaku czyni widowisko.

100. Rodzaj XXV. *Gołąb*, (*Columba*,) jest każdemu tak znajomy, że znakow iego opisać nie potrzeba. O tym tylko namienić można, że iedne mają ogony klinowate, to jest wszędzie rowne: drugie widlaste, to jest w środku krot-sze. Gatunki są:

1. *Columba domestica.* Gołąb domowy.
2. — *hispanica.* Gołąb Hiszpański.
3. — *dasyppus.* Pierzonog.
4. — *gutturata.* Wolarz.
5. — *cuculata.* Czuby.
6. — *hispidula.* Dymowiec.

- | | |
|----------------------------------|------------------|
| 7. <i>Columba turbita.</i> | Kulikowiec. |
| 8. — <i>laticauda.</i> | Szerokogon. |
| 9. — <i>gyratrix.</i> | Tanecznik. |
| 10. — <i>galeata.</i> | Chełmiec. |
| 11. — <i>turcica.</i> | Turek. |
| 12. — <i>tabellaria.</i> | Pocztarz. |
| 13. — <i>montana.</i> | Gornik. |
| 14. — <i>leucocephala.</i> | Białogłowa. |
| 15. — <i>leucoptera.</i> | Białoskrzydła. |
| 16. — <i>guinea.</i> | Gwineycki. |
| 17. — <i>coronata.</i> | Koronczyk. |
| 18. — <i>striata.</i> | Bregowiec. |
| 19. — <i>palumbus.</i> | Grzywacz. |
| 20. — <i>cyanoccephala.</i> | Błękitnogłowa. |
| 21. — <i>madagascariensis.</i> | Madagaskarski. |
| 22. — <i>aneas.</i> | Molucki. |
| 23. — <i>viridis.</i> | Amboiński. |
| 24. — <i>martinica.</i> | Martinicki. |
| 25. — <i>jamaicensis.</i> | Jamaicki. |
| 26. — <i>senegallensis.</i> | Senegalski. |
| 27. — <i>nicobarica.</i> | Nikambarski. |
| 28. — <i>sinica.</i> | Chiński. |
| 29. — <i>indica.</i> | Indyjski. |
| 30. — <i>canadensis.</i> | Kanadyjski. |
| 31. — <i>afra.</i> | Afrykański. |
| 32. — <i>turtur.</i> | Turkawka. |
| 33. — <i>risoria.</i> | Synogarlica. |
| 34. — <i>passerina.</i> | Wroblowiec. |
| 35. — <i>minuta.</i> | Karzeł. |
| 36. — <i>philippina.</i> | Filipiński. |
| 37. — <i>australis.</i> | Zółtogon. |
| 38. — <i>amboinensis.</i> | Aboiński. |
| 39. — <i>meluccensis.</i> | Molucki drugi. |
| 40. — <i>indica alia.</i> | Batawski. |
| 41. — <i>senagallensis alia.</i> | Czerwonobrzucha. |

- | | |
|--------------------------------|-----------------|
| 42. <i>Columba javanensis.</i> | Zielonogrzbiet. |
| 43. — <i>asiatica.</i> | Czerwonoszyi. |

Z ogonami klinowatemi.

- | | |
|------------------------------------|--------------|
| 44. — <i>migratoria.</i> | Wędrowiec. |
| 45. — <i>carolusensis.</i> | Karolinczyk. |
| 46. — <i>macroura amboinensis.</i> | Amboińczyk. |
| 47. — <i>capensis.</i> | Kapczyk. |
| 48. — <i>marginata.</i> | Obwodek. |
| 49. — <i>histrio.</i> | Pstrokacz. |
| 50. — <i>fusca.</i> | Brudek. |
| 51. — <i>macerona.</i> | Długogon. |
| 52. — <i>ventralis.</i> | Białobrzuch. |
| 53. — <i>atricollis.</i> | Czarnoszyi. |

101. Z tych *Columba gutturosa*, Wolarz, wielorakićy jest odmiany. Są bowiem: 1mo. Błado-czerwony. 2do. Wcałe biały. 3tio. Biały z obroslemi nogami, i długimi skrzydłami. 4to. Biało siwy z siwemi plamami. 5to. Stalowy. 6to. Błękitno i biało pstrokaty. 7mo. Ognisty. 8wo. Orzechowy, kasztanowy z białemi skrzydłami, i axamitno-czarny.

102. Rodzay XXVI. Zoraw, (*Grus*,) zawiera Ptaki Czaplom podobne, tym się tylko różniące, że są większe, że średni palec ma ią nie tak wyrzynany, że dziob ich jest krotszy, żołądek muszkulami opatrzoney. Gatunki są:

- | | |
|-------------------------|-------------------|
| 1. <i>Grus cornuta.</i> | Rogowiec. |
| 2. — <i>psophia.</i> | Wietrznik. |
| 3. — <i>balearia.</i> | Balearyczyk. |
| 4. — <i>virgo.</i> | Numidyjska Panna. |
| 5. — <i>canadensis.</i> | Kanadyjski. |
| 6. — <i>nostras.</i> | Zoraw pospolity. |
| 7. — <i>americana.</i> | Amerykański. |

8. *Grus*

- | | |
|--------------------------|-------------|
| 8. <i>Grus antigone.</i> | Indyjski. |
| 9. — <i>leucogerana.</i> | Biały. |
| 10. — <i>mexicana.</i> | Mexykański. |
| 11. — <i>japonensis.</i> | Japoński. |
| 12. — <i>buccinator.</i> | Trębacz. |

103. Z tych *Grus psophia*, w Brazylji *Macucagua* zwany, ma dziób czarny, głowę i szyję ciemno-żółtą i czarno nakrapianą, grzbiet zaś ciemno-popielaty: ogona nie ma. To w nim jest osobliwszego, że ile razy dzióbem zgrzyta, tyle razy tylem głośny wiatr wydaje. *Grus virgo*, u dawnych *Otus*, *Scops*, zwany, ma kształt Bociana, kolor jego jest błękitno-popielaty: po obu stronach za uszami ma długie, białe, w tył obrocone piona, które czasami wyrażają.

104. Rodzaj XXVII. *Bocian*. (*Ciconia*,) ma to co różny od poprzedzającego, i dlatego samego Linneusza oba są w jeden skupione. Ptaki te mają bardzo długie suche nogi, długie i gruby dziób, język zaś krótki. Gatunków niewiele jest.

- | | |
|-------------------------|---------------------|
| 1. <i>Ciconia alba.</i> | Bocian pospolity. |
| 2. — <i>nigra.</i> | Bocian czarny. |
| 3. — <i>americana.</i> | Bocian Amerykański. |
| 4. — <i>fusca.</i> | Bocian brudny. |
| 5. — <i>ibis.</i> | Bocian Egipski. |

105. Rodzaj XXVIII. *Czapla*, (*Ardea*,) Ptaki tu należące mają bardzo długie palce, a pazur na palcu tylnym nad wszystkie dłuższy jest. Zewnętrzne przednie palce z pośrednimi są skóreczką złączone, aż do pierwszego kolanka; środkowe po bokach karbowane, tylny nie ma przeciwko przednim, lecz nieco na boku osadzony, i skóreczką złączony.

1. *Ardea.*

- | | |
|-----------------------------|---------------------------|
| 1. <i>Ardea nycticorax.</i> | Nocnik. |
| 2. — <i>purpurea.</i> | Purpura. |
| 3. — <i>cinerea.</i> | Czapla pospolita. |
| 4. — <i>major.</i> | Czapla błękitna. |
| 5. — <i>herodia.</i> | Olbrzym. |
| 6. — <i>violacea.</i> | Fiolet. |
| 7. — <i>cærulea.</i> | Rakoiad. |
| 8. — <i>hudsonia.</i> | Czapla Hudsonska. |
| 9. — <i>striata.</i> | Bregowiec. |
| 10. — <i>virescens.</i> | Zielonoplam. |
| 11. — <i>stellaris.</i> | Bak większy. |
| 12. — <i>grisea.</i> | Indyjski. |
| 13. — <i>brasiliensis.</i> | Brazylijski. |
| 14. — <i>alba.</i> | Biała z żółtym dziobem. |
| 15. — <i>aquinoctialis.</i> | Biała z zielonym dziobem. |
| 16. — <i>minuta.</i> | Bak mały. |
| 17. — <i>pusilla.</i> | Karlica. |
| 18. — <i>cristata.</i> | Czubata. |
| 19. — <i>tricolor.</i> | Trzyfarbiasta. |
| 20. — <i>comata.</i> | Grzywiasta. |

106. Z tych *Ardea purpurea*, jest wyrażona Tab: II. Fig: 3. Ptak ten z wierzchu oliwkowy, od spodu zaś lśni się jak purpura, tył głowy jest czarny, a dwa długie piona wiszą mu na karku. Dłuższe piona są czarniawo-popielate, ogon od spodu popielaty, brunatny, od wierzchu żółty: nogi są zielonawe, przez pierś w pozdłuż aż do kupra ciągnie się breg czarny. Wielkość jego równa się Wronie co do ciała; z pierściami zaś od dzioba do końca ogona jest około trzech stop długo: znajduje się w wschodnich Kraiach.

107.

107. Rodzaj XXIV. *Warzęcha*, (*Platalea*,) ma Ptaki z osobliwszym dziobem. Jedynym znakiem tego Rodzaju jest, że Ptaki tu należące mają dziob jak łyżkę, lubo pełen fałdów, na końcu zakrzywiony. Gatunki są:

- | | |
|-------------------------------|-----------------------|
| 1. <i>Platalea leucordia.</i> | Biała. |
| 2. — <i>ajaja.</i> | Czerwona Brazylijska. |
| 3. — <i>pygmaea.</i> | Mala. |
| 4. — <i>coclearia.</i> | Gesica. |
| 5. — <i>phaenicopterus.</i> | Flamińska. |
| 6. — <i>loculator.</i> | Zarłok. |

108. Rodzaj XXX. *Strzelec*, (*Faculator*,) Ptaki te mają dziob gruby, paznokciowaty, a na końcu ostry: nogi krotkie: głowę względem siebie wielką. Gatunki są:

- | | |
|----------------------------|-------------------|
| 1. <i>Faculator niger.</i> | Czarny. |
| 2. — <i>cinereus.</i> | Ciennopopielaty. |
| 3. — <i>mitella rubra.</i> | Czerwono-czubaty. |

§. 5.

Rzędy Ptastwa z czterema przedniemi palcami skorką złączonemi, a iednym tylnym wolnym: i z podobnemiż palcami, lecz dziobem kręgielkowatymi.

109. Rząd V. zawiera już te Ptaki, które mają sposobność do pływania na wodzie, ile że palce przednie u nog cztery, skorką do tego końca mają złączone: palec zaś tylny wolny jest. Cała zaś różnica od Rzędu następniego zawisła tylko na płaskowatym dziobie. Rodzajów w tym Rzędzie znajduje się tylko dwa.

110. Rodzaj I. *Gęś*, (*Anser*,) tak jest znany, że jego znaków opisywać nie potrzeba: wymienią się więc tylko gatunki.

- | | |
|--------------------------|--------------------|
| 1. <i>Anser cygnus.</i> | Łabędź. |
| 2. — <i>cygnoides.</i> | Łabędziogęś. |
| 3. — <i>gambensis.</i> | Łabędź Gambiański. |
| 4. — <i>domesticus.</i> | Gęś pospolita. |
| 5. — <i>hyperboreus.</i> | Gęś śnieżycy. |
| 6. — <i>tadorna.</i> | Brudna. |
| 7. — <i>egyptiaca.</i> | Egipska. |
| 8. — <i>erythropus.</i> | Czerwononoga. |
| 9. — <i>caeruleus.</i> | Błękitna. |
| 10. — <i>berniola.</i> | Szkocka. |
| 11. — <i>canadensis.</i> | Kanadyjska. |
| 12. — <i>mollisiana.</i> | Miętkopior. |
| 13. — <i>ruficollis.</i> | Czerwonoszyja. |

111. Z tych *Anser ruficollis* ma dziob gęsiom zwyczajny, lecz nie wielki: przednia część głowy z podgardzielą jest czarna, a ta czarność kończąca się pod szyją, okrywa oraz nakształt wstęgi i kark, że się na nim wydaie nakształt grzywy. Między dziobem i okiem po każdej stronie jest okrągława biała plama. Z pod uszu po szyi na doł ciągnie się po każdej stronie podługowaty, rdzawy, biało obwódzony pas, który ostro się schodzi. Cała dolna część szyi i wola są lśniące, ciemno rdzawey farby, w okrąg od skrzydeł biało obwiedzione. Grzbiet, piersi i skrzydła, są wcale czarne: brzuch i podogonie białe.

112. Rodzaj II. *Kaczka*, (*Anas*,) podobnież każdemu jest znany, i różnica między tym, a poprzedzającym Rodzajem, tak jest widoczna, że ją każdy łatwo widzieć może.

- | | |
|-----------------------------|---------------------|
| 1. <i>Anas spectabilis.</i> | Kaczka pstra. |
| 2. — <i>fusca.</i> | Brdna dzika. |
| 3. — <i>nigra.</i> | Czarna. |
| 4. — <i>marila.</i> | Gorna. |
| 5. — <i>moschata.</i> | Piżmowa. |
| 6. — <i>bahamensis.</i> | Babamska. |
| 7. — <i>albeola.</i> | Biaława. |
| 8. — <i>clypeata.</i> | Hełmiasta. |
| 9. — <i>strepera.</i> | Grzechotka. |
| 10. — <i>bucephala.</i> | Grubogłowa. |
| 11. — <i>dominica.</i> | Domińska. |
| 12. — <i>clangula.</i> | Główna. |
| 13. — <i>rustica.</i> | Siwa. |
| 14. — <i>perspicillata.</i> | Okularna. |
| 15. — <i>glaucion.</i> | Szerokodziob. |
| 16. — <i>penelops.</i> | Piszczalka. |
| 17. — <i>acuta.</i> | Strzałogon. |
| 18. — <i>hyemalis.</i> | Zimowka. |
| 19. — <i>glacialis.</i> | Lodowka. |
| 20. — <i>ferina.</i> | Czerwonoszyja. |
| 21. — <i>querquedula.</i> | Cyranka. |
| 22. — <i>crecca.</i> | Cyraneczka. |
| 23. — <i>circia.</i> | Letniczka. |
| 24. — <i>histrionica.</i> | Kolnierzowa. |
| 25. — <i>minuta.</i> | Karlica. |
| 26. — <i>discors.</i> | Pstrokata. |
| 27. — <i>viduata.</i> | Wdowa. |
| 28. — <i>autumnalis.</i> | Fesienna. |
| 29. — <i>casarca.</i> | Astrakańska. |
| 30. — <i>stelleri.</i> | Sztellerka. |
| 31. — <i>boscas.</i> | Pospolita Kaczka. |
| 32. — <i>adunca.</i> | Krzywodziob. |
| 33. — <i>galericulata.</i> | Pioroczub. |
| 34. — <i>sponsa.</i> | Panna młoda. |
| 35. — <i>arborea.</i> | Kaczka drzewna. |
| 36. — <i>fuligula.</i> | Europejska czubata. |

- | | |
|-------------------------|--------------|
| 37. <i>Anas rufina.</i> | Pustelnicka. |
| 38. — <i>versa.</i> | Sterniczka. |

113. Rząd VI. Ptastwa z podobnemiż nogami, lecz dziobem kręgielkowatym, ma Rodzaiow IV. z wyrażonemi niżej gatunkami.

114. Rodzay I. Rybitw, (*Larus*,) ma Ptaki z długimi skrzydłami, a krótkimi nogami, u których trzy przednie palce są skorką złączone, a tylny wolny: dziob nie płaski, lecz kręgielkowaty.

- | | |
|----------------------------|-----------------------------|
| 1. <i>Larus rissa.</i> | Rybitw Izlandski. |
| 2. — <i>tridactylus.</i> | Zimowy. |
| 3. — <i>canus.</i> | Rybołówek. |
| 4. — <i>cinerarius.</i> | Rybołow. |
| 5. — <i>navius.</i> | Plamisty. |
| 6. — <i>marinus.</i> | Morski. |
| 7. — <i>fuscus.</i> | Brdny. |
| 8. — <i>arricilla.</i> | Nasmiewacz. |
| 9. — <i>ridibundus.</i> | Smieszek. |
| 10. — <i>parasiticus.</i> | Strzelec. |
| 11. — <i>catarractes.</i> | Strzelec bregowaty. |
| 12. — <i>ichthyatetus.</i> | Rybitw. |
| 13. — <i>albus.</i> | Biały. |
| 14. — <i>sterna.</i> | Morska Faskółka. |
| 15. — — <i>solide.</i> | Penzel. |
| 16. — — <i>hirundo.</i> | Europejska Morska Faskółka. |
| 17. — — <i>nigra.</i> | Czarna Morska Faskółka. |
| 18. — — <i>minuta.</i> | Mały Rybitw. |
| 19. — — <i>navia.</i> | Grzechotek. |
| 20. — — <i>fucata.</i> | Dominik. |
| 21. — — <i>fissipes.</i> | Szczeponog. |

115. Rodzay II. Tracz, (*Serrator*,) ma Ptaki, u których obie połowy dzioba są długie i zęb-
Tom II. E kowa-

kowane: procz tego zwierchnia na końcu
nieco zakrzywiona: na nogach są ostre
zury.

- | | |
|------------------------------|--------------------|
| 1. <i>Serrator serrator.</i> | <i>Długodziob.</i> |
| 2. — <i>merganser.</i> | <i>Nurogęs.</i> |
| 3. — <i>cucullatus.</i> | <i>Kapturzik.</i> |
| 4. — <i>minimus.</i> | <i>Maluchny.</i> |

116. Rodzaj III. jest *Polkaczka*, (*Mergus*)
Polkaczkami nazywają się te Ptaki, które
poprzedzającymi wprawdzie jednakoweż ma-
nogi, lecz że nogi tak są w tyle osadzone,
ciała równoważności utrzymać nie mogą: z-
Polkaczki do chodzenia nie mają sposobności.
Dziob jest długi, kregielkowaty: nurzają
pod wodę, lecz nurkiem daleko nie pływają.

- | | |
|-----------------------------|--------------------------|
| 1. <i>Mergus fariensis.</i> | <i>Wielka Polkaczka.</i> |
| 2. — <i>arcticus.</i> | <i>Polarka.</i> |
| 3. — <i>rostrum nigro.</i> | <i>Czarnodziob.</i> |

117. Rodzaj IV. *Krętdziob*, (*Rynchops*)
tym się tylko różni od poprzedzającego, że dziob
ma przewrocony.

- | | |
|---------------------------|----------------|
| 1. <i>Rynchops nigra.</i> | <i>Czarny.</i> |
| 2. — <i>fulva.</i> | <i>Płowy.</i> |

§. 6.

Rzędy Ptastwa, z czterema palcami tylko prze-
dnie złączonemi, z trzema tylko prze-
dnie podobnie złączonemi: z palca-
mi obwodką tylko skorkowatą ob-
wodzonemi.

118. Rząd VII. zawiera Ptaki z czterema
palcami skorką złączonemi, które w tyle za-
dne nie mają. Rodzaj w tym Rzędzie
den

den tylko jest, *Baba*, (*Pelicanus*,) przecież pod
tym imieniem nie trzeba mniemać, że to jest ow-
sławny baieczny Pelikan. Gatunki bowiem te-
go Rodzaju są Ptakami wodnymi, Rybami ży-
jącymi. Jakoż i w naszym Kraju znajomy jest,
lubo nie wszędzie, gatunek tych Pelikanow pod
imieniem *Baba*.

- | | |
|----------------------------------|----------------------|
| 1. <i>Pelicanus onocrotalus.</i> | <i>Baba.</i> |
| 2. — <i>aquilus.</i> | <i>Fregatta.</i> |
| 3. — <i>carbo.</i> | <i>Komorán.</i> |
| 4. — <i>graculus.</i> | <i>Kruk wodny.</i> |
| 5. — <i>bassanus.</i> | <i>Szocka gęś.</i> |
| 6. — <i>piscator.</i> | <i>Rybak.</i> |
| 7. — <i>sula.</i> | <i>Rybak biały.</i> |
| 8. — <i>fiber.</i> | <i>Rybak brudny.</i> |
| 9. — <i>phaeton.</i> | <i>Faeton.</i> |
| 10. — <i>brasiliensis.</i> | <i>Węzogłów.</i> |
| 11. — <i>albatrus.</i> | <i>Albatrus.</i> |

119. *Pelicanus aquilus*, jest wyrażony Tab; II.
Fig: 4. Amerykanie nazywają *Fregatto*, dla
szybkiego, długiego, i nadzwyczajnie wyso-
kiego lotu. Ptak ten zawsze ma latające skrzy-
dła swe rozpostarte, bez onych poruszania:
rzadko kiedy spoczywa, i to chyba na wyso-
kich miejscach, lub drzewach, z przyczyny, że
mu podlatować z ciężkością przychodzi. Żyje
Rybami, które nie tylko sam sztucznie z wody
łowi, lecz i innym rybołownym Ptakom od-
bierać umie. Są większe wielkości Kury, ro-
ściągnąwszy zaś skrzydła około 7. stop długie:
szyja mierna: głowa mała: oczy wielkie, czar-
ne: nogi krotkie. Dziob gruby, czarny, na
ćwierć łokcia długi, nieco zakrzywiony. Wre-
szcie czarnemi wszędzie pierzami są pokryte.
Drugie mniejsze od pierwszych, tylko się wiel-
kością

kością i nieiaką różnią odmianą koloru. Zmieniają się nad morzami między Gwineą i Brazylią.

120. Rząd VIII. mający Ptaki z trzema palcami przednimi skorką złączonemi, i jednym palcem tylnym, zawiera tylko Rodzaj I. *Alca*. (Alca,) Ptaki te mają dziób podobny Papugom, pływają na wodzie, i nurzają się w niej. Gatunki są:

1. <i>Alca torda.</i>	<i>Alca.</i>
2. — <i>pica.</i>	<i>Srokoalk.</i>
3. — <i>impenis.</i>	<i>Pegwin północny.</i>
4. — <i>diomedea.</i>	<i>Pegwin Magellański.</i>
5. — <i>exulans.</i>	<i>Pegwin latający.</i>
6. — <i>demersa.</i>	<i>Pegwin pływający.</i>
7. — <i>arctica.</i>	<i>Papuga morska.</i>
8. — <i>cirrata.</i>	<i>Alca grzywiasta.</i>
9. — <i>psittacula.</i>	<i>Parkit morski.</i>
10. — <i>cristata.</i>	<i>Alca czubata.</i>
11. — <i>tetracula.</i>	<i>Kuroalk.</i>
12. — <i>alle.</i>	<i>Goląb morski.</i>

121. Z tych *Alca arctica* jest większa od Głębka: z wierzchu czarna, od brzucha biała, w koło szyi ma czarny kołnierz: nogi czerwone, skrzydła małe. Samica iedne tylko niesie jaje: gdy spi, kładzie się na grzbiet. Znajdują się w północnych Kraiach licznie między skałkami nad morzem, i pilnie łowione bywają, ile że pierza ich na postania bardzo są zdadne.

122. Rząd IX. i ostatni, zawierający Ptaki z palcami skorką tylko obwodzonemi, ma Rodzajów dwa. Z tych Rodzaj I. *Nurek*, (*Colymbus*,) ma palce szerokie, nie złączone w przedzie, lecz szeroką skorkową odwódką obwodzone; nogi są znacznie ku zadowi posunięte: zowią się nurkami, że się pod wodę nurzają, pod

pod wodą płyną, i dopiero po niejakim czasie nad wodę się dobywają.

1. <i>Colymbus troile.</i>	<i>Nurokur.</i>
2. — <i>septentrionalis.</i>	<i>Czerwonoszyi.</i>
3. — <i>glacialis.</i>	<i>Lodowiec.</i>
4. — <i>immer.</i>	<i>Adwentowy.</i>
5. — <i>cristatus.</i>	<i>Czubaty.</i>
6. — <i>auritus.</i>	<i>Zausznik.</i>
7. — <i>urinator.</i>	<i>Genewski.</i>
8. — <i>dominicus.</i>	<i>Domński.</i>
9. — <i>podiceps.</i>	<i>Zadonog.</i>
10. — <i>duplicatus.</i>	<i>Podwoyny.</i>
11. — <i>St. Thomæ.</i>	<i>Tomasz.</i>

123. Rodzaj II. *Fyska*, (*Fulica*,) Ptaki tego Rodzaju bawią się na wodach i błotach, nogi popolicie mają wysokie, palce wąską skorką obwodzone. Gatunki są:

1. <i>Fulica fusca.</i>	<i>Kokoszka brudna.</i>
2. — <i>atra.</i>	<i>Kokoszka czarna.</i>
3. — <i>aterrima.</i>	<i>Murzynka.</i>
4. — <i>chloropus.</i>	<i>Zielononożka.</i>
5. — <i>chrophyrio.</i>	<i>Sołtan.</i>
6. — <i>carthagena.</i>	<i>Kartażyńska.</i>
7. — <i>martinica.</i>	<i>Martyńska.</i>
8. — <i>cajanea.</i>	<i>Kajęńska.</i>

124. Owoż to te są Podziały Systematyczne, znaki ich, i nazwiska Ptaków: podług więc poprzedzającego opisu, przyłączona tu Tabela systematyczna jest ułożona: na ktorej pokazują się imiona Rzędów, ich powszechne znaki, wielość Rodzajów, i wiadomych gatunków. Co się zaś tycze z pomiędzy tych liczby Ptaków, w Kraiu się naszym znajdujących, te się opiszą w Części II. i III. porządkiem,

kiem gospodarskim, podług podziału takiego jaki się uczyni w następującym Paragrafie.

§. 7.

O Podziale Gospodarskim.

125. Uważając różność przyrodzenia Ptaków do którychby się Gospodarz z swemi względami mogli obracać, trzy główne odmiany należy wyciągać względem mi się zdać. Na przód, gdzie się chowają i utrzymują: powon, czym żyją: potrzebie, gdzie się rozmnażają albo swoje gniazda budują. Ztąd bowiem wynika wszystka sposobność Gospodarzowi na ich, i dogadzania przyrodzeniu, chowając, jeżeli są pożyteczne: albo wygubiania, jeżeli są szkodliwe.

126. Biorę sobie więc za pochoch podziału miejsce ich się utrzymywania, oglądając się najbardziej na miejsce rozmnażania: czym zaś żyją, opisze się przy każdym gatunku tym sposobem. Są Ptaki, które chowają się przy domach, po Miastach i Wsiach, lubo nie są chowane: są Ptaki, które stronią od lasów i zarośli, trzymając się tylko pol i łąk: są Ptaki, które lubo bawią się w zaroślach, rzadko przecięż kiedy w lasy się zapuszczają: są Ptaki, które się tylko wielkich lasów trzymają: są Ptaki, które bawią się około wod i na wodach. A gdy to, rozumiem o owych, które się w Kraju naszym rozmnażają: są nadto jeszcze Ptaki, które przez nasz tylko przelatują, albo przypadkiem u nas się znajdują.

127. Y tym porządkiem dzielę na Gromady Ptastwo domowe i dzikie: Domowe bowiem chowane są, albo właściwe domowe, albo oswojone: o czym obacz w *Tomie I. Części I. Nro: 234.* a ztąd już dwie wypadają Gromady. Lecz gdy uważam, że i dzikich Ptaków niektóre pożytecznie chować się mogą, i w samey rzeczy, przynajmniej w cudzych Kraiach, chowają się: więc i tę Gromadę do domowych przyłączam. Wreszcie porządkiem Tomu I. i Gromada wcale dzika, lecz około Domów się bawiąca, po domowych mieścić się musi. Część II. opisze Klasę domową. Część zaś III. dziką. Dla oświecenia porządku tego, kładę Tabelę, z przydatkiem niektórych Ptaków.

K L A S S A I.

Ptastwo Domowe.

128. GROMADA I. właściwie domowa, ma Rodzay I. Poziemny, którego gatunkami są: 1. Kury. 2. Indyki, &c.

Rodzay II. Wodny. Gatunki: 1. Gęsi. 2. Kaczki. &c.

GROMADA II. Domowa oswojona. Rodzay I. Poziemny. Gatunki: 1. Paw. 2. Perłowe Kury. &c.

Rodzay II. Wodny. Gatunki: 1. Łabędź. &c.

GROMADA III. Chowana przymuszona. Rodzay I. chowane dla pożytku. Gatunki: 1. Kuropatwa. 2. Drop. 3. Bażant. &c.

Rodzay II. Chowany dla zabawy. Gatunki: 1. Kraiowe, Słowik, szczygieł, &c. 2. Cudzoziemskie, Kanarek. &c.

GROMADA IV. Domowa dzika. Rodzaj I. Bawiący się około domow mieszkanym. Gatunki: 1. Jaskółka. 2. Wrobel. &c.

Rodzaj II. Bawiący się około budowy od ludney. Gatunki: 1. Puszc. &c.

K L A S S A II.

Ptastwo Dzikie.

129. GROMADA I. Polna. Rodzaj I. Rolny. Gatunki: 1. Skowronek. 2. Przepiórka. &c.

Rodzaj I. Łąkowy. Gatunki: 1. Chruściel. &c.

GROMADA II. Podleśna. Rodzaj I. czasem w ogrodzie i pola zachodzący. Gatunki: 1. Straka. &c.

Rodzaj II. zawsze w zaroślach zostający. Gatunki: 1. Serokosz. &c.

Rodzaj III. czasem w lasy zachodzący. Gatunki: 1. Kawka. &c.

GROMADA III. Leśna. Rodzaj I. Czasem w lasow wychodzący. Gatunki: 1. Zięba. &c.

Rodzaj II. zawsze w lesie mieszkający. Gatunki: 1. Głuszc. 2. Jarząbek. &c.

GROMADA IV. Wodna. Rodzaj I. Bawiący się na mokrych miejscach. Gatunki: 1. Bekas. 2. Czayka. &c.

Rodzaj II. Bawiący się nad wodami. Gatunki: 1. Kulik. &c.

Rodzaj III. Mieszkający na błotach. Gatunki: 1. Bąk. 2. Łyski. &c.

Rodzaj IV. Pływający po wodach. Gatunki: 1. Gęś. 2. Kaczka. &c.

GRO-

GROMADA V. Przypadkowa w Kraiu. Rodzaj I. znaiomszy. Gatunki: 1. Posiewki. 2. Snieguły.

Rodzaj II. Rzadki. Gatunki: 1. Morskie Wrony. 2. Polkaczki. &c.

R O Z D Z I A Ł III.

Nauki Przyrodzone o Ptastwie.

130. **C**O się tycze powszechney wiadomości, ktora wszystkim Zwierzętom służyć musi, a zatym i Ptakom, w tey względzie przeczytać można, co się napisało w Tomie I. Części I. Rozdziale IV. od Nro: 241. począwszy. Tu się tylko w krotkości o tym namieni, w czym się Ptastwo od Zwierząt ssących różni.

§. 1.

O Rozmnażaniu się Ptastwa.

131. Namieniło się w Tomie I. Części I. Nro: 245. że się wszystkie Zwierzęta wylęgają w iaiu, albo ieszcze w żywocie matki zawartym, iako Zwierzęta ssące: albo pierwey od matki światu wydany, iako Ptaki. Kiedy zaś powszechna to iest, że żadne Zwierzętko od iedney tylko płci urodzone być nie może, więc i iaiu Ptakow, z ktorych się młode wylęgają, powinny być z pomieszania się Samca z Samicą, do stanu urodzenia wyprowadzone. Lubo bowiem niektore Samice z przyrodzenia same przez się niosą iaiu, bez dołożenia się Samca, iako na Kurach domowych widzimy: z takowych przecięz iay Kurczęta wylęgają się
nie

nie mogą: mają iakowys wprawdzie początek do przyszłego Zwierzęcia, lecz nie takowy, aby z nich Zwierzatko żyjące być mogło.

132. Wiosna naywłaściwszym iest czasem, kiedy się Ptaki Samce z Samicami parzą i mieszają: lubo niektóre częścię to czynią przez lato. Po większey części Samiec z iedną Samicą nieodstępnie trzyma się w parze, aż do zupełnego wychowania dzieci: niektóre przecię nie troszczą się o wychowanie iay, i wychowanie młodych; lecz albo mając iedną Samicę, od niey odstepują, gdy ta o gnieździe zamieszła: albo mając wiele Samic z innemi się bawią. Kto uważa, musi przyznać mądrość rozrządzonego w tey mierze przyrodzenia. Którym bowiem trudniej iest o pożywienie tak dla siebie, iako i dla dzieci, takowe trzymając się w parze, dzielą się ciężarem tak wysiadania iay, iako i karmienia dzieci: aby gdy iedno dla siebie szuka pożywienia, tym czasem iaina nie ziębły, siedzi drugie: aby skąpego pożywienia dzieciom dostarczyły, we dwójgu go zbierają.

133. Gdy się z sobą pomieszają, maluchne w iaieczniku Samicy rosną iaina, które gdy już na świat wydane być mają, okrywają się po wierzchu twardą wapnistą łupiną, u różnych Ptaków różnemi kolorami ozdobioną.

134. W czasie bliskim niesienia iay, rozmaitym sposobem i prawdziwie podziwienia godnym budują sobie gniazda, z gałązkow, mchu, żył, liści, słomy, błota, &c. które piorami, włótsami, puchem &c. miękko wyściełają. Niektórych gniazda są tylko na ziemi, niektórych na niskich roślinach, krzewinach, lub nisko na drzewach: niektórych na wysokich drzewach, a cza-

a czasem aż na samych wierzchołkach. Inne utrzymują swe gniazda widomie: inne kryją je w wyprochniałych drzewach, iankach, lub innych dziurach zakrytych. W tey różności iest się co nad niektórymi zadziwiać, kto one wyuczył tak kosztowne sobie wyrabiać gniazdeczka, że i sztuczna ręka ludzka ledwieby podobno co takowego uczynić mogła? alboż nie wzbudzą podziwienia i Wywielgi, Remiże, z swemi wiszącymi gniazdami? Wreszcie: kto się nie zastanowi nad tym, że Ptak do swego gniazda chociażby naynikczemniejszego, chociażby z odległości, chociażby w iak naygęstszym lesie, trafi przecię, i nie chybi? lubo samemu rozumnemu człowiekowi i po naznaczeniu sobie miejsca, częstokroć przecię z trudnością do niego trafić przychodzi.

135. To czynią dzikie Ptaki: domowe zaś właściwe, lubo z przyrodzenia swego nieiakię około tego czynić mogą staranie, bardziej przecię zawisły od pomocy ręki ludzkich. Im bowiem dalsze są od przyrodzenia dzikości, tym więcej same sobie zostawione podlegają niezręczności, a ztąd wielorakim niebezpieczeństwom; niezręczności więc dopomozd, i niebezpieczeństwom zapobiegać przemysł ludzki musi.

136. W wybudowanym gnieździe, i podług odmienności przyrodzenia i potrzeby opatrzonego, Samica niesie iaina. Wielość iay do iednego wysiadania niesionych bardzo różna iest: powiadają, że nasza Kukawka iedno tylko niesie, i to nie w swoim gnieździe, ani go sama wysiaduje, lecz przez inne Ptaki. Niektóre niosą tylko po parze, iako Gołębie: niektóre po 3. 4. naypospoliciey drobniejsze Ptastwo po 5. niektóre po 7. 9. &c. Gatunki zaś Kur, tak

tak chowanych, iak dzikich, niosą po kilkanaście, rozumiem zaś tylko do wysiadanania, ile że domowe Kury i przez cały rok nieść mogą, czasami tylko nieco odpoczywając.

137. Na zniesionych w gnieździe iaiach popolicie Samiec z Samicą na przemiany siadają, otulając je, i ciepłem swoim ogrzewając. Zebowiem nic więcej, iako tylko same przyrodzone ciepło, nie dokłada się do wylęzenia z iaiy ptasząt, dowodem jest owe sztuczne ciepłem bez Kury z iaiy wyprowadzenie Kurcząt. Njktorych Rodzajów dzikich Samce wysiadananiem się nie zatrudniają: a domowe popolicie samey Samicy ten ciężar zostawiają. Gdy siedzą na iaiach, tak są troskliwe o nie, że mało dbają o pożywienie, rzadko onego szukają, aby tym czasem iaią oziębione życiu przyszłego Ptaszcęcia nie szkodziły, nędznymi i najchudszymi są.

138. Mowiłem, że się do wylęzenia z iaiy Ptaszta, nic więcej nie dokłada, iak ciepło przyrodzone: aby przecięż Ptaki ciepła tego na to zażyły, inny iakowy w sobie czuć muszą powod. Inaczey bowiem powinnyby Ptasztaowcały rok wysiadać, przecięż, osobliwie dzikie, pewnych tylko swoich czasow pilnuie.

139. Potrzeba siedzenia na iaiach, u rożnbniejszego Ptaszta różna jest; najkrotszy czas u drodłuższego Ptaszta jest dwuniedzielny, najczteroniedzielny.

140. Kiedy się iaię z ostrożnością rozbiiera, co łatwiej na większym czynić się daie; wldziec można zaraz pod twardą łupiną błonczkę, ktora całą miękkość iaię otula; daley potym jest białek powierzchny, ktory popolicie rozciąga się po-

podłużnie - okrągło: potym następuie białek szredni, ktory już bardziey jest okrągły od pierwszego: nakoniec w samym śródku jest żółtek już wcale okrągły. Te części każda z nich jest osobną błonczką otulona: a każda błonczka jest niby nitką do wierzchołka żółtka przymocowana. Na wierzchołku żółtka znajduje się blizna, niby kropka, lub pęcherzyczek, w rożne strony po żółtku posuwać się mogąca, i ta to jest kiełkiem przyszłego Ptaszcęcia: białek zaś i żółtek są tylko jego pożywieniem, gdy życie poczyna, dopoki życie w iaiu.

141. Wylęgania się Ptaszcęcia w iaiu okoliczności poznać można z tego, co ciekawi uważali na iaiach kurzych. Pierwszego bowiem dnia, ledwie 5. godzin pod Kurą leżały, a już postrzeżono głowę do kostek grzbietowych przyłączoną: ku końcowi pierwszego dnia głowa się powiększała i nakrzywiała. Drugiego dnia już były nieznaczne początki do skrzydeł: szyja i piersi do porządku przychodziły: głowa się powiększała: początki oczu się pokazywały: znaki już życia iakowegoś widzieć się dały.

142. Trzeciego dnia wszystko wyraźniejsze było: największą zaś osobliwością, że serce z piersi wisiato, i trzy razy porządkiem poruszało się: raz dla przyięcia krwi z żył przez uszko serdeczne, powtornie dla powrocenia iey do żył, potrzecie dla popędzenia iey w żyłki pępkowe. To ledwie trwało 24. godzin, alisci owe początki kurzcęcia od białku iaię się oddzieliły. Czwartego dnia oczy stały się zupełniejsze. Piątego Kurczę okrywało się mięk-

miękkim mięsiwem. Szóstego obrastało skorupką, a z niej początki piórek widzieć się dały.

143. Siódmego dnia łatwa różnica postrzedz się dała dzioba; mózg, skrzydła, uda i nogi zupełny kształt miały. Na końcu dziewiątego, Płuca stały się widoczne. Dziesiątego, skrzydła zupełną miały postać. Następujących dni części różne coraz zupełniejszemi się stawały: aż nakoniec Kurczę więzienie sobie, to jest łupinę otworzywszy, na świat wyszło: co się pospolicie dzieie dnia 20. częstokroć 18. a czasem 17.

144. W początkach Kurczę w jaju żywi się białkiem, które ma i bliższe, i słabości ieszcze tego bardziej dogadzające jest: dalej poron żywość i wzrost bierze z żółtka, ile już mocniejsze pożywienie dającego: aż gdy dziobek ztwardnieje, nim się z jaja wydziobie. Z żółtkiem ieszcze w żołądku wychodzi z jaja, które go dopoty posilać musi, aż mu się nożki u-mocnią, i będzie w sposobności chodzenia, i szukania pożywienia: albo iak u innych Ptaków, aż mu matka, lub cyciec pożywienie przyniosą.

145. Z tych uwag można nayprzod wności o wylęganiu się innego Ptastwa, względnie przecięż co do długości potrzebney czasu wysiadania: powtore nieiakić mićć można podobieństwo wylęgania się zwierząt z jaja w żywocie matek zawartego, iakimi są Zwierzęta ssące.

146. Wysze już z jaja Ptaszęta, domowe wprawdzie, lubo iaki dzień od przemysłu ludzkiego danym dogodnym, żywią się przecięż same pokarmem: lubo same sobie od początku zaraz

zaraz za matką zbierają pożywienie, osobliwie dzikie polne i lesne kurczęta, iako Kuropatwy, Przepiórki, &c. inne przecięż dzikie Ptaszęta ślepe i gołe tak długo zostając w gniazdach, aż do latania nabiorą sposobności, od starych karmione bywają. Karmienie to rozmaicie się dzieie. Kiedy bowiem u młodych moc trawienia ieszcze słaba jest, a w dzikości nie masz ktoby pokarmem dogodnym one opatrywał: wlało przyrodzenie starym staranie, aby pokarm przygrubszy pierwey poniekąd początkowo w sobie trawiły, nim go młodym podadzą. Tak niektóre znalezione pokarm w gardle trzymany przynoszą: niektóre wcale pierwey w wolę polykają, z niego go potym wyrzucając, w gardziółka dzieci podają. Niektóre zaś miękkich tylko i łagodnych zażywając pokarmow, w dziobie ie niosą, i z dzioba oddają.

147. Nakoniec tu należy namienić o tym, że Ptaki na wolności i dziko będące, nie parzą się, ani mieszają, tylko z gatunkiem sobie iednakowym: w niewoli zaś i pod staraniem ludzkim, lubo czasem parzą się z podobnym tylko, niemają przecięż w tym jest trudności, i niemają jest, coby się około tego uważać miało. Będzie o tym sposobność namienienia w Części III. Rozdziale VIII. o Gospodarstwie około Ptastwa.

§. 2.

O Chowaniu się, Pożywieniu, i Bawieniu Ptastwa.

148. Każdy Element, wyjąwszy ogień, ma Zwierzęta, osobliwie w nim żyjące. Tak Zwierzę-

rzęta ssące trzymają się ziemi, i zwyczajnie po niej chodzą, nie mając sposobności unoszenia się po powietrzu: Ryby bez wody przy najmniej długo żyć nie mogą. Ptastwu własnością jest unosić się wysoko na powietrzu, przemieszczając się z miejsca na miejsce, nie tykając ziemi, po powietrzu, swemi od przyrodzenia im danymi skrzydłami z pior złożonemi. Latanie to iednym, osobliwie mniejszym, lub długie skrzydła mającym, łatwiejsze jest; tak dalece, że się i do lotu prędzey zabiorą, i w locie są szybszemi, i bez odpoczynku dłużej i dalej latać mogą. Drugim, osobliwie większym, lub małe skrzydła mającym, albo którym z przyrodzenia wiele się na ziemi bawić przychodzi, trudniejsze jest: tak dalece, że się niektóre nie prędko na powietrze podnieść mogą, niektóre dalekiego latania sposobności nie mają.

149. Namieniłem wprawdzie, że niektóre Ptaki bawią się na ziemi: przydaię jeszcze, że są, które nie mają sposobności siadania na wysokości: są, które siadając na wysokości, szerokiego pod nogi potrzebują miejsca. Jako przecięż tych liczba mniejsza jest, tak pospolitszą własnością Ptaków jest, że na gałązkach drzew nie tylko siadają, lecz i sypiają. Palcami nog swoich otuliwszy tak się mocno trzymają; a co dziwniejsza, częstokroć stojąc tylko na jednej nodze, że ani spiące, ani od wiatru z drzewa upadają: nerwa bowiem idąca przez nogę i palec, dodaje takiej mocy Ptakowi.

150. Jako zaś bawienie się na drzewach różne jest różnym Ptakom, tak też różną sposobność i moc mają w nogach, palcach i pazurach. Zołny, Dzięcioły i im podobne Ptastwo, największą mają moc w nogach, naydogodniejszy

sze kolanka w palcach, dla tego, że się iak koty po drzewach do gory wspinać muszą, szukając robaczek dla swego pożywienia. Inne Ptastwo tę względność, albo w podobney potrzebie ma mniejszą, jeżeli mniejsze jest, iak Sikory: albo jeszcze mniejszą, jeżeli się nie czepia drzewa, lecz tylko na nim siada: albo bardzo mało, jeżeli iego miejscem jest ziemia.

151. To w powszechności namieniwszy, zostaje namienić szczegulniey o miejscu ich bawienia się. Nic pewniejszego, iako że się tam utrzymują, gdzie iak naywięcey przyrodzonego swego pokarmu znaleźć mogą: a kiedy różnych różne jest pożywienie, i miejsce chowania się różne jest; ztąd utrzymują się iedne blisko ludzi przy Domach, Miastach i Wsiach: drugie po polach i łąkach: inne po zaroślach i lasach: inne nakoniec po błotach i wodach. Odludność przecięż, wolność i dzikość, naywiększym im i naygłówniejszym zawsze jest przysmakiem.

152. Pożywienie ich różne jest: iedne żyją ziarnami różnych roślin, jagodami &c. drugie mięsem innych Zwierząt, robaczkami &c. wielu zaś jeszcze pokarm nam nie jest wiadomy. Te, które są drapieżne, i żyją mięsem, mają żołądek miękki, podobny Zwierzętom ssącym, a w tym podobna pewna wilgoć pomagać musi do trawienia. Te zaś, które żyją ziarnami, mają żołądek twardowaty, którego dwie części iakby dwa kamienie młyńskie na sobie leżą, a w tym pożywienie trawi się przez mocne tarcie. Żołądek tak mocny z tey przyczyny dało im przyrodzenie, że nie mając zębów, nie mogą twardego pokarmu pierwey żołądko-

wi przysposobić: nadto ieszcze pospolicie powietorne Ptastwo ma pod gardzielem wol iak torbę, do ktorego pierwey puszcza pożywienie, tam nieco przysposobiwszy, dopiero oddaie żołądkowi.

153. Różnym sposobem przyjmują własne sobie pożywienie: żyjący mięsem, drą go pospolicie na cząstki do polykania: żyjący robaczkami, jagodami, całkiem pospolicie one polykają, chybaby nieco większe były: żyjący ziarnami i nasionami, iedne one pierwey w dziobie z łupinek zręcznie ołuszczaią, drugie całkiem polykają. Dla czegoby Ptastwo całkiem żykające ziarna, czasem iadało niektore ziarna piasku, iako Kury: łatwo się domysleć można: aby bowiem twarde ziarna w twardym żołądku tym lepiej ocierać się mogły, piasek im wiele do tego pomaga.

154. Kiedy zaś statecznego właściwego sobie pożywienia przez cały rok mieć nie mogą: więc niedostarczającego potrzebujące, tym wcześnieny od nas oddalają się w ciepleysze Kraie: i tym późnieny znowu do nas powracają, im prędzey ustaie ich pożywienie; i im późnieny go znowu na wiosnę znaleść mogą. Nie przeczę temu, że i zima naszego powietrza niemają tego iest przyczyną, że luboby iakieżkolwiek pożywienie znaleść mogły, zimna przecież cierpieć nie mogą.

155. Jest pospolite mniemanie o niektórych Ptakach, że na zimę obumierają: tak powiadaią o Jaskółkach, że się chowają w wodach, Skowronki zasypiają pod kamieniami. Nic prawdziwszego, iako że o Skowronkach błędem iest: o Jaskółkach i nayrozumniysi różnie mniemają, zwłaszcza że się w ciepleyszych Kraiach

iach przynajmniey niektore gatunki zawsze widzieć daią: a ztąd wnosic można, że podobno tylko od nas odlatują. Ja za nurzeniem się ich w wodzie ręczyć nie chciałbym, ileżem żadney ieszcze w tym stanie nigdy nie widział.

156. Ptastwo, czyli to u nas na zimę zostające, czyli odlatujące, ku iesieni poczyna się, lubo nie wszystkie Rodzaje, zbierać w Gromady. Te, ktore odlatują, odlatują gromadnie, i tak znowu na wiosnę powracają, iako widzimy na Zorawiach, Gęsiach, &c. Te, ktore się u nas zostają, albo się gromadzą z iednego gniazda, iako Kuropatwy, i trzymają się razem aż ku wiosnie, gdy się na pary podzielią, albo nie będąc z iednego gniazda, po niejakim w iesieni czasie pojedynczo się rozpraszają, przynajmniey na mnieysze się kupki dzielą. Z tym wszystkim, iako niektore odlatujące pojedynczo i nieznacznie się wymykają: tak i nie wszystkie w Kraiu zostające w kupy się zbierają. Nakoniec namienię tylko ieszcze, że i w śród lasow się wylęgające, na zimę osobliwie, do pomieszkań się ludzkich zbliżają, dla dostateczności swego pożywienia, iako Trzaskadle, Wrony, Sroki, &c.

§. 3.

Dalsze wiadomości przyrodzone około Ptastwa.

157. Namieniając w poprzedzającym Paragrafie o lataniu Ptakow, ominąłem, co tu przydać, że pospolity ich zwyczaj latania iest przeciwko wiatru, osobliwie znacznie wiejącemu:

mu: staje się to dla tym większej w lataniu łatwości. Gdyby bowiem dobrowolnie z popędem wiatru latały, wiatr piora, osobliwie większe, podwiewający wiechy zatrudniał ciąglemu lataniu: a do tego kiedy im ogon służy za styr, wiatr onym powiewający nie dopuściłby rządzić Ptakowi podług potrzeby.

158. Ptastwo z jakichkolwiek przyczyn po ziemi chodzące, w biegu dwoiaką różność okazuje. Jedne bowiem chodzą właściwie, to jest: nogę przed nogę wysuwają: drugie zaś bardziej skaczą, to jest: obiema nogami razem postępują.

159. Samce od Samiczek ciężkie są często kroc do rozeznania. Lubo bowiem w niektórych Rodzaiach kształt nieco odmienny różnicę tę okazać może, jako na Bażantach, Głuszcach, Kurach domowych, widzieć możemy: przecięż to nie jest wszystkim powszechna. Wiele jest, gdzie szczególnie tylko odmiana koloru o różności upewnia: wiele jest, gdzie tylko iakąkolwiek różni plamka: lecz też niemało jest, gdzie żadnego znaku różnicy znaleźć nie można: albo jeżeli iakowy jest, tak jest nieznaczny, że go jeszcze dotąd starania odkryć nie mogły, jako na Słowikach widzieć się daie.

160. Pierza Ptakow rozmaitemi kolorami upiękzone, nie u wszystkich zawsze stateczne są. Jedne, lubo się na wolności iak najwyższymi popisują kolorami, ułowione jednak i chorwane w niewoli, piękność swoją utracają: co pewnie nie z innej przyczyny pochodzić może, tylko z tęsknicy, i niedostatku owego pokarmu, który im na wolności właściwym był. Drugie, i na wolności będąc, niektórych przecięż czasow albo cały swoy kolor odmieniają, albo

albo część tylko iego iakową: co się pospolicie dzieie po opierzeniu. Trzecie odmieniają czasem tylko kolor dzioba. Czwarte inaczej wyglądają w kolorach dopoki młode są; im zaś daley bardziej starzeją, tym bardziej się odmieniają.

161. Zmysły Ptakow są czworakie: widzenie, smakowanie, słyszenie, i powonienie: na to mają oczy, język, uszy i nozdrza. Wzrok ich jest bardzo bystry, słuch daleko bystrzejszy, kiedy widzimy, że na najmniejszy, chociaż z daleka, szelest ulatują. O smaku dowodzi język, który im pewnie nie jest dany nadaremnie; a do tego, alboż z pomiędzy dwoyga nie wybierają, co im może być smaczniejszego? O powonieniu nie wiem z iakiej przyczyny niektórzy powątpiwać chcieli: jeżeli im bowiem przyrodzenie dało oczy do widzenia, uszy do słyszenia, toć pewnie nozdrza do powonienia. Za największy tego dowod poczytać można, że do znajdującego się gdzie ścierwa, z dalekich stron Ptastwo zlatywać się zwykło.

162. Nie ogołociło ich przyrodzenie i z potrzebnej do zachowania życia w niebezpieczeństwie obrony. Lubo bowiem ulatywaniem najgłośniej uchodzą niebezpieczeństwa, przy swoim bystrym słuchu i wzroku, przy swojej wielkiej czułości i ostrożności: jeżeli przecięż wpadną w niewolę, iedne kasają dziobem, inne ściskają pazurami, takdalece, że podług siły i wielkości Ptaka, podług długości pazurów, znacznie się tą bronią ochraniają.

163. Niemało jest Ptakow, które wdzięcznością głosu swego uszom się ludzkim przymilają: iakoż wdzięk głosu Ptakow tylko między
Zwie-

Zwierzętami właściwy jest. Wiele ich też jest, którzy w tym żadney przyjemności nie mają. Głosy te rozmaite iak się stają, można wnosić z tego, co się w powszechności napisało w Tomie I. Części I. Nro: 273. Byli tak nieważni, którzy Ptastwu wzajemnie między sobą rozumienie głosu przypisywali: ważyli się jeszcze przyznawać, że na podobieństwo ludzkiej mowy, ludzi rozumieć, i od ludzi rozumianemi Ptaki być miały. Rzecz ta tak jest przeciwna, że zbitania nie potrzebuie: tyle jest prawdy, że w nieciakich okolicznościach zwyčajnego swego głosu nieciaką czynią odmianę, naprzykład w wabieniu, w złości, trwodzi &c.

164. Głos Ptastwa przyrodzony, przynajmniej niektorego, staraniem ludzkim odmieniony być może: tak niektore wyuczone, zwłaszcza z maleńka, dopoki podobnych sobie nie usłyszą, odstępnią przyrodzoney nucenia ciągłości, a poyznają podaney im od ludzi, iako widzimy na Kanarkach, Kosach &c. Niektore i ludzkich słow wyuczają się, osobliwie mające języki szerokie: iako widzimy na Papugach &c. lecz iak słow tych nie wiele być może, tak też one nie wymawiają z rozumem.

165. Na wolności nie wiele znają chorob, rzadzą się bowiem wlanym sobie prawem przyrodzenia, i nie zbyt kując w niwczym, ani nie będąc przymuszonymi do przeciwnych sobie okoliczności, chorob ztąd wynikających nie wiele znają. Domowe przeciwnym sposobem tym więcey podlegają niebezpieczeństwom, im bardziej częstokroć przeciwności przyrodzeniu swemu

mu doznawać muszą, dla pożytku człowieka: i im bardziey przyrodzeniu ich ludzie w staraniach okolo nich nie dogadzą.

166. Nie wiele znajduiemy przez się zdechłych na wolności żyjących Ptaków: Lekarzow nie mają, którzyby one w chorobach ratowali: nie mają więc przynajmniej wiele, i wielkich chorob. Naypowszechnieyszą wszystkich chorobą jest pierzenie się, gdy corocznie w pewnym czasie odmieniają pierza: wtedy bowiem słabość nieiaką wytrzymać muszą. Drugą powszechną dolegliwością ich nazwać można pewne wszy, ktore iak innym Zwierzętom, tak i Ptastwu dokuczają: przeciwko którym nietylko zażywają dziobow do wyskubania, pazurow do drapania, ale też widzimy, że się kąpią iedne w wodzie, drugie w piasku. Z tym wszystkim choroba starości musi im być własna: nie są bowiem wieczyste: kiedy przecięż i dla starości nie wiele zdechłych znajduiemy, cobyśmy przynajmniej na wielkiej liczbie wroblow domowych widzieć powinni: wnosić sobie trzeba, że Ptastwo po więkkszej części gwałtowną ginie śmiercią: iuż to od Ludzi, iuż od Zwierząt ssących; iuż od podobnego sobie Ptastwa drapieżnego.

167. I Ptastwo nie jest bez Zwierzęcey duszy: przeczytaj w Tomie I. Części I. od Nro: 256. Czynności ich o tym przeświadczaią: są chytre, ostrożne &c. są i sposobnością swoją duszy przysługujące się pożytkowi ludzkemu, iako widzimy na Ptakach do myśliwstwa różnego wprawionych.

168. Nakoniec, jeżeli niektóre przystąpią się ludziom w życiu, już to ku pożytkowi, iakom dopiero namienił: już ku zabawie i rozrywkom, śpiewaniem, gadaniem, &c. daleko więcej jest, które rozmaitym zażyciem po śmierci od ludzi potrzebowane bywają: iako się pokaże w następujących dwóch Częściach. A za tym wiadomość Nauki o Ptastwie nie jest jedna z próżnych, ale potrzebna.



REGISTR

REGISTR

Rzeczy w Części I. znajdujących się pod liczbą w brzegach wierszów wyrażoną.

<i>Alcedo</i> Ptaki	-	-	-	57.
<i>Alca</i> Rodzay	-	-	-	120.
Anatomia iai	-	-	-	140.
<i>Anser ruficollis</i>	-	-	-	111.
<i>Ardea purpurea</i>	-	-	-	106.
Baby Ptaki	-	-	-	118.
Bekasow Rodzay	-	-	-	88.
Biegusow Rodzay	-	-	-	89.
Bocjanow Rodzay	-	-	-	104.
Bron, ktorey Ptastwo zażywa	-	-	-	162.
<i>Buceros</i> Ptaki	-	-	-	61.
Chodzenie różne Ptakow	-	-	-	158.
Choroby Ptastwa	-	-	165.	166.
Chruścielow rodzaj	-	-	-	90.
Cienkonog rodzaj	-	-	-	47.
Czaiak rodzaj	-	-	-	46.
Czapli rodzaj	-	-	-	105.
Czyże Ptaki	-	-	-	87.
Długość siedzenia na iaiach	-	-	-	139.
Dropiow rodzaj	-	-	-	45.
Drozdow rodzaj	-	-	-	75.
Dudkow rodzaj	-	-	-	96.
Duszę Ptaki mają	-	-	-	167.
Dziob	-	-	17.	18.
<i>Fregatty</i> Ptaka opis	-	-	-	119.
Gęsi rodzaj	-	-	-	110.
Głosy Ptakow	-	-	163.	164.
Głowy Ptaka części	-	-	-	14.
Gniazda Ptakow.	-	-	134.	135.

Gole-

Gołębi rodzaj	-	-	100.
Gromadzenie się Ptaków	-	-	156.
<i>Hematopus</i> Ptak	-	-	48.
<i>Himantopus</i> Ptak	-	-	47.
Jaskółek rodzaj	-	-	79.
Jay płodność	-	-	131.
— wiele niosą	-	-	136.
Język u Ptaków	-	-	21.
Kaczek rodzaj	-	-	112.
Kadłub Ptaka	-	-	23.
Karmienie Ptasząt	-	-	146.
Kazuara opis	-	-	40. 43.
Kiszki w Ptakach	-	-	11.
Kolibrow opisy	-	-	92. 93.
— rodzaj	-	-	91.
Kolory Ptaków	-	-	160.
Koroniczyków rodzaj	-	-	58.
Kosówroble Ptaki	-	-	88.
Kowalików rodzaj	-	-	94.
Kretodziobów rodzaj	-	-	117.
Krolosepa opis	-	-	66. 67.
Kruków rodzaj	-	-	71.
Kur domowych odmiany	-	-	98.
— rodzaj	-	-	97.
Kukułek rodzaj	-	-	56.
Latanie Ptaków	-	-	157.
Łysków rodzaj	-	-	123.
<i>Macrocagua</i> Ptak	-	-	103.
<i>Merops</i> Ptak	-	-	95.
Mieszkańce między Ptakami	-	-	147.
Miejsce bawienia się Ptaków	-	-	151.
Muchołówek rodzaj	-	-	77.
Nog części	-	-	26. 28.
Nurków rodzaj	-	-	122.
Obumieranie Ptaków na zimę czy prawdziwe?	-	-	155.

Oczy

Oczy u Ptaków	-	-	15.
Od czego wylęgają się Ptaszeta?	-	-	137.
Odlatywanie na zimę dla czego?	-	-	154.
Ogon	-	-	25.
Orłów rodzaj	-	-	64.
Ostrzygojada opis	-	-	48. 49.
<i>Otus</i> , <i>Scops</i> Ptak	-	-	103.
Papugów opisy	-	-	54.
— rodzaj	-	-	51. 52.
Pawia Japońskiego opis	-	-	99.
<i>Pelicanus</i> Ptak	-	-	118.
Pieprzojada opis	-	-	60.
Liora	-	-	29. 31.
<i>Platalea</i> Ptaki	-	-	107.
Pliszek rodzaj	-	-	78.
Płci Ptaków różność	-	-	159.
Płuca u Ptaków	-	-	4. 6.
Półkaczek rodzaj	-	-	116.
Postępek leżenia się Ptasząt	-	-	141. 145.
Powód siedzenia na łańkach	-	-	138.
Pożyteczność Ptastwa	-	-	168.
Pożywienie Ptaków	-	-	152. 153.
Pszczółoiadów rodzaj	-	-	95.
Ptaki dla czego kamiki jadają?	-	-	9.
— domowe	-	-	128.
— dzikie	-	-	129.
— kiedy się parzą?	-	-	132.
Ptaszki czym żyją w łańkach?	-	-	144.
<i>Rampastos</i> Ptaki	-	-	59.
Rayskie Ptaki	-	-	73.
Rogaczów Ptaków rodzaj	-	-	61.
Rybitwów rodzaj	-	-	114.
<i>Rynchops</i> Ptaki	-	-	117.
Rzędy Ptastwa	-	-	33.
Sępów rodzaj	-	-	65.
Serokoszew rodzaj	-	-	69.

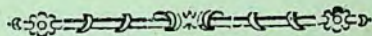
Sikor

Sikor rodzaj	-	-	80.
SikorożoIn rodzaj	-	-	81.
<i>Sitta</i> Ptaki	-	-	81.
Skowronków rodzaj	-	-	76.
Skrzydła	-	-	24.
Sokołów rodzaj	-	-	68.
Soyków rodzaj	-	-	72.
Sowów rodzaj	-	-	70.
Struś Amerykański	-	-	44.
Strusia opis	-	-	36. 38.
Strzelców Ptaków rodzaj	-	-	103.
Szpaków rodzaj	-	-	74.
<i>Tauraco</i> Ptak	-	-	58.
Traczków Ptaków rodzaj	-	-	115.
Trawienie wielkie u Ptaków	-	-	9.
<i>Tringa</i> Ptaki	-	-	89.
<i>Trochilus</i> Ptaki	-	-	91.
Trznadla	-	-	84.
Warzęchów Ptaków rodzaj	-	-	107.
Wielkodziobów rodzaj	-	-	59.
Wroblów rodzaj	-	-	82.
Ziarnoiady Ptaki	-	-	83.
Zięby	-	-	86.
Zimorodków rodzaj	-	-	57.
Zmysły Ptaków	-	-	161.
Zołądek	-	-	10.
Zołąnow rodzaj	-	7.	55.
Zorawiów rodzaj	-	-	102.



C Z E Ś Ć II.

O

DROBIU, I PTASTWIE
DOMOWYM.

O krotkich uwiadomieniach z Historyi i Nauki przyrodzoney o Ptastwie, idę teraz do tego, co jest moim naygłówniejszym zamysłem: to jest do Gospodarstwa około Drobiu, albo Ptastwa domowego. Może to być, że się komu zdawać będzie, iż pisanie o tym, dla mnie nieprzyzwoitą jest zabawą: lecz mam o ironę, widząc tyle Dzieł w tey mierze mądrych i uczonych ludzi, *Reaumura*, *Buchoza* &c.

2. Klasa ta I. podług uczynionego podziału Gospodarskiego w Części I. zawiera wprawdzie najgłówniej Ptastwo pospolicie chowane, pomieszczają się jednak po nich i owe, które pożytecznie z dzikich chować się mogą, albo w samej rzeczy chowają: zdać mi się nie być nic zdrożnego, że na końcu tej Części opiszę i owe, które dziko bez chowania między ludźmi, i przy domach bawić się zwykły.

3. O pożyteczności Drobiu chowanego nikt wątpić nie może: ten dać ludziom pokarm zdrowy, ten przysługuje się różną zdatnością w innych potrzebach, iako się na swoich miejscach namieni: ten w miejscach zaludnionych spieniężony, zysk przynosi. I te to są powody gospodarowania około Drobiu: te okoliczności, z których miarkuie się potrzeba wielości chowania.

4. Nie dać tu osobnych Przepisów powszechnych około tego, ile że każdy rozumny wnioskiem rządzić się może z tego, co się napisało w Tomie I. Części II. Rozdziale I. Jeżeli zaś gdzie odmiany iakie szczególne wypadają, te się na swoich miejscach nie opuszczają.

ROZDZIAŁ I.

O Kurach Domowych.

5. **K**ury domowe naypospoliciej, i nayobficiej chowają się; nie można też przeczyć temu, żeby nie były naypożyteczniejsze z mięsa, i iaięc: słusznie więc i w piśmie tym pierwsze zabierają miejsce. Opiszę ich wieloraką różność: sposoby rozmnażania: wychowanie młodych:

dych: pielegnowanie starszych: zażycie różne: nakoniec ich przypadków, i chorob leczenie. Ten zaś porządek zachowam, ile możliwości, i około dalszego Drobiu.

§. I.

Gatunki różne Kur Domowych, ich Opisy, Zdatność &c.

6. *Kogut*, albo *Kur*, iest samiec: *Kura*, albo *Kokoszka*, iest samica: *Kurczęta*, są młode. Rodzaju tego znaki tak są iawne, że rzadko komu niewiadome być mogą; powszechna zaś rzecz iest, że Ptastwo to przeciwko przyrodzeniu wszystkiego Ptastwa, ogon nosi do góry, spłaszczony, i rozdwoiony: coby każdego zadziwić musiało, gdyby będąc nieprzyzwyczajonym pierwszy raz obaczył.

7. *Kogut* w pośrodku Saraiu swych *Kur*, różni się pięknnością swego wzrostu, dumną i poważną postacią: znacznym, mięsistym, czerwonym na czole Grzebieniem: wielością i różnością piór: wiszącymi pod głową kłapkami: przyjemnością niektórych w ogonie piór wyniesionych i zakrzywionych. *Kury* zaś wiele z tych ozdób nie mają: osobliwie grzebień ich mniejszy, i postać ogona pospolita.

8. Przez staranie ludzi mogą być wszędzie utrzymywane, i dla tego rozszerzyły się po całej mieszkalnej ziemi. Ludzie możni chowają je i w Islandyi, gdzie się tak noszą, iak gdzie indziej: ciepłe też Kraie są ich pełne. Pospolicie mniemają, że z Persyi początkowo wszystkie pochodzą. Co niechay będzie iak chce, mowi *P. Buffon*, wątpliwości przecięż nie pod-

dlega, że się Kury tak, iak się od początkowego miejsca oddalaia, zaraz do innego powietrza i pożywienia zwyczaia. Z tey iednak odmiany pożywienia, i powietrza, ponoszą oraz nieiaką odmianę swego kształtu, albo raczej ponosić muszą w tych częściach, które przy tym są naydotkliwsze. I ztąd to bez wątpienia powstały te ich różności, które ich odmiany wyrażaia: które się w każdym Kraiu utrzymia, czyli to przez stateczną skuteczność tychże przyczyn, które to w początkach sprawiły, czyli przez staranie, szukając, i parząc podobne dla rozmnożenia.

9. Różność ta Kur tak iest wielka, i 'przez mieszanie może być ieszcze większa, że opisywać wszystkich obiecywać nie mogą: niektóre tylko przedniejsze przedsiębiore. Do owych w systematycznym podziale namienionych Nro: 98. przydadzą się tu ieszcze niektóre inne.

10. *Czubate* z czubem na głowie, są teraz pospolite w Europie, są piękne, i maia u Niemców imie *Prulbühner*: są pospolicie wysoko zsiadłe. W koldrach przedziwne maia odmiany, nayszacowniejsze są owe, których piora zdaią się być pozlacane, lub posrebrzane. Po tych idą owe, które są białe, czub zaś maia czarny: albo są czarne z czubem białym. Po tych następuia koloru agatowego, izabellowego, kolumbinowego, albo mienionego: luskowate, gronostaiowate. Naostatek owe, które na dnie brunatnym maia białe kropki, które są koloru ognistego, kamiennego &c. Koguty są większe od pospolitych, zamiast grzebienia, znaczny czub noszą na głowie. Oyczyzną ich właściwą iest w Afryce *Numidya*.

11. *Karły*, lub *Kury male*, wielorakie są, co do wielkości pospolitym podobne, nogi tylko krotsze są: iedne maia nogi obroste piorami, drugie są Jawańskie, trzecie z Kamboii. Koguty tych Karłów tak są zuchwale, że się na inne daleko większe porywać ważą. *Wetniste*, których piorka iakby wełną obroste się być zdaią. *Fryzowane*, których piora do gory stoia, ce, zdaią się być pokędzierzawione: do tych liczby liczą niektorzy i owe, u których piora opaczynym sposobem są osadzone. *Perskie* są bez kuperka, i tak Koguty, iak Kury, ogona nie maia. *Murzyńskie czarne* pochodzą z *Mozambiiki*, na których piora, grzebień i skora, prawie zawsze takiey iest czarności, iakby z błękitnym pomięszana była.

12. Procz tego, są Kury *Angielskie* z wysokimi nogami. *Tureckie* z pięknymi kolorami. Włoskie nieco większe od pospolitych. Z tym wszystkim nie wszystkie z namienionych są bardzo pożyteczne: iedne bowiem bardziey tylko są osobliwością: Kury Włoskie zaś są do niesienia naylepsze: z samych pospolitych, osobliwie wczesnie na wiosnę wylężonych, udaia się wyśmienite. Perskie są dobre. Koguty zaś do Kurnika naylepsze są Angielskie, a po nich Hiszpańskie, lub Irlandskie.

13. Dobry i pożyteczny Kogut, powinien mieć wiele przymiotow i własności. Dziób ma być krotki, gruby, i nieco zakrzywiony: oczy maia być czarne, lub czerwone, i ogniste: uszy białe i szerokie: broda długa i wisząca: grzebień prosty i głęboko wcinany: skrzydła długie, ogon nad głowę wyniesiony: nogi mocne, pazury znaczne. W powszechności, powinien być rzeźwy, gorący, głos mieć piękny,

kny, kochać swoje Kury, bronić one, i prawie należonym dzielić się ziańnem, zwolniając. Naostatek wielkość jego raczey ma być większa, iak mała: nogi grube, uda mocne, i dobrze pierzami okryte: szyja wyniosła, i różnemi kolorami upstrzona: sam zaś cały powinien być albo czarny, albo ciemno-czerwony.

14. Kury zaś pożyteczne powinny być średniey wielkości: głowa ma być wysoka, i gruba: grzebień czerwony, i na jedną stronę wiszący: oczy żywe, szyja gruba, piersi szerokie, ciało zsiadłe, nogi ciemno-żółte: pierza zaś na całych mogą być czarno, brunatno, czerwono, biało, iabikowite. Powiadaia, że po wcale siwych, lub wcale białych nie wiele sobie obiecywać można: nie mają bowiem być bardzo niosne: to nayspewnieysze, że od drapieżnych Ptaków nayspędzey postrzeżone bywaią. Niezdatne też są owe, które długie mają pazury, ile że niosą się rzadko, są dziłkie, siedząc łamią iaią, i czasem wcale pozeraią. Nie powinny i owe mieć miejsca, które pieią iak Koguty. Naostatek niezdatne są więcey iak cztery lata mające. Kto patrzy pożytku z iay, nie powinien Kur tak żywić, aby tłuste były.

15. Kury mogą się nieść przez cały rok, wyiąwszy, gdy się pierzą: co się dzieie na końcu jesieni, lub na początku zimy, i trwa przez sześć tygodni, lub dwa Miesiące. Ich pospolita urodzayność polega na tym, że codzien iaią niosą: a są niektore dwa razy na dzień niosące. Aby się przez zimę niosły, nie trzeba więcey, iako ażeby w Kurnikach chowane były, gdzieby zawsze ciepły gnoy się znajdował.

dował. Pospolicie w Lutym, lub w Marcu nieść się poczynaią, i częstokroć w pierwszym roku ich wieku: półtoraroczne, i dwuletnie są nayspewnieysze: im zaś obficiey się niosą, tym spędzey dalszych lat ustoią: wyniosłszy bowiem zalążki iay zawartych, nowe już urosnąć nie mogą: iak długo się niosą, nie trzeba im żałować pożywienia, a dla większego rozgrzania, czasem między owies mięszać *fanum gracum*. Jeżeliby zaś tłusciały, aby na niesieniu nie szkodzić, dadzą się im otręby mięszone z rubryką i tłuczoną cegłą, w winie z wodą namoczone: albo ięczmień w poł przegotowany z wyką i prosem.

16. Kogut swym głosem ogłasza godziny nocy, i dnia początek. Ludzie po wsiach pospolicie innego nie mają Zegaru. Powiadaia, że pierwszy raz pieie w poł do drugiej, powtornie w poł do trzeciej, a potrzecie ku świtanu. Kiedy przecięż ma być na powietrzu iaka odmiana, wtedy czasu się nie trzyma, a tym samym ostrzega gospodarza. Uważyli Naturalistowie, że ze wszystkich Ptaków Kogut tylko, i Słowik w nocy się odzywaią. Głos jego nie stae się na początku gardzieli, iak u innych Zwierząt, lecz na dole w kanale powietrznym: co postrzeżł P. *Duverney*, wielki Anatomik w Francyi.

17. Kogut iest Ptak prawie nayspewnieyszy: powiadaia, że się aż do 50. razy przez dzień mięsza z Kurami. Jest Ptak odważny i wojniący z uporem i zuchwałością: potyczki Kogutów są nayspewniey upodobane Anglikom: gdy mają być czynione, ogłaszaia się publicznie, lud liczny otacza miejsce potyczki, czynią wielkie zakłady, zakładne zaś pieniądze należą pospolicie

licie temu, którego Kogut odniesie zwycięstwo. Bywają tak zuchwale, że wołają ginąć, iak być zwyciężonemi, albo ratować się ucieczką.

18. Przed niejakim czasem znajdowało się w *Chester* w Anglii Kogutow dwa, które w różnych potyczkach zwycięzcami byli, z sobą się jednak ieszcze nie potykali. Chciano wiedzieć, któryby z nich był mocniejszym: z przytomnych na placu, iedni temu, drudzy owemu zwycięstwo obiecywali: mimo przecieź oczekiwania, dwa te Koguty z sobą się nie potykali. Rzucono im zboża, mniemając, że się podrażnią: lecz byli spokojnemi, razem iedli, i z sobą chodzili. Posadzono między nich Kurę, rozumiejąc, że się tym sposobem rozewie iedność: lecz nie zazdroszcząc sobie, ieden po drugim z nią się bawił. Rządca tego igrzyska widząc, że żadnego nie wygra zakładu, wziąwszy na stronę, piora ich innemi pomalował kolorami: lecz i to nie pomogło do zerwania pokoju. Nakoniec każdemu innego dano Koguta, i wraz potykali się z niemi z iak największą żwawością: w tym zapale zabrano cudze przyniesione Koguty, samych tylko zostawiono: i tak przecieź z sobą zostali w przyjaźni.

19. Dają się czasem widzieć Koguty z rogami na głowie: iedne to mają z przyrodzenia, drugim się czyni przez sztukę. Jak się zaś przez sztukę przyprawić mają, opisuje *P. Du Hamel Memoires de l'Academie Royale de Sciences, Année 1746*. Cała rzecz na tym zawisła, aby młodym Kogutom urznawszy grzebień w znajdujące się dołeczki wszczepić młode pazurki, i opatrzyć, aby nie mogły być stracone: po dwu tygodniach pazurek przyrośnie, i kto-

ry

ry mógł być wielkości ziarna konopnego, za pół roku urosnie na pół cala. *P. Du Hamel* widział Koguty, którym za trzy lata rogi na cztery cale urosły.

§. 2.

O Rozmnażaniu Kur.

20. Jaki ma być wybor Koguta, namieniło się w poprzedzającym Paragrafie: dla zbytniey przecieź łabieźności swojej, która go prędko wycieńcza, i niesposobnym czyni, nie długo zdatnym bywa. *Dictionnaire Encyclopedique* chce upewnić, że trzy miesięczny już jest skutecznym do parzenia się. *Dictionnaire Economique* namienia, że się znajdował Kogut dwuletni, który po 32. Kurach iaia tak skutecznie czynił płodne, że się z wszystkich Kurczęta wylęgały. Z tym wszystkim chcąc mieć co dobrego, na tym się zasadzać nie trzeba: ani przypuszczać Koguta młodszego nad półrocznego, ani chować starszego nad trzyletniego: ieżeliby przecieź silnym się być okazywał, rok dłużej może być chowany. Starzy na iednego Koguta rachowali Kur 5. co jest za mało; nowi rachują po 20. co jest za wiele: nayprzyzwoitsza liczba jest 15.

21. A zatym podług wielości Kur, liczba względna Kogutow znajdować się powinna. Naylepiej jest, gdy będą w iednym domu z maleńka wychowane, tak bowiem zgodę i iedność między sobą zachowają. Jeżeliby zaś potrzeba była cudzego Koguta przybrać, przywiąże się za nogę przez kilka dni, i Kury się do niego zgromadzą, bronić się go oraz będzie.

dzie przeciwko innym Kogutom: tym sposobem on do Kur, Kury do niego przyzwyczajają się, i drugie Koguty cierpieć go w swojej liczbie nauczą się. Są Koguty osobliwszej złości, które z ciężkością uspokoić się dają: tym się tylko na nogę zawlecze, i przywiąże okrągły kawałek skorki, a to go zawstydza, i spokojnym czyni.

22. Jaka ma być Kura, namieniło się także w poprzedzającym Paragrafie. Do wysiadania iay nie zażyje się młodszey nad dwuletnią, ani starszey nad czteroletnią. A lubo wszystkie Kury, gdy się niesć przestaną, kwoczą, i przez nieaki czas na gniaździe siadają, co znakiem jest, iż chcą siedzieć na iaiach: aby przecięż czasu i pracy nie zmarnotrawić, trzeba trafić z wyborem, i nie sadzać owych, iak się namieniło, które ieszcze nie mają dwoch lat, ani które dzikiemi się być zdają: ani które długie mają pazury. Pierwsze bowiem mają to do siebie, że częstokroć w poł zależone iaja opuszczają, albo iezeli dosiadają aż do wylęzenia, Kurczęt przecięż prędko odstepują. Drugie, i trzecie przez swoją gwałtowność, albo rozbiłają iaja, albo duszą Kurczęta. Najlepsze są owe powolne, które niczego się nie lękają, i w potrzebie z gniazda zdejmować się dopuszczają.

23. Do położenia pod Kurę, i skutecznego wylęzenia, nie wszystkie iaja są zdadne. Kiedy bowiem kury się niosą i bez dolożenia się Koguta, takowe iaja Kurczęcia żadną miarą wydać nie mogą: nie stały się bowiem urzdzaynemi. Owszem rozumni są tego mniemania, że nawet i na pokarm ludzki nie bardzo są zdrowe.

24. Nie przydzie mi podobno na innym miejscu namienić o owym dwoiakim przypadku iay: raz gdy są bardzo małe, powtore gdy są bez trwadey łupiny. Było mniemanie, że owe małe iaja nie pochodzą od Kur, lecz od Kogutow, i że się z nich w gnoiu Bazylijski wylęgają. Obiedwie te okoliczności błędne są: pierwsze bowiem odkrył P. de la Peyronie anatomizując Koguta o to podeyrzanego, i dowiódł, że od Kury były zniesione, i są owcem niedożyrałym młodey osobliwie Kury. Drugie pokazuje się iawnie z tego, że z iaja niedożyrałego nie żywego się urodzić nie może: ani z iednego rodzaju pochodzić drugie.

25. Co się tycze iay bez łupin, *Burchle* zwanych, te podobnież do niczego nie zdadne są. Przyczyna ich niesienia dwoiaka być może: albo bowiem pochodzi z choroby, dla ktorey iae prędzey ustąpić musi, nim się łupiną okryje: albo z zbytney płodności, która nie dopuszcza, aby dożyrało.

26. Do podkładania wezmą się takowe, które są iak najgrubsze: ile że z takowych największe udają się Kurczęta. Mniemają niektórzy, że w kończących zalegają się Kogutki, a w okrągłych i przytępionych Kurki: lecz na rzecz tak bezdowodną rozumnie się pisać nie można. Ile możności, iak najswieższe być mają, albo przynajmniey tak przechowane, aby świeżości swojej nie utraciły. Dobrze jest, gdy się te dadzą Kurze, które od niey samey są zniesione. Koniecznie ciężkie być mają, z owych bowiem, które są lekkie, rzadko się co udaie.

27. Dla czego dobrze się uczyni, gdy się iaja pierwey na wodzie popławią, nim się Kurze podłożą. Tym sposobem można się ubezpieczyć o skutku. Owe, które na świeżey wodzie pływają, odłożą się na stronę, owe zaś, które się grzążą, nietylko są dobre pod Kurę, lecz i przednieysze do iedzenia. Upewnia *Serres*, że z takiego pławienia ieszcze i ten wynika pożytek, iż z iay wodą orzezwionych wszystkie Kurczęta razem się wylęgają.

28. Czasem do sadzenia Kur nayprzyzwoitszym iest wiosna. Uważanie Nowiu, lub Pełni Xigżyca, iak próżne iest, tak nie powinno i tu mieć miejsca: lubo niektorzy bez dowodow do tey uwagi tak są przywiązani. Do gustow należy, gdy się uważa, aby iay koniecznie do pary było: aby kładąc pod Kurę nie liczyć, gołą się ręką onych nie dotykać: aby kłaść między nie żelazne gwoździe, co zależone Kurczęta ma ochraniać od zagłuszenia pod czas grzmotow: &c. Kto ma rozum, uważać i czynić tego pewnie nie będzie: błąd ten tylko iest niewiadomego pospolstwa.

29. Podług różności czasu, różna się też liczba iay podkłada: mniej na wiosnę, więcey latem. W pierwszym przypadku pewna iest, że przy chłodniejszym ieszcze powietrzu, mniej ma pracy Kura ogrzać 10. lub 12 iay, iak 17. albo 18. Jakoż wpada to w oczy, że cweiaia, które w takim czasie pod końcami skrzydeł leżą, nie mogą mieć tyle ciepła, ile owe, które są pod samą Kurą: a ztąd z pierwszych ani się owoc tak łatwo i doskonale wylądź może. Kto więc ma dozor, przestrzegać tego bardzo powinien, aby sadząc Kurę w Styczniu, lub

lub Lutym, więcey nad 10. lub 12. iay nie podkładano. W Marcu można dać 14. lub 15. W Kwietniu nakoniec tyle, ile się pomieścić może. Jako zaś są Kury słabsze, lub mocnieysze, tak się też w iednymże czasie, i wielością iay miarkować trzeba.

30. Aby się siedzenie Kury pożytecznie udało, koniecznie potrzeba obrać miejsce oddalone, suche, ciepłe, gdzieby całe południowe słońce oświecać mogło: któreby od szkodliwego powietrza okryte było: któreby od wszelkiego zgiełku dalekie było: to zaś wszystko tym potrzebnieysze iest, im raniey Kury siedzieć mają: wtedy bowiem może się bez tych ostrożności obejść, kiedy prawie wszystkie Kury kwokeczą, i dosyć będzie gniazda tylko czym zasłonić, aby od Kogutow lub Kur nie siedzących nie były rozrzucone. Nie źle iest w Kurniku wydzielić ką, w którym światłość nieco byłaby przytłumiona, i tam zakładać gniazda tym sposobem, aby się Kury siedzące wzajemnie nie widziały: i ieszcze lepiej ubezpieczyć zasłoną, aby iedna do drugiey przejść nie mogła.

31. Kto ma dozor nad tym sobie oddany, naywiękze mieć powinien staranie, aby gniazda zawsze czysto utrzymywane były. Potrzeba nadto częstokroć gniazda przekadzać Tymiankiem, Maieranem, Lewandą, a czasem i samym tylko popiołem. Wiem, że mi Gospodynie na to powiedzą: iż bez takich utrudzeń wyprowadzenie Kurcząt im się udawało; mogę i ia im powiedzieć, że między udawaniem się, i pewnym skutkiem, różnicę czynić należy: im troskliwiey chodzić się będzie, tym pewniey można się nie obawiać, że się nie uda.

Okada-

dzanie gniazd nietylko ochrania Kury od wielu chorob, którym siedzące bardziej podległe mogą; lecz nadto owa Kura mająca około 20. dni wysiadywać, żyjąc zdrowym powietrzem orzeźwia się, i nabiera ochoty statecznego siedzenia.

32. Gniazda po brzegach powinny być nieco wyższe, aby gdy się Kura porusza, iaja nie wypadły: w posrodku powinny być wpukłe: i to jest prawdziwym środkiem ustrzeżenia, aby iaja raz porządnie położone nie pomięszają się, kiedy kura gniazdo opuszcza, albo dla pożywienia, albo dla wychędożenia. Gniazda wysyciela się sianem, siano okryje się puchem. Z początku ten zład wynika pożytek, że się iaja lepiej grzeją, i ciepło dłużej utrzymują: daley potym, że Kurczęta z iay wylazące, ile skorkę bardzo pieszczoną mające, kaleczyć się nie mogą: co się czasem trafia, kiedy gniazda będą słomą wysłane.

33. Bywają Kury tak chciwe do siedzenia, że się z trudnością z gniazda oddalają: na takie pilne trzeba mieć oko. Przynajmniey raz codzień wysadzać się mają, aby świeżego zażyły powietrza, i wyprożniły się: częstokroć bowiem z wielkiej troskliwości gnoy w sobie zatrzymują, z niebezpieczeństwem ich zdrowia, a czasem i życia. Z tym wszystkim trzeba mieć ostrożność, aby długo od gniazd nie były oddalone: takby bowiem i Kury oziębły, i iaja ciepło utraciły.

34. Bywają Kury niecierpliwe i płochę, które niczego bardziej nie szukają, iako częstego od gniazd oddalania się: takowe do siedzenia okrywaniem przymuszają się: gdy się zdeymą dla pożywienia, pożywienie da się im tylko bardzo

dzo podle, aby go nie bardzo pragnąć mogły: gdy się zaś znowu na gniazdo posadzą, dadzą się im na rękę ziarna konopi, albo pszenica, proso, lub nieco chleba w winie z wodą maczanego, aby się im siedzenie bardziej podobalo. Raz tylko, i drugi to uczyniwszy, nauczą się, cokolwiek pożywienia wzięwszy, czym prędzey do iay powracać.

35. Jeżeli się trafi, że Kura podłożone iaja dziobie, i pożera, nie trzeba więcej, iak następującego zażyć sposobu. Upiecze się całe iaje z łupiną w węglach, aż ztwardnie: w niektórych różnych miejscach pokole się nieznacznie, i poki gorące jest, potrzyma się Kurze przed dziobem: wraz będzie dziobać, lecz sparzywszy się przestanie. Łatwy ten sposób ze trzy razy powtorzywszy, odczy się Kura od iay swoich dziobania.

36. Pożywienie siedzącym Kurom sypie się przy gniaździe, aby nie były przymuszone odstępować iay, i one oziębiać: z tym wszystkim z takimi tylko tak postępować należy, które nie pilnują troskliwie swego gniazda: inne zawsze lepiej jest dla pożywienia z gniazda zdeymować.

37. Podłożyszy iaja pod Kurę, przez czas siedzenia nie trzeba one więcej iak raz, lub dwa poruszać, i to tylko dla przewrocenia, aby wszędzie równo ciepłe były, jeżeli Kura leniwa jest do przewracania. Są przykłady, że chciwość doglądającej osoby, niecierpliwość i ciekawość, coby się z iajami działo, przez częste poruszanie, pomyslnemu wylęganiu przeszkoda były: częścią, że się poruszone iaja tłukły, częścią bardziej, że się czasem tak przewróciły, iak do wylęgania niezdatnie było.

Aże-

Ażeby zaś w potrzebie, iakom namienił, przewrocenie dla równego ciepła pożytecznie się stało, uniknąc omyłki, iaią gdy się pod Kurę położą, z iedney strony naznaczą się.

38. Co się dzieie w iaiu od początku siedzenia Kury, aż do wyklucia się Kurczęcia, iest nieco namienione w Części I. Dobrze iest, gdy się dla pamięci zapisze dzień, którego się iaią Kurze podłożyły, aby w czasie można przybyć na ratunek kluiącym się Kurczętom, iżeby tego była potrzeba: co się staie 19. 20. 21. dnia. Ku końcowi wylęgania, dla doświadczania żyjących zalążkow, nie dobrze czynią, którzy iaią pławią w ciepłej wodzie: wszelka bowiem wilgoć nie może być pożyteczna. Chcąc zaś doświadczać, naylepiej następującego zażyie się sposobu. Weźmie się sito, albo ieszcze lepiej bębenek, iaki dzieci dla zabawy miewaią, dobrze natężony: postawi się na ciepłym słońcu, i kładąc iaią iedno po drugim uważać się będzie na cień czyli się trzęsie: im żywiej się trzęsie, tym pewniejszy iest znak życia Kurczęcia. Owe więc, które zbytnią słabość w trzęsieniu okażą, podłożą się w iak naywygodniejsze miejsce pod Kurę, i naznaczą; ile że przy wykluwaniu się pospolicie ratunku potrzebują. Owe zaś, które żadnego trzęsienia nie okażą, naylepiej odrzucić, aby drugim próżno nie zabierały tego ciepła, które im iest potrzebne. Nakoniec owe, które 21. dnia pod Kurą nie będą otwarte, ani żadnego znaku życia nie pokażą, podobnież maią być odrzucone.

39. Byli niektorzy tego mniemania, że się nie Kurczę z iaią, lecz Kura go z niego wydziobuie, tym bardziej uwiedzieni, że gdy łupinę z wierzchu obaczyli naruszoną, błonka pod

pod nią cała była: lecz wiedzieć trzeba, że błonka, ile miękka, ustępuje dziobowi Kurczęcia, łupina zaś, ile twarda, kruszy się. Nic pewnieyszego, iako że się same Kurczęta kluią, i wydziobują: Kura tylko rozłupane wyrzuca łupiny. Przy wykluwaniu się, i jeżeli się postrzeże trudność Kurczęcia w tej robocie, dopomoz mu można, nie wiele przecież, ani wczesnie: nie wczesnie, ile że gdyby Kurczę z iaią przędzy wyszło, nimby żółtkiem dostatecznie pożywione było, żyćby nie mogło: nie wiele, aby nie uczynić gwałtu przyrodzeniu, albo iakim sposobem nie okaleczyć: ile że zadraśnienie wiedy na szpilkę, śmiertelne iest. Często kroc dosyć na tym będzie, gdy się wina pół z wodą zagrzeie, i nieco namiesza cukru, a w tym umaczawszy palce, dziobek kluiącego się Kurczęcia odwilży: z czego znacznych sił nabiera do owej roboty.

40. Gdy się wszystkie wykluią, i z łupin powyłażą, potrzeba one w gniaździe pod Kurą, nie ruszając przez dzień, lub więcey, zostawić, bez naymniejszego pożywienia.

§. 3.

O Rozmnażaniu Kurczęt sztucznym.

41. Przez rozmnażanie sztuczne, rozumiem albo wczesne, albo bez zażyia Kury. Częścią bowiem dla własney wygody, albo dla zysku z młodych Kurczęt przy ludnych miejscach żądamy mieć one wczesnie, kiedy ieszcze Kury nie bardzo siedzieć zamyślają: częścią z iakowych powodow żądać możemy licznego ich rozmnożenia.

42. Aby się Kury zimą niosły, wybiorą się owe, które do tego naysposobniejsze się być zdadzą: młodsze bywają zdatniejsze iak stare. Wybrane chować się będą w osobney komorze. Na pożywienie gotować się im będzie na poł ięczmień, i dawać ciepło: owies jest też dobry. Chcąc ie gorętszemi uczynić, czasem tylko poda się nasienie konopne, *fenum graecum*, pokrzyw nasienia, i liści suszonych na proch utłuczonych: chleba w winie z wodą i cukrem mieszanym maczanego. Napoy ma być zawsze czysta i świeża woda. Pożywienie nie ma się skąpić: komora ma się iak nacyzściey utrzymywać: siano w gniazdach iak nacyzściey przewracać, i odmieniać.

43. Gdy tak Kura około 18. iay zniesie i znacznie kwokac: robią iey więc niektorzy gniazdo za piecem: co przecięż nie bardzo pożyteczno jest, ile że nierowne ciepło pieca wielu *zaparstkow*, to jest: martwych zalążkow, być może przyczyną. P. Dupuy d' Emportes radzi raczej, aby ią sadzić w takiej komorze, ktoraby nie była wprawdzie ciepłem: pieca ogrzewana, będąc przecięż w pośrodku zabudowania, zbytniego mrozu nie przypuszczala: okna w tey komorze mają być na południe obrocone. W takiej posadziwszy na gniazdzie, każe się okrywać poduszkami puchowemi tak umyślnie zrobionemi, aby głowa tylko kury wolną była.

44. Namienia P. Buchoz, że u niego Indyckiej zimą przymuszone wysiadały Kurczęta. Dawano im często chleba w winie z wodą i cukrem mieszanym maczanego: piersi i brzuch ogrzewano im ciepłemi naczyniami: posadzono ie na iaiach niezdatnych, i tak okryte, że tylko głowa wolną była. Po 3. lub 4. dniach przy-

przywyczaiły się do siedzenia, i wtedy dobre im iaią podłożono. Gdy się Kurczęta wykluły, zebrano ie, i osobno wychowano, a Indyckę świeżych podłożono. W takim przecięż razie dobrego pożywienia żałować nie potrzeba: a chociażby przy najlepszej żywności, trzeci raz przecięż wciąż świeżych iay podkładać nie można: doświadczył bowiem tenże, że Indyckiej zospolicie zdychają.

45. Są sposoby na wyprowadzenie Kurcząt bez Kury. W Egipcie, a osobliwie w Kairze, wylęgały się Kurczęta z iay w piecach: sposób ten w owym Kraiu iak jest dawny, tak zawsze zażywany, i tam bardzo pożyteczny, ile że handel Kurczętami jest tam wielce zyskowny.

46. Piece na to w niwczym się od naszych nie różnią, tylko że są stawiane z cegieł na słońcu suszonych, i że na wierzchu mają otwor około 18. calow w dyametrze szeroki. Każda piekarnia ma 24. takich piecow: na dwóch piętrach po 12. na każdej stronie: szrodkiem zaś jest wązkie tylko przejście.

47. Aby się w takich piecach iaią wylęgały, kładą się na dnie pieca, a na wierzchu iego utrzymuje się przez 8. dni wolny ogień słomą palony: zatyka się potym piec od przodu, i nie prędzey otwiera, aż po 6. dniach, dla wybrania iay czystych od zalęzonych. Po wybraniu zalęzone kładą się w piece wyższe, w dolnych zaś utrzymuje się wolny ogień słomą przez dni 2. potym czeka się, aż Kurczęta zupełnie się wyklują, co się staie 22. dnia. Czynią to tam tylko od Miesiąca Grudnia, aż do Kwietnia.

48. W tym czasie kto przyniesie kosz iay, odbiera tenże kosz Kurcząt, bez wszelkiej inney za pracę, i słomę nadgrody: iest bowiem dość zysku, ile że nierownie mniej w koszu pomieści się Kurcząt, iak iay było.

49. P. *Reaumur* w swoim Dziele: *Part de faire eclorre les Poulets*, opisuie sposób łatwiejszy, który przecięż nie zawsze udawał się. O wynalazkach P. *Buffona* i innych, można czytać Dzieło Francuzkie, lub przetłumaczone Niemieckie P. *Buchoza* o Ptastwie domowym: spodziewam się przecięż, że się te sposoby naszym Gospodyniom nie podobają, i bardzo trudnemi być się zdadzą: dla czego i ja się ich opisaniem nie zaprzęgam.

50. Najłatwiejszy sposób może być podany od P. *Bradley*, o którym upewnia, że go sam pomyślnie zażywał. Weź garnek gliniany, iakiego używają do kwiatów, lecz tylko nie głęboki; napełnij go przez połowę wełną, albo bawełną, na ktorej tyle iaiek położ, ile się ich w iednym rzędzie zmieści. Brzegow garbka nie mają się iayka te dotykać, lecz na cał od nich powinny być oddalone. Zakryj te iayka wełną, albo bawełną, ktorej na cztery cale na wierzchu leżeć powinno. Zagrzeb ten garnek aż do krawędzi wierzchniej w gnoiu końskim, a gnoy szklanym oknem, iakiego do ogorkow, i melonow używają, nakryj. W iaykach tych Kurczęta ożyją zwyczajnego czasu. Pod czas zimy trzeba gnoy pomieniony czas na czas zagrzewać. Jak czas wyprowadzenia Kurcząt przydzie, sam te iayka poprzebijasz, i Kurczęta wypuścisz.

O Wychowaniu Młodych Kurcząt.

51. Po wyleżeniu się Kurcząt, i zostawieniu przez iaki dzień pod Kurą, iako się namieniło Nro: 40. wezmą się z Kurą, i posadzą pod kosz przestronny: kosz zaś ten lnem, lub czym innym ogrzewającym przetkanym być powinien, dla ochrony Kurcząt od zimna. Potym powoli do powietrza mają się przyzwyczaić. Trzeba one okadzić Rozmarynem, lub Lawendą, dla zapobieżenia wielorakim chorobom, którym podlegać mogą. Chcąc je po 7. dniach zupełnie do powietrza przyzwyczaić, posadzą się gdzie na dworze pod dachem w takiej klatce, aby z niej młode tylko wylazić mogły, przez co od klatki, a zatym oraz od matki daleko się nie oddalały. Klatka zaś ta tylko wtedy pod dachem stać powinna, kiedy słońce dopieka.

52. W tych początkach mocno dopilnować należy, aby tym małym Zwierzątkom pożywienie często było odmieniane, i za każdym razem nieobficie dawane: surowe proso iest tym dla nich pożywieniem, które im naypożyteczniejsze iest, potym ięczmień, i pszenica, nieco przecięż odgotowane. Nic im nie dodaie więcey rzeźwości i siły, iako czasem dawany chleb w winie maczany: a gdy się postrzeże, że do iedzenia nie mają ochoty, da się im chleb w mleku maczany.

53. Pospolicie Gospodynie stekają im iaią twardo gotowane; dobrze to iest: lecz tylko wtedy, gdy się postrzeże, że gnoy rzadki bardzo puszcza; iezeli zaś tego nie ma, może być

być bardzo szkodliwa, ile że czyni zatwardzenie: przeciwnym sposobem widząc Kurcząt zatwardzenie, dobrze jest, gdy się im dadzą miowce iaja. Siekany z pokarmem szczypiorek co tydzień raz, i to nie wiele, zachowuje to od wielu chorob.

54. Im znaczniejsze okażą siły, tym się bardziej pieszczoł odstąpi, więcej coraz zostawi wolności, i grubsze dawać się będzie żywieniu. Pośląd pszenney odgotowany jest najlepszy, potym ięczmień podobnie odgotowany: w niedostatku zaś tych, dobra jest Tarka, albo Gryka. Zadziwia podobno nasze Gospodynie tak pieszczone koło Kurcząt chodzenie: lecz znaćby to powinny, że są ludzkiemu staraniu poruczone, i nie mając tyle zęczności w myśleniu o sobie, iak dzikie Ptastwo, im dogodniej od ludzi chowane będą, tym bardziej w czasie co dobrego po sobie obieciają. Wszakże i bydłeta za młodu niedogodnie chowane, w dalszym wieku nędzne bywają. Za trudy około Kurcząt, nietylko lepsze Kurczęta, lecz i potym pożyteczniejsze Kury wypłaca się. Wreszcie, jeżeli nie doświadczając wierzyć temu niechcą, przynajmniej ufam przyznać, iż tak czynić muszą około Kur Cudzoziemskich: im bardziej bowiem są powietrza naszego niezwyčajne, tym pieszczeńszego pielegnowania potrzebują.

55. Muszę nieco namienić o prowadzącej Kurczęta Kurze, co P. Pluche w swoim Widoku przyrodzenia żywo opisuje. Staranie bowiem Kury około Kurcząt tak jest wielkie, że całą iey naturę odmienia: nowe wypadające obowiązki, nowe w iey rodzą skłonności. Nie dosyć iey na tym, że o żywieniu ich myśli,

śli, lecz oraz o obronę troskać się musi: trzeba się śmiało stawić ich nieprzyaciołom, i czasem swoim przyplacać życiem.

56. Przypatrzyc się tylko Kurze, która familiu stała się matką: Kurą być przestała, przyiaźń odmieniła skłonności, i poprawiła iey przywary. Była przedtym żarłoczną, i nienasyconą, teraz wcale nie jest taką: jeżeli znajdzie ziareczko, lub co do żywienia zdatnego, byloby wprawdzie dosyć podzielić się tylko z dziećmi, nie ruszy przecięż sama, lecz woła one, zbiegają się, i cały fundusz jest dla nich: iakoż matka w tym czasie bardzo się skąpo żywi. Ta matka, która bardzo była boiaźliwą, i przedtym nic więcej iak uciekać nie umiała, gdy staie na czole Kurcząt, staie się rycecką, nie zna niebezpieczeństwa, waży się nieustraszona i największemu psu skakać w oczy.

57. Podłożywszy iey do wysiadania iaja kaczce, gdy się wylęgą, tu się obaczą osobliwości. Nie mają wprawdzie dzieci kształtu przyrodzonych iey dzieci, przecięż mniema, że ich jest matką. Prowadzi je wiernie, zgromadza pod skrzydła, ogrzewa, i wszystkie matki wypełnia obowiązki: dzieci mniemane są posłuszne, aż przypadkiem wody dopadną, wtedy wszystkie na wodę uciekają. Kura ztąd w nadzwyczajne wpada troski: stojąc na lądzie powodzi za niemi oczy swoje, woła ie, okazuje swoy gniew, udaje się do przechodzących ludzi, i niby się żali, oraz o ratunek prosi: powraca znowu nad wodę, i woła nierozumne dzieci. Kaczęta zaś, które rade są, że dopadły swego elementu, lubo poki małe są, nieiaki czas do matki powracają, i radości iey nabawia-

bawiają, nie długo przecięż bawięc uwalniają Kurę od obowiązkow nad sobą matki, i więcey do niey nie powracają.

58. Powracam znowu do Gospodarstwa około Kurcząt. Nie trzeba nigdy, aby na iednym podworzu chodziły Kury z mniejszemi i większemi gromadami Kurcząt: iest bowiem między niemi nieiaki rodzaj zazdrości, i Kura mniej Kurcząt mająca nie cierpi towarzystwa płodniejszey: ztąd biał się, tłuką, czasem i Kurczęta zabijają, częstokroć i dzieci opuszczają. Dobrze więc będzie, gdy przy wyleganiu iednego czasu, Kurczęta naprzykład z pod 4. Kur dwiema się tylko oddadzą: ztąd i ten ieszcze wynika pożytek, że oddalone od Kurcząt Kury, prędzey się znowu nieść zaczną.

59. Aby się pożytek z niesienia Kur nie marnotrawił, wylęzone Kurczęta niektorzy Kapłonom oddają, zwłaszcza, że ieden po kilku Kurach prowadzić może. Sposoby iego przyzwyczajenia są następujące. Wybierze się do tego nayznaczniejszy, piora pod brzuchem wyskubią, brzuch goły poparzy się pokrzywami, a on się upoi chlebem w winie maczanym: obrządek ten uczyni się ze trzy dni porządkiem, a potym posadziwszy go pod klatkę, posadzi się oraz przy nim kilka Kurcząt podrosłych, te gdy mu pod brzuchem łazić będą, oparzonemu przyjemną uczynią przysługę, co go przyzwyczai do przyjęcia ich, i przywiązania się do nich: można mu więc potym dać inne, w liczbie iaka się podoba: przymuie ie, okrywa, zachowuje, i prowadzi dłużej iak Kura.

60. Kiedy przecięż oskubany nie bardzo, iest Kurczętom pożyteczny, podacie więc P. Dupuy d'Emportes inny sposob. Wybiera się Kapłon dobrze pierzami okryty: przez trzy dni da mu się w ręku dziobać chleb, który oraz przy nim kilka Kurcząt dziobać mają: potym podobnie da mu się chleb, ale w winie maczany, aby się upił, posadzi się pod klatkę z Kurczętami, z ktoremi będzie w przyjaźni, i przyimie daley ile mu się tylko da.

61. Potrzeba prowadzącym Kapłonom do szyi przywiązać dzwoneczek, aby oddalające się czasem od niego Kurczęta słyszeć mogły, i zbierały się. Nic przecięż pewniejszego, iako że Kapłon nigdy nie będzie tak dobry do prowadzenia iak Kura: Kurczęta bowiem są bardzo przyzwyczajone do kwokania Kury, i na naymniejszy znak, który tym głosem oznacza, zbiegają się, i koło niey porządkiem siadają: co o Kapłonie mówić nie można, ile że nie ma tyle przywiązania.

62. Naylepiey podobno będzie, gdy Indycki Kurczęta wysiadają, wszakże kaźdey po 35. iay podłożyć można: siedzą pilnie: niechże naprzykład sześć Indyczek będzie, gdy się wylęgą Kurczęta podzielą się na trzy, drugim zaś trzem świeże się jaja podłożą, ktore gdy powtornie wysiedzą, podzielą się na dwie, trzecia zaś wcale oddali się. Tak liczney familii Kurcząt, ktora tu wynosić może wyżey iak 300. pięć tylko będzie matek, ktore iak pilne są w prowadzeniu, tak dłużej prowadzą nad same Kury. Nadto ostatnim dwom można ieszcze powiększyć liczbę, przydawszy Kurczęta iednegoż czasu z pod Kur wylęzone.

63. Na podworzu, gdzie Kurczęta chodzić mają, wszelkie dla nich wygodę poczynione być mają: miejsce, gdzie się im dać pożywienie, opatrzone: napoy czysty zawsze, i zdrowy obmyślony &c. A osobliwie na upatrzonym miejscu powbiiają się w ziemię niskie kołki, pokładają się na nich żerdzie, a te zaścielają się różnemi zielonemi gałęziami: pod takim nakryciem Kurczęta nietylko mają zasłonę od upału słońca, ale też w potrzebie przed drapieżnemi Ptakami tam się chronią, i uciekają.

§. 5.

O Chowaniu starych Kur.

64. Kurnikiem nazywa się to miejsce, gdzie Kury na noc siadać, i nieść się mają. Gdzie, i jak się ma budować, poda się opis, i objaśni Figurą na końcu Rozdziału o Kaczkach. Bardzo pożytecznie jest, aby był blisko chlewa świńskiego, z którego iakiekolwiek ciepło ogrzewały go mogło. Blisko stajen końskich stawiać go nie należy, ile że gnoy kurzy koniom bardzo jest szkodliwy. W powszechności uważać się ma, aby był na takim miejscu, gdzieby przez opatrzenie ani zbyt zimno, ani zbyt upały dokuczać mogły: zbyt zimno bowiem zimno zatrudnia im niesienie, a zbyt gorąco wielu chorob stać się przyczyną.

65. Kurnik ten powinien bardziey być długim, iak szerokim, aby grządki, to jest: położone łaski, na których Kury siadać mają, dobrze mogły być umocowane. Trzeba się też i oto starać, aby ściany dobrze były opatrzone przeciwko kunom, tchorzom, łasicom, i innym

innym szkodliwym Zwierzętom. W Cudzych kratkach są murowane. Przy głównym kurniku mogą być przyłączone pomniejsze, w iednymże ciągu, aby sobie Kury podług upodobania wybierać mogły, osobliwie unikając drugich złośliwych, i kąsających się z niemi.

66. Takowe kurniki powinny mieć małe okienko, albo drotową kratką, albo tylko z rozek plecioną opatrzone: aby i światło być mogło, i ubeśpieczenie się zachowało. Dno najlepiej jest, gdy będzie piaskiem często odmienionym wysypane, który z gnoiem wywiezie się.

67. Wewnątrz od ściany do ściany w poprzecz przymocują się grzędy, które dla większej mocy popodpierają się w poszrodku. Te powinny być czworograniaste, aby się Kury na nich lepiej ostać mogły: nie okrężają bowiem swych palców, iak inne Prastwo. Powinny być na półtory stopy nad ziemię wyniesione, aby łatwo na nie wlecieć mogły, ile że wyższe częstokroć zepsucia iay bywają przyczyną. Jeżeli zaś koniecznie potrzeba także dawać wyżey, trzeba oraz i obmyśleć, aby naksztalt po drabinie do nich postępować mogły.

68. Przy końcu grządek do ścian koszyki mają być tak przyprawione, aby Kury z łatwością do nich przyiść, i w nich się nieść mogły. Koszyki te wyściełają się słomą, aby się iata nie tłukły: lecz z wielu miar tak iatom, iak Kurotom siano, ile miększe, jest pożyteczniejsze.

69. Bardzo dobra jest rzecz, kiedy przy kurniku blisko znajduie się wysokie stojące drzewo: ztąd bowiem Kury mają latem zasłonę od

od upału słońca, i miejsce chronienia się przed drapieżnymi Ptakami. Jeżeli zaś nie ma drzewa, przynajmniej z chrostu pleciana, nakryta, lecz z boków otworzysta zdałaby się plecianka. Przez dzień kurniki powinny być powietrzaniane, aby świeżego powietrza nabrać mogły, a nocny smród wyciągnął: co wiele się dokłada do Kur zdrowia.

70. Dobry rząd każe, aby kurniki co tydzień wychędożone były, i wykadzone, iako się Nro: 31. napisało: wynalazek ten kadzenia jest bardzo pożyteczny, i zachowujący od bardzo wielu chorob. Gnoy zbierany zda się na dobrą uprawę gruntu. I grządki z bardzo wielkim pożytkiem co dzień rano ochędożą się, i oskrobiają. Wreszcie w gniazdach co tydzień odmieni się słoma, lub siano, przez co zapobieży się pchłom, wszom, i innemu szkodliwemu robactwu.

71. Mówiłem o miejscu, idę teraz do ich pożywienia. Rzecz jest wielkiej ważności, aby im wczesnie rano dać pożywienie: niecierpliwość bowiem, którą mają przez ten czas, gdy pożywienia długo czekać muszą, przyprowadza je do tego, że hyleby dopaść mogły, naypożyteczniejszym w ogrodach ziołom skutków swego gniewu doświadczać dadzą. Ci, którzy mają zwyczaj jednegoż zawsze czasu, i na jednymże miejscu bez odmiany dawać pożywienie, unikają tej szkody, albo przynajmniej ją umniejszają.

72. Naylepszym czasem żywienia ich jest, ile być może, kiedy słońce wschodzi: w wieczor zaś nieco przed zachodem: w południe może się dać mało co. Pod czas żniw, i kiedy się w stodołach młoci, można tego starania unie-

knąć,

knąć, ile że wtedy same znajdą, czymby żyły, hyleby śnieg ziemi nie okrył. Latem puszczają się w wieczor do kurnika około godziny 6. a zimą około 3.

73. Trzeba się wystrzegać, aby więcey nie chować, iak przyzwocie wyżywić można: owe więc, które dalszey znaczney pożyteczności nie czynią nadziei, wczesnie, lub na stołową potrzebę, lub przez przedaż na pieńiądze obrocić. Wielu jest tego błędnego mniemania, iż dosyć jest na tym, mieć Kur wielką liczbę, bez pomyslenia o ich pożywności: lecz mała liczba nie znająca niedostatku, nierównie pożyteczniejsza jest, iak pościć musząca, i tym się tylko żywiąca, co przypadkiem znaleźć może. Osobliwie od S. Marcina do Nowego Roku na pożywieniu dostatnim brakować im nie powinno: lubo się potym nieco piąć może, aby nie zatyły, i do niesienia sposobniejsze były.

74. Na pospolite pożywienie, zbierają się wszystkie poślady zboż: te się czasem mięszają z siekaną Kapustą, Sałatą, nieużytecznymi iablkami, lub innemi rzeczami, iakie w czasie być mogą, albo z otrębami wodą odwilżonemi. Wyśmienicie jest, kto mieć może, gdy się nabiera zasob Lagru winnego, i z otrębami dobrze zmiesza, co się tak uczynić może: wykopie się doł w ziemi, i warsztami nakładzie się lagru i otrąb, a z takowego dołu podług potrzeby brać się będzie.

75. Wyśmienicie ieszcze jest, gdy się z kuchni zbierają pomyje, odrobiny ze stołu chleba, okrawki zioł i owocow w kuchni zażytych, i namieszają się otręby częścią ięczmienne, częścią żytnę, częścią pszenne, a zagotowa-

wszy

wszy do nieiakiej gęstości, na pożywienie dawać się będą. Na raz na każdą sztukę dać się mała garstka. Tatarka, Proso, i Konopie, są Kurom najmilsze, lecz dla nich zakosztowne.

76. Ekonomicy Zagraniczni wynaleźli sposób wcale niekosztowny, nietylko żywienia Kur, lecz i ukarmienia: czynią na to doły na robaki. W bliskości kurnika obierze się miejsce w położeniu ciepłym, od wiatrow ubezpieczonym, spadzistym, aby woda osiadać mogła, i wykopie się doł na trzy stopy głęboki, szeroki zaś podług upodobania: na dno nakładzie się 4. cale grubo siczka z słomy owsianej, na tę gnoiu bydłeczego, lub końskiego, na gnoy zaś pulchney ziemi, to wszystko poleje się krwią bydłą, kozią, lagrem winnym z otrębami owsianemi, i pszennemi pomieszawszy. Skonczywszy jedną waisztwę, zacznie się z początku druga, aż doł do połowy pełen będzie: wtedy narzuca się wnętrzości niezdatnych różnych Zwierząt, i wszystko gałęziami, a na tych dla wagi kamieniami, okryje. Pierwszy deszcz, który padnie, sprawi to, że się w tej mieszance nadzwyczajna liczba zamnoży robaków.

77. Podług potrzeby wielości Kur, rydlem cząstka z dołu dobędzie się, i im rozrzuci, miejsce się zaś znowu nakryje: a tak dołu tego na bardzo długi czas stanie. Przy takowym pożywieniu na to przecieź uważa P. Dupuy d'Emportes, że gdy Kury na stoł zażyte być mają, aby mięso nieiaką surowizną nie traciło: potrzeba one przed zażyciem dwa tygodnie innym żywić pokarmem. Mnieysza o to: łatwiejsze są dwa tygodnie, iak rok cały: ile, że gdy tak-

takowe doły od mrozow opatrzone będą, i w zimie dostarczać mogą.

78. Muszę ieszcze namienić o rożnym pożywieniu, ktoremu przyznają, że czyni Kury płodnieysze do niesienia iay. Procz tego, o czym się namienilo w Paragrafie o Rozmnażaniu, przypisują ieszcze wielką moc prażonemu owsowi, i grochowi: przyznają to mieszaney z zbożem siekaney koziey rucie, oraz tak iey, iako Kolendry nasieniu. Powiadają, że raz tylko przez rok z otrębami rozarte, i dane zaiącze bobki, dziwnie płodne Kury czynić mają: iakoż zostawiwszy to każdego doświadczeniu, nie życzylibym tych wymyślnych sposobow często zażywać, aby zamiast pożytku nie ponosić szkody. To ma być pewna, że Kury od ziarek z iagod winnych, i grochu Niemieckiego, utracają płodność do niesienia się: a nie pewnieyszego, iako że od gorzkich migdałow zdychają.

79. Nakoniec, aby się Kury ukarmiły, rożne zażywają się sposoby: ten zaś u wiadomych iest naypospolitszy. Oskubią się iey pierza na głowie, pod skrzydłami i na brzuchu: posadzi się każda w osobną ciasną przegrodę klatki: klatka zaś postawi się w ciemnym nieco miejscu: pod brzuch pościele się nieco siania, głowa zostawi się wolna, oraz zad dla spuszczenia gnoiu. Tak siedzi, aż się zupełnie ukarmi: czasami się tylko wypuści dla przewietrzenia iey, i odmiany siania.

80. Samo karmienie na tym zawisło. Porobią się kluseczki z wodą z mąki prosowey, owsianej, ięczmienney, podługowate, aby Kura łatwo poiknąć mogła. Takie kluseczki maczane w mleku, lub tkają się Kurze w gardło tyle

tyle razy, ile pierwsze już będą strawione: co łatwo, pomacawszy wole, poznać można. Gdzie być może, nie przedniejszego smaku kurczemu mięsu dać nie może, iako dawane często jagody morwowe: tenże skutek sprawiają nasze czarne jeżyny, które obficie wszędzie się rodzą.

§. 6.

O Pożytkach Kurzych Jaj.

81. Kury wielorakim pożytkiem występują się Gospodarzowi za czynione około nich staranie. Nietylko mięso ich jest zdrowym pokarmem, tym bardziej, im młodsze i jeszcze będąc kurczętami, zażywają się: ale też jaja ich wielokrotnie zdadne są, Kapłony, Pulardy, &c. zdrowym i chorym, wysmienitym i beśpiecznym pokarmem. O ukarmieniu Kur namieniło się na końcu dopiero poprzedzającego Paragrafu: o dalszych pożytkach namieni się w następujących, tu od jay najpierwey poczynać.

82. Niewiem, komuby nie wiadomo było, że między wszystkimi na pokarm ludzki służącemi rzeczami, niemasz żadney, ktoraby jaja powszechniejsze miała zażycie, tak u bogatych, iako i uboższych: tak dla zdrowych, iako i dla chorych: sporządzają się i same przez się, i zażywają do innych mięszanin. Z tych powodów, kiedy nie zawsze świeże mieć można, a świeże najlepsze są, szukano różnych sposobow, aby one iak najdłużej w świeżości zachować. Świeże zaś jaja różnym sposobem doświadczać się mogą: jeżeli przybliżone do

do ognia, nieiaką wilgoc wypuszczają, świeże są. Nadto znakiem jest świeżości, kiedy ku światłu obrocone, ręką w poprzecz na wierzchu położywszy, przezroczyste będą. Im zupełnie się być pokazuje, tym bardziej jest świeże. Najlepsze są owe, które mają łupinę czystą, i cienką, są podługowate, i prawie z obu stron kończate. Jaja zaś owe bez łupin, albo od Kury bez dołożenia się Koguta niesione, niezdrawe być mają.

83. Jeżeli przechowanie w mocy świeżości na pokarm ludzki ma być nie bardzo długie, odgotują się miękko, iakie zawsze zdrowsze bywają, i przechowują: mając potym zażyć, odgrzeją się tylko w letney wodzie, a będą takowe, że iakby dopiero zniesione były. Inni chcąc to uczynić doskonaley, odgotowawszy miękko jaja, kładą w świeżą wodę, aby ochłody: pakują potym w faseczki warsztami przekładając solą z ostrożnością, aby się nie pogniotły: gdy się mają zażyć, pokładą się w wodę gotującą się, lecz od ognia odstawioną.

84. To, co się dopiero napisało, ma się rozumieć o jaiach świeżych zaraz skoro tylko będą niesione. W Indyi u Malagow mają sposób na długie zachowanie solić jaja, bez naruszenia łupiny, co ie czyni bardzo smaczne, i wygodne w dalekiej podróży. Sposob ten zawisł na tym. Czynią ciasto z gliny, popiołu, i morskiej soli, którym jaja powlokąszy, pieką w piecach tak długo, iak miarkują, że potrzeba do twardego ugotowania. Tym sposobem stają się tak trwałe, że Okręty Europejskie nie mało onych sobie biorą na drogę.

85. Są jeszcze sposoby zachowania na czas długi bez żadnego gotowania. Kładą się warstwowo w faszczkę przesypane popiołem: inni zaś przesypane solą: inni nim solą przesypane, pierwej nieco jaia wodą obmoczą, inni przesypane otrębami, pierwej jaia namoczywszy przez trzy godziny w letniej słonej wodzie. Inni kładą w naczynia pełne świeżej wody, którą codziennie spuszczaiać odmieniaia. Mniemanie niektórych, że się jaia słomą przekładane długo chować mogą, nie pewne jest: ile że nie pewniejszego, jako że się słoma zagrzać, i jaia psować może. Z tym wszystkim do chowania najwięcej mają trwałości niesione od Września do Listopada.

86. Każdy widzi, że pierwsze, ile odgotowane, niezdatne są do rozmnażania: drugie nie pewne. Innych więc trzeba szukać sposobów w względzie rozmnażania. Jeżeli nie długi czas leżeć mają, pokładają się tylko na słomie, w miejscu wolnego powietrza, gdzieby ani zbyt zimno, ani gorąco dochodzić mogło. Na długie zaś przechowanie, potrzeba szukać środków utrzymywania ich w tym stanie, iakby dopiero zniesione były, przez zapobieżenie parowaniu, i spocęczeniu z zewnętrznym powietrzem. Na to, skoro zniesione będą, powłoka się pokostem, albo inną iaką tłustością, olejem, masłem niesłonym, łoiem &c. albo nakładwszy w naczynie, naleje się rozpuszczonego ledwie ciepłego baraniego łoiu pełno, aby wszystkie próżne miejsca ponapełniał. Tym sposobem i po dwu latach do wyleżenia zdadne będą, tłustość pierwej omywszy letnią wodą: ten sposób zażywa się na wyleżenie w Europie

ropie różnego Ptastwa z Kraiów dalekich Zamorskich.

87. Jaia do zażycia są nayzdrowsze, gdy iak nayswieżey ugotowane będą tak, aby ani żółtek, ani białek wiele tęgości nie nabrały: są łatwe do strawienia, sprawiają dobry sok mleczny, uskramiają kaszel, głos czynią gładki, sprzyiają oddychaniu, przywracaiają duchy ożywiające, czyszczą soki, umacniaiają, &c. słowem, niemasz pożywienia, ktoreby nadto słabym zdatniejsze było na pokarm, bez obciążenia żołądka.

88. Zażywaią się jaia jeszcze na pożywienie wielu młodych Zwierząt. Żółtek twarde daie się Kanarkom, młodym Indyczkom, Kurczętom, Bażantom: i od niczego Cielecia bardzo nie tłuszciają, iako gdy się im w tym czasie, kiedy się mleko daie, oraz da połykać znaczne galki porobione z iai, i mąki ięczmienney.

89. Do czego zdadne są w kuchni, wiedzą Gospodynie, i Kucharze: w lekarstwach zaś lupina, żółtek, białek, i błonka pod lupiną, mają swoje zdadności. Lupiny ususzone, i na proszek starte, kruszą kamień: miara zażycia iest puł drachmy. Białek różnie zażywa się do zapalenia oczu. Żółtek bierze się do Enem w wielkich kolkach, i na czerwoną biegunkę: zmieszawszy nieco z solą, i w lupinę Włoskiego orzecha włożywszy, gdy się położy na pętku dziecięcia, czyni stolec wolny: mają z niego w Aptekach olciek na różne przypadki. Błonką z pod lupiny w Febrach, gdy zagabać zacznie, obwiia się mały palec: uczyni to ból, i w tym miejscu podobieństwo nieiakięgo robaka,

baka, lecz porzucenie Febry skutecznie następuje.

90. Jaja ieszcze zażywają się do różnych Kunsztow, i Rzemiosł. Białkiem czyści się syrop, woda mętna, &c. Żółtkiem wywabiają się plamy z sukien, z kądkolwiek pochodzą, od oleiu, tłustości, smoly, żywicy &c. plama namięże się żółtkiem, na to połóży się serweta, i poleie tak gorącą wodą, iak tylko wstrzymać można: nic nie bawiać natrze się dobrze: powtorzy się polewanie, i nacieranie kilka razy, nakoniec wypłocze się miejsce plamy czystą wodą, i wysuszy.

91. Robi się ieszcze z iay Tusz, albo atrament podróżny do pisania. W pół funta prząśnego miodu wpuści się ieden żółtek, i rozbić płaskim drewnkiem; wpuści się potym trzy drachmy na proch tłuczoney Arabskiej gummy, i przez dni trzy często zamieszka: do rozbiwania zaś, i zamieszania najlepsze są drewnka z Włoskiego orzecha. Nakoniec wyspie się mieszając tyle dobrych sadzy, aby się z tego wszystkiego stało ciasto, ktore wysuszy się na słońcu. Mając zażyć, namoczy się sztuczka w ługu z popiołu dębowego.

92. Białkiem jaiowym kleją się potłuczone naczynia porcellanowe. Ukalczynią się skorupki Ostrzyg, i na kamieniu iak najmieley utrą, rozprawią się białkiem: tym ciastkiem namażą się miejsca potłuczone, i stulą: po dwu minutach rzecz iest gotowa. Same kamienne, i szklanne naczynia kleić się mogą z trwałością na ogień, i wodę: pomieszawszy, i dobrze rozbiwszy białek z pospolitym serem, i niegaszonym wapnem. Wreszcie białka potrzebią Introligatorowie do pole-

polerowania okładow: wchodzi też w różne pokosty. Z łupin robią się różne figury, i naczynia.

§. 7.

O Kapłonach, i Pulardach.

93. Kapłona imię daie się owemu młodemu Kogutowi, ktoremu członki rodzajne wyrzynają się, aby przez swe lubieżności nie wynędział, aby stał się tłusciejszym, i mięso jego było smaczniejsze. Kogut przez to utracą swoy głos: zkad wnosić można, że u niego między narzędziami głosu, i członkow rodzajnych musi być iakowys związek. To się ieszcze bardziej pokazuje z Kapłona nie zupełnie wykaplionego, *Cwikiem* u nas zwanego, u ktorego lubo głos nie ginie zupełnie, odmienia się przecięż znacznie.

94. Kogutki nayzdatniejsze są do kapłonienia, gdy będą trzy Miesiące stare. Kapłonienie ma się czynić ostrożnie, i prędko: ile że dla nieumiejętności kapłoniącego, osobliwie gdy się to czyni w ciepłe czasy, zdychać mogą: rana zamaże się oliwą, i zasypie popiołem, trzymają się około trzech dni w zamknięciu, i popolicie grzebienie się im urzynają. Kogutki późno wylężone nie zdadzą się do tego: najlepsze są, ktore przed S. Janem kapłonione być mogą.

95. Namienilo się w Paragrafie o rozmnażaniu, że Kapłony zażyte być mogą do prowadzenia Kurcząt, dla oszczędzenia Kur, ktore prędzey niosąc się pożytkować mogą: naygłośniejszy przecięż koniec Kapłona iest, stać się

tlustym, i zdatniejszym na pokarm ludzki. Kogut bowiem cały rzadko, zwłaszcza od pieszczonych żołądkow, bywa zażywany: iakoż w samej rzeczy tak lubieżny, i gorący Ptak; nie ma innego mięsa, iako tylko suche, niesmaczne, i twarde do strawienia. Przeciwnym sposobem Kapłon, osobliwie tłusty, jest bardzo soczystym pożywieniem. Namieniają *Memoires Akademii Paryskiej* od Roku 1720. że ekstrakt z sadła Kapłonego ważył czwartą część całego: zamiast, że od młodego Koguta waży tylko część dziesiątą, a od starego siódma. Mięso ieszcze Kapłonie tuczy, dodaje siły, i jest łatwe do strawienia: rosół jego przywraca utracone siły: jeżeli ma być dobry, powinien mieć wydatną żyłę na stronie żołądka, i brzuch znaczny. Wątrobkę jego niektorzy za osobliwość pożytną; z tym wszystkim wybor jest w skrzydełkach i udach. Osobliwsza jest rzecz, że się Kapłony nigdy nie pierzą, i zawsze się w osobności trzymają.

96. Na ukarmienie Kapłona tegoż zażyje się sposobu, który jest opisany na Kury Nro: 79. Jęczmień, Pszenica, albo gotowane otręby tuczą go, nie zła jest tatarka: niektorzy mieląc to na mąkę, czynią ciasto z trzech części wody, a jedney przasnego miodu. Chcąc iak nayszybciej ukarmić, osadzonym ciastem, przy codziennym odmiękczeniu, dadzą się przypiekane kluseczki z owsianej mąki z miewalną w miękkim popiele, aby się niemi nie udusił. Kapłon tłusty różnie się sporządza do zażycia: nayszdrowszy przecięż bez wątpienia jest po prostu na różnie pieczony, lub do rosółu gotowany. Sadło jego jest odmiękcza-

ce,

ce, i zażywa się w lekach tak wewnątrznie, iak zewnątrznie. U Francuzow jest stare przysłowie, że Kapłon ośmiomiesięczny jest potrawą dla Krolow.

97. Pulardą nazywa się Kura kapłoniona, ktorey się iaciecznik wybiera, aby się stała nieplodną, a tym samym tłusciejszą. Bez wątpienia mięso iey zdrowe, smaczniejsze, strawniejsze, i posilniejsze jest, iak od całej Kury. Rzecz cała czyni się iak u Kapłona. Ukarmienie iednakoweż jest: poki przecięż Kurczętami ieszcze są, nayslepsze będą ukarmione kaszą tatarczaną w mleku gotowaną.

§. 8.

O Leczeniu Przypadkow Kur.

98. Nad wszystek inny Drob chowany, Kury nayszybciej podlegają chorobom: nayszybciej też potrzebują ratunku. Nim zaś do właściwych chorob przystąpię, pierwey o niektorzych przypadkach namienię muszę.

99. Są niektore Kury, ktorym niesienie iay z ciężkością przychodzi: takowe poratują się łatwo, wścibiwszy w tył ze trzy ziarka soli.

100. Są Kury, ktore własne zniesione iaja ziadają: na te takowego zażyje się sposobu. Jak nayszybciej otworem wydymucha się, i wypuści z iaja białek: z żółtkiem zaś zostawionym, namiesza się palonego gipsu, i napelni żupina. Gdy ztwardnieie, położy się Kurze w guiazdo, a gdy dla twardości dziobać się iey naprzykrzy, od swego narowu prędko się odzwyczai.

101. Kiedy Kura ma nie nogę, nie trzeba żadną ratować sztuką, lecz uleczenie samej zostawić naturze. Szczególnie tylko posadzi się pod kosz, aby ani latać, ani biegać mogła, i dla większego spoczynku pożywienie nawet, nie ruszając z pod kosza, dawać się będzie. Kto by bowiem chciał złamaną nogę czym obwiązywać, częstoby złe gorszym uczynił.

102. Z pomiędzy chorób Drobiu domowego, najczęściej przypada *Pypeł*: niedostatek pożywienia, i nieczystość napoju bywa do tego przyczyną: pochodzi to i z niedostatku wody, wtedy usycha przyrodzona wilgoć końca języka, i staje się skoreczka do jądła Kurom przeszkadzająca. Gdy woda nie czysta jest, cząstki jej saletrzyste wysuszają tę wilgoć na końcu języka, i toż się staje: należy więc myśleć o tym, aby zawsze woda, i zawsze czysta była. Jeżeli już choroba ta przypadła, wcześniej szpilką skoreczka ostrożnie bez skaleczenia języka zdejmie się; zdiawszy, koniec języka namaże się tłustą śmietaną, i przynajmniej przez godzinę, nie pozwoli się żadnego napoju.

103. Gorszą jeszcze chorobą jest *zapalenie Kuperki*: wtedy koniec jego puchnie: Podlegające temu stroszą słabe swe piora: poprzedza zawsze zatwardzenie. Gdy ta puchlina dojrzeje, otworzy się sczorykiem, ropa się wypłocze winnym octem nieco z wodą mięszanym, chorująca zaś Kura, jeżeli jest czas zimny zatrzyma się w domu, i żywić kilka dni potym będzie liśćmi sałaty, otrębami ięczmieniami, i żytem w wodzie gotowanym.

104. *Biegunka* jest także nie dobrą chorobą: pochodzi najczęściej zjad, kiedy Kury żyją bardzo wilgotnym pożywieniem. W początkach dają się tylko łupiny grochowe, w gorącej wodzie odmoczone: a jeżeli to zastanowie nie zechce, przyda się nieco tłuczonego korzenia kurzego ziela. Najlepszy jest rog ieleni tarty w czerwone wino wsypany, którego co rano, i wieczor daie się po siedm kropli, nie przędzy przecięż, aż chyba po kilku dniach choroby.

105. Przeciwna tej choroba jest *zatwardzenie*: trafia się, gdy Kury zażyją wiele pożywienia gorącego, naprzykład konopi. Na to weźmie się owych szumowin, które się z garka zbierają, i przymieszawszy nieco żytniej mąki, oraz pokraianych liści sałaty, zgotowawszy, da się chorującej Kurze. A jeżeli to samo pomoż nie zechce, przymieszają się nieco *Manny Kalabryny*, a maczając chleb, da się Kurze do iedzenia.

106. Na *zapalenie oczu*, weźmie się w rowney części Francuzkiej wódki, i czystey wody, a tym się co rano i wieczor oczy przemyją: pożywienie nie da się inne, iak tylko otręby w pomyjach gotowane. Na *wrzody po ciele*, pochodzące z zbytńie podłego pożywienia, weźmie się w rowney części żywicy, i smoły, a rozpuściwszy u ognia na maść, wzrody się nią namażą, pierwey ciepłym mlekiem odwilżywszy.

107. *Katar* napada, albo gdy na zbytńim zimnie długo być muszą, albo gdy upałam słońca bardzo są wystawione: szczkają wtedy, i czasem materiją wyrzucają. Wtedy przebią się nozdrza pioreczkiem, dla ułatwienia wypływan

nia materji: a jeżeliby materja nakszalała pu-
chliny gdzie się skupiła, przerznawszy wyci-
śnie się, rana wymyje ciepłym winem, i za-
sypie trochą, iak najmielej tłuczoney soli.

108. *Suchoty*, gdy wcale tłuściości nie nabie-
raią, albo są wewnętrzne, albo zaskorne: na
zaskorne nic nie pomoże. Na wewnętrzne zaś
tylko dawać się będzie na pożywienie gotowa-
ny ięczmień z siekanemi burakami mięszany.
Na *przypadki żolci*, gdy się nie w czasie pie-
rza, daie się tylko siekana sałata, iarmuż, bu-
raki z otrębami mięszane, i wodą odwilżone.
Czasem weźmie się w usta wina, i naparzcza
mieysca słabe, lecz zarazaz osuszy się przy ogniu,
lub na słońcu.

109. *Pierzenie się* iest pospolitą chorobą Pra-
stwa, osobliwie Kurczęta dotkliwiej ią dozna-
waią. Są wtedy smutne, piora się stroszą,
trząsaią się, aby im wypadły, albo one sobie
dziobem wyciągaią: iedzą wtedy mało, i ie-
żeli się to dzieie zimnych czasow, nebespie-
czne są. Dla ochronienia od niebespieczeństwa,
nie maią się wtedy wypuszczać bardzo rano z
Kurnika: żywić się będą prosem, lub konopia-
mi, pić wodą z cukrem mięszaną: czasem
pokropią się piora winem, lub tylko letnią
wodą.

110. Miewaią Kury i *Melancholią*: wtedy
wol się nadyma, czasem wzięte pożywienie
z niego wyrzucaią. Na to potłuką się ziarna
melonowe, i pomięszaią z prosem, siekanemi
liściami sałaty, lub burakow, przyda się otrąb
moczonych w wodzie, w ktoreyby cukier był
rozpuszczony: takową mięszaniną żywić się bę-
dą przynajmniej przez tydzień. W tym cza-
sie

się strzedz się trzeba, aby nie dawać owsa, ani
konopi, napoim też ma być woda cukrem nie-
co osłodzona.

111. Przypada czasem i *Kurcz* na Kury: wte-
dy nogi im trętwieią, albo się nadymaią: Ku-
ry mało chodzą, na grzędach nie siadaią. Dla
zachowania ich od tego przypadku, potrzeba
ażeby kurnik zawsze był czysty, i nigdy w
gnoiu nie stały: przestrzegać, ażeby zimnu nie
były zbyt wystawione: ażeby przez noc na
dworze nie zostawały: ażeby Kurnik często był
przekadzony. Jeżeli kurcz już napadł, nasma-
ruią się nogi kurzym sadłem, albo w niedosta-
tku tego, tylko świeżym masłem.

112. Podlega ieszcze Drob, a osobliwie Ku-
ry, *Mdłosciom*: wtedy są powolne, ociężale,
prawie nieruchome, nadzwyczajnie chude, ma-
ło iedzą, szęzkaią, i częstokroć zdychaią.
Choroba ta z ciężkością uleczyć się daie: mo-
żna im oberznawszy pazury mieysca oberznię-
cia często winem maczać: na pożywienie przez
tydzień gotowany ięczmień dawać się będzie,
po tygodniu przez dwa dni siekane liście iar-
mużu i burakow, a nakoniec przez dwa dni
znowu czysta pszenica. Niczego zaś bardziey
w tey chorobie wystrzegać się nie trzeba, iako
dawania konopi.

ROZDZIAŁ II.

O Indykach.

113. **I**ndyki należą do Rodzaju Kur, są prze-
cięż odmiennym wcale gatunkiem, czę-
ścią dla tego, że są Kurami, częścią, że w-
go-

gospodarstwie umiejętnie około nich chodząc, nie mało pożytkują, drugie u mnie zabierają miejsce. Pisząc o nich, poydę ile możności tym porządkiem, jaki zachowałem w Rozdziale poprzedzającym o Kurach.

§. I.

*Indykow Gatunki, Opisy, Wiadomości
o nich &c.*

114. *Indyk, Samiec, Indyczka, Samica, Indyczęta*, są młode. (*Meleagris Gallo-pavo.*) W Części I. Nro: 97. Indyk jest Ptak wielki, poniekąd Pawiowi podobny. Jego głowa, i części bliższa głowy jest bez pior, szczególnie tylko skorą okryta, z ktorey krotkie wyrastają pienczki mięsistemi, białemi, błękitnemi, lub czerwonymi brodawkami zakryte. Dziób jest zakrzywiony: na zwierzchniey jego części blisko głowy, znajduje się czerwony mięsisty wyrostek, na cał długi, lecz go na 4. cale wypuści, nietylko dziób nim okryje, lecz i dalej jeszcze wyciągnąć może. Na piersiach ma kępki pior czarnych, pospolicie na cał długich. Piora na grzbiecie, i skrzydłach są niby czworograniasto wyrzynane. Ogon podług upodobania w okrąg rozpościera, pod którym jest drugi mniejszy, zawsze jednakowo zostający.

115. Indyki mają cztery palce, trzy ku przodowi, a jeden w tył obrocony, które szczególnie skorką złączone są. Samiec ma pospolicie na tylney części nog grubą, krotką, i tępą ostrogę, ktorey nie ma Samica: nadto Samica nie rozpuszcza w taki okrąg ogona, jak Samiec,

miec, nie ma tak okazałego wyrostku na dziobie, ani na piersiach kępki pior.

116. Po większey części bywają czarne: są przecięż i siwe, czerwone, białe, oraz pstre z różnych kolorow. Wiele jest tego mniemania, że białe są naytrwalsze: zkąd w Francyi naywięcey białych chowają.

117. Początkowe Indyki z Ameryki do Europy są przewiezione: przed odkryciem tey części świata, nie znano ich u nas. Na Wyspach znajdują się w nadzwyczajney liczbie, i gromadami po 100. i 200. Są między niemi tak wielkie, iż za świadectwem P. *Fosselina* po 60. funtow ważą. Tych czasow już i u nas w każdym Folwarku są pospolite.

118. Dzikie w Luizyanie są naszym bardzo podobne: różnią się tylko szczególnie przez piora, ktore są czarno-siwe, i niby złotem obwodzone. Obywatele owego Kraiu, gdy na nie chcą polować, wybierają miejsca naygęszszemi pokrzywami zaroste, i psy spuszczaią. Indyki czym prędzey uchodzą, i na drzewa uciekają: przychodzą więc ludzie, i jedno po drugim strzelają, bez boiaźni, aby ktore ulecieć miało.

119. Kiedy Indyk nie ma nadzwyczajnych okoliczności, i kiedy spokojnym jest, wyrostek na jego dziobie w swoim przyrodzonym zostaje stanie: w nadzwyczajnych zaś okolicznościach stroszy piersi, szyja, i głowa nadyma się, wyrostek przedłuża się aż za dziób: wszystkie mięsiste części farbują się krwawo: ogon rozpuszcza w około: skrzydła opuszcza, i wleczy po ziemi: i w takiej hardey postaci postępuje czas nieiaki. Wydaie głos nieiakiego gógotania, do ktorego tyle razy pobudzony być może

może gwizdaniem, ile się podoba. Naybardziej nienawidzi koloru błękitnego, i waży się ludzi dziobać w takim odzieniu.

120. W powszechności Indyczki są bardzo bojaźliwe, i uciekają przed Zwierzętami daleko słabszemi od nich. Okazują przecieź wiele śmiałości przeciwko pospolitym nieprzyjaciołom Drobin, naprzykład Kunom. Namienia *Salerno* w swoim Dziele o Ptastwie, że się przydało, iż się około spiącego Zająca zgromadziły, i one go zadziobały.

§. 2.

O Rozmnażaniu, i Wychowaniu Indycząt.

121. Do rozmnożenia tym lepszy jest Indyk, im więcej żywości okazuje. Można jednemu nie więcej jak 6. Indyczek powierzyć. Uważać należy, że gdy się kilku Indyków razem znajdują, wojują z sobą, nie z taką przecieź żwawością jak Koguty: zwyciężony nie zawsze ustępuje miejsca, lecz częstokroć od Indyczek bardziej bywa poważany. Zapół Indyków słabszy, i powolniejszy jest od Kogutów; dlatego krocicy bywa zdatnym, i mniej Indyczek mieć powinien.

122. Indyczki, które się do siedzenia zażywać mają, powinny być dwa lata stare: takowe wcześniej się nieść zaczynają, wcześniej na jaiach siedzą. Niesienia się dwoisty czas mają: jeden w Marcu, drugi w Siepniu: liczba ich jay, które są białe-czerwono, i żółto nakrapiane, wynosi za każdym razem liczbę około 15. wysiedzieć może 20.

123. Gdy Indyczki chcą siedzieć, co się po tym poznaie, że jaja swoje chowają, trzeba pomysleć o ustataniu im gniazd, jako się przy Kurach opisało. Siedzenie ich trwa około całego Miesiąca, a w tym czasie nigdy jay poruszać nie należy. Trzeba wielkiej ostrożności, aby zdeymnić Indyczkę z gniazda dla pożywienia, czynić to jak nayprędzey być może. Tak są chciwe siedzenia, że gdyby je nie zdeymowano, wołałyby od głodu zdychać, jak zlażyć z gniazda, chociażby tuż przed nimi było pożywienie. Gdy się młode z jay kłuc zaczęły, tak je ratować należy, jak się przy Kurczętach namieniło, jeżeli potrzeba wyciągać będzie.

124. Są przykłady, że jaja Indycze pod Indyka Samca podłożone należycie się wykluły: im większy jest, tym więcej mu podłożyć można jak Samicy. Nie trzeba zapatrywać się na to, że siedzi nie sprawnie, kiedy przecieź wysiada pomyślnie. Ostrożności tylko zażyć należy, aby swoją niezgrabnością, albo jay nie połał, albo Indycząt nie podusił.

125. Upewnia *P. Valmont de Bomare*, iż go pewna Gospodyni o tym uwiadomiła, że skoro tylko Indyczęta z jay wylazły, w wodzie one chłodney maczała, z pomyślnym trwałości przyszłej skutkiem: toż samo namienia *Encyklopedya Ekonomiczna* z wielorakiego doświadczenia, przydać: że dosyć będzie, gdy tylko tego dnia, którego z jay wylazą, w świeżey wodzie maczane będą, a dawszy potem półknęć ziarko pieprzu, pod matkę się posadzą. Tak będą zwyczajne na przypadki rosy, i ślot, jak pospolite Kurczęta.

126. Skoro z iay powyższą, uczyniwszy to, co się dopiero namieniło, trzeba one ochraniać od zimna, które je najwięcej gubi: dla czego w ciepłym miejscu chować się będą, aż znaczniejszych sił nabiorą; Kiedy słońce wolno grzeie, upał bowiem zabija je, mogą się nieco po dworze przechodzić: ostrożność ta zależy się musi przez całe dwa Miesiące. Dalej się potem zupełnie przyuczać będą do słońca, i powietrza: nigdy jednak, dopoki w zupełnych nie będą siłach, na chłodney rosie, lub deszczu być nie mają.

127. Kiedykolwiek Indyczęta z pod Indyczki brać przyjdzie, albo znowu pod nią posadzić, prędko się z tym uwiać trzeba, aby się stara nie ruszyła, i z młodych ktorego nie zadusiła.

128. Skoro młode z iay wynidą, pożywieniem ich będą siekane twardo ugotowane iaia, z chlebem kruszonym pomieszane: po pięciu dniach uczyni się odmiana, i między iaia nasieka się liścia pokrzywy: to się daje przez tydzień. Potym nie dają się im iaia, lecz tylko siekane pokrzywy, z kwasnym mlekiem, i otrębami mieszane: dalej z ięczmienną mąką, i grubo zmieloną tatarką: czasami podaje się nieco prosa, albo gotowanego ięczmienia dla wzbudzenia appetytu. Gdy będą miały 6. Niedziel, dadzą się im szczególnie grubo siekane pokrzywy z otrębami, a czasem, jeżeli być może, kawałami owoc jaki gnić poczynający. Upewniają niektórzy, że gotowana i posiekana rzepa, wymienionym dla nich jest pokarmem.

129. Im częściej przez dzień żywić się będą, tym mocniejszymi staną się prędzej: dla czego chociażby i ośm razy przez dzień żałować im nie należy: gdy piszczą, znakem jest,

jest, że chcą pożywienia. Mają to z przyrodzenia, że wolą z ręki brać pokarm, iak z kądem: zawsze w młodości też tego przestrzegać trzeba, aby im nie sypać na co twardego, lecz na ziemi, posławszy naprzykład kawałek płotna.

130. Pomiarkowawszy, że młode Indyczęta słabieją, trzeba im dzioby maczać w winie, aby się go nieco napiły: jest to wymienionym środkiem do dania im sił. Cudzoziemskie Gospodynie w słabości dają im połknąć pająka, co ich osobliwym z doświadczenia ma być ratunkiem. Lecz o chorobach może się nieco więcej namienić w ostatnim Paragrafie.

§. 3.

O Wychowaniu Starszych, i ich Zażyciu.

131. Chcąc chować Indyki, zawsze lepiej jest mieć więcej, iak mało: pożytek ztąd jest znaczny, a nakłady w swoim względzie mniejsze. Jeżeli ich jest mało, mniej się o nich ma starania, i czynią znaczne szkody w ogrodach, i zasianych zbożach: kiedy zaś ich jest wiele, nie żałuje się na utrzymanie kogo, któryby w dzień one wypędzał w pole, i pasł: tym samym mniej wypotrzebią w domu, coby miały być często żywione. Ptaki te są bardzo żarłoczne, i mało zboża pewniaby im nie dostarczało: słusznie je Francuzi nazywają *des Coffres à aroine*, albo brzuchami owsianemi.

132. Indyki rade bywają w lasach: nadzwyczajnie się w nich rozweselają. Znajdują tam obfite dla siebie robactwo, którym żyją, mięso ich

ich daleko smaczniejszym się staie, nad owych, które w lasach nie bywają. Wtedy przecięż potrzeba ostrożności od drapieżnych Zwierząt; i dobrze jest, gdy procz człowieka, jeszcze i psy do strzeżenia będą wyuczone. Ktorzy mają wielkie obmurowane podwórza, mogą Indyki z małą chować trudnością, przynajmniej tyle, ile na domowe zażycie potrzebować mogą: wolność, którey wtedy zażywają, mogą się znacznie przechodzić, na wolnym powietrzu nocować, własne chowanie ich czyni, jakby się w własnym chowali *Clima*. Przecięż na dworze iay wysiadywać nie mają, ani młode prędzey wolno puszczać, aż znacznych sił nabiorą.

133. W czasie iuż zupełności sił, kiedy się czyli to w pole, czyli do lasu wypędzają, wypędzą się rano, około dziesiątey przed południem do domu z niemi powracać trzeba: o pierwszej, lub drugiej po południu wypędzą się znowu, i nie powroczą aż po zachodzie słońca, wtedy dawszy im pożywienie, zapędzą się na nocne siedlisko. Gospodyni za każdym przypędzeniem obaczyć powinna, czyli nie ma chorego, czyli się które przez niedozor pasącego nie zabłąkało, nie zginęło &c.

134. Pospolicie dla nich bardzo pożyteczno jest, kiedy na drzewie bliskim Kurnikow nocować mogą: lubo bowiem w początkach bardzo pieszczone się być zdają, daley przecięż trwałe są, ani śnieg, ani mrozy im nie szkodzą, owszem w czasy mroźne więcey nabierają ciała, gdy na wolnym będą powietrzu, samo mięso takowych smaczniejsze jest, niż owych, które się w kurnikach chowają.

135. Z tym wszystkim w samey i wielkiej zimie, bezpieczniejsza rzecz będzie zapędzać na noc do osobnego dla nich kurnika. Kurnik zaś ten może być nieco niższy, iak dla Kur pospolicitych. Grzędy dadzą się tylko na dwie stopy wysoko od ziemi, a dla wstępowania łatwiejszego na nie, uczynią się niby drabinki: grzędy te powinny być znacznie grube, dla znacznego ciężaru tego Prastwa. Posadzka nie ma być brukowana, lecz słomą częstokroć odmienioną wyscielana, ile że Indyckzi iaya na ziemi nieść zwykli. Wreszcie kurnik ten powinien być ciepły, suchy, wolne powietrze mający, iasny, często z gnoiu chędożony, który na ogrody, lub rolę zdać się może, dobrze opatrzony przeciwko Kunom, Tchorzom &c.

136. Pożywieniem ich, które daie się w domu, są słodziny i otręby, samemi bowiem tylko ziarnami utrzymywać zakosztownoby było: nie można przecięż zaniedbać, aby im przynajmniej czasem nie dawać owsa, ięczmienia, tartarki: lecz i przy naylepszym pożywieniu nabierać nie będą, jeżeli nie mają w bliskości piasku, w którymby się kąpać, czyli tarzać mogły. Ziarna, które się im dają, czyste być mają; od nieczystych chorobom podpadają. Wiele się ochroni oboża, gdy się im nasięka marchwi, rzepy, głąbow kapusty.

137. Indyki, osobliwie młode, na pokarm ludzki wielorako się w kuchni obracają. Mięso Indyka smaczniejsze jest od Indyckzi: młody ukarmiony, dobrym jest przysmakiem, stary zaś twardy, i ciężki do strawienia. Poznać się, że jest młody, kiedy iego palce są czarne, i miękkie, a tylna ostroga krótka: u starego też zawsze oczy są wpadłe, i ostroga sucha.

138. Podług dobrego rządu gospodarskiego, latem się nie przedają, ile że ich utrzymywanie w polu mniej kosztuje: lecz na początku jesieni zawsze lepiej jest wyprzedać, co nad domową potrzebę może być zbytniego; i ile znowu na przyszłą wiosnę rozmnożyć można: zwłaszcza, że chowanie przez zimę więceby kosztowało, iak same warte są, osobliwie jeżeli samemi ziarnami żywić się mają.

139. Lubo dla skąpości zapału Indyki nie koniecznie potrzebują kapłonienia, można przecież na swą potrzebę młode kapłonic: tym sposobem urosną większe, mięso ich stanie się smaczniejsze.

140. Sposob ich ukarmienia jest bardzo prosty, gdzie być może. Dają się im tylko drożdże, które się zostają po lagrze winnym, gdy się z niego wodka wypędza: tym sposobem staną się tłuste z małym kosztem. W Francyi w *Provence* wykarmiają je osobliwym sposobem. Wsadzają do klatek, i żywią przez 40 dni tym sposobem: pierwszego dnia dają połknąć jeden tylko orzech cały z łupiną, drugiego dwa, trzeciego trzy, i tak daley aż do 40 dnia strawi 40. orzechow. Pospolicie wsadzwszy do klatek robią się gatki z siekanych pokrzyw, otrab, i twardo gotowanych iay, a temi wypychając na dzień 3. lub 4. razy, ukarmiają się.

141. Względem zdrowia ludzi, dobrze jest, że iaja indycze nie obfite są: a ztąd nie stają się pospolitym pożywieniem. Chcą bowiem niektorzy upewnić, że nie zdrowe są: lubo inni żadnego na to dowodu upatrzeć nie mogą.

bliwego, że są od równoważności Ptaka nieco w tył spodane: ztąd w pływaniu mają łatwość, przeciwnym zaś sposobem trudność w chodzeniu; dla czego chodzą powoli, z pracą, i kołysząc się. Mają to z przyrodzenia swego, że gospodarzowi służyć mogą za Kalendarz: kiedykolwiek bowiem często głowę w wodę nurzają, skrzydłami po wodzie biją, nadzwyczajnie często wrzeszczą, następujące słoty oznajmują.

190. Podług świadectwa wielu, nigdzie na świecie nie rozmnażają, ani chowają Kaczek z taką pilnością, i z takiemi wynalazkami, iak w Chinach: nie od rzeczy będzie wypisać zażywanych tam sposobow. Rożni Obywatele w *Quantung* żyją szczególnie tylko z handlu Kaczek: jedni kupują ich iaja, i znowu one przedają, drudzy dają one wylęgać w piecach, inni się tylko zaprzatają wychowaniem młodych.

191. Piece do wylęgania są bardziey pojedyncze, i proste: na murowanym ognisku kładzie się blacha żelazna, na blasze stawia się skrzywnia poł stopy wielka, piaskiem napelniona, na piasku porządnie układają się iaja, okrywają się sitem, a na wierzchu matą słomianą. Do ogrzewania zażywają drzewa takiego węgla, któreby się powoli paliło, i równe zawsze ciepło utrzymywało. Z początku bardzo wolnego dodają ciepła; daley go powoli pomnażają, aż do tego stopnia, który do wylęgnięcia Kacząt sposobny jest. Kiedy czasem przez nieostrożność nazbyt dodadzą ciepła, Kaczęta wcześniey się klują, lecz za to pospolicie po trzech dniach zdychają.

192. Tak wylęzone Kaczęta przedają się owym, którzy się tylko wychowaniem zatrudniają: ci zaś umieją doświadczać, jeżeli przez zbytne ciepło nie są wcześniej wylęzone. Biorą bowiem za dziób, i tak wiszące podnoszą w górę; jeżeli wisząc skrzydełkami, i nożkami się bronią, znakiem jest, że się przyzwocie wylęgły: jeżeli zaś spokojnie wiszą, gwałtownie są wyprowadzone; i takowe lubo czasem i dłużej pożyją, częstokroć przecież wtedy zdychają, gdy pierwszy raz poydą na wodę.

193. Gdy już znacznie podrosną, daie się im za macochę stara Kaczka, i zaprowadzają się do pewnego zabudowania. Zabudowanie to zowie się *Sampane*, jest wielkie, przenosić się mogące, nad wodę nieco wyniesione, zawsze przyładzie stojące, do wody spadzisty mostek mające, kratkowemi ścianami otoczone. Stara Kaczka tak jest do pewnego głosu przyzwyczajona, że na zawołanie w pol płynąc, w pol latając śpieszy do *Sampane*: za nią młode wychodzić, i powracać przyczają się. *Sampane* to podług potrzeby obfitszego pożywienia coraz daley się posuwa. Osobliwsza rzecz jest do widzenia, że gdy tysiącami Kaczki między *Sampanami* w gromadzie pływają, na noc przecież zawołane każda do swego własnego trafia. Te starania około Kaczek czynią tam przez cały rok, wyiąwszy trzy Miesiące zimowe.

194. U nas pewnie w tym naśladować nie będą, ani podobno można: idę więc raczej do tego, z kąd pospolite chowanie Kaczek iakowy pożytek mieć może. Ktora Gospodyni w Styrczniu, i Lutym nie skąpi Kaczkom iadła, chowa na miejscu okrytym, pobudzi ie do przedz-

go

go niesienia się, i wystania gniazda tak, iż przy końcu Marca młode Kaczęta mieć może.

195. Jaja Kacze są większe od Kur pospolitych, po wierzchu zielonawe: im większe są Kaczki, tym też lepsze do niesienia się: niosą się pospolicie od Marca, aż do końca Maiu, i jeżeli do siedzenia nie będą przypuszczone, wiele iay naniosą. Jeden Kaczor jest dosyc dla 12. Kaczek.

196. Gdy się nieść mają, szukają miejsca ukrytego, i od ludzi oddalonego, oraz gdy być może, bliskiego wody. Gospodyni więc, gdzie chce, aby się Kaczki niosły, trzeba aby im na tym miejscu ze cztery razy co dzień żyto sypała: nadto, gdy będą z pierwszym iaiem, nie wypuści z domu, kiedy bowiem raz sobie gniazdo obierze, już go daley nie opuści. Z tym wszystkim niosące się Kaczki przytrzymać należy najdalej do 10. godziny z rana: nigdy bowiem później iay nie niosą, owszem z doświadczenia pospolicie w nocy.

197. Kiedy Kaczki chcą siedzieć, postępuie się z niemi, i potym z siedzącymi tak, iak się pod Gęsiami napisało. Niektórzy podrzucają im słomy, aby sobie same gniazda uścielały: lecz lepiej jest dopomodz im tey roboty. Jeżeli niechce pilno siedzieć, odbiorą się iey iaja, iedno tylko dopoty zostawiwszy, aż się pilniejszą okaże: wtedy tyle się iey podłoży, ile okryć może. Przestrzegać tego i tu potrzeba, iak się pod Gęsiami namieniło, że raczej własnych iay podłoży się, niż cudzych: częstokroć bowiem na cudzych siedzieć niechce: z tym wszystkim dosyc będzie, aby przynajmniej kilka własnych było.

198. Rzecz prawdziwa, że lepiej jest własny pład Kaczce zostawić do wyklucia, i wychowania, ile że skoro Kaczęta z iaia wyndą, zaraz matka prowadzi je do wody, gdzie łatwo pokarm dla siebie znajdą. Kiedy przecięż nie wiele Kaczek znajduje się dobrych do siedzenia, mogą się Kacze iaia podłożyć pod Kurę, która one tak wysiedzi w 29. dniach, iako i Kaczka. I owszem dowodzą niektorzy, że zawsze lepiej jest zażyć do wysiedzenia Kury: dając przyczynę, że Kaczka zaraz z wykłutemi Kaczętami idąc na wodę, jeżeli czas jest zimny, wiele ich zgubić może: przeciwnym sposobem, Kaczęta chodząc po ziemi za Kurą, sił pierwey nabiorą, nim znajdą sposobność być na wodzie.

§. 2.

*O Wychowaniu Młodych, Chowaniu Starych,
Zażyciu &c.*

199. Pierwszych dni po wylężeniu, daie się Kaczętom na pożywienie ser siekany z iaiami twardo ugotowanemi: daley dawać się im moga ięczmień, dzikie proso gotowane, żółąd siekana z ziołkami, lagier winny, okruszony chleba, drobne rybki &c: daley ieszcze daia się tylko słodzin z iakimkolwiek szrotowanym zbożem. Zioła, które Kaczętom są nayprzyjemniejsze, znaiome są: nostrzyk, komonica, kozioł rożec, sałata dziką, podroźnik, rzęsa &c.

200. Jako Gęsi nie mogą pomyślnie się udawać, jeżeli w bliskości nie mają wody: tak ani Kaczki. Są to rownież Ptaki, nietylko na wodzie

wodzie bawić się lubiące, lecz także pożywienie dla siebie znajdujące: zkad mając wodę, Gospodyni umnieyszą trudow w żywieniu, przynajmniej przez lato: dobrze iednak jest, aby się im w domu iakie pożywienie dawało, tym sposobem chętniey do domu powracać będą. Zimą zaś iuż więcey one żywić trzeba, ile że na wodzie nic dla siebie nie znajdą.

201. Ziadaia różne plugastwo, robaki, żaby, iaszczurki, ślimaki, dla czego puszczać one do ogrodow pożyteczna iest, ile że w ogrodowinach nie czynią szkody. Lecz stawy, i sadzawki im bronione być mają: nietylko bowiem w czasie tarcia się ryb wiele psują ikry, i potym drobne rybki ziadaia, a ztąd szkodzą zarzbienu: ale też i w znacznych rybach czynią szkodę.

202. Zimą słodzinami żywią się tym lepiej, gdy się przydadzą iakie poślady prześztowane zboż. Chlewy na Kaczki takie się stawiają, iakie na Gęsi: grządki są niepotrzebne, posadzka wyścieła się słomą: przegrod czynić nie trzeba, ile że się Kaczki łatwiey pogodzą, iak Gęsi.

203. Przyrzekłem na tym miejscu podać wzor zabudowania dla drobiu chowanego. Obacz Tab: III. Fig: 1. *A.* iest pomieszkane Gospodyni nad Drobiem dozor mającey. *B. B. B.* są kurniki na Kury pospolite. *C.* iest kurnik na Indyki. *D.* iest chlewek na Gęsi przedziałami *a. a. a.* podzielony. *E.* iest chlewek na Kaczki. *F.* iest woda w iednymże ogrodzeniu będąca, dla wygody Gęsi, i Kaczek. *G.* iest podworze, na którym drzewa rosnące znajdować się mogą: gdzie miejsca powinny być wygrozione na osobne żerowisko dla każdego Drobiu: gdzie
ieze-

jeżeli nie ma przechodzącej żywej wody, stradania dla dania zawsze świeżego napoju, nakryta przecież, być ma. *H.H.H.* są miejsca wolne w ogrodzeniu, dla przechodzenia się Drobni: gdzie się im różne czynią wygody: w niektórych miejscach nasypie się piasku, w którychby się tarzały: w niektórych miejscach da się na słupkach niskich z gałęzi okrycie, dla ochrony przed drapieżnymi Ptakami &c. Dobrze jest, gdy te miejsca przy swoim ogrodzeniu są drzewami osadzone.

204. Powracam się znowu do Kaczek. Miarując ich pożywienie, nie można sobie obiecywać co osobliwszego po mięsie ich: z tym wszystkim w poł obrosłe Kaczęta, i starsze ukarmione, zdadne są dla takich osób, które pracując czynią sobie poruszanie: pieszczonym żółdkom ciężkie są do strawienia.

205. Kiedy przecież nie wiele znajduie się gardzących Kaczkami, Gospodyni nie mało z nich mieć może pożytku: mało bowiem potrzebują około siebie starania. Tak są twardego przyrodzenia, że same sobie zostawione być mogą. Młode tak prędko idą na wodę, że wcześniej uchodzą podstępku swych nieprzyjaciół. Jedyny czas starunku o nich jest, gdy siedzą na łąkach, ile że sobie wtedy pożywienia szukać nie mogą. Przestają na każdym, jakkolwiek będzie pożywienie: innych czasów dostatecznie żyć mogą tym ziarnem, które się koło stodoł rozprasza, temi odrobinami, które się z kuchni wyrzucają: Kaczka jeszcze mało czyni szkody koło domu: czyli to pomniejszych, czyli większe, łatwo się przedaia. Jaja ich tak są dobre, jak od Kur.

206. Na ukamienie Kaczki ani potrzeba wielkiego zatrudnienia, ani wielkiego nakładu. Posadziwszy każdą osobno w przegrodzonej klatce, da się im tyle zboża z wodą, ile go zjedzą: naydaley w 20. dniach należycie się ukarmią, ani przez ten czas tyle wypotrzebują, aby z pożytkiem przedane być nie mogły.

207. Powiadaia, że iak inny Drob, tak i Kaczki bite w Adwencie, i w pierzach zostawione, długo się bez zepsowania chować mają. Nie widzę dowodzącej tego przyczyny, procz samego tylko mniemania: i jeżeli długo się zachowują, dzieie się tylko ztąd, że kiedy w tym czasie pospolicie znaczne poczynają mrozy, zamarzają. Pierza z Kaczek są miększe od pierzy Gesich, i zdatniejsze.

208. Wreszcie Kaczki staraniem około zdrowia swego nie wiele Gospodynią zatrudniaia: iako bowiem nie wielu chorobom podlegają, tak jeżeli ktorey podpadną, są tak twarde, że się same przez moc swego przyrodzenia ratują. Procz nieiakiej słabości w czasie pierzenia się, nie często chorują widzieć się daia.

ROZDZIAŁ V.

O Gotębiach.

209. **N**astępie teraz Ptastwo chowane wprawdzie, nie tak przecież wypieszczone, i w poddaństwo ludziom przyprowadzone, iak poprzedaiające: to, które w następujących opisze się Rozdziałach, jest tylko oswoione, trzyma się wprawdzie koło domu, żywi się staraniem ludzkim, gdy mu się jedniak co nie podoba, do nieiakiej dzikości powraca, i za-

wsze bliskości ludzkiej nie dowierza. Z Ptastwa tego iedne są pospolite, iako Gołębie: drugie, lubo pożyteczne, rzadkie przecięż, iako Bażanty, Kury perłowe: trzecie bardziey dla osobliwości chowane, iako Pawie, i Łabędzie. Tym też poydę porządkiem.

§. 1.

O Gatunkach Gołębi, i innych Wiadomościach.

210. P. *Buffon* gdy mowi o Gołębiach, nad ich oswoieniem głębokie czyni uwagi. Ze, mowi on, ciężki Drob widzimy oswoiony, nie ma w tym nic trudnego: lecz oswoić Ptastwo lekkie, i szybkie, wielkiej potrzebuie sztuki. Niska stajenka na zamkniętym podworzu, iest dostateczna Drob utrzymywać w gromadzie, wychować, i przyprowadzić do rozmnażania się: lecz chcąc do tego przyprowadzić Gołębie, potrzeba mieć wieże, wysokie umyślnie zabudowania, zewnątrz opatrzone, wewnątrz wiele komorek mające. Gołębie nie są wprawdzie tak wypieszczone, iak Konie; ani tak zniewolone iak Kury: są przecięż dobrowolnemi niewolnikami, którzy nie dłużej w wyznaczonym sobie zostają pomieszkaniu, tylko poki tyle mają, ile się im podoba: poki zbytek znajdąży pożywienia, i wszystkie wygody życia.

211. Skoro zaś czegokolwiek im nie dostaie, lub cokolwiek się nie podoba, odstepują swego Pana, i gdzieindziey się udają. Są niektóre, które zapyłone dziury w murach przekładają sobie nad nacyścieysze gniazda w Gołębnikach:

kach: drugie, które wolą bawić się w dziuplach starych drzew: inne, które stronią od pomieszkań ludzkich: przeciwnym sposobem są inne, które nie wazą się odstepować Gołębnikow, i tylko z ręku ludzkich czekają pożywienia: inne, wcale w domach chowane być muszą.

212. Namienilo się w Części I. Nro: 100. o Gatunkach Gołębi tak dzikich, iako i chowanych: tu nim odmiany ich Gospodarskie opiszę, wyrazić mi pierwey należy, czego dostatecznie dowodzi P. *Buffon*, że wszystkie chowane Gołębie pierwiastkowe pochodzą od dzikich, odmieniły się tylko różnie przez staranie ludzkie, i różność chowania. Chowane Gołębie dwoiakie są: iedne nadworne, które wolno latając utrzymują się w gołębnikach: drugie izdebne, które chowają się w domach.

213. Nadwornych Gołębi bardzo wiele iest odmian: o wszystkich wspominać nie myślę, wybiorę tylko przednieysze, i pożytecznieysze. Procz naszych pospolitych po gołębnikach, są Gołębie *Miesiącowemi* zwane ztąd, że co Miesiąc młode wyprowadzają: wielkość ich przechodzi nasze pospolite: osmego Miesiąca wielką swego już o gniazdach zamyslaią: nad wszystkie inne, bo aż do 7. lat, i dłużej sposobne są do rozmnażania się.

214. Gołębie *Rzymskie* są większe od Miesiącowych: a lubo nie koniecznie co miesiąc się rozmnażają, nadgradzają to iednak swoją wielkością. Kolor ich pospolicie iest czarny, ciemnosiw, lub pstrokaty.

215. Gołębie *Hiszpańskie*, są wielkości Kury, dziób mają wcale prosty, i są z kształtu bardzo piękne. Gołębie *Tureckie*, są ieszcze większe,

ksze, piersiste, na nogach niskie: mają na głowie niby kaptur, na dziobie znaczny wyrostek, i czerwoną brzęgę od dzioba w kołoczku. Kolor ich jest pospolicie ciemno-brunatny.

216. Procz wymienionych najszybciej-szych Gołębi, następujące bardziej tylko podobno chowają się dla ciekawości. *Pierzono-gi*, albo owe, które mają nogi znacznymi piarami obrosłe, dwoiakie są: jedne z kapturem, drugie bez kaptura: te jeszcze poniekąd pożyteczne być mogą, rozmnażając się co Miesiąca, gdy będą w izbach pielęgnowane: nadworne bowiem obrociwszy, pierza ich nienostrzygane w iaiach częstokroć czynią szkodę.

217. *Wolarze*, albo owe Gołębie, które tak wielkie mają wole, że gdy je nadmą, stają się większe nad samego Gołębia, są wprawdzie w różnych kolorach, na dworze przecięż nie tylko nie są bardzo pożyteczne, ale też i same uszkodzeniu od drapieżnych Ptaków podlegają, ile że im wielkość wola ostrożności zatrudnia.

218. *Pawionki*, albo owe Gołębie, które ogon jak Paw rozpościerają, są średniej wielkości, i piękne. Gołębie *Pigeons Coiffés* zwane, mają na głowie złoty kapiszon po szyi na dół wiszący, który na piersiach rozszerza się, w kształcie halsztucha. *Lazurki*, albo owe, które pod dziobem mają pięknie malowane, brązki czarne, błękitne, żółte, i czerwone, oraz takowyż ogon, są gdzieindziej wszędzie białe: a te od ciekawych chciwie szukane, i poważane bywają. Przestają na tych gatunkach, i odmianach Gołębi, kto chce mieć więcej wia-

wiadomości, niech czyta Dzieła z umysłu, i szczególnie o nich piszących: ia do innych wiadomości przystępuję.

219. Gołębie lubią się tarzać w piasku, dla pozbycia robactwa, które je trapi. Lot mają bardzo szybki, i wzrok bystry: i te to są bronie, które się od drapieżnych Ptaków ochraniają. Ku ludziom, i Ptastwie domowemu wielką mają skłonność. Gdy uyrzą Jastrząbka, drzenie ich napada, znając go być największym swoim nieprzyjacielem. Powiadają, że żółcienie mają: co tak w obyczajnym, iako i Fizycznym rozumieniu błędem jest: są bowiem złośliwe, i żółte mają.

220. Samiec od Samicy tylko się różni głosem: Samice bowiem mają głos czystszy, Samce zaś nieco przytłumiony. Właściwa im to jest, że pią innym kształtem od Ptastwa: kiedy bowiem inne Ptastwo za każdym wzięciem w dziob wody głowy podnosi, Gołębie zwyczajem czworonożnych Zwierząt, dziob poty w wodzie wrażony trzymając napoy w sobie ciągną, aż się uspokoją. *Albertus magnus* mniema, że Gołębie żyć mogą do 20. lat: *Aldrovandi* namienia: że słyszał o Gołębiu żyjącym jeszcze w 22. roku: *Aristoteles* życie ich przedłuża wcale aż do 40. lat.

§. 2.

O Chowaniu Gołębi, i Gołębnikach.

221. Namienilo się wyżej, że są Gołębie nadworne, lub izdebne. Nadworne albo się chowają w osobnych Gołębnikach, albo w zabudowaniu domowym pod dachem. Gołębnikiem jest

jest owe okrągłe, lub czworograniaste umyślnie dla Gołębi wysokie wybudowane pomieszkaniem: znajdują się w cudzych Kraiach murowane, niechęć przecież stać się przyczyną u nas pośmiewiska, i sądu o marnotrawstwie: a zatym tylko namienię o drewnianych pospolitych.

222. Mieysce na gołębnik nie dla wszystkich Gołębi iednakowe być może: dla pospolitych bowiem, które bardziej od ludzi stronią, najlepsze jest mieysce nieco od ludzi oddalone, naprzykład w środku podwórza gumien, gdzie łatwiej na pożywienie owe znajdują ziarna, któreby się zmarnotrawiły. Dla owych zaś bardziej wypieszczonych, które się ludzi chętnie trzymają, postawi się bliżej ludzkiego pomieszkania, aby zawsze były na oku. Wreszcie w bliskości Gołębnika nie powinny być żadne stojące drzewa: woda zaś blisko znajdować się ma, częścią dla ugaszenia własnego pragnienia, częścią dla łatwości noszenia dzieciom napoiu.

223. Kształt gołębnika okrągły, bardziej jest chwalony, iak czworograniasty. Od ziemi dają się ieden, dwa, trzy, lub cztery słupy, na tych dopiero stawia się sam gołębnik. Ażeby zaś Kuny, Szczury &c: do Gołębi nie miały przystępu, zakosztowna podobno rzecz byłaby zwyczajem Cudzoziemców słupy całe obiiąć blachą: dosyć więc będzie w pewney wysokości przybić blachy tak z ukosa spuszczone, aby naprzykład Kuna wspinająca się pośliznąwszy upać musiała.

224. Na tych słupach w wysokości średniey daie się dno bardzo szczelne, które ieszcze kitem wapiennym się wymaże, aby się od gnoiu nie tak prędko psowało. Na tym dnie dadzą

dadzą się w około ściany w wysokości upodobaney, i podług wielości rzędów gniazd w górę być mających, wierzch nakrywszy pułapem szczelnie, okryje się daszkiem nad gołębnik występującym.

225. W środku dadzą się dna szczelne przegradzające rzędy gniazd w górę: i każde gniazdo osobnemi ściankami się przedzieli, zostawiając okrągły otwór z nadwórza. Kto chce, daleko lepszą i trwalszą rzecz uczyni, gdy każde gniazdo wewnątrz wapiennym kitem wymaże. Gniazdo każde powinno być głębokie, ile że Gołębie ciemne lubią gniazda: tak obszerne, i wysokie, aby samiec, samica, i dwójdzieci wygodnie pomieścić się mogły. Wreszcie deszcz nie powinny znajdować szparow do weiskania się: zewnątrz około rzędów gniazd mają być przybite szerokie police, dla wygody siadania przylatującym Gołębiom; a jeżeli cały Gołębnik po wierzchu pomaluje się białym kolorem, uczyni się tak miła rzecz Gołębiom, że nie rade pomieszkania swego odstąpią, ile że biały kolor bardzo lubią.

226. Wyraziłem kształt Gołębnika okrągłego, Tab: III: Fig: 2. gdzie *A.A.A.* są słupy: *b.b.b.* owe blachy dla utrzymania drapieżnych Zwierząt: *C.C.* iest sam gołębnik z komorkami, lub gniazdami przegrodzonemi dla Gołębi: *D.* iest daszek wszystko okrywający.

227. Nadto potrzeba, aby środek gołębnika wolne powietrze zawsze przechodzić mogło: na co dadzą się dwa otwory, ieden od południa, drugi od północy, naksztalt iako naznaczyłem literą *e.e.e.* Otwory te powinny być zasuwane, i kratką powleczone: do zasuwania i odsuwania uczyni się sposobność, aby się czy

czynić mogło stojąc na ziemi. Otwor połnocny odsuwa się na lato, zasuwą się na zimę: przeciwnym sposobem południowy odmyka się na zimę, zamyka na lato.

228. Dla Gołębi mniej od ludzi stroniących, częstokroć nie stawia się osobny gołębnik, lecz na gorze jakiego pomieszkania wieszają się dla nich koszyki. Dobrze będzie, gdy się im obmyśli wygoda na kurnikach, lub innych chlewach drobiu: tak bowiem zabudowanie, i dołne i zwierchnie pożytkuie. W izbach chowanym czynią się komorki przy ścianach, nisko przy ziemi, nieco przecięż podniesione.

229. Gdziekolwiek się chowają Gołębie, zawsze to jest konieczną potrzebą, dla pomyślnego z nich użytkowania, aby czysto utrzymywane były: o to nie dbając parszywieją, i wszow dostają. Czyli to więc gołębniki, czyli inne miejsca, co Miesiąc chędożyć się mają, gooy, który się wybiera, lekko ma się wymiatać, aby znajdujące się gdzie jaia nie były uszkodzone, lub zapyłone: z robotą tą śpieszyć trzeba, aby przez oddalenie się Gołębi siedzących jaia nie ziębły. Strzedz się przecięż należy, aby się nie dotykać iay, lub Gołębiąt, ile że stare pospolicie takowe opuszczają: gdzie więc są jaia, lub Gołębięta, takowe gniazda wychędożą się wtedy, gdy się Gołębięta na potrzebę wybiorą.

230. Bardzo się dogodzi Gołębiom, i pomieszkanie im uczyni przyjemne, gdy się czasami wykadzi. Na kadzenie zaś iezeli kadzidło, *Benzoe*, *Storax*, drogic są: zażyją się zioła Tymianku, Lewandy, Rozmarynu, a czasem drzewa Jalowcowego.

231. Muszę teraz namienić, iak się gołębniki osadzają Gołębiami. Czas do tego naylepszy jest w Maiu, albo Sierpniu. Wielość Gołębi ma się miarkować podług wielkości gołębnika: mało bowiem osadziwszy, czekać trzeba z zażyciem młodych, aż Gołębnik napelnią. Nayzdatnicysze są młode, naywięcey rok mające: igni chcą weale młode osadzać, które tylko co same iesz poczynają.

232. Jakiękolwiek się osadzą, gołębnik okryje się siecią, i nie wypuszczają się na wolność latania, aż się do wysiadania młodych zabiorą: między iednak siecią, i Gołębnikiem powinno być zostawione miejsce, gdzieby się powietrze przechodzić mogło. W tym czasie niewoli żywić trzeba prosem, nasieniem konopnym, pszenicą, i nic ie bardziey nie przywięzuie do gołębnika, iako dając czasem nasienie kminkowe. Dobrze jest, gdy się im iuż ma dać wolność, że się na to obierze dzień, którego mgła będzie, tak bowiem w początkach Gołębie daleko latać nie odważą się.

233. Księgi o Gospodarstwie piszące namieniają o wielorakich sposobach, nietylko utrzymania Gołębi w gołębnikach, lecz nawet i sprowadzania cudzych: wyznam iednak, że wszystkie te wynalazki zasadzają się tylko na widzimisię. Nayskuteczniejszy zawsze z doświadczenia okazał się Kminek, czyli sam przez się czasem na pożywienie sypany, czyli innym wynalazkiem, naprzykład mocząc pszenicę w kminkowej wodzie. Eryła soli blisko gołębnika się znajduiąca ulubiona jest od Gołębi, bawią się koło niey, a ztąd i gołębnik staje się im przyjemnym.

§. 3.

O Rozmnożeniu, Żywieniu, i Pożytkach
Gołębi.

234. Upewniaią doświadczaiący, że Gołębie pospolicie tylko do 4. lat zdatne są dla pożytecznego rozmnożenia: aby więc po 4. latach młodszym nie zabierały miejsca, wybierac się mają na zażycie, zostawiając na to miejsce młodsze. Co tym uczyni się sposobem. Gdy się Gołębnik osadza rocznemi Gołębiami, naznacza się nożyczkami na pazurach po raz: w rok, ciemney nocy okrywszy w cichości gołębnik, przy latarni jedną tylko komórkę oświetlający zrewidują się porządkiem gniazda: owe po raz już naznaczone, naznacza się powtórnie, na znak, że są dwuletnie: owe, które są bez znaku, naznacza się po raz, na znak, że są roczne: każde zaś w cichości na swoje miejsce posadzi się. Tak corocznie po znaku przydając, w czasie owe, które będą miały 4. znaki, wybiorą się na sprzedaż, lub domowe zażycie.

235. Samiec się tylko trzyma iedney samicy, i jeżeli *Aldrowandemu* wierzyć można, nie mieszają się nigdy, poki się pierwey nie popyszczą. Po pomieszaniu się samica latem w 28. godzinach, zimą zaś w 2. dniach niesie iay białych parę: po zniesieniu pierwszego, utrzymuje go ciepło, aż do zniesienia drugiego. Po zniesionych iaiach samiec z samicą siedzą na przemiany: i do tey odmiany pewnych godzin iedno drugie właśnie zapędza.

236. Pospolicie co Miesiąc niosą, i wysiadają: a ztąd częstokroć miewają i iaią, i dzieci razem.

Na-

Nadworne Gołębie tym się tylko przysługują od Kwietnia do Września: izdebne zaś przez cały rok. Jeżeliby były niepłodne, nic ie bardziej nie zagrzewa, iako mieszanie Kminu między pokarm.

237. Na iaiach siedzą zimą około 19. latem około 17. dni. Tak wielkie jest samicy przywiązanie do iay, że częstokroć gwałtownemi sposobami ledwie się da zpędzić. Kiedy samica siedzi na iaiach, samiec zawsze jest w bliskości: a skoro ona głodem przyciśniona zchodzi, on na iey idzie miejsce: i to się dzieje dwa razy w czasie 24. godzin.

238. Gdy się wylęgą, przez dwa, lub trzy dni nic nie jedzą, ale się tylko ciepło utrzymują. Pospolicie samczyk i samiczka się wylęgają. Po wylęzeniu, samica sama bierze na siebie staranie ogrzewania dzieci, siedząc na gniazdzie. Daley oboie żywią na przemiany: samiec starą młodą samiczkę, samica zaś młodego samczyka. Pożywienie różne przysposabiają w wolu: w początkach dają znacznie zmiękłe, i przetrawione, daley grubsze, i surowsze.

239. Karmienie to z wola u Gołębi osobliwsze jest: kanałem bowiem idącym iak leykiem iakim, dzieciom pożywienie wlewają. Uważali to ciekawi, że się wol u Gołębia nadzwyczajnie nadymać może, i wybrawszy dmuchając przez kanał nadyma się, lecz którego, wiedzieć, i postrzedz nie można.

240. Pożywienie starym Gołębom nadwornym, tym obficiey sypać się powinno owych czasow, gdy na polu znaydować nie mogą: izdebny zaś zawsze iednakowe jest. Na to pożywienie dają się posłady żyta, ięczmienia,

Tom II.

M

owsa: Turecka pszenica jest im ulubiona; miejscami umyślnie dla Gołębi siew wykę. Jeżeli się im czasami posypie nieco nasienia konopi, tym większy przysmaczek mieć będą.

241. W niektórych Kraiach nie wszyskim wolne jest chowanie Gołębi: miejscami tylko samym Panom właściwe: miejscami każdemu rolę mającemu pozwolone, z wymiarkowaniem przecież wielości Gołębi do wielości roli. Przyczyna tego jest ta: że Gołębie na zasianych świeżo rolach wybierając ziarna, nie małą szkodę czynić mają: nie koniecznie to przecież być może fundamentem brzydzenia się chować Gołębie. Nic bowiem pewniejszego, iako, że Gołębie w ziemi nie grzebią, i owe tylko zbierają ziarna, które nie będąc ziemią okryte, albowy się zmarnotrawiły, albo innemu dzikiemu Ptastwu na pożywienie obrocily: czyliż nie lepiej, aby one zbierały chowane Gołębie, które wielorako są pożyteczne?

242. Młode na zażycie wybierać się mają: i między wszystkimi środkami pożywienia ludzkiego młode Gołębięta naypożyteczniejsze są. Mięso ich jest miękkie, smaczne, łatwe do strawienia, i mocno posiłające: im zaś starsze są, tym niestrawniejsze; z kąd pochodzi, że niektórzy Pisarze mięso Gołębi ganią.

243. W Lekarstwach rozmaicie się zażywiają, iako całe, iako i części ich, to jest: krew, i gnoy. Procz tego, kiedy gnoy Gołębi wiele w sobie zawiera Saletry, i Salamoniaku, koszt jego tak jest skuteczny na roli, iako fura gnoju owczego. Gdzie go zażywiają, albo pospolicie nim uprawiają, albo tylko siew nasienie z nim mieszają.

244. Nakoniec namienię jeszcze nieco o chowaniu Gołębi izdebnych. Kiedy takowe nigdy nie wylatują, pożywienie im jeszcze obfitsze dawać się powinno. Miejsce dla nich ma być zimną letnie, a latem nie gorące. Aby się pewniey zimną mnożyły, dają się często ziarna konopne, czysta zawsze woda na napoy, i czasem soczewica w winie ogotowana.

245. Prawda to jest, że mięso Gołębięta izdebnych przednieysze jest, i że w szrod zimy Gołębięta mieć można: lecz i to prawda, że izdebne więcey kosztują, iako pożytkują.

246. Chcąc mieć na stole osobliwość z ukarzionych Gołąbkow, nie trzeba czekać, aż będą sposobne do latania, lecz wcześniej, albo piorka skrzydeł powyrywać, albo do gniazda przywiązać, aby były przymuszone zawsze siedzieć na gnieździe: od tego w krotkim czasie nadzwyczajnie tłuścieją. Kiedy bowiem tym sposobem pożywienie, które biorą, w nich rozpraszac się nie może, obraca się w tłuść.

ROZDZIAŁ VI.

O Pawiach, Kurach Perłowych, i Łabędziach.

247. **W**Yiąwszy Kury perłowe, które iakożkolwiek pożyteczne być mogą. Pawie i Łabędzie, bardziej się tylko chowają dla osobliwości. Ażebym przecież nic dobrowolnie, ile możności, nie opuścić, nie zaniedbam i o nich cokolwiek napisać.

§. 1.

O Perłowych Kurach.

248. Kury Perłowe są nieco większe od domowych pospolitych: lecz mają niski, wieszak ogon, iak zwyczajnie Rodzay Kur dzikich. Od policzek wiszą z obu stron łapki skorkowane; iak u Kur pospolitych. Pierza ich są tylko czarne, i biało kropkowane: wszystkie zaś łapki są okrągłe, i kształt soczewicy wydające: wyjąwszy około skrzydeł, gdzie w pozdłużu nakształt sznurka. Uda są drobnemi piórkami okryte. Powieka wyższa nad oczami ma włosy czarne, w górę się podnoszące.

249. Na głowie znajduje się grzebień, a nieiaki czub twardy, zmarszczony, iasno białą natną skorką pokryty, w pośrodku mięsisty. Dziób takowy iak u innych Kur. Skorka na brwiach jest u samców błękitna, a u samic czerwona. Trzecia część palców u nog, i skorką spojona: tylny palec krotki, i samce tyle nie mają ostrogi.

250. Perłowe Kury chodzą w gromadzie, wspólnie wychowują młode, częstokroć i ich nie należące. Wrzask czynią przeraźliwy i przykry, z kąd pochodzi, że się nie wszystkie przy folwarkach podobają. Są złośliwe, i widać często z innym Drobiem. Jest to zwierze, jak Ptak, mowi P. Buffon, i niespokojny, który nie rad się na jednym miejscu bawić, i który nie sztukę uczynienia się głową między innymi Drobiem na podworzu. Same Indyki przy nim uciekać muszą, lubo są większe. Szybko bieżą, i iako uważa Margot, pierwej 20. razy dz...

bem zatną Indyka, nim Indyk jeszcze o obrobie pomyśli.

251. Namienia *Elion*, że na pewney Wyspie same nawet drapieżne Ptastwo ma boiaź przed Kurami perłowemi: lecz P. Buffon jest tego mniemania, że drapieżne Ptastwo po całym świecie zawsze nappierwej upada na takowe, które się zbytnie bronić nie umie.

252. Co się tycze chowania, utrzymywania, rozmnażania, tak ze wszystkim koło nich postępować trzeba, iak około Kur domowych, iż tu nie zostaje nic osobnego do napisania. Nocować przecież lubią na dworze, siadają osobliwie na dachach, murach, i parkanach. Są żarłoczne, ztąd z miejsca na miejsce biegną prędko, z pilnością wielką szukając czego do pożywienia. W dalekich Kraiach są dzikie, te zaś, które i u nas miejscami widzimy, są już oswoione.

253. Jaja ich równają się w kolorze pierzom tego Ptastwa: są nieco mniejsze od jay Kur pospolitych. Dzikie nie wiele ich niosą, lecz oswoione obficie się nimi popisują. Mięso ich jest smaczne, i zdrowe do iedzenia, a jaja tak podatne do różnego zazycia, iak pospolite od Kur zwyczajnych. Z tym wszystkim wiele ich trzymać nie można, kiedy iedna perłowa Kura tyle potrzebuje pożywienia, iak dwie Kury pospolite: a iedna Kura pospolita tyle czyni pożytku, ile dwie perłowe.

§. 2.

O Pawiach.

254. Paw. (*Pavo Cristatus*. W Części I. Nr 97.) Jest między wszystkimi Ptakami najpiękniejszy, najokazalszy, i najpoważniejszy. Należy w systematycznym porządku do Rodzaju Kur, i jest wielkości Indyka.

255. Samiec ma głowę, szyję, i wyższą część piersi, ciemno - błękitne: głowa jest mała, a teorey znajduje się czub z zielonawych piórekowych piórek złożony, na końcu błękitny. Dziób jest siwy, otworzysty, iak u Kur zakrzywiony: nozdrza w nim szerokie. Dołki oczu są żółtawe. Szyja cienka. Grzbiet biały prawie nakrapiany, poprzeczne czarne plamy mający. Skrzydła są zgięte, od grzbietu czarne, od brzucha czerwone. Ogon здаie się być w poł przernięty, który gdy w koło rozpuści, przedziwne podaje widowisko: piora bowiem w nich są kasztanowate, złotem kreskowane, i bardzo pięknie idą od dołu w górę, i kończą się małemi rozszczepanemi zielonemi pióreczkami. Kołka, albo oczka na piórach ogonowych, składają się z kolorow złotego, kasztanowatego, zielonego, i błękitnego. Nogi są popielate z czarnemi plamami. Brzuch bliższy jest zielono - błękitny, a dalszy ku ogonowi czarniawy.

256. Samica nie ma nic tey piękności, jest popielato-brunatna, czub takowyż, tylko zielonawo upstrzony. W północnych Kraiach są białe Pawie. Ptak ten lubo nie jest Europejski, już przecież w wielu Krajach Europy polspolity. Indyja wschodnia jest jego właściwą Oyczy-

Oyczyzną: ztamtąd dostał się do zachodniey Azyi; zkąd go mieli Grekowie i w początkach przez lat 30. za osobliwość, pokazywali. Do dalszey potym dostawszy się Europy, aż do Ameryki zawieziony jest.

257. Nie wiele ich podobno kto zechce chować przy swoich Folwarkach, tyle chyba tylko, ile mu majątek iego bez marnotrawstwa pozwoli rozrywki. Są bowiem żarłoczne, i ciężkie do utrzymania, psują ogrody, i między innym Drobiem tak biorą gorę, że żadnemu nie pozwolą pożywienia, dopoki same się nie nasycą: z wszelkim zaś Drobiem mają nieprzyjaźń, z iednemi tylko Indykami nieiakie trzymają towarzystwo; widziano nawet, że samiec Paw parzył się z samicą Indyczką. Paw może żyć lat 24. Pawica nieco mniej.

258. Dwuch samcow na iednym podworku chować nie trzeba, ustawicznie bowiem z sobą woiować będą, chyba by iednego byli gniazda. Dla iednego samca rachnie się samic 6. lub 7. ani mu mniej dawać można: dla zbytney bowiem iego lubieżności, uczyniłby częstokroć rozmnożenie nieskuteczne.

259. Pawica nie niesie iay aż w trzecim roku, jeżeli to się dzieie prędzey, pospolicie iay bywają niezdatne do wylęzenia. Gdy się niosą, szukają iak nayskrytszych miejsc, aby w siedzeniu potym od samca nie były widziane: kiedy się więc niosą, przypilnować potrzeba, aby po zniesieniu wszystkich iay one zabrać, i Pawicę na upodobanym, od samca nie widzianym, posadzić miejscu. Jeszcze w czasie niesienia grządkę w kurnikach osadzą się nisko, i podściele się grubo słomy, aby niosąc siedzące na grządkach iay nie tłukły. Pospolicie niosą.

niosą iay dziesięć, czasem dwanaście: począwszy od początku Maia niosą co drugi dzień. Kto chce, aby się Pawice wcześnię niosły, niech im daie bob prażony, albo bardzo ciepły na kawałki potłuczony.

260. Jeżeli się Pawica zostawi do wysiadania iay, iako bardzo skrycie się niesie, tak ieszcze bardziey skrycie wysiada: niektórych tylko, a zawsze iednakowych godzin, wychodzi na miejsce pożywienia: z gniazda idzie wykrętnemi drogami, i nie długo bawiąc skrycie znowu powraca. Jeżeli się więc nie dopatrzyło, gdzie się niesie pilno wtedy dopilnować trzeba, gdzie siedzi, aby miejsce opatrzyć przeciwko przypadkom: a gdyby można wtedy, kiedy Pawica nie iest na gniaździe: częstokroć bowiem poznawszy, że iey gniazdo iest wiadome, porzuca go. W tymże czasie iey siedzenia na miejscu zwyczajnym pożywienie zawsze zastać powinna. Siedzi na iaiach 4 tygodnie: iaią są tey wielkości, i tak upstrzone, iak Indyczek.

261. Gdy się czas zbliży wyklucia młodych, pilności około nich przyłożyć trzeba. Kiedy bowiem Pawięta nie wszystkie razem się klują, Pawica z wyklutemi z gniazda uchodzi, i więcey do niego nie powraca, resztę iay ieszcze nie wyklutych zostawiając, które wziąć się muszą, i pod Kurę siedzącą podłożyć. Pawica wolno z młodem zostawiona, na noc idzie z niemi do bliskich domu krzewow, i poki młode na drzewa latać nie mogą, niesie one na swoim grzbiecie. Lepiey iest, kiedy się stara z młodem przez nieiaki czas pod koszem przechowa.

262. Unikając tych wszystkich trudności, dobrze czynią, ktorzy iaią Pawie pod Kurę, albo lepiey ieszcze pod Indyczkę kładą do wysiadania. W takim razie w czasie siedzenia iaią ze dwa razy przewrócić trzeba.

263. Najpierwsze pożywienie młodych iest mąka ięczmienna z wodą mieszana: daley pomiesza się ziele Łuczek drobno posiekane z twarogiem, i jeżeli być może, nieco czasami mrowczych iaiiek. Od poł roku począwszy, i daley, zawsze daie się im ięczmień: pszenica im naybardziey ulubiona. W Normandy żywią Pawie ziarnami wybranemi z gruszek i iabłek na napoy wytłoczonych. Na iedną sztukę rachue się co miesiąc 20. funtow ięczmienia.

264. Młode gdy nieco podrosną, zwykły się bardzo wzajemnie kąsać, wtedy przypilnować należy, ile że mocniejszy słabszym szkodzić mogą. Dopoki swoiey pory nie dorosną, skrzydełka noszą opuszczone, i onych zażywać nie umieją: nigdy ich przecięż na noc na ziemi zostawiać nie potrzeba, lecz jeżeli same wysoko nie siadaią, na grządki posadzać. Gdy mają Miesiąc, czuby im wyrastac począną, a wtedy podobnym podlegają przypadkom, iak Indyczęta, gdy się im korale wysypują; w tym czasie da się im pożywienie w winie maczane, i na napoy woda z nieco wina zmieszana. Od czasu wyrastania czuba Paw samiec uznaię ie za swoje dzieci: pierwey bowiem gdziekolwiekby uyrzał, przesładuie one: przecięż młode przed poł rokiem nie połączą się z starym samcem. Wreszcie, gdy naprzykład po zebranych na roli zbożach obfite latając znajdują pożywienie, nie wiele go wtedy w domu potrzebują.

265. Namieniem już, że Pawie w ogrodach nie małe czynią szkody, a podobno się pożytkiem swoim za to nie wypłacaia. Lubo bowiem mięso ich u dawnych Rzymian w wielkim było szacunku, a tym końcem Pawie karmiono: terazniejsi przecieź uznaią, że na pożywienie ludzkie jest niezdatne, dla twardości, suchości, i niestrawności: młode przecieź zdatniejsze być mogą.

266. W Chinach, Państwie Wielkiego Moga, i Persyi, znacznie handluia piorami Pawiowemi: robią tam z nich Wachlarze, i stroje na głowy dla Dam. Namienia *Gesner*, że widział materyą tkaną z iedwabiu i pior Pawiowych: a takowy pewnie był ow Płaszcz, który Paweł III. Papież posłał Krolowi Pipinowi.

§. 3.

O Łabędziach.

267. Łabędź jest Ptak ieden z największych między temi, które maią nogi sposobne do pływania. Stary waży funtow 20. Od dzioba do końca ogona jest blisko półtrzecia łokcia długi: skrzydła rozpostarte wynoszą więcey jak 7. stop. Cały okryty miękkimi piórkami białemi, jeżeli jest stary: siwemi, jeżeli jest młody.

268. Dzikie, i chowane Łabędzie iednym są gatunkiem, z nieiaka tylko odmianą: chowane są więsze jak dzikie. Dziob tego Ptaka w pierwszym roku ma kolor ołowiu, z okrągłym paznogciem na końcu, i czarną kreską po każdej stronie od nozdrzy aż do głowy. Gdy pewne-

pewnego czasu dorosnie, dziob czerwienieie: u dzikiego zaś nieiaka żółtawość przebiia. Język jest małemi ząbkami osadzony: nogi pod kolanami gołe: pazury czarniawe: wnętrzości bardzo długie: kanał głosowy wewnątrz, osobliwie u dzikiego, iak trąba wgięty.

269. Dziob u niego jest bardzo szeroki, którym nie mało nabrawszy ślamu, robaki w nim znajdujące się zostawuie, recztę wyrzuca: dla czego zwierzechnia część dzioba jest dziurkowata, przez którą wypuszcza wodę, która się w dziob dostać może. Szyia jest bardzo długa, z 18. członkow złożona, aby na dnie wody mógł szukać pożywienia: ile że się cały pod wodę nurzać nie umie, ani może.

270. Powiadaia, że Łabędź stał się wzorem wydoskonalenia budowy Okrętowej. Pierwsi Budownicy Okrętow zapatruiać się na szyię, i piersi tego Ptaka, wnosili sobie kształt przodu Okrętowego: z brzucha, i ogona miarkowali tył Okrętowy: z skrzydeł brali wzor żagłow. Jakoż nie jest przyjemniejszego do widzenia, nad Łabędzia w szrod wody pływaiącego: kiedy nakształt żagłow skrzydła swe podnosi, i z wistrem szybko ulatuie. Jeżeli ich jest wiele, widok czyni podobieństwo nieiakie żywey flotty.

271. Łabędź żyie bardzo długo. Samica nie sie 5. lub 6. iay, i siedzi na nich przez Miesiac. Gdy się młode wykluia, są żółtawo-zielone, iak Gąsienka. Starania ludzkiego nie potrzebuią. Matka iak jest kochaiąca dzieci, że się na obronę ich w największe odważa niebezpieczeństwo.

272. Mniemaią niektorzy, że się Łabędzie utrzymuią bardziey na ieziorach, iak na rzekach: czyli

czyli to dla tego, że w stojących wodach więcej jest błota i zioł, czyli że stojące wody są wygodniejsze do pływania. Właściwym ich miejscem jest Wyspa *Schonen*, osobliwie w okolicy miasta *Malmeo*. W Lapponii znajdują się na wszystkich rzekach. Nie mogę upewnić, mówiono mi przecież, że się i u nas na Rusi dzikie widzieć dają. Moźniejsi chowane utrzymują na stawach, i kanałach blisko Pałacow, bardziej dla widoku, iak pożytku: luboby Ptak ten, mało ludzkiego starania potrzebujący, dla samego kosztownego puchu, obficie mógł być chowany. Całe około niego zatrudnienie jest podawania nieco ziarna, więcej jednak żyją ziołami i robakami: i postawienie na stawie, lub kanale budy, gdzieby się mógł nieść i kryć. Docieczono, że w rybach żadney nie czyni szkody.

273. Kiedy Łabędzie latają, czynią to pospolicie gromadnie: wtedy tylny na przednim swój dziob kładzie, a gdy się przedni spracuje, podobnież się znowu w tył obraca. Orły, i węże są ich naywiększemi nieprzyjaciółami: kiedy się przecież z Orłem spotkać przydzie, pospolicie Łabędź zwycięstwo otrzymuje. Cokolwiek dawni o umierającym Łabędziu mówili, dostatecznie pokazuje doświadczenie, że bajką jest.

274. Mięso Łabędzie jest niestrawne, i niezdrowe: kto go chce mieć na stole, niech go ma tylko dla tego, że nie jest pospolite: młode przecież zdadne i dobre są. Puch Łabędzi nayprzedniejszy jest, i zażywany do naywygodniejszych pościeli: ten się na rok dwa razy oskubuje, iak u Gęsi. Z pior Łabędzich robią narzędzia do pudru dla Dam. Lotkowe piora

piora zdadne są do pisania, i dłużey trwają, iak Gęsie. Skorki z piorami wyprawione wysmienite dają futro. Obywatele Luizyany z pior Łabędzich czynią różne ozdoby na głowy godniejszych Osob: a z skorek z piorkami, hal sztuki na szyję.

ROZDZIAŁ VII.

O Ptakach Dzikich przymuszonych, chowanych dla Pożytku.

275. **N**astępuje teraz Ptastwo, ktore, lubo się albo chowa, albo chować może, zawsze przecież koło niego przymuszenia iakiegoś potrzeba, ile że zawsze dzikie zostaje, lub wcale dziko chować się musi. Jedne chowają się dla pożytku: drugie dla zabawy, i rozrywki. Do pierwszych należeć mogą Bażanty, Kuropatwy, Dropie, i te opisze ten Rozdział: drugie zaś zostaną się do następującego Rozdziału.

§. I.

O Bażantach.

176. Bażant jest Ptak, ktory przez piękność, i różność swych pior, każdemu się podoba. Samiec jest blisko tey wielkości, iak Kogut pospolity: dziob jest nieco gruby, około cała długi, na końcu zakrzywiony. Piora są pomieszane ogniste, białe, i zielone, a na głowie lśniące, popielate, i wylęcane ciemnozielone. Boki głowy, albo policzki są bez pior, drobnemi czerwonymi guziczkami osadzone. W czasie

czasie tokowania ma każda strona głowy pod uszami mały czubeczek z piórek złoto-zielonych. Uszy są szerokie, i głębokie: z ich dolnego kąta powstają czarniawe pióreczka dłuższe nad inne.

277. Prząd głowy, podgardziel, i część szyi bliższa głowy, są złoto-zielone, ciemno-błękitno cieniowane, i wpadają w fiolet. Reszta szyi, piersi, i wyższa część brzucha, oraz boki, mają bardzo lśniące purpurowe, kasztanowate póra z końcami żywo czarnymi, i fioletowemi. Póra na szyi są na końcach sejduszkowato wyrzynane. Okrąg nad oczami jest żółty. Ogon jest długi około trzech ćwierci łokcia: ma póra mięszane, oliwkowe, siwe, czarne, purpurowe, kasztankowate, i czerwono-brunatne.

278. Samica jest nieco bladsza. Póra iey są pomieszane, brunatna, siwe, czerwone, i czarniawe. Około oczu jest pióreczkami upstrzona, i drobnemi czerwonemi guziczkami. Ptak ten zowie się u Systematyków *Gallina Colchicus* w Części I. Nro: 97. Początkowo ich Ojczyzną jest dawne Królestwo *Kolchis*, teraz *Minirellia* zwane: możniejsi przecięż w Europie chowają one, lubo nie bez trudów.

279. Przyrodzenie Bażantów tak jest dzikie, że nietylko przed ludźmi, lecz i wzajemnie przed sobą stronią: wyjąwszy w Marcu, lub Kwietniu, kiedy samiec szuka samicy; słowem: należą do najszybszych Ptaków. Rzecz jest bardzo trudna wypieścić, chociażby owe, które do ludzi są przyzwyczajone: i te bowiem szczególnie tylko przybywają dla pożywienia, po którym znówu daleko odlatują.

280. Chowanie ich albo jest przymuszone, albo wolne. Te, które chowają się przymuszone,

szone, utrzymują się pospolicie w osobnych Bażantowych ogrodach. Ogrodu takowego wielkość zawisła od upodobania właściciela: lecz miejsce powinno mieć źródło, zdroje, strumyk, różne krzewy, osobliwie jagody rodzące, któremi Bażanty żyją: powinno być ogrodzone wysoko, aby od szkodliwych Zwierząt było bezpieczne: nie powinno podlegać wylewom wod.

281. Zasadzając ogrod Bażantami, poucinają się im skrzydła lewe następującym sposobem. Obskubią się póra w około stawu skrzydła: powyżej stawu ściśnie się mocno nicią, zapobiegając zbyt niemu krwi upłynieniu. W tym za jednym razem urznie się w stawie skrzydło, i jeżeliby krew zbyt nię płynęła, rozpali się gliniana lulka, i tak rozpaloną natrze się rana. Domyśli się każdy, że poty często oglądać potrzeba, aż się rana zupełnie zagoi.

282. Te, które mają służyć do rozmnożenia, nie powinny być starsze nad rok: im bowiem są młodsze, tym wcześniej, i obficiej się noszą, wcześniej wysiadają, co tym lepiej jest. Dla jednego samca rachuje się samiec 5. lecz jeżeli więcej jest takich zgromadzeń nad jedno, w czasie niesienia się każde osobno oddzielone być powinno. Jako zaś w swoim ogrodzeniu powinny być zawsze ochronione od psów, kotów, i szczurów; tak i mieć zasłonę wysokich drzew przeciwko drapieżnym Ptakom, i upałom słońca: oraz zasłonę gęstych krzewów, gdzieby się z iaiami swemi kryli przeciwko Krukowi, i Srokom, które nie małą szkodę czynić zwykły.

283. Wystrzegać się trzeba dawać im na pożywienie ziarna świeżo z snopów wymłócone,
Do-

Dobrze jest, gdy się na miejscu ich chowania tu i owdzie posieie, i posadzi bob, marchew, bulwy, cebula, sałata, i pasternak, ile że te rośliny są przysmaczkciem dla Bazantow. Nie przecięż lepszego im się dawać nie może nad pszenicę, osobliwie czasem z mrowczemi iaiami zmieszana.

284. Skoro samice iaiia poniosą, lepiej będzie, gdy się Indyczce, albo pospolitey Kurze do wysiedzenia podłożą: tym czasem przecho-wają się w otrębach na miejscu suchym, ani zbyt-nie zimnym, ani zbyt ciepłym.

285. Nim się młode wyklują, potrzeba mieć gotową klatkę, półtrzecia łokcia szeroką, pół-siodma długą, i wysoką bez nakrycia. Trzy ćwierci łokcia od ktoregokolwiek końca odstą-piwszy przegrodzi się klatka osobnemi szczebla-mi co trzy cale osadzonemi. Klatka ta posta-wi się na suchej ziemi gdzie przy murze ku za-chodowi słońca obroconym: inne bowiem stro-ny są szkodliwe.

286. Skoro się młode wyklują, posadzą się z matką do mniejszey części klatki: w więk-szey zaś dać się im pożywienie. Wierzch klatki okryć się siecią dla wstrzymania wro-blow. Przez rzadkość średnich szczeblow mło-de mają sposobność wychodzenia do pożywie-nia, i powrocenia do matki: lecz jeżeli Kura, lub Indyczka jest mniemaną matką, osobnego dla niej pokarmu, i napoiu zapominać nie po-trzeba. W tym zamknięciu zostaną młode przez dni dziesięć.

287. Na pożywienie w tym czasie, dać się młodym iaiia czarnych mrowek: procz tych, całe Kurze iaiie spali się z łupiną na proch, proch ten zmiesza się z ięczmienną mąką, i

uczy-

uczyni ciasto, z ciasta tego porobią się gałeczki podobne owym mrowczym iaiom: i to się im dać. Napoiem w pierwszych sześciu dniach jest mleko w płaskim naczyniu postawione: siódmego zaś dnia mleko na poł z wodą zmie-szać trzeba; i do owych gałeczek nie wezmą się osrdzki iaiia, lecz tylko same łupiny ztar-te, z ięczmienną mąką, i z mlekiem na ciasto przerobione.

288. Po dziesięciu dniach wybiorą się mło-de z klatki, i osadzą w bliskości zostawioney matki na wolnym miejscu, szczeblami, kratką, lub siecią otoczonym, gdzie darń z zieloną trawką na dwie stopy od ziemi podniesiona znaydować się powinna. W tym czasie na na-poy dać się tylko sama woda, a na pokarm gałeczki z samey tylko ięczmienney mąki z wo-dą poczynione: nie trzeba przecięż zapomi-nać zawsze po iedzeniu podrzucać im nieco mrowczych iaiiek. Tak się chowają przez ty-dzień.

289. Gdy już mieć będą dni 17. wyprowa-dzą się z tego zamknięcia na świeże, trawą zarosłe, i już wolne miejsce, w bliskości prze-cięż zawsze matki. Aż do S. Michała biegną i latają, gdzie się im podoba, zawsze przecięż do matki powracają. Aż do żniw pożywienie ich jednakowe być może, ostatnie dopiero wy-miepienie. W żniwa rzucają się im kłosa zboż, a potym i groch: namieniłem przecięż, że psze-nica jest im najmilsza.

290. Ztąd widzieć można, że chowanie Ba-żantow nie wiele zawiera trudności: tak ied-nak przymuszonym sposobem w znaczney li-czbie chować nie można tam, gdzie jest niedo-

statek mrowczych jaiek, ile że te koniecznie dla nich są potrzebne.

291. W iesieni znowu owym, które mają być na chowanie, poobcinają się skrzydła, iako się wyżej napisało. Aby zaś wolno latające każdego czasu ułowione być mogły, wcześniej i zawsze pożywienie się im sypać będzie pod iakowy narząd, którymby w potrzebie odkryte być mogły: przyzwyczajenie bowiem sprawi to, że się zdrady lękać nie będą. Może się naprzykład pożywienie zawsze dawać w takiej znaczney klatce, iaka jest Tab: III. Fig: 3. Od spodu strona *A.* powinna być zawsze otwarta: w potrzebie zaś powinna się zasuwą *bc.*

292. Jeżeli zaś Bażanty wolno chować się mają, czyli to w tymże ogrodzeniu, czyli w bliskich zarosłach, wychowanym, i już do miejsca przyzwyczajonym skrzydła się nie obcinają. Gdzie sobie w zarosłach upodobaią, aby się tam mnożyły, trzymały, i nie oddalały, następujący zażywa się sposob. Przygotują się wcześniej wiązki konopi, w którychby jeszcze niemalo ziarn było: te kilka razy na miejscu upodobanym przez rok się spalą, czyniąc znaczny dym. Albo weźmie się owsianey słomy, okruszyn konopnych, zgniłego lipowego drzewa, suszonego srodu, i nieco kamfory: a z tego podobnie kilka razy przez rok dym się uczyni. Dym ten tak im jest ulubiony, że się do miejsca przywiązują; osobliwie, gdy jeszcze tu i owdzie znajdują posypaną pszenicę na pożywienie.

293. Takowym dymem zprowadzić ie można gdzie się podoba, uważając tylko, aby wiatt dym z miejsca upodobanego zanosił na miejsce gdzie

gdzie się utrzymują: co i o pół mile być może. Ztąd przestrzegać trzeba, aby sąsiedzi nie zażyli tegoż sposobu na wyprowadzenie zkąd chowanych Bażantow.

294. Tak wolne i dzikie Bażanty przez dzień trzymają się w iasných zarosłach, na noc kryją się w lasach. Gnieźdzą się, i wylęgają na ziemi, iak Kuropatwy. Łowią się na potrzebę siłkami, brożkami, nakrywają się roziazdami, lub strzelają przed psami: do czego wszystkiego inney zanęty nie potrzeba, iako sypanie na iednym miejscu zboża na ich pożywienie, a osobliwie pszenicy.

295. Powracam znowu do pierwszych przyruszonych chowanych. Ci, którzy doświadczyli, upewniają, że z iaią wychowane na osobności z sobą, Bażant samiec z Kokoszą pospolitą, gdy się poparzą, wydaią w czasie Kurczęta Bażantom ze wszystkim podobne: tym sposobem możnaby mieć Bażanty zupełnie oswoione.

296. Chowane mają swoje choroby i przypadki. Jeżeli będą zbyt w niewoli trzymane, osobliwie młode, częstokroć napada zaraza, inaczey nie uleczona, iako daniem wolności: wtedy puchnie głowa i nogi, pragnienie mają wielkie, i zdychają. Miewają czasem iwszy, od których nędznicią: na to nic lepszego, iako czyste utrzymywanie. Gdy mają około dwoch Miesięcy, wypadają im piora z ogona, a wtedy są zawsze niebezpieczne: nic ie zaś bardziey ubezpieczyć nie może, iako mrowcze iaią dawane. Pypeć miewają iak Kury, i bardzo niebezpieczny: chcąc od niego zachować, trzeba często odmieniać świeżą wodę.

297. Niemasz mięsa znaiącym się smaczniejszego, nad Bażantow, osobliwie, poki są młode i tłuste: daie zdrowe i dobre pożywienie. Jaja takieyże są dobroci. Mięso zachwalone jest mdłym ludziom: żość czyści oczy: tłustość przykładana uśmierza bole, i rozwalnia puchliny.

§. 2.

O Kuropatwach.

298. *Kuropatwa*, (*Tetrao perdix* w Części I. Nro: 97.) iest Ptak dziki, i Kraiowy, do Rodzaju Kur dzikich należący. Jest wprawdzie mniejszy od Kur pospolitych domowych, lecz większy od Gołębi. Głowę ma prawie okrągłą, dziob iak inne Kury, szyję mierną i nogi, ogon krotki, piora bardzo drobne.

299. Samiec ma na głowie ciemno-brunatne i czarniawe piorka pomieszane: na policzkach zaś, nad dziobem, i pod gardzielą czerwone znacznie iak u samicy: nad oczami ma czerwone gołe plamki. Gdzie się czerwoność pod gardzielą kończy, tam się poczyna kolor zielonawo-siwy, po bokach aż do nog idący, śródkiem zaś biały aż do ogona. Po bokach piersi i brzucha, są długie ciemno-czerwone piora. Na karku, szyi i grzbiecie, są jasno-brunatne i czarniawe tak pomieszane, że samiec więcej iasných, samica zaś więcej ma ciemnych: co naywyraźniey nad kuperkiem widzieć się daie. Na piersiach, gdzie się białość poczyna, ma samiec czerwoną plamę naksztalt podkowy. Ogon ma ciemno-czerwone piora, znacznie brunatnemi pokryte. Dziob u młodych

dych iest ciemno-brunatny, u starych iasno-błękitny.

300. Samica znaczna iest ztąd, że wszędzie ma ciemniejsze piora, a osobliwie, że na piersiach albo wcale nie ma czerwonej podkowy, albo bardzo małą, albo bardzo ciemną.

301. Ptaki te względem ciała swego mało mając pior, więcej żyją na ziemi, wysoko nie latają. Kryją się pod krzaki, żyją latem różnym zbożem, zimą zielonych zboż z pod śniegu dobywają. Skoro świta, trzy razy różnie głośno wołają, i z noclegu nieco odlatują: to powtorzywszy po trzeci raz, gdzie potym padną, pospolicie przez dzień się bawią, iezeli nie będą spłoszone.

302. Gnieźdzą się na ziemi w zaroślach i trawach: niosą od 16. aż do 18. iay, i siedzą na nich około 3. tygodni. Trafilo się, że ieden samiec z dwiema samicami się parzył, które razem niosły i wysiadały: ztąd widywano stada Kuropatw mające po 30. Nic nie iest nowego, że samica zniesie 22. iay, ztąd często-kroć bywają stada po 24. mające.

303. Całe gniazdo wylęzione nie rozprosza się, trzyma się w gromadzie aż do Lutego, wtedy rozchodzą się na pary. Poki matka młode za sobą iak kura prowadzi dla pożywienia, samiec wtedy straż odprawuie, wybiegając zawsze pierwey, i niebezpieczeństwa upatrując: postrzegłszy co, daie głosem znak, aby się matka z dziećmi ukryła. W przypadku, naprzykład napadającego Lisa, samica ubiega nieco od dzieci, trzepie skrzydłami, przewala się po ziemi, aby za sobą nieprzyiaciela od dzieci odprowadziła.

304. Kiedy młode już latają, jeżeli przypadkiem będą rozproszone, osobliwszych zazywają sposobow do zgromadzenia się, najbardziej na noc w pole, nigdy bowiem w lasach nie nocują. Samica z temi, które ma przy sobie, a czasem i sama wychodzi w pole na miejsce obrane do noclegu: i tam głośno woła, na który głos młode poblizsze zbierają się: samiec zaś biega tu i owdzie po krzakach wołając, i zbierając dzieci; gdy się zmierzchnie, odzywa się do milczącey już samicy, która mu wzajemnie odpowiada, i na tę odpowiedź uda się do niej samiec z zebraną gromadą.

305. Zimą odgrzebią sobie śniegi, które gdy wielkie będą, podgrzebią sobie pod nimi drogi: jeżeli będą zbyt wielkie, od mrozow zbyt przyskorupiałe, wtedy do stodoł, i domow cisnąc się nie lękają. Są dzikie, dość przecież blisko do siebie przystąpić dają: na widok Ptaka drapieżnego przytulają się twarą do do ziemi, głowę ukrywają: żąd wypadają sposob nakrywania ich siecią przy drapieżnym Ptaku. Zimą, gdzie się podobają na śniegach zapocowane być mogą, sypiąc aż do miejsca upodobanego plewy tatarczane. Ciężkich zim, aby nie wyginęły, łowią się żywo różnemi sposobami, i przechowują, w Lutym wypuszczają się: z tym wszystkim młode samce wypuszczają się nie powinny, zawsze bowiem do parzenia się od swojej familii w inne strony odchodzą, do samicy zaś znajdują się w czasie cudze samce z innych stron.

306. Łowienia ich wielorakie są sposoby: nakrywają się Roziazdami, Brożkami, i innymi wynalazkami: stawiają się sidła, klatki, w których się same zamykają &c: i zda się, że

ten

ten Ptak nie wiele ma ostrożności przeciwko ludzkim zdradom. Łowienia te sposoby opiszę się szczeplniej w Części III.

307. Najlepsze wprawdzie do zażycia są w jesieni świeżo ułowione, i pobite: gdy się przecięż obficie łowią, i razem zażyte być nie mogą, nie dobrze czynią, którzy oberznawszy skrzydła w zamknięciu jakim chowają: z dzikosci bowiem zawsze będą głodne, chociażby im najwięcej dawano: żąd nędzniej: gdy nie razem będą wpuszczone, osobliwie różnych gniazd, kłają się, i zabijają: ile razy człowiek wniwdzie przestraszone tłuką się, i kaleczą.

308. Najpożyteczniejsze przechowanie jest następujące. Każe się zrobić z tarcic skrzynia, trzy łokcie szeroka, sześć długa, wysoko podobną upodobania: Tab: III. Fig: 4. w pozdłuż dadzą się dna, komórki *a.a.a.a.* przegradzające, każda przecież przegroda nie wyższa być powinna, tylko aby Kuropatwa wygodnie przosto stać mogła: strony wyższe okryją się tylko kratką, aby powietrze przechodzić mogło: w pośrodku każdej przegrody dadzą się zamknięte drzwiczki *b.b.b.b.* które Kuropatwy się sadzają, na potrzebę wymuią, pożywienie się im daie.

309. W każdą przegrodę nasypie się nieco piasku. W każdą przegrodę osobne wsadzi się stado, bez ucinania skrzydeł. Na pożywienie daie się im w naczyniach pszenica, tatarka, proso: a czasem rzucając im całą głowę białej kapusty, osobliwie od niej tłuszciją: iak zaś zboża na bardzo płaskim naczyniu posypane być mają, tak i o napoju zapominać nie trzeba. Tym sposobem utrzymują się lepiej zażywać wolnego powietrza przyrodzeniu ich należącego: skrzy-

skrzynia bowiem ta na wolnym powietrzu stać powinna. Każdy się domyśli, że tak przechowane Kuropatwy, bezpieczniejsze będą na wiosnę do wypuszczania.

310. Dotąd mowilo się o wcale dzikich, zachodzi teraz pytanie, czyliby Gospodarz nie miał sposobow pożytecznego chowania. Są, i chować się mogą, albo przymuszone, albo wolno.

311. Do chowania przymuszonego dostawszay, podłożą się pod Indyczkę, i kształtem, iak się pod Bażantami opisało, młode się wychowają. Gdy już będą bliskie latania, skrzydła się podobcinają: na zimę podziela się na pary, i każda para na osobnym miejscu między ludźmi w izbach tak się wypieści, iak Kury. W Lutym oberznawszy skrzydła, każda para puści się do osobnego, i niewielkiego ogrodka, aby zawsze ludzi widzieć, i pożywienie odbierać mogły: wylęga młode, z ktorými postąpi się iak pierwey: tyle się znowu par zostawi i wypieści, ile się zdawać będzie, reszta się wypotrzebuie. Lecz obcinania skrzydeł zapominać nie trzeba, bez czego i naybardziej wypieszczone, o pieszczotach zapominają.

312. Chowanie takowe miłe wprawdzie iest, lecz kosztowne i zatrudniające, ile że od roku do roku koło nich chudzić i żywić trzeba: pożyteczniejsze więc będą chowania wolne następujące.

313. W kącie ogroda ogrodzi się wysoko miejsce na 10. łokci szerokie, i tyleż długie: w jesieni puści się para Kuropatw obciąższy skrzydła: w kątku uczyniwszy budkę, przez zimę dawać się będzie pożywienie. Na końcu Marca powyciągają się z skrzydeł obcięte piora:

ra: wyrosną inne na to miejsce, i samica w czasie wyleciawszy z ogroda w bliskości nieść się, i wysiadać będzie. Gdy młode podrosną, przyleci z niemi do ogroda: i co dzień się w nim bawiąc, na noc w pole wylatywać będzie. Łatwo się więc znajdzie sposob w czasie onych wyłowienia, i znowu pary zostawienia.

314. Jeszcze lepiej iest w tak ogrodzony kącik, i cierniami przeciwko kotom opatrzony w Lutym wpuścić tylko samicę Kuropatwę z obciętemi skrzydłami: wkrótce znajdzie się do niej samiec, który samicy nie opuści, chociażby od ludzi 20. razy przez dzień był przestraszony. Gdy się tak z sobą aż przez Marzec pobawią, na końcu Marca powyrywają się samicy obcięte piora, która w czasie także wyleci, i w bliskości rozmnożą się.

315. Od czasu tego wylecenia ani samiec, ani samica, przez lato się nie pokażą, aż późno w jesieni: na to przecież nie uważając, ogrodek ma być zamknięty, aby się Koty &c: nie wnąciły. W Listopadzie zaczną się czasem po garści sypać pszenicy, a skoro śnieg padać zacznie, stare z całą gromadą młodych znajdnią się, i wyłowione być mogą. Jeżeliby nie powróciły, znakiem iest, że od przypadku zginęły. Jeżeli stare tylko same powroczą, znakiem iest, że dzieci poginęły: sypać się im więc przez zimę będzie pożywienie, nie łowiąc ich, a w drugim roku za to nadgrodzą. Jeżeli z przyleciałych młodych nie wszystkie się wyłowią, lecz niektóre pary zostawią: te w przyszłym roku więcey stad do ogroda sprowadzą: lecz stado po stadzie wyłowić trzeba, ile że się bardzo kłósać.

316. Namienilem nieco wyżej, że w ogrodzonym kąciku budka być powinna. Ta ma być trzy łokcie długa, półtora szeroka, nie wyższa, tylko aby Kuropatwa wygodnie stać mogła. U tey budki drzewiczki tak powinny być osadzone, aby się podług upodobania podnieść, i spuścić na sznurze mogły. Budka ta jest potrzebna dla bezpieczeństwa od szkodliwych Zwierząt: oraz nie wysoka, aby zapędzone w niey się tłuc nie mogły. W niey sypiąc pożywienie, tak się do niey przyzwyczają, że łatwo w niey łowione być mogą. W wieczor widząc, że są w budzie, drzewiczki się spuszcza: rano przedniem otworzą.

317. Tym sposobem na kilku miejscach osobnych postępując, bez Ptasznika, psow, narzędzi kosztownych, trudow, i nakładow, można mieć zawsze Kuropatwy, kiedy się tylko podoba, i więcej iak na własną potrzebę.

318. Mięso Kuropatw iednostaynie poczytane jest za smaczne, i bardzo zdrowe, osobliwie poki są młode: starszym dopomodz można powiesiwszy aż skruszeją. Młode szczęcio - niedzielne wielkości Przepiorki, za nayprzedniejszy przysmaczek poczytane bywaią.

§. 3.

O Dropiach.

319. Drop, (*Ortis tarda*, w Części I. Nro: 45.) jest Ptak z Kraiowych u nas naywiększy, Indyka przechodzący. Głowę ma niekształtną, podługowatą, i popielatą: dziob gruby, 3. cale długi, zakrzywiony: ięzyk na końcu twardy, po bokach zębkowany: oczy wielkie: uszy szeroko-

szerokie. Szyja długa, popielata: grzbiet płowo, czarno, i czerwono pomieszany: brzuch białawy: nogi wysokie i mocne, łuskami pokryte: u nog z przodu są 3. palce, z tyłu nie ma żadnego. Ogon jest 4. dłonie długi, z czerwonych, czarnych, i białych pior pomieszany.

320. Samiec jest samicy podobny, tylko znacznie większy, i iczli jest stary, ma z białych piorek niby brodę. Tokuje, albo parzy się na końcu Marca, i bawi się z kilką samicami. Jeżeli do iedney samicy dwa samce się zbiegą, tak długo się bią, że częstokroć ieden poledz musi.

321. Samica gnieździ się tylko w dołku na ziemi, osobliwie na rolach owsem zasianych, daleko od drog i ludzi. Niesie iay dwoie, biało-żółtawe, wielkości nieco mniejszey od Gęsi. Po cztero - niedzielnym siedzeniu, skoro młode chodźć mogą, wyprowadza one w zboże.

322. Ptaki te są bardzo lekkliwe, i boiaźliwe: skoro człowieka z daleka uyrzą, lub psa szczekającego usłyszą, wczesnie ulatuią: kiedy zaś na iaiach siedzą, wtedy nie prędko, i aż gwałtem przymuszone porywaią się, oraz iaią swoje pod skrzydła wzięwszy na inne miejsce przenoszą. Pożywieniem ich są żaby, myszy, robaki, zboża, ziola, a czasem dla przyspieszenia strawności, połykaią i kamyki. Na zimę odlatuią: na wiosnę znowu parami się pokazuaią. Drop nie lata daleko, i napracowawszy się pierwey skrzydłami, dopiero podlatuje, dla ciężaru swego ciała. A kiedy z końmi wielką zachowuje przyiaźń, z za konia więc zastrzelonym być

być może: albo ukrytemi w poiaździe Chartami uszczwany.

323. Pisarz Dzieła *Guide du Fermier* upewnia, że się Dropie przy domach chować mogą, i że do chowania są łatwiejsze nad Indyki. Spособ jego na tym zawisł, że na wiosnę szukać kazał po polach iay Dropich: i to mu tylko przy najpierwszym zapomożeniu naywięcey uczyniło trudności. Jaja podłożył pod Indyczkę: gdy się młode wykluły, dawał im stare, twarde gotowane, siekane Kurze jaja: starsze żywił różnym zbożem.

324. Skoro podrosną do tey pory, że będą bliskie latania, skrzydła się im obetną, iak się pod Bażantami napisało. Po żniwach samce do rozmnożenia niepotrzebne kapłonia się, zkad i więkkszemi, i tłuścieyszemi się stają. Domyśli się każdy, że tak przymuszone Dropie w iakim ogrodzeniu zawsze chowane być muszą.

325. Mięso starych Dropiow rowna się mięsu Głuszcow, iest wprawdzie czarne i twarde, lecz temu poradzić można powiesiwszy na kilka dni, aż skruszeie. Młodych zaś Dropiow mięso iest smaczne i dobre, a naybardziej w jesieni i zimą.

S. 4.

O Ptakach Chowanych do Myśliwstwa.

326. Są to te, które z siebie pożywieniu ludzkemu nie wprawdzie nie dają, przysługują się przecięż ludziom do łowienia innych Ptaków. Są wszystkie z Rodzaju Ptaków drapieżnych, nie wszystkie przecięż drapieżne są zdatne. Te, które albo są niezdatne, albo się nie zażywiają,

ią, opiszą się w Części III. Tu się tylko wyrażą zażywane, namieniając o ich gatunkach, unoszeniu, chowaniu, łowieniu, zażyciu, i przypadkow ich leczeniu.

327. Nayzdatniejsze są Sokoły, u nas pospoliciey zażywane Jastrzębie: po tych mieścić się mogą Krogulce. Sokolow zażywanaych wielcrakie są gatunki.

328. *Sokol pospolity*, (*Falco vulgaris*,) lubo różney może być odmiany, naylepszy przecięż iest ow, który ma około głowy czarne kropki i plamy: około oczu plamki białe: wierzch głowy, szyi, i grzbiet czarno-siwy: skrzydła nakrapiane, i czarno bregowane. Pierwszego roku iest pospolicie myszato-czerwonawy: lecz im więcej razy się pierzy, tym bardziej staje się myszatom. Ci, którzy się na tym znają, nie radzi chowają Sokoła, któryby nie miał nog należycie żółtych.

329. U Cudzoziemcow, podług czasu, różnie się zowią, i różnie o zdatności Sokoła sądzą: w Maiu z gniazda wybrany, nazywa się *Niais*, i takowy unoszony bardzo dobry bywa na Kuropatwy: czekać przecięż trzeba, aż po pierwszym pierzeniu się: im bowiem bardziej starzeie, tym lepszy iest. Owe, które się ułowią w Czerwcu, Lipcu, lub Sierpniu, zowią się *Gentil*, i są łatwiejsze do unoszenia: mają też iuż nieciakie początki zręczności łowienia. Owe, które się ułowią od Września aż do Grudnia, zowią się *Pelerin*, albo *Passagiers*: bywają mocne, rażne, i wysmienite na łowienie wodnego Ptaka: dłużej go przecięż nad inne unosić potrzeba. Ułowiony od Stycznia aż do Marca, zowie się *Antanair*, albo *Antenido*: przytrudny iest nieco do unoszenia. Po pierwszym pierze-

pierzeniu się, zowie się *Hagard*, i wtedy ulowiony ledwie podobny jest do unoszenia.

330. Nim do sposobu unoszenia przystąpię, namienię pierwey nieco o Cudzoziemskich przednich gatunkach Sokołów. U nas na Podolu znajduje się *Sokoł Podolski*, (*Falco sacer*, w Części I. Nro: 68.) Ma małą z wierzchu płaską głowę: krotki i mocny dziób: nozdrza wielkie: okrągłe i żywe oczy: długą i grubą szyję: szerokie piersi i grzbiet: wielkie skrzydła i nogi, ogon długi. Do unoszenia tego wielkicy trzeba cierpliwości, ile że hardy jest: prędzey przecięz łagodnicie, gdy się dwa razem noszą. Unoszony pracowity jest, i jest zdalny na Zorawie, Czaple, Gęsi dzikie, nawet na Sarny i Zaiące, lub inne Zwierzęta.

331. *Pływacz*, (*Falco lanarius*.) Mnoży się w Sycylii: latając właśnie iak pływa po powietrzu. Jest wprawdzie hardy, lecz szybki, i nayzdadniwszy na Zaiące. *Wędrowiec*, (*Falco ardearius*.) Pochodzi z Norwegii, i Hibernii, jest między Sokołami naywiększy, i u Cudzoziemskich Myśliwych naypospolitszy. Łowi tylko wielkie Ptaki, iako Zorawie, Łabędzie, Czaple, Dropie &c. *Sokoł Afrykański*, (*Falco barbarus*.) Inaczezy zowie się *Alphabet*: pochodzi z Afryki, i jest jeden z nayweselszych, naypiękniejszych, i nayzdadniwszych do łowienia Zaięcy i Kuropatw. *Sokoł biały*, (*Falco albus*.) ma na sobie wiele białego: *Sokoł Izlandski* wcale biały: są przednie, lecz rzadkie, a osobliwie drugi od Krola Duńskiego wielkim Osobom w podarunku tylko dawany.

332. Przystępując już do samego unoszenia, poprzedzam nayprzod z tym, że żaden Sokoł 9. Miesiący nie mający, nie powinien być unoszony.

Unoszą się na to, aby za odkryciem mu oczu, i pokazaniem poruszonego Zwierza, lub Ptaka, za nim się popędził, ulowił, i odebrać go sobie pozwolił: potrzeba więc, aby był oswoiony, do kaptura na głowę, rzemienia, i dzwonek na nogi przywyczajony, do łowienia tego lub owego Zwierza, lub Ptaka przyuczony.

333. Nic go bardziey nie oswaia, iako niedosypiania: podług więc większey, lub mniejszey hardości, dłużej, lub krociey przez dni i nocy ustawicznie na ręku Ptasznika ma być noszony. Gdy się oswoi, przywyczai się do kaptura na głowie rzemiennego, dopoty, aż go sobie cierpliwie pozwoli na głowę sadzać, nosić, i zdeymować. W tymże czasie przyuczy się do cierpliwości noszenia na nogach rzemienia, za któryby był trzymany, i dzwonek, po którychby był słyszany, gdyby się gdzie zabłąkał.

334. Do tego zgłodniałego przywyczaić w domu trzeba, aby porzuciwszy mu takiego Ptaka, na iakie ma być unoszony, padłszy na niego, dał się cierpliwie, i bez boiaźni obracać na nim w tę i owę stronę, wreszcie wcale go sobie odebrać. Jeżeli się już nie mało na jego postuszeństwo spuszczać można, porzucą mu się Ptaki na dziedzińcu, z tą ostrożnością, aby nie były lekkie, ktoreby mógł z dziedzińca unieść.

335. Po zupełnym upewnieniu o jego stateczności, zażywa się na łowy następującym sposobem. Okapturzony niesie się na ręku: a gdy poprzedzające psy, i bliskō przed noszącym Sokoła, co wystraszą, czym prędzey kaptur się z głowy zdeymie, i Sokoł rzuci się za uciekającym

cym Zwierzem, lub ulatającym Ptakiem. Sokół jak strzała wypada, i ułowiwszy siedzi na zdobyczy, aż myśliwy przyjdzie, odbierze, i oney częśćkę jemu udzieli na pożywienie.

336. *Jastrząb*, (*Falco æruginosus*.) Jest drugi Ptak do tegoż końca zdalny, a u nas pospoliciey zażywany. Jest nie mały, ma żywe oczy, szerokie piersi, długie skrzydła, wysokie nogi. Gnieździ się w znacznych lasach wysoko na drzewach. Na zimę odlatuje, w Marcu powraca.

337. Ptak ten, albo jest wzięty z gniazda, albo ułowiony, gdy już latać poczyną: powtorny jest pożyteczniejszy, ile że już łowienia nieiakiey nabrał zęczności, jeżeli się ma unosić na łowienie sposobem Sokółow. Kiedy przecięż pospolicie Jastrzębie na to tylko się unoszą, aby niemi przestraszone Kuropatwy sieciami okryć się dały, lepszy jest wzięty z gniazda, ile że bardziej wypieszczony, bardziej się przyzwyczai do ludzi.

338. Unoszenie jego do takiego powtornego zażycia, naywięcey podobnie na tym zawisło, aby przez niedosypianie był oswoiony: nosić się więc na ręku dzień, i noc dopóty powinien, aż zgłodnieie, kapturą mu przecięż nie potrzeba, lecz rzemień na nogi potrzebny. Niektórzy przywiązują w izbie ruchomą wiszącą obręcz, a w niej Jastrzębia: ruszają na przemiany dzień, i noc, aby nie był spokojny: potem co dzień godzin kilka noszą między ludźmi, aby się do ludzi przyzwyczaił.

339. Gdy będzie zupełnie ułagodzony, przyucza się na pewne gwizdanie biec do pokarmu. Gdy i tego nawyknie, uczyni się kilka razy doświadczenie następującym sposobem. We-

źmie

źmie się cienkich, lecz mocnych sznurkow na co zawiniętych, i koniec ich przywiąże się do rzemienia nogi Jastrzębia. Jeden z ludzi odstąpiwszy iakie staie, postawi berło, przyczepiwszy do wierzchu nieco mięsa: w tym gwizdząc, i mięso Jastrzębiowi ukazując, wabi go. Gdy się porywa, drugi z ludzi puszcza go, za koniec sznurka trzymając, aby gdyby chciał uciekać, mógł być zatrzymany. To się czyni z berłem coraz daley odstępuiąc, aż do 500. krokow, i aż będzie zupełna pewność o stateczności jego, wtedy postąpi się do zażycia.

340. Maiąc przy nim sieciami okrywać Kuropatwy, rzecz tak idzie. Skoro Pies legawy ostrzeże, gdzie się Kuropatwy znajdują, idzie jeden z ludzi z berłem z iedney strony, a zawsze z wiatrem ku Jastrzębowi: drugi z drugiej strony z Jastrzębiem. Gdy będą wprost tego miejsca, gdzie się Kuropatwy znajdować mogą, wabi się Jastrząb na berło gwizdaniem, i pokazywaniem przywiązanego mięsa: gdy przyleci, przywiąże się za rzemień u nog będący do berła: jeżeli potrzeba, może się to powtorzyć. Widokiem przelatującego przez nie, i oraz siedzącego na berle Jastrzębia, tak się przestraszają Kuropatwy, że się do ziemi przytuliwszy podlecieć nie ważą: w tym pospolicie konno dwoch, jeden z iedney, drugi z drugiej strony roziazd (sieć to jest) wyciągnąwszy, miejsce przeciągają, i Kuropatwy okrywają.

341. Namieniłem tyle razy o berle: *Berło* jest to narzędzie znaiome chodzącym około legawego pola. Obacz Tab: IV. Fig: 1. *a. b.* jest laska, na końcu *b.* żelazem opatrzona; aby w ziemi utkwiona być mogła. *c. d.* Jest drugi

Tom II.

O

ga

ga laska, ktoraby się po pierwszej posuwać, i do niej przymocować mogła. - Dla posuwania na końcu iey *d.* jest refka przybita, po pierwszej lasce wolno chodząca: wyżej są wskroś przez obiedwie dziurki *i.i.i.i.* przez ktoreby dla umocowania, naprzykład szrubka *e.* przechodziła: tym sposobem berło wyżej się podnieść, albo niżej, podług potrzeby, zpuścić może: na wierzchu *c.* jest głowa, na której Ptak siada.

342. *Krogulec*, (*Falco nisus*,) jest mniejszy od Jastrzębia: na grzbiecie brunatny: na piersiach czarno - plamisty: głowę ma małą, okrągłą: krotki, gruby, i bardzo zakrzywiony dziob: szyję długą, i grubą, skrzydła wielkie, w nich lotki, i ogon są czarne. Gnieździ się na wysokich iodłach: niesie iay trzy.

343. Ptak ten jest żwawy, i może być unoszonym na Kuropatwy, Przepiorki &c: i używanym iak się dopiero o Jastrzebiu namieniło. Nie mało przecięż z nim jest trudności, dla iego hardości: ile że mu się prędko co naprzykrzyć może, i być przyczyną odstąpienia Pana.

344. Wymieniwszy Ptaki, i ich zdatność, do dalszych idę okoliczności. Naypierwsze tu jest łowienie ich. Między wielorakiemi sposobami, te dwa są naypospolitsze. Tab: IV. Fig: 2. Osadzają się w ziemi 4. słupy *n.n.n.n.* na tych postawi się klatka, w połowie poprzecz *b.* osobnemi szczeblami przegrodzona. W zwierzchniej części *a.* osadzi się słupeczek, i na nim poloży ławka *e.* na ławce postawi się podporka wieko *d.* wspierająca: w tyle wieka mają być kabłaki tak osadzone, aby w tył paść nie mogło, i gdy się klatka nakryje, aby tym bardziej wieko było przyciśnione. W dolnej części *c.*

posa-

posadzi się Kura czarna, lub biała: którą Ptak drapieżny postrzegłszy, gdy z gory pada, chciwoscią zaślepiony trąciwszy ławkę *e.* samego siebie zamyka, nie szkodząc Kurze.

345. Kto wie, czy nie lepszy jest sposob powrotny: Tab: IV. Fig: 3. Na słupkach *o.o.o.o.* osadzi się klatka *a.* na wierzchu zaś rozepnie się bardzo wolno sieć *b.* robiona nakształt wiadomey na ryby Drygubicy, gdzie dolna siatka tak rzadkie mieć powinna oka, aby się Ptak mógł precisnąć, zwierzchnia zaś ma być daleko gęścieysza. Gdy Ptak uyrzy Kurę białą, lub czarną w *a.* osadzoną, iako ślepy nie widząc sieci wpada w nią, i iak w iakiey torbie samego siebie łowi.

346. Chowanie Ptakow unoszonych różne jest: te bowiem, ktore służą na łowienie, zawsze mają się chować w izbach, aby widzeniem różnego Ptastwa, narowu iakiego nie nabrały: miejsce przecięż ani ma być latem gorące, ani zimą zbyt mroźne. Te, ktore do sieci używane być mają, mogą przez lato być w klatkach na dworze. Żywią się różnym mięsem, ktore nie stare, i nie słone być powinno: iak zaś zbyt przekarmiać nie należy, tak ani zbyt skąpic: tłusty bowiem Ptak leniwy jest, a nie mający wygody, przy naypierwszej sposobności łatwo pomyśli o wolności. Z tym wszystkim, gdy się ma wabić na berło, przegłodniały być powinien. Chcąc go zawsze rzetwego zachować, trzeba mu czasem pozwolić przekapać się.

347. Te, ktore noszą się okapturzone, niewynoszą się w pole dnia zbyt iasnego, co oczom szkodzić może: wszystkim zaś nie do brze jest, gdy się wynoszą w czasy słotne, i

O 2

mgli-

mgliste: albo gdy się często dzień po dniu żywaia, ile że się im praca prędko naprzykrzyć może.

348. Ptaki te, ile chowane, wielorakim podpadają chorobom, w których ratunku potrzebują. Naywięcej ich chorob powstaie z zbytniego karmienia, albo gdy się nie czyni różna odmiana mięsa, albo gdy się daie zbyt krwiste. Nie znając choroby, można mu dać na laxacyą manny kalabryny wielkości ziarna grochowego. To się czyni bardzo pożytecznie co rok kilką tygodniami przed wyprowadzeniem w pole.

349. Rany wszelakie nie mają być żadną tłustą maścią mazane, co piorom szkodzić może: lecz się oberznawszy piora wymyją najprzód winem, a potem tłuczonymi dębowymi żółdziami zasypią. Na przypadki oczu, najlepszy jest jegoż gnoy tłuczony, i w oczy dmuchany. Pypeć z języka zdeymie się ostrym nożem, a język namaże się świeżym niesłonnym masłem. Na katar, który przypaść może, gdy się Ptak żąywa w zbytne upały, najlepsza jest wyżey namieniona laxacya. Aby nie sparszywał, nie ma być nędznie chowany.

350. Na drętwienie nog uszyie się woreczką, a nakładszy ziela Podrożnika, trochę soli tłuczoney, i zakropiwszy octem, tym się nogi obwiną. Na suchoty, lub zbytnią chudość, nie daie się mięso stare, lecz tylko młodych Ptaków, naprzykład wrobla. Na zatwardzenie, bierze się tłuczony cukier lodowaty, białek od jaja, a posiekawszy mięso, w tym się tarza, i Ptakowi daie. Jeżeliby kiedy w skrzydle porzamał piora, a ztąd był niesposobny do lata-
nia: nim po opierzeniu inne wyrosną, mogą się

się połomane oberznąć z ukosa, i w pienki wsadzić na rybi kley, albo *Hazenblas*, podobne z innego Ptaka, co mu ułatwi latanie; ani się obawiać trzeba, aby mu wypaść miały. Tym sposobem latać się mogą i ogonowe piora. Nakoniec, wkrótce przed pierzeniem się daiać iaki raz owczego mięsa nieco w oliwie maczanego.

ROZDZIAŁ VIII.

O Ptakach Dzikich Przymuszonych, Chowanych dla Zabawy.

351. Są to te, które albo się chowaią dla przyjemności głosu, albo dla osobliwości wymawiania słów ludzkich, albo dla znacznego wypieszczenia. Jedne są Cudzoziemskie, z pomiędzy których Kanarki, iako pospolitsze, opiszą się. Drugie są Kraiowe: o wielu namieni się w Części III. tu się tylko Słowiki, i Szczygły opiszą, ile z przyrodzenia nayprzyjemniejszy głos mające.

§. I.

O Kanarkach.

352. Kanarki, które niegdyś były osobliwością, w wielu mieyscach tak teraz staraniem są rozmnożone, że ledwie za naypospolitsze Ptaki nie mogą być poczytane: z tym wszystkim mają ieszcze swoich szacowników. Jakoż między chowanemi dla zabawy Ptakami słusznie pierwsze mieysce mieć powinny: częścią dla przyrodzonego swego śpiewania, częścią dla łatwo-

łatwości wyuczania się nocić różnym tonem, częścią dla znacznego wypieszczenia się, co rzadko które inne Ptaki mają.

353. Nie są Europejskie, lecz początkowo pochodzą z Wysp Kanaryjskich w Afryce: teraz przecięż tak się rozmnożyły w Europie, że za Kraiowe poczytane być mogą, z tą tylko różnicą, że są Ptakami izdebnymi, nie zaś nadwornymi.

354. Kształt Kanarka, i wielkość, ma nieiakię podobieństwo do Makolągwy, nogi przecięż nieco ma wyższe, i dziób nie tak ostry. Początkowy z własnej jego oyczyzny jest w kolorze podobny do Czyża: rozmnożone zaś staraniem ludzkim wielorakie mają odmiany. Są cytrynowe, białe, popielate, siarczyste, pstrokate: są bursztynowe, izabellowe &c: są i czarne, lecz te w drugim roku pospolicie czarność w żółtość obracają. Są ieszsze i mieszańce z innymi Ptakami, iako się daley namieni.

355. Rzadko które są Ptaki, któreby się będąc w niewoli mnożyły: Kanarkom zaś niewola nie jest tak przykra, aby się w niej mnożyć nie mieli. Samica niesie iay pięć kilka razy przez lato, i wysiada młode w czasie dwóch tygodni.

356. Niektorzy dla rozmnożenia ich całą im oddają izbę: iako przecięż Ptak ten nie jest zabawą gospodarza, tak około większych jego trudów bawić się nie myślę: chcąc tylko ciekawym dogodzić, o skąpszym namieniu rozmnożeniu. Samiec z samicą ku wiosnie do jedney posadzą się klatki: z początku wprawdzie będą się przesładować, daley przecięż przestaną, i poznają się. Tym czasem koło okna uczyni się naylepiey z zieloney siatki klatka przestronna,

na, z oknem się równaiąca. Siatka ta nietylko z strony izby, lecz i z strony szyb w oknie być powinna, aby okna czasem dla przewietrzenia otwierane być mogły. Jedna połowa okna przyćmi się nieco z dworu, i w tey stronie postawią się gałązki sosnowe, lub iodłowe, a na nich osadzą się maleńkie koszyczki, w których się mnożyc mają. Na drugiey stronie iasney postawią się gałązki, któreby im służyły do siadania. Na dnie porzuci się nieco wzdłuż drobno kraianego papieru, sierści bydłucey, drobnego siana, i mchu suchego: co im ma służyć do wysćielania sobie gniazda w osadzonych koszyczkach.

357. Gdy się para z sobą pozna, puszcza się do takowey klatki. Skoro samica nieść się pocznie, aby się nie kąpała, postawioną dla napoiu wodę kratką okryć trzeba. Kiedy młode wylęzione będą miały dni 12. wybiorą się, i daley wykarmią ludzką ręką: robi się do tego koryteczko na końcu z piorka rynienkę mające: pożywienie daie się na przemiany, raz z tartego białego chleba mlekiem odwilżonego, drugi z ziarn Kanarkom zwyczajnych, lecz odgotowanych, i potartych: ztąd wynika, że się tak wychowane Kanarki znacznie wypieszcza, a stare prędzey do drugiego zabiorą się gniazda. Dobrze czyni, kto takowez w klatkę daie pożywienie, poki młode od starych karmione bywaią.

358. Trafia się, że stary samiec będzie złośliwy, i albo iaiom szkodzący, albo samicy w siedzeniu przeszkadzający: postrzegłszy to, wsiadaj się samica nieść zacznie, samiec się w bliskości w osobney powiesi klatce, aż się młode wylęgna. Jeżeli ma zwyczaj zniszone dziobac

bać iaią, skoro samica które znieśie, weźmie się, i w suchych przechowa plewach: a natomiast położy się kościane: w które dziobając oduczy się narowu. Wreszcie Kanarki przez lato się rozmnażające, w iesieni w osobne rozsadzają się klatki.

359. Klatki, w których się Kanarki, osobliwie śpiewające, chowają, nie mają być zbyt obszerne, ani zbyt ciasne: najlepsze są owe wiadome drociane okrągławe. Przestrzegać tego należy, aby grządki w klatkach nie były tak wysoko osadzone, iżby Kanarek dziobem wierzchu mógł dostawać: ztąd bowiem zwykł się bawić, i leniwieć w śpiewaniu. Dno klatki powinno być posypane często odmienianym świeżym suchym piaskiem: napoy często świeżo dawany: woda do kąpienia się czasami stawiana. Dobrze jest przynajmniej co Miesiąc raz Kanarki znacznie skropić winem, i na słodcu suszyć, co one od wielu złego zachowuje. Samiec wprawdzie najlepiej śpiewa: są przecięż i samice w niwczym samcom nie ustępujące. O wypieszczeniu, i wyuczeniu cudzych głosow, można mieć pochop z tego, co się napisze w Części III. na końcu.

360. Pospolicie żywią się ziarnami konopi i maku: to przecięż pożywienie same tylko dawane, wiele złego może być przyczyną. Kto chce mieć Kanarki zdrowe i rzeźwe, powinien następującą uczynić mieszanię. Nasienia rzodkwi funt, owsianey kaszy 3. funty, nasienia sałaty 3. funty, nasienia ziela Kanarkowego 3. funty, nasienia rzepakowego 3. funty, nasienia lnianego funt, żółtkow iaiowych ususzonych, i potłuczonych 2. funty: to pomieszawszy, rano daie się podług potrzeby.

361. Latem zatykają się w klatkę liście serdeczne sałaty, albo ieszcze lepiej ziele kurzyślep zwane, strzegąc się, aby nie były brudne, albo rosą omoczone: zimą zaś listeczki białey kapusty: co wszystko skubac lubią. Przyjemno im iest, gdy się grudeczki cukru kanaru między szczeble pozatykają: bawią się koło niego skubiąc. Nie trzeba zaniedbywać czasami wypuścić na izbę dla przewietrzenia się.

362. Poki są w klatce owey, gdzie się rozmnażać mają, pożywienie się im tylko daie przez połowę, zawsze bowiem niebezpieczno iest, gdy będą tłuste; a zawsze szkodliwe, gdy będą tłuste w czasie mnożenia się: nie rozumiem tu przecięż uskapienia w czasie karmienia dzieci. Gdy się po rozmnożeniu w iesieni do osobnych klatek sadzają, bardzo dobrze iest, kiedy przez kilka dni w napoy namięsza się odrobina prawdziwego szaraju.

363. Są, którzy nie przestają na rozmnożeniu samych Kanarkow, lecz dla iakowey osobliwości mieszają z innymi Ptakami. Do mieszania zdadne być mogą Makolągwy, Dzwonce, Szczygły, i tym podobne ziarnami żyjące: zawsze przecięż samiec powinien być Kanarek. Aby się z sobą poznały, i poparzyły, tak samiec Kanarek, iak samica odmienna, z maleńką z sobą chowane być mają, ani przestawać z podobnymi sobie Ptaszkami. Niektore wprawdzie piękniey z takich mieszancow śpiewają, lecz nie są w sposobności daley potym swoy gatunek rozmnażać.

364. Kanarki, ile chowane Ptaki, a do tego pieszczone, wielorakim podlegają chorobom. Poki ieszcze mlode są około 5. tygodni, przypada na nie czasem choroba, w ktorey brzuch się

się nadyma, staje się przezroczysty, pełen żyłek czerwonych: co pochodzi od zbytku zażycia białego chleba, lub cukru: na uleczenie, położy się przez dni 4. w napoy hałunu wielkości ziarna grochowego, którego napoiu poda się na dzień 3. razy, więcej zaś tylko prostey wody. Pierzenie się jest wszystkim Ptakom pospolitą chorobą, a Kanarkom niebezpieczną: w tym czasie, ciepło chowane być muszą: poprzedzając dadzą się im na pożywienie posiekane melonowe ziarna, i kilka razy w napoiu rozpuszczonego lodowatego cukru: jeżeli są zbyt słabe, pokropią się nieco winem, i w ciepłe wysuszą. Na zatwardzenie nic się więcej nie czyni, iak tylko daie się na pożywienie samo nasienie rzepaku. Trafia się wrzod na kuperku, ten przez 3. dni naszmaruje się kurzym szmalcem, otworzy, i tymże szmalcem zagoi. Jeżeli się trafi nogi złamać, lub skrzydełko, nie trzeba nic czynić, tylko posadzić w klatce bez grządek, aby się nie tłukł, a przyrodzenie samo wygoi. Nakoniec, Kanarki do rozmnożenia zażywane rzadko dłużej żyją nad lat 10. inne zaś przy pieczołowitości, i należywym oehędstwie, życie do 20. lat przeciągnąć mogą.

§. 2.

O Słowikach.

365. Słowik, (*Motacilla lusciniæ*. W Części I. Nro: 78.) jest Ptaszek z Kraiowych najprzyjemniejszego głosu w przyrodzonym śpiewaniu. Wielkością ciała równa się Ziembie pospolitey, nogi przecięż ma wyższe, i szyję dłuższą: głowa jest podługowata, dziob cienki i ostry,

ostry, oczy wielkie i żywe, piersi wązkie, ogon długi. Poki jest na wolności, ma kolor wszędzie jednakowy iasno-brunatny: chowany zaś odmienia się za czasem w kasztanowaty. Pod ogonem znajdują się białawe piora, a ogon bywa czerwony.

266. Słowiki odlatują wcześniej od nas na zimę: powracają na końcu Kwietnia, zaraz się swym przedziwnym głosem okazują, skoro się tylko nappierwsze drzewa rozwiną, iak u nas czeremcha: śpiewają przez May, przestają przed S. Janem. Nie wszystkie mają zwyczaj iednego śpiewać czasu: iedne się bardziey wysilają w dzień, drugie bardziey w nocy, iedne bardziey wieczorem, drugie bardziey na świtanu.

367. Utrzymują się pospolicie w mniejszych zarosłach, czasem i w gęstych ogrodach: niektóre są właściwe lasom, niektóre trzymają się tylko na błotach. Pożywieniem ich jest różne robactwo. Gnieźdzą się w zarosłach na ziemi: ścielą gniazdko pomiędzy leżące gałązki z liści, a czasem w ogrodach mieszają i słomę. Wysiadają czworo młodych, i łatwo poznać można, gdzie się młode znajdują, ile że w bliskości zawsze śpiewać zwykły.

368. Ułowienie Słowika bardzo łatwe jest. Gdziekolwiek śpiewają, chociażby w przytomności iego, postawi się na ziemi samotrząsk, albo ieszcze lepiej, wykopie się dołek w ziemi czworograniasty. Obacz Tab: IV. Fig: 4. Na słupeczku w dołku utkwionym położy się ławka *a.* i postawi się podporka, wieko *b.* ciężkie wspierająca. W około dołku nasypie się mrowiska, a w dołek przymiesza się nieco mrowczych iay. Jest Ptak ten tak ciekawy, że wkrótce zayrzeć musi, co tam czyniono, a nyrzawszy

rzawszy w dolku ulubione mrowcze iaia, gdy skacze na ławkę, samego siebie zamyka.

369. Łowić się mają zaraz na wiosnę, skoro do nas powroczą, po S. Woyciechu, dla wielu przyczyn. Nayprzod, wczesnie ułowiony ieszcze tegoż lata w klatce zaśpiewa: powtore, gdy się już poparzą, z tęsknicy rzadko się wychowają: potrzebie, wczesnie ułowiony zawsze większą czyni pewność, że jest samiec, ile że samce pierwey do nas na wiosnę powracają. Samce zaś tylko same są sposobne do śpiewania, a trudność ich rozeznania od samic nie mała jest: szczegulnie po tym samiec poznać się może, że prawe oko ma większe, i na iedney nodze dłużej zwykł stawać.

370. Chowają się pospolicie Słowiki w okrytych klatkach, niesłusznie przecięż: tak bowiem dzikości swey prawie nigdy zupełnie nie odstąpią. Ci, którzy doświadczyli, upewniają, że przyuczysz się do ludzi, daleko śmieley sobie postępują, i śpiewają, chowane następującym sposobem. Pierwszych dni po ułowieniu okryje się klatka, aby się nie tłukł, osobliwie w gorze, dla swey dzikości: daley a daley odkryje się po części klatka, aż się Słowik zupełnie uspokojonym być pokaże.

371. Żywić w klatce ma nieco trudności, osobliwie tam, gdzie jest niedostatek mrowczych iay, i zimą, kiedy ich wcale nie ma. Pierwszych dni mrowcze iaia posypią się tak w klatce, aby one łatwo mógł postrzec, i daley przyzwyczaić się do korytka, w którym mu dawane będą. Na zimę mogą się mrowcze iaia ususzyć, i w mleku odwilżone dawać, albo same, ieżeli ich wiele jest, albo mieszanę między następujące pożywienie. Serce różnych

Zwie-

Zierząt, lub Ptakow, nie zaś koniecznie wółowe, iako niektorzy mniemają, posieka się drobno w wielkości mrowczych iay, pierwey nieco w wodzie pokłokawszy: przyda się białek iaia kurzego twardo gotowany, i podobnież posiekany: to wszystko uwala się w rozartym maku. Przypominam, że takowe pożywienie, ile możności, świeże być powinno; że przy mieszanie chociażby suszonych mrowczych iay, chowanie bardziey ubeśpiecza: i że żywienie ma być pomiarowane; ile że Słowikom nic nie może być szkodliwszego, iako kiedy będą bardzo tłuste.

372. Wychowanie młodych z gniazda, lubo wiele ma w początkach trudności, daley przecięż między innemi nadgradza ztąd, że się takowe bardziey wypieszczą, i do łatwiejszego pożywienia przyzwyczaić mogą. Kto chce znaleźć młode, niechay w tym miejscu, gdzie stare często słyszy śpiewające, szuka od dnia 25. do 28. Maia, albo ieżeli zimna długo trwały, od 11. do 14. Czerwca. Karmić one trzeba następującym sposobem. Ustruże się cienka z drzewa szpilka, i na nią się mrowcze iaia pozatykaią: zbliżywszy się z tym do nich, pyszczki otworzą, i iaia pozdeymują. Daley tym sposobem przyzwyczaią się do iay kurzych ugotowanych, i posiekanych: albo zrobiwszy do karmienia z piora koryteczko, do białego chłeba, lub tylko otrąb w mleku maczanych.

373. Kiedy Słowiki przez nieiaki w roku tylko czas śpiewają, a chowane w różnym czasie się odzywają: kto chce przez cały rok słyszeć śpiewające, powinien chować kilka. Słowik bowiem mający od 5. do 7. lat, poczynają śpiewać w Kwietniu, i ciągnie aż do Sierpnia.

Drugi

Drugi chowany przez 2. lata, poczyną w Grudniu, i ciągnie aż do Kwietnia. Trzeci młody, i iednoroczny, osobliwie przy dawniejszym, poczyną w Październiku, i ciągnie aż do Marca.

374. Słowiki gdy będą wypieszczone, i wolne gdzie w domu na osobnym miejscu, rozmnażać się mogą, nietylko z sobą, lecz oraz z samicami Czarnogardkami. Nro: 398. z którego pomieszania będą młode i dłużey śpiewające, i do wyżywienia łatwiejsze. Nakoniec między chorobami, osobliwie długo chowanych Słowików, naypospolitszy jest kurcz w nogach: wtedy nogi posmarują się kurzym smalcem: toż się czyni, kiedy około oczu, lub dzioba wrzody się pokaza.

§. 3.

O Szczyglach.

375. Nie mamy w Polsce, ani podobno w Europie Ptaszka, któryby piękniejszemi się okazał piórkami, i któryby po Słowiku przyiemnością przyrodzonego swego głosu, zwłaszcza długo, i statecznie się popisował, iak Szczygieł. Chowany bowiem śpiewa od roku do roku, szczegulnie tylko wyiawszy czas krotki pierzenia się.

376. Prząd głowy iest ponsowy, a ten kolor idzie aż w około dzioba: gdzie się ta czerwoność na głowie kończy, znajduje się szeroka czarna brązka aż w tył głowy: ta brązka iest biało obwodzona, co się ciągnie aż do piersi, i ginie w czerwoności. Tył głowy iest czarny, za czarnością iest mała biała plamka, a za

rą

tą ciągnie się iasna brunatność przez grzbiet aż ku ogonowi. Ogon iest czarny z białemi na końcu kropkami: brzegowe w nim piórka mają białe plamki. Skrzydła są czarne z kropkami białemi na końcu: w pośrodku zaś tak żywo żółte mają piórka, że żywiey odmalowane być nie mogą. Podgardziel iest biały: piersi czerwono-brunatne: brzuch biały.

377. Samica ma te wszystkie kolory, lecz szczuplejsze, i słabsze. U niej owa na głowie plama, ani iest tak czerwona, ani tak szeroka: białość też iey iest brudna. Osobliwie po tym poznać się może, że ramiona skrzydeł u samicy są brunatne, ktore u samców są czarne. Wielkość tych Ptaszków rowna się Makolągwy, lecz nogi, i ogon są krotsze. Samce są sposobniejsze do śpiewania.

378. Utrzymują się w zaroślach, gdzie iest wysokie drzewa mających, a czasem i w ogrodach. Gnieźdzą się na wysokich drzewach, wieszając gniazdeczko naksztalt dzbanuszka, ktore z iakowegoś puchu iest usłane. Wyśiadają trzy razy przez lato po 5. młodych, ktore w początkach podobne są do samicy wrobla, wyiawszy, że się na skrzydłach żółte kropki pokazują. Koło Ś. Bartłomieja kupią się w wielkie gromady: niektore na zimę odlatują, a niektore u nas się zostają.

379. Pożywieniem ich na wolności są ziarna Ostu, Łopianu, Maku, Konopi, Sałaty, i Prosa. W klatce żywią się pospolicie tylko samym nasieniem konopnym; lepiej przecięż iest, kiedy się wyżej namienione nasiona razem pomieszają. Z gniazda wyjęte, i wychowane, tak się wypieszczą, że z klatki wyleciawszy, siedząc na ręku, śpiewają. Aby się zaś tak wypieściły, nigdy

nigdy więcej, iak iednego pojedynczo, chociaż nie trzeba: ażeby zaś wybierając z gniazda nie chybić samca, potrzeba wybierać takiego, któryby wtedy nad inne był iasniejszy w brunatności.

380. Łowić się mogą wielorakim sposobem: sieciami, na roszcзки lepem namazane: iak się zaś łowią na wabika w klatki, samotrzaski zwane, albo na konopie siódmami włosiennymi otulone, rzadko komu niewiadomo jest.

ROZDZIAŁ IX.

O Ptakach Dzikich około Mięszkań Ludzi się bawiących.

381. **P**Taki tu należące ani są oswoione, ani przymuszone: to tylko mają do siebie, że pospolicie mnożą się albo w samych pomieszkaniach ludzi, albo przynajmniej zawsze blisko nich. Jedne śmielsze, i mniej się ludzi lekające, gnieźdzą się w zabudowaniach chociażby ludnych: drugie chronią się ludności, kryją się po budowach nieco oddalonych, albo wcale pustych.

§. I.

O Ptakach mieszkających w zabudowaniach ludnych.

382. Są to te, które nam po Miastach i Wsiach i prawie około każdego domu w oczy wpadają. Jedne są pospolitsze, iako Wroble, Jaskółki, Dymowki, i Grzechołki: drugie nie tak pospolite, iako Czarnogardłki.

383.

383. *Wrobel pospolity domowy*, (*Fringilla domestica*. W Części I. Nro: 86.) jest Ptak niewiem komu nieznaiony, i wszędzie prawie w oczy wpadający, a zatym opisania nie potrzebujący. Tyle tylko namieniam, że się samiec nasygłowniej różni od samicy czarną plamą pod gardzielą. Ptaki te są bardzo mnożne, co Miesiąc przez lato wyprowadzają po 5. młodych.

384. Gospodarzom Wroble są bardzo szkodziwe: latając bowiem wielkimi gromadami, w poblizszych Pszenicach, Jęczmionach, Prosach, i innych zbożach, znaczne czynią szkody: dla czego po różnych Kraiach, różnych zażywają sposobow wygubienia ich, albo przynajmniej umniejszenia. Myśl owych niepożyteczna jest, którzy one łowią w iesieni, kiedy gromadnie łowione być mogą: iakoby pozostałe w przyszłym lecie rozmnożeniem straty nadgrodzić nie mogły. Zródło ma być zatykane, i wtedy gubione, kiedy się gnieźdzą, i mnożą: tym sposobem młodych nie przybywa, a stare i przez samą starość ubywać muszą. Podałem na to sposob w *Dziele o Roślinach w Tomie I. Ogrodniczym*.

385. Pożywieniem Wrobli nietylko są same ziarna, żyją bowiem i robakami. Powiadają, że te Ptaki podlegają częstym przypadkom wielkiej choroby, i ztąd zażywać onych rzadko kto śmie: iako zaś choroba ta ich jest niepewna, tak zażycie przynajmniej prostym ludziom być może zdatne. Wrobel iak jest wzgardzony, tak przecięż z niego można mieć i roztwykę: z gniazda bowiem wychowany, tak się wypieścić może, że latając po dworze siada na rękę swego karmiciela: i z maleńka przy

Tom II.

P

przy śpiewającym jakim Ptaku trzymany, głos jego przeymuie.

386. Na zimę nie odlatują. Są bardzo ostrożne: łowić się przecięż obficie mogą około S. Michała. Upatrzywszy wtędy, gdzie gromadami na bliższą rolę padać zwykły, powtykają się liczne gałązki lepem namazane: na które siadając co dzień kilka set ułowić można.

387. Latem nie mało dostać można następującym sposobem. Każ zrobić stojący kosz z rogów pleciony, gęsty wprawdzie, lecz przezroczysty *A.* Tab: IV. Fig: 5. U wierzchu osadź drugi kosz z wielkim otworem *B.* w środek co raz się ścieśniający, aż do połowy naprzykład *c.* gdzie otwarcie takowe tylko znajdować się ma, aby się Wrobel mógł przecisnąć. Na dno w *A.* połóż gniazdo z młodemi Wroblami, postaw gdzie się najwięcej starych znajduje: gdy młode piszczeć zaczną, stare różne, chociaż do młodych nie należące, zlecą się, i wierzchem w kosz włączą: lecz nie łatwo z niego wylecieć potrafią.

388. Zdarzyło się podobno nie jednemu widzieć, między innymi naszymi Wroblami, niektóre w tym tylko odmienne, że ze wszystkim białe: ja sam takowego miałem ułowionego. Czyli ta odmiana tylko przypadkowa jest, czyli jaki gatunek z połnocnych Kraiów do nas przylatuje? wiadomym zostawię do roztrząśnienia.

389. *Jaskółka Dymowka*, (*Hirundo rustica*. W Części I. Nro: 79.) jest Ptak po Wsiach i Miasteczkach dobrze znaiomy. Z wierzchu błękitno - czarny, od spodu żółtawo - biały, na ogonie ma białą plamkę, a na piersiach czerwona: dziób jest mały, krotki, aż za oczami

mi się otwierający: nogi są niskie: ogon długi, widłowaty.

390. Gnieźdzą się osobliwie w kominach, czasem przy krokwiach pod dachem: gniazdo wyściełają z słomy, siana, gliny i pierza: wylęgają razem 5. lub 8. młodych.

391. *Jaskółka Grzechołka*, (*Hirundo apus*. W Części I. Nro: 79.) jest we wszystkim poprzedzającej podobna, nie ma tylko na piersiach czerwonej plamy, i pod brzuchem daleko jest bielsza. Gnieździ się w kątach okien w zabudowaniach murowanych: gniazdo sobie osobliwym sposobem buduje z ziemi w pyszczku niesionej, które sianem i piorami wyścieła.

392. *Jaskółki* wszystkie bardzo rzadko na ziemi siadają, a na drzewach prawie nigdy. Lot ich jest bardzo szybki, i w locie łowią Muchy, i inny Owad latający, którym żyją. Przy Pasiekach są bardzo szkodliwe, Pszczoły bowiem znacznie wygubiają. Karmiąc dzieci to mają osobliwszego, że tak im porządkiem dają pożywienie, jakim porządkiem z iay się wykluły. Co powiadają, że się na ślepotę leczą sokiem *Jaskółczego* ziela, oraz, że się w ich żołądkach ma znajdować kamyk, omylnym jest zdaniem. U nas ich do jedzenia nie zażywają, we Włoszech zaś, osobliwie *Grzechołki*, niektórym przyjemnie smakują.

393. Widziemy, że około S. Bartłomieja *Jaskółki* gromadnie się kupią, daley powoli ninkną, tak dalece, że około S. Michała już rzadko którą widzieć można: powracają na wiosnę ku końcowi Kwietnia. Jest mniemanie, że się na zimę grzają w wodach, na co uczeni pozwałać nie wazą się: przynajmniey na świadectwo przyznawających, że one w tym stanie

nie widzieli, odpowiadają Dzieła uczone Szwedzkie, że chyba mogą być takowe niektóre gatunki: lecz które? niewiadomo. Obacz w Części III. Rozd: IV. §. 2.

394. Nie daleko odemnie na Mazowszu upewnego Gospodarza, między 5. wylężonemi Jaskółkami Dymowkami, rok po rok zawsze jedna znajdowała się biała: przypadek ten odmienny tak stateczney zażdziwiał wielu mądrych to widzących: ani przyczyny domyśleć się można było.

395. *Pliszka Czarnogardł*, (*Motacilla phoenicurus*. W Części I. Nro: 78.) jest Ptaszek na głowie i piersiach czarny, na grzbiecie i brzuchu ciemno-siwy, ogon czerwony małący. Gnieździ się przy krokwiach pod dachem: bawi się na dachach dachówką pokrytych. Na zimę odlatuje, w Marcu powraca, i na dachach słyszeć się dać. Głos ma przyjemny, i chowany mógłby się głosem przymilać, lecz czym żyje? niewiadomo.

§. 2.

O Ptakach mieszkających w zabudowaniach odludnych.

396. Są to te, które lubo się gnieźdzą w zabudowaniach, szukają przecieży miejsc, gdzieby ludzie nie dochodzili. Mnie wiadome są: Sowka, Puszcza, Myszołowka, i Kowalik mury.

397. *Sowka*, (*Strix otus*, w Części I. Nro: 70.) jest ow Ptak, którego pospolicie Sową nazywamy: ja nazywam Sowką, dla różnicy od owej wielkiej Sowy leśney, Puhaczem zwanej.

ney. Sowka jest tylko wielkości mierney Kury, w innym wszystkim zgadza się z innemi Sowami. Głowa do Kocicy podobna, oczy wielkie: niektóre mają na głowie z pior rogi.

398. Gnieźdzą się pod dachami na Kościołach, i wielkich Pałacach, a naypospoliciey w rozwalonych pustych murach. Mam upewnienie, że czasem wcale białą Sowę znajdowano. Gdzie się mnożą, wielką czynią szkodę w Gołębiach, i Drobiu domowym w nocy, w dzień się bowiem kryją. Na zimę nie odlatują.

399. *Puszcza*, (*Strix ulula*, w Części I. Nro: 70.) jest także Ptak zupełnie do rodzaju Sowy bez rogów należący, tym się tylko różni, że nie jest większy od miernego Gołębia, i ciemniey nakrapianym być się zdać. Głos wydać przeraźliwy, niby wiający, z którego gusłarze niejakie sobie wrożki czynić zwykli.

400. Gnieźdzą się pod dachami, częstokroć w stodołach i gumnach, a niektóre w dziuplach drzew, zabudowaniu poblizszych. Młode w początkach białe są, na wylęceniu dopiero kolorow swoich nabierają. Na pożywienie sobie łowią w nocy Myszy, Ptaszki, i częstokroć na młode Gołębie się odważają. Na zimę nie odlatują. Tak Puszcza, jako i poprzedzająca Sowka, zażywają się chowanie do łowienia na lep różnych mniejszych Ptaszkow.

401. *Myszołowka*, jest Ptak wielkości Kobusa, do Ptaków drapieżnych, a rodzaju Sępów, należący: iakoż kształtem nie wiele się różni od Kobusa, osobliwie większego. Pożywieniem ich są tylko Myszy, i Ptaszki ieszcze gołe w gniazdkach. Gnieźdzą się w dziurach mury, po starych murowanych Kościołach, i Pałacach. Na zimę odlatują. Ptak ten do niczego

go nie jest zdalny : owszem przeraźliwym swoim, a prawie ustawicznym wrzaskiem, mieszkającym w bliskości ludziom naprzykrzony.

402. *Kowalik murowy*, (*Certhia muraria*. W Części I. Nro: 98.) jest Ptaszek nieznacznie większy od wrobla : dziób ma długi, nogi krotkie, tak zaś dziób iak nogi są czarne. Grzbiet ma siwy, szyję i brzuch biały, ogon krotki. Gnieszdzi się w dziurach murowych, naywięcej przecięż pustych : łaźi, i wspina się po murach, zbierając robaczki na pożywienie. Trafiło się, że jego gniazdko znajdowano w głowach trupów na cmentarzach. Na zimę odlatuje. O zdatności niewiem.

P R Z Y D A T E K

O Różnych Cudzoziemskich Pismach około Państwa Domowego.

403. Jeżeli się komu moja przedsięwzięta krotkość podobać nie będzie, może około opisanych w tey Części rzeczy z obszerniejszych Dzieł zechce szukać większego oświecenia : abym więc i w tym uczynił przysługę, wymienię niektóre Pisma, z pomiędzy wielu mi wiadome.

404. W powszechności, z Pism Francuzkich wsmienite są. 1mo. *Journal Dictionaire*. 2do. *Encyclopedie Economique*. 3tio. *Dictionaire Veterinaire, & des animaux domestiques*. 4to. *Dictionaire Portatif*. 5to. *Gentilhomme cultivateur de Mons*: Dupuy d'Emportes. 6to. *Guide du Fermier*: 7mo. *Parfait Fermier, i Parfaite Fermiere*.

405. Z pomiędzy Dzieł w Niemieckim języku powszechnie o drobiu domowym piszących, nayle-

naylepsze jest następujące. *Buchoz oekonomische physicalische abhandlung vom Federvieh*. Munster: 1777. Toż Dzieło początkowo jest napisane w języku Francuzkim.

406. W szczegulności znaleźć wiele można, o Kurach: *Hannoverische nützliche Samlung*, 1756. albo *Leipziger Samlungen*. O Indykach: *Lehrbegriff Santlicher Oekonomischen Wissenschaften*. O Gęsiach: *Leipziger Sammlungen*. O Kaczkach: *Maniere d'élever les oies & les canards, & de se procurer des canards-mulets*. *Novelliste aëon*. O Gołębiach: *Oekonomische Physicalische Abhandlung*. O Bażantach, Łabędziach, Dropiach, Pawiach, ma wyżej namieniony *Buchoz*. O Kanarkach: *Hervieux vom Canarien Vögeln*. O Ptakach do Myśliwstwa służących: *Neue lustige und volständige Jagdkunst*. Leipzig, 1762. Nakoniec *Zinckens oekonomisches Lexicon* ma wiele tu należącego.



REGISTR

Rzeczy w Części II. znajdujących się pod
liczbą w brzegach wierszow
wyrażoną.

Alphanet Sokół	-	-	-	-
Angielskie Kury	-	-	-	331.
Antanaire Sokół	-	-	-	11.
Bazantów pierwiastki	-	-	-	329.
Bażanty	-	-	-	286. 289.
— nosące się	-	-	-	276. 278.
Bazyliżki czyli prawdziwe?	-	-	-	282.
Berło do legawego pola	-	-	-	24.
Białe Pawie	-	-	-	341.
— Wroble	-	-	-	256.
Biegunkę Kur leczyć	-	-	-	390.
Burchle jaia	-	-	-	104.
Chlewki dla Gęsi	-	-	-	25.
Choroby Bażantów	-	-	-	164.
— Gęsi, od	-	-	-	296.
— Kanarkow	-	-	-	168.
— Pawiąt	-	-	-	364.
— Unoszonych Ptaków do pola	-	-	-	264.
Chować Gołębie nie wszędzie wolno	349.	350.	-	-
Chowanie Gołębi izdebnych	-	-	-	241.
— Ptaków do pola unoszonych	-	-	-	244.
— żywych Kuropatw	-	-	-	346.
Cudzego Koguta przyzwyczajenie	308.	309.	-	-
Czarnogardl Ptaszek koło domow	-	-	-	21.
Czas Kurom dawania żywności	-	-	-	396.
Doświadczenie Kurczęt się wylęgają- cych	71.	72.	-	-
Drop	-	-	-	38.

Drop	-	-	-	319.	322.
Dropie chowane	-	-	-	323.	324.
Dym bawiący Bażanty	-	-	-	292.	293.
Dzikie chowanie Bażantów	-	-	-	-	292.
— — Kuropatw	-	-	-	313.	314.
Dzikość Bażantów	-	-	-	-	279.
Dziob Łabędzia	-	-	-	-	269.
Febra Indycząt	-	-	-	-	145.
Fryzowane Kury	-	-	-	-	117.
Gatunki Gołębi nadwornych, od	-	-	-	-	213.
Gąsieta w pierwiastkach	-	-	-	159.	160.
Gąsior dla wielu Gęsi?	-	-	-	-	153.
Gęś	-	-	-	-	149.
Gęsi dobre	-	-	-	150.	156.
— długo żyją	-	-	-	-	151.
— nosne	-	-	-	-	154.
— przysługi	-	-	-	-	152.
— siedzące	-	-	-	-	158.
— szkodzą	-	-	-	-	167.
Głowy puchnienie u Indycząt	-	-	-	-	147.
Gniazda dla Kur siedzących	-	-	-	-	32.
— dla Gęsi siedzących	-	-	-	155.	156.
Gołębie, od	-	-	-	-	219.
— oswoione	-	-	-	210.	211.
— siedzące	-	-	-	235.	237.
Gołębnik, od	-	-	-	-	221.
Grzędy dla Kur	-	-	-	-	67.
Grzechołki Jaskółki	-	-	-	-	392.
Gusła około Kur siedzących	-	-	-	-	28.
Hiszpańskie Gołębie	-	-	-	-	215.
Jaia do podkładania Kurom	-	-	-	16.	27.
— świeżo chować	-	-	-	83.	85.
— twardo gotowane na długie chowa- nie	-	-	-	-	84.
— na długie wychowanie do wylęże- nia	-	-	-	-	86.
Jaia	-	-	-	-	84.

Jaia Indycze	-	-	147.
— pod Gęs siedzącą	-	-	157.
Jaskółki Dymowki	-	156.	157.
Jastrzab	-	-	390.
Jay wiele Kurze podkładać?	-	-	336.
— świeżość po czym poznać?	-	-	29.
— zdatność	-	-	82.
Indyczki ranne Kurczęta wysiadające	87.	92.	
— Kurczęta prowadzące	-	-	44.
— opisane	-	-	62.
— na gniazdach	115.	120.	
Indyczka dobra	-	-	123.
Indyczęta w pierwiastkach, od	-	-	122.
Indyki	-	-	125.
— z kąd pochodzą	114.	119.	
— dzikie	-	-	117.
— dobre	-	-	118.
— kapłonic	-	-	121.
Indyk młode wysiada	-	-	139.
Kaczki	-	-	124.
— kiedy się niosą?	188.	189.	
— siedzące	195.	196.	
— wcześniej się niosą	-	-	197.
Kaczęta w pierwiastkach	-	-	194.
— z pod kury	-	-	199.
Kanarki	-	-	198.
Kapłony	-	-	352.
Kapłony Kurczęta prowadzą	93.	95.	
Katar Kur leczyć	59.	61.	
Klatka na Bażanty	-	-	107.
— dla Kanarkow	-	-	285.
— dla Słowikow	-	-	360.
Kogut	-	-	270.
— dobry	-	-	7.
— jeden dla wielu Kur?	-	-	13.
— rogaty	-	-	20.
	-	-	19.

Kora-

Koralowa choroba Indycząt	-	-	145.
Koszyki dla Kur niosących się	-	-	68.
Kowalik murowy	-	-	403.
Krogulec	-	-	342.
Kur powszechne znaki	-	-	6.
— siedzących przewietrzanie	-	-	33.
Kura iaia dziobiąca	-	-	39.
— aby się wcześniej niosła	-	-	42.
— dobra	-	-	14.
— prowadząca Kaczęta	-	-	57.
Kurcz u Kur	-	-	111.
Kurę ranną posadzić	-	-	43.
Kury czubate	-	-	10.
— karły	-	-	11.
— kiedy się niosą?	-	-	15.
— kwokzące	-	-	22.
— iaia ziadające	-	-	100.
— prowadzące na jednym podworzu	-	-	58.
— prowadzącej własności	55.	56.	
Kurnika miejsce	-	-	64.
Kurnik dla Indykow	-	-	135.
Kurnikow rozrządzenie	65.	66.	
Kuropatwy	298.	300.	
Lasy dla Indykow dobre	-	-	132.
Leniwo Kury siedzące	-	-	34.
Łabędzie	267.	268.	
Łowienie drapieżnych Ptakow	344.	345.	
— Kuropatw	-	-	306.
— Słowikow	368.	369.	
Mdłości Kur	-	-	112.
Melancholia Kur	-	-	110.
Mięso Bażantow	-	-	297.
— Dropiow	-	-	327.
— Gęsi zachować	-	-	174.
— Gołębi	-	-	242.
— Indykow	-	-	137.

Mięso

Mięso Kaczek	-	-	206.
— Kuropatw	-	-	313.
— Łabędzi	-	-	274.
— Pawie	-	-	265.
Mieszance Kanarkow	-	-	363.
Mieysce dla Gęsi	-	-	163.
— Łabędzi	-	-	272.
— dla Kury siedzącej	-	-	30.
Motylice u Gęsi	-	-	170.
Murzyńskie Kury	-	-	11.
Myszolowka Ptak	-	-	402.
Niais Sokół	-	-	329.
Obcinanie skrzydeł Bażantom	-	-	281.
Ochędostwo Kurnikow	-	-	70.
— Gołębnikow	-	-	229.
Ochrona na podworzu dla Kurcząt	-	-	63.
Odezwy Kuropatw	-	-	301.
Od czego się Kury noszą?	-	-	78.
Odmiany różne Kur z kąd?	-	-	8.
Ogrod dla Bażantow	-	-	280.
Okadzanie Kur siedzących	-	-	31.
Okrętow wzor z Łabędzi	-	-	270.
Osadzenie gołębnika, od	-	-	231.
Ostrożność około Gąsiąt	-	-	160.
— Indykow	-	-	142.
Oswoione Bażanty	-	-	144.
Paw samiec	-	-	295.
Pawie z kąd pochodzą?	-	-	255.
Pawiętow pierwiastki	-	-	256.
Pawica	-	-	263.
— nosząca się	-	-	264.
—	-	-	256.
Pasienie Indykow	-	-	260.
—	-	-	261.
Perłowe Kury, od	-	-	133.
Perskie Kury	-	-	248.
Pianie Koguta	-	-	11.
Pianie Koguta	-	-	16.
Piece Bgipskie na wylęganie Kurcząt	45.	48.	
Pier-			

Pierwiastki Kurcząt	-	-	51.	52.
Piora do pisania	-	-	-	186.
— Łabędziowe	-	-	-	274.
— Pawiowe	-	-	-	266.
Pierzenie się Kur	-	-	-	109.
Pisma około Ptakow domowych	-	-	-	404.
Poruszanie iay pod Kurą	-	-	-	37.
Potrzeba pielęgnowania Kurcząt	-	-	-	54.
Potyczki Kogutow	-	-	17.	18.
Pożytki z drobiu domowego	-	-	-	3.
— z Gęsi	-	-	-	173.
Pożywienie pospolite Kur	-	-	74.	75.
— Kur siedzących	-	-	-	36.
— Gęsi	-	-	-	166.
Pożywienie Indykow	-	-	-	136.
Przedaż Indykow	-	-	-	138.
Przypadki Kur	-	-	98.	101.
— żolci u Kur	-	-	-	108.
Przymuszone Kuropatwy	-	-	-	311.
Puch Gęsi, od	-	-	-	182.
Puszcz Ptak	-	-	-	400.
Pulardy	-	-	-	97.
Pypeć Gęsi	-	-	-	171.
— Kur	-	-	-	102.
Ratunek Kurcząt klniących się	-	-	-	39.
Robaki Gąsiętom dokuczające	-	-	-	170.
Robakow kupy dla Kur	-	-	76.	77.
Rośliny Bażantom przyjemne	-	-	-	283.
Rząd Kuropatw	-	-	303.	305.
Rzymskie Gołębie	-	-	-	214.
Sampane w Chinach na Kaczki	-	-	-	193.
Szczygły	-	-	-	376.
Słowik	-	-	-	365.
Słowiki mieć cały rok śpiewające	-	-	-	373.
Szmalec Gęsi	-	-	-	180.
Sokoły różne, od	-	-	-	328.
Sowka				

Sowka Ptak	-	-	-
Sposob Kurczęta wyprowadzić bez Kury	-	-	498.
Stada Kuropatw	-	49.	59.
Stawom rybnym Kaczki szkodzą	-	-	302.
Suchoty Kur	-	-	201.
Tureckie Kury	-	-	108.
Ukarmienie Gęsi, od	-	-	11.
— Gołębi	-	-	176.
— Kaczek	-	-	246.
— Kapłona	-	-	206.
— Kur	-	-	96.
— Indykow	-	79.	80.
Unoszenie Jastrzębi	-	-	140.
— Sokołow	-	338.	339.
Wetniste Kury	-	332.	333.
Wędzone Gęsi	-	-	11.
W Chinach iak koło Kurcząt chodzą?	-	-	175.
od	-	-	190.
Wielość chowania Pawiow	-	-	257.
— Indykow	-	-	131.
— Kur chowanych	-	-	73.
Włoskie Kury	-	-	11.
Wolarze Gołębie	-	-	217.
Wolność Indykom dobra	-	132.	134.
Wrzody Kur	-	-	106.
Wroble domowe	-	-	383.
— łowić	-	-	388.
Wszy u Gęsi	-	387.	172.
Wybieranie Gołębi	-	-	234.
Zabudowanie dla drobiu	-	-	203.
Zapalenie oczu u Kur	-	-	106.
— kuperka u Kur	-	-	103.
Zatwardzenie u Kur	-	-	105.
Zażycie unoszonego Jastrzębia	-	-	340.
— — Sokoła	-	-	335.
Zbie-	-	-	-

Zbierane Gęsi nie dobre	-	-	165.
Zywienie Kaczek	-	-	202.
— Gołębi	-	-	240.
— Kanarkow, od	-	-	360.
— Słowikow, od	-	-	371.
Zywienie, obacz Pożywienie.	-	-	-





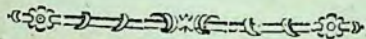
C Z E Ś Ć III.

O

P T A S T W I E D Z I K I M ,

Y

P T A S N I C T W I E .



Rzyczępnę teraz do Klasy II. Ptastwa wcale dzikiego, podług uczynionego podziału w Części I. Nro: 129. Gromady osobne, w osobnych się tu mieścić będą Rozdziałach: na końcu przydam o Ptaśnictwie, i Gospodarstwie około Ptaków. Przyłożyłem starania, zażywszy pomo-

pomocy wiadomych, aby się tu iak naywiętey Kraiowych Ptaków mieścić mogło: i ufam, że przyzna uważający, iż się ich wiele pomieściło, które wielu, podobno i w Kraiu, nieznaione były, albo jeżeli znaiome, nie rozpoznawane przecięż od podobnych sobie, a ztąd osobnego nie mają imienia.

2. Nie przeczę temu, że wiele podobno ieszcze nie dostaie, przynajmniej z mniej znaiomych, albo w iedney tylko ktorey stronie znajdujących się: ale też spodziewam się, przyzna rozumny, że dla zupełności, iednego siły niedostateczne są. Jeżeli się gdzie pokazać może który gatunek nie pod swoim systematycznym pomieszczony Rodzajem, niech się uważa, iak trudna jest rzecz przy odmienionych przez systemata imionach trafić pierwszemu na rzecz, podług dawnego nazwiska. Dzieła zaś z odmalowanemi żywó Kopersztynchami, potrzebne do tego, kosztowne są. Upewniam, że się takich omyłek mało znajdzie, jeżeli omyłkami nazwać się mogą: kiedy zaraz przy nich wątpliwość swoją wyiawiam. Z tym wszystkim niech będą błędy; mając już rzecz, łatwiej będzie drugiemu poprawić kiedy mnie pierwszego.

R O Z D Z I A Ł I.

O Ptakach Dzikich Zapolnych.

3. **G**romada ta mnoży się i chowa, stroniąc tak od lasow, iako i od gęsto zarosłych Chrostow: trzyma się tylko albo roli, albo łąk, albo też wybiera osobno na bezleśnych
Tom II. Q miej-

miejscach stojące drzewa: jeżeli się zaś który gatunek gdzieindziej pokaże, przypadkową tylko dzieje się odmianą.

§. 1.

O Ptakach Zapolnych Rolnych.

4. W Zapolach na roli utrzymują się: Gatunek *Skowronkow*, *Przypiórki*, *Kamienniczek*, *Ogrodniczek*, *Drop*. Kiedy się zaś *Drop* już opisał w Części II. więc się tu tylko drugie zostające opiszą.

5. *Skowronek Rolnik*, najpospolitszy, (*Alauda arvensis*, w Części I. Nro: 76.) jest na głowie, grzbiecie i ogonie niejako brunatny, i ma ziemne, ciemno-czerwone i płowe piórka pomieszane: pod brzuchem zaś od podgardzieli jest nieco podobny *Drozdowi*, dalej ku ogonowi biały. Dzióbek ma brunatny, od przodu czarniawy, szyję mierną, nogi wysokie, ogon i skrzydła długie. Rzecz osobliwsza, że po opierzeniu na tylnym palcu pazur wyrasta długi, i gdy z takim od nas na zimę odlatuje, z krotszym: znowu do nas na wiosnę powraca. Samca od samiczki ciężko rozemnić; tyle różnicy, że samiczki są nieco jaśniejsze, a samce nieco większe.

6. *Bayką* to jest zadawnioną, że *Skowronek* na zimę pod kamieniem obumiera: przytę bowiem ich wielości, ledwieby nie pod każdym kamieniem znajdować się powinny; i dotąd jeszcze żaden od nikogo pod kamieniem nie jest znaleziony. Owszem odlatują od nas na zimę gromadnie w cieplejsze Kraje, i większemi gromadami na wiosnę powracają. Na

końcu

końcu Października odlatują: na końcu Lutego pospolicie powracają. Są każdemu na Wsi znajome, unoszą się na powietrzu, i tak w locie na miejscu, przez całe lato śpiewają.

7. W Kwietniu dzielą się na pary: gniazdka sobie na ziemi po miedzach ścielą, i po trzy razy przez lato się rozmnażają: ialeczka ich są pstrokate, ciemne, w liczbie pospolicie pięć. Młode skoro tylko jakiegokolwiek ruchawości nabiorą, z gniazda się po zbożu rozpierzchają, gdzie pojedynczo od starych żywione bywają. Pożywieniem ich dzikim są *Robaki*, *Owies*, i *ziołka*.

8. *Skowronki* niektórzy chowają w domach, albo wolno, albo w klatkach: śpiewanie ich przecięż nie ma nic osobliwszego. Kiedy się w klatce chowają, ta powinna być przestronna, piasek być w niej grubo nasypany, często odmieniany, i w iedney stronie co dzień świeża darnina z trawą, przynajmniej na wiosnę. Wierzch klatki ma być z zielonego płotna.

9. *Naywiększa* ich zdatność jest na stoł, i najlepsze być mają wtedy, gdy do nas powracają: iakż wtedy gromadnie łowić się mogą siatkami, o czym w Rozdziale o Ptasnictwie doczytać się będzie można. Ci, którzy siatek nie mają, upatrzwszy brozdy między zagonami z śniegu ogołocone, sypią owies, i siła z końskich włosów na sznurku gromadnie zastawiwszy, tym sposobem one licznie łowią.

10. *Skowronek Smięciucha*, (*Alauda trivialis*, w Części I. Nro: 76.) Jest Ptak nieco, lubo mało, większy od *Skowronka* pospolitego, iemu oraz podobny, wyjąwszy tylko, że w kółkach pior jest jaśniejszy, i na głowie ma czubek

Q2

bek. Gnieździ się i mnoży w trawach, na łąkach i rolach niezasianych.

11. Jest to ten Ptak pospolity, który się nie tylko po drogach pokazuje, ale się częstokroć pod same domy na śmiecie cisnie. Gdy wrzeszcząc koło domów lata, na dachach siada, o następującej wroży słocie. Pożywieniem jego są ziarna i robaki. Na zimę nie odlatuje, owszem wtedy się bardziej bawi przy domach, gumnach i stajniach, na śmieciach i gnojach. Jak jest wzgardzony, tak przecięż z gniazda wychowany różne pieśni nocić wycza się. Mięso nie jest tak poważane, iak Skowronkow pospolitych.

12. *Przepiorka pospolita*, (*Tetrao coturnix*, w Części I. Nro: 97.) jest Ptaszek nie wielki, spóyrzeniem na siebie okazujący, że jest Kurką polną. Na grzbiecie i głowie Przepiorki, są podobne Skowronkom, wyjąwszy, że szyję mają jaśniejszą. Samiec ma podgardziel albo brunatną, albo czarną, na piersiach jest koloru pszenicy, i na brzuchu biało-siwy, dziób ma latem albo czarny, albo ciemno-brunatny. Samica ma grzbiet, i głowę nieco ciemniejszą, dziób białawy: na piersiach wcale nic, albo mało co ma pszennego koloru, lecz raczej jest ciemno-biaława, i czarno-nakrapiana.

13. Jest to Ptak na zimę od nas odlatujący. Odlatują w cieplejsze Kraie w Wrześniu, a powracają w Maju. Gnieźdzą się na ziemi w zbożach, i częstokroć trzy razy przez lato, kończąc w Augustcie. Samiec poty się tylko bawi przy samicy, poki iay nieść nie zacznie, wtedy odstępnie, i szuka sobie innej: jest bardzo lubieżny, i powiadają, że w niedostatku samicy gotow się parzyć i z żabą. Samica porząd-

rządkiem do iednego wysiadania, niesie około 15. iay. Gdy się młode wylęgą, nie trzymają się gniazda, lecz ie matka prowadzi, iak Kurka Kurczęta: owszem ieżli przypadkiem matka zginie, gotowa dzieci i inna przyiąć samica. Pożywieniem ich jest osobliwie pszenica, proso, daley robaczki, ziolka, i różne ziarna: częstokroć i ziarka piasku połykają, dla przysporzenia strawności, iako zwyczajnie Ptastwo ziarnem żyjące.

14. Chowają się czasem w domu Przepiorki dla ich głosu, który przecięż nie ma nic osobliwszego. Pożyteczniejsza jest myśl chowających dla tego, aby w czasie mieli kim wabić inne, i obficie łowić: Przepiorki bowiem są przysmakiem stołowym. Chowając w domu przy należytych pielęgnowaniu, tak się wypieścić mogą, że iak Kurki łagodne po izbie biegają: z tym wszystkim i naybardziej wypieszczone, przy każdej sposobności do wolności, zupełnie znowu dziszczą. Młode po wylężeniu do dwóch tygodni, mrowczemi iaiami żywione w domu być mają: daley potym przyjemne im będą siekane drobno gotowane Kurze iaią, i proso. Kiedykolwiek młode się w polu ulowią, i do domu przyniosą, wychowanie ich tym łatwiejsze będzie, im bardziej się iuż znajdzie dawniej chowana samica: każda bowiem przyimie za swoje dzieci.

15. Przepiorki procz strzelania przed psem, rozmaitemi innemi łowią się wynalazkami: iuż to Samotraskiem, iuż siatkami, o czym się napisze w Rozdziale o Ptasnictwie.

16. *Mucholowka, Kamienniczek, Błękitnogrzbiet.* (*Muscicapa cyanea*, w Części I. Nro: 77.) Jest Ptak Kraiowy, który przecięż u nas podobnie

nie ma własnego imienia. Niech tylko kto uważa na rolach kamienistych, osobliwie gdzie się kamienie na kupy rzucają, a pospolicie go przy nich znajdzie. Jest wielkości Dzierlatki: skrzydła ma długie, a ogon krótki. Kolor jego jest jak u Serokosza większego, nie tak przecięż czarniawy, lecz bardziej popielato-błękitny. Na głowie ma kolor pośredni między siwym i błękitnym, ten kolor aż do grzbietu dochodzi: lotki w skrzydłach są czarne, piórka zaś w skrzydłach od piersi białawe: białosć zaś nad ogonem znacznie w oczy wpada, osobliwie w locie, ile że Kamienniczek nisko tylko nad ziemią lata. Ogon dalszy jest przez połowę siwy, przez połowę ciemno-biały: dziób czarny, podgardziel, i cały brzuch białe, nogi znowu czarne. Samica nie ma nic z tego wszystkiego, procz białosći nad ogonem, lecz wydaie się jak Skowronek, nie ma, tylko takie czarne brząki.

17. Czyli na zimę od nas odlatuje, czyli nie? czym żyje? jak się łowi? do czego by się zdał? niewiem. Sciele swocie gniazdo na ziemi między kamieniami.

18. *Trznadel Ogrodniczek*, (*Emberiza hortulana*, w Części I. Nro: 84.) nie ma także u nas imienia, i bardziej ieszcze mało znaiomy jest, procz tylko w południowej stronie od granic Węgierskich, i to rzadko. Manieiakie podobienstwo z pospolitym Trznadlem w dziobie, głosie, i kolorze: mniejszy przecięż, i smagleyszy jest. Dziób jest krótki, ostry: tak dziób jak i nogi są czerwonawe: głowa, szyja i piersi wpadaiają w żółte, nieco szafranowo nakrapiane: (samica tego nakrapiania ieszcze ma mniej) Brzuch jest żółtawy, popielato-plamisty: lotki,

lotki w skrzydłach, i dłuższe pióra ogona, są czarne: reszta Ptaka jest żółtosć z ciemnym mieszana. Samica ma między żółtoscią nie mało zielonosći: a samiec nad, i za oczami piękne żółte plamki.

19. Zimy naszej nie cierpi. Na wiosnę powrociwszy z wędrowki, gnieździ się na ziemi w owsach, ięczmionach lub prosach. Samica niesie pięć lub sześć iaiek. We Włoszech, zkąd te Ptaki do nas przylatuią, łowią ie, i utrzymuią w tak ciemnych komorach, aby tylko pożywienie swoje widzieć mogły, tak się od prosa i bru tłustemi staią, że za naywiększy przysmaczek na Pańskie idą stoły:

20. *Piegża, Pliszka Białogardł*, (*Motacilla rubicola*, w Części I. Nro: 78.) Jest Ptaszek w kształcie Pokrzywce ze wszystkim podobny, Nro: 26. w tym tylko odmienny, że pod brzuchem biały, i mało co od niey większym się być zdaie.

21. Utrzymuie się w polach znaczniemi ziołami zarostych, i mnoży się na ziemi między kamieniami, osobliwie gdzie wiele ięzyn rośnie. Jay niesie 4 białych, nieznacznie nakrapianych. Pożywieniem są robaki. Na zimę wcześniej odlatuje.

§. 2.

O Ptakach Zapolnych Łąkowych.

22. Idąc drogą ciągłosći, potrzeba mi tu naypierwey przystąpić do tych: które się tylko chowaią aby na trawnych mieyscach: potym do owych, które własnie wielkie trawy upatruią: nakoniec do owych, które lubią mieysca

sca znacznemi ziołami zarosłe. A tak tu się mieścić będą: *Pliszka żółta*, *Pokrzywniczek*, *Derkacz*.

23. *Pliszka żółta*, (*Motacilla flava*, w Części I. Nro: 78.) Jest nieco mniejsza od białej, lecz w kształcie i długości nog jednakowa. Od spodu ma bardzo piękny żółty kolor, od wierzchu zaś jest ciemno-żółta: ostatki pior ogona są żółto obwodzone: nogi są czarne. Samicy żółtość nie jest tak żywa.

24. Utrzymuje się najwięcej po trawnych miejscach, w bliskości osobliwie wod: gniazdeczko sobie ściele na ziemi. Żyje robaczkami. Pliszki te wprawdzie odlatują od nas na zimę: nie jest przecież nowiną w południowej stronie widzieć niektóre pozostałe.

25. O zdatności ułowioney Pliszki niewiem: ktoby ją chciał ułowić, łatwiej oney dostać nie może, iak na gniazdzie w Maiu: chowając zaś w klatce przyzwyczaja się do białego chleba w mleku maczanego, lub otrąb w mleku zamieszanych. O Pliszce białej, szukaj pod Ptakami podleśnemi.

26. *Pliszka Pokrzywniczek*, (*Motacilla modularis*, w Części I. Nro: 78.) imię to pospolicie wielorakim z niewiadomości daliśmy Ptakom: następujący zaś słusznie go nosi. Ptaszek ten mały jest, i utrzymuje się na łąkach; z wierzchu siwo nakrapiany, od brzucha żółtawy: ogon ma nie długi. Gniazdko sobie ściele niski, gdzie się w trawie rokitnika, pokrzywy, lub inne znaczne zioła znajdują: iaięk w gniazdzie bywa 5. koloru błękitnego.

27. Zimna bardzo się boi, i iak wcześniej na zimę odlatuje, tak późno na wiosnę powraca. O zdatności jego niewiem. Pożywieniem

niem jego są robaczki. Ułowienie jego najłatwiej się podobno stanie przy gnieździe. Powiadaia, że Kukułka swoje iaię niesie w gniazdko Pokrzywniczka, i ten one wysiada: inni to zaś innym przypisują.

28. *Chruściel Derkacz*, (*Rallus rex*, w Części I. Nro: 90.) jest Ptak podobny z koloru Przepiorce, przynajmniej na grzbiecie, tylko że mając dłuższe piora, dłuższe ma i brązki, a ztąd ciemniejszym się być zdaie. Szyja w około jest czerwono- brunatna, a piersi siwe tak iak u Kuropatwy. Samica w niwczym nie jest odmienna. Ptak ten lubo w cięle ledwie jest większy od Przepiarki, dla wysokich jednak swych nog, większym się być zdaie. Głowę ma kończącą z dwoma czarnymi szerokimi kreskami: piersi bardzo wąskie. Dziób jest długi, i w małości swojej podobny Bocianowemu: toż i nogi.

29. Z głosu Ptaka tego mogłby kto poczytać za żabę, tylko że go ciągiem kilka razy powtarza. Na zimę od nas odlatuje. Mnie- maia niektórzy, że w odlocie, i powrocie Przepiorkom jest przewodnikiem: tyle jest przecież tylko prawdy, że wtedy u nas niknie, gdy nikną Przepiarki, i z niemi znowu w jednym czasie powraca. Chowa się na łąkach trawnych, dopoki nie będą skoszone, gdzie i młode na ziemi wylęzione znaleźć można, które poki bez pierza są, czarne są. Po skoszeniu łąk idzie w zboża, po zebraniu zboż od nas odlatują.

30. W domu go chować z ciężkością przychodzi, i rzadko się udaie, ile że o właściwym mu pożywieniu wiedzieć nie można: czasem się przecież udaie żywić ziarnami. Mięso jego

iego zda się na stoł, i albo się strzela przed psami, albo pożyteczniej łowi siatkami.

ROZDZIAŁ II.

O Ptakach Dzikich Podleśnych.

31. **G**romada ta mnoży się, i chowa na miejscach krzewinami, lub mniejszemi drzewami zarosłych, albo jeżeli sobie wysokie opatruią drzewa, wybieraią takowe, ktoreby na niejakiy osobności stały. Jedne z nich okazuią powinowactwo z Ptakami polnemi, inż to ztąd, że się mnożą w trawach przy zarosłach, iuż to ztąd, że się czasem z gniazdami na pola, i do ogrodow wynoszą. Drugie są właściwie tylko zarosli pilnujące. Trzecie mające powinowactwo z lesnemi, ile że się częstokroć i w największych lasach znajduią.

§. 1.

O Ptakach Podleśnych, czasem się na łąkach i w ogrodach znajdujących.

32. Kuropatwa, do tych liczby należąca, jest opisana w Części II. Nro: 298. dalej ktore tu należą i opiszą się, są: Trznadel, Pliszka biała, Muchołówka, Makolągwa, Czeczotka, Poświerka, Dzierlatka &c.

33. Trznadel pospolity, (*Emberiza citrinella*, w Części I. Nro: 84.) jest Ptaszek wielkości Wrobla, dla koloru swego żółtego między piękne liczyć się mogący. Ta przecięż żółtość u jednych jest znaczniejsza, u drugich mniejsza: u młodych przyjemniejsza, u starych cie-

mno-

mno-brunatnemi piórkami pomieszana, tak da-lece, że u niektórych, osobliwie wierzch, ma-ło co żółtości wydaie. U samcow na wiosnę giną brunatki na głowie, podgardzieli i karku, a sama się tylko żółtość zostae: nad początkiem zaś ogona okazuię się taka czerwoność, jaka u Słowikow. U samiczki zawsze mniej jest żółtości.

34. Gniazdka sobie ścielą w trawnych miejscach, blisko zarosli pod krzewami, i wylęgaią pięcioro młodych. Kanarek z Trznadlem zaprzony wydaie bardzo przednie mieszańce: lecz chowaiąc Trznadla, potrzebuie klatki przestronney. Pożywieniem iego są różne ziarna, owies nayprzyjemniejszy. W iesieni gromadzą się w kupy, od nas przecięż nie odlatuią: owszem nie znajduiąc dla siebie przy drogach odludnych pożywienia, osobliwie gdy śniegi upadną, zlatuią się do gumien i stodoł, częstokroć i przed drzwi domow na śmieciska.

35. Mięso Trznadla jest smaczne: ku zimie tłuste bywaią, i zimą licznie przy stodołach łowić się mogą pomykami, sidłami na owies, szpillką, i napędzaniem do żaków w dziurach stodoł zastawionych: mogą się łowić i w iesieni nocnemi siatkami, o czym wszystkim będzie osobny Rozdział.

36. Trznadel Poświerka, (*Emberiza miliaris*, w Części I. Nro: 84.) Zimą towarzystwo trzyma z Trznadłami, i ze wszystkim okazuię się być bliską Trznadłom, procz jednego koloru. Wielkość iego wprawdzie jest nieco większa od Trznadla, lecz kolor wcale odmienny: żółtości bowiem nie ma nic, lecz wszędzie bury jest: dziobek grubowaty, krotki: nogi do względności ciała się stosuiące: ogon mierny.

37.

37. Gniazdka sobie ścielą w trawie pod krzewami, a częstokroć i w ogrodach. Młodych pięcioro wylęgają. Mięso smaczne jest, a osobliwie zimną tłustą, i wtedy przy gumnach pomocy łowić się mogą.

38. *Dzierlatka, Skowronek, Drzewiec, (Alauda arborea, w Części I. Nro: 76.)* Jest to Ptaszek, którego albo od Skowronka pospolitego nie różniemy, albo mu pewnie imię innemu Ptakowi należyte dajemy. Drzewczykiem dlatego słusznie się nazwać powinien, że będąc Skowronkiem, przeciwko zwyczajowi Skowronków, siedzi na drzewie.

39. Wielkość jego jest od pospolitego Skowronka nieco mniejsza: ogon krótki: w reszcie jest we wszystkim onemu podobny, tylko na piersiach ma więcej białego, i na obu ramionach skrzydeł jest biało-brunatno-drobiasty. Głowa zda się być mniejsza, i ma w niektórych miejscach, iako i na karku, białe mieszane w pasek pioreczka. Samica nie ma żadnej różnicy, ta tylko być może, że samce na głowie i grzbiecie są nieco ciemniejsze.

40. Gniazda sobie ścielą jak inne Skowronki na ziemi, pod krzaczkami blisko lasów będącymi: mnożą się dwa razy przez lato, po 5- lub 4. razem wylęgają. Odlatują od nas w Październiku, nie wielkimi przecięż gromadami: powracają na wiosnę, dwoma tygodniami później od pospolitych. Pożywieniem ich na wolności są robaczki, różnych roślin nasiona, ziarna zboż, i piasek. Wylatują w górę, i krążą śpiewając, iako inne Skowronki: czynią to od swego do nas powrotu aż do S. Jana, i potym nieco przed swoim odejściem.

41. Ptak ten w klatce chowany, kto wie, czyliby nie był przyjemniejszy nad Słowika? śpiewa bowiem milej i dłużej, i w nocy nie zapominając: lecz trudny jest do utrzymania, i trudniejszy nad Słowiki. Młode z gniazda wzięte niczym się nie utrzymują. Stare ułowione pożyją wprawdzie iako czas, co kilka dni odmieniając na przemiany następujący pokarm: Pszenicę, owies, konopie, ser słodki, świeże i suche mrowcze iajka, serce wołowe z makiem, iako dla Słowików: i tak przecięż rzadko lat kilka potrwają. Najlepiej będzie, kto tey chce rozrywki, ułowić na wiosnę, skoro do nas powracają, i chowając w klatce co dzień świeżym piaskiem wysypywaney, i żywiąc namienionym odmienianym pokarmem, w jesieni wypuścić.

42. Mięso ich smaczne jest: wszakże na wiosnę skoro powrócą, licznie pod zarostami łowione być mogą nocną siatką, albo w dzień mając wabika.

43. *Pliszka Krzewniczek, (Motacilla dumetorum. W Części I. Nro: 78.)* Należy, dla powszechnych Pliszkom znaków, do ich Rodzaju osobnego, u nas nie ma nazwiska. Ptaszek ten jest mały, na piersiach kropkowany iako Skowronek: na głowie i grzbiecie popielaty, nieco przecięż siwo mieszany: ogon znowu iako u Skowronka, lecz nim zawsze trząsa iako Pliszka: nogi są wysokie.

44. Gnieźdzą się blisko pniów wyciętych drzew, i dla tego bawią się w zarostach, gdzie drzewa wielkie są powycinane: dzieci się wylęgają około S. Jakuba, i gdy się wtedy człowikowi do gniazda zbliżyć zdarzy, same się wydają: stare bowiem latają w koło, piszczą, i czę-

i częstokroć piastują w dziobie robaka dla dzieci. Około S. Bartłomieja od nas odlatują, lubo nieznacznie gromadami, powracają w Kwietniu. Ptak ten ma zwyczaj, że śpiewając nakształt Skowronka wznosi się w górę, nie krąży przecięż ani pada na ziemię, lecz siada na wierzchołkach drzew. Pożywieniem jego na wolności są robaki: chowając zaś w klatce, najpierwej żywie trzeba mrowczemi iajkami, i glistami ziemnymi, a powoli przyzwyczaić do konopi pogniecionych, i z słodkim serem zmieszanych, a nakoniec do konopi z pszenną mąką tuczonych.

45. Pojedynczo łowić się może na wabika, któryby roszczkę lepem namazaną miał przywiązaną: iak się pod Ziębą Nro: 100. napisze: lecz to się najlepiej udaie w Kwietniu. Kiedy przecięż te Ptaszki zdadza się i na stoł, od S. Jakuba do S. Bartłomieja, liczenie się na wabiki siatkami łowić mogą. Będzie o tym w Rozdziale o Ptasnictwie.

46. Czeczotka, Pliszka, Ksykacz. (*Motacilla sibilla*. W Części I. Nro: 78.) Jest Ptaszek mały, na głowie i grzbiecie popielato-błękitny, pod brzuchem biały: dziobek ma czarny, ogon z grzbietem się zgadza, a nogi z dziobem.

47. Gnieździ się w zaroślach na ziemi. Odlatuje od nas w iesieni, i powraca na wiosnę z Słowikami. Głosem swoim między krzewinami ksykającym, niewiadomemu czyni podobieństwo iakowey znajdującey się gadziny. Nie ma żadney osobliwszey wiadomey zdałości.

48. Mniszek, Pliszka, Czerniec. (*Motacilla atricapilla*. W Części I. Nro: 78.) Jest Ptaszek wielkości Sikory. Samiec jest na głowie czarny,

ny, pod oczami biały, na grzbiecie do połowy czarniawy, dalej brunatny, a ku ogonowi białawy: ogona połowa czerwona, a połowa czarna. Podgardziel czarna: brzuch ceglasty, a ku ogonowi biały. Dziob cienki, i nogi są czarne. Samica nie ma tych wszystkich kolorow, jest tylko wszędzie ciemno-brunatna.

49. Na wiosnę w Marcu do nas powraca. Żyje robaczkami. Gnieździ się pospolicie na ziemi w gęstych krzakach, osobliwie między iałowcem: młodych bywa pięć. W iesieni wcześniej od nas odlatuje. O zdałości jego niewiem. Ułowić go na gniaździe najłatwiej przychodzi, lecz chowanie bardzo trudne, ile że takich potrzebuie pieszczot, iak Słowik.

50. Muchołowka Czarnogłowa. (*Muscicapa atricapilla*. W Części I. Nro: 77.) Jest Ptaszek wielkości Sikory, od grzbiecu czarny, od spodu biały: na czole i na każdym skrzydle ma po białey plamce.

51. Mnożą się w zaroślach na gałązkach: wyprowadza pięcioro młodych. Pożywieniem najgłówniejszym są muchy, i dla tego częstokroć lata po pastwiskach między bydłem. W iesieni wcześniej od nas odlatuje.

52. Czerniczek, Pliszka, Murzynek. (*Motacilla maura*. W Części I. Nro: 78.) Jest Ptaszek wielkości pospolitey Sikory, nieco przecięż dłuższy. Głowę ma czarną, policzki w koło oczu białe, a grzbiet popielaty.

53. Mnoży się osobliwie między cierniem, na niskich gałązkach: ściele gniazdo iak Słowik: wylęga dwa razy przez lato po 5. młodych. Na zimę odlatuje, i nie prędko na wiosnę powraca. Niektorym się jego śpiewanie podoba: łowią go w samotrzaski, iak Sikory,

na bzowe jagody: w klatce chowają go z początku żywymi robakami, i mrowczemi iaiami: daley przyuczają do siekanych iay, tłuczonych konopi, i białego chleba w mleku maczanego.

54. *Makolągwa, Zięba, Konopniczek.* (*Fringilla cannabina.* W Części I. Nro: 86.) Jest wielkości nieznacznie mniejszey od Trznadła pospolitego: po wierzchu jasno-brunatna, nieco czarno pomieszana. Skrzydła są podobne, lecz iak u Szczygła na skrzydłach, i ogonie są mięszone piórka żółte, tak u Makolągwy białe. Pod piersiami jest kropkowana iak Drozd, przecięż nie tak biała, lecz na brunatnym dnie kropki są czarne: koniec zaś piersi jest biały. Nogi, poki żyje na wolności, są czarne, w klatce zaś bieleją. Samiec na wiosnę dostaje na głowie czerwoną plamkę, a wtedy mu i piersi czerwienieją, oraz na szyi od karku piórka siwieją, i właśnie błękitnieją: to wszystko ginie w iesieni, mało się tylko co piórek czerwonych na piersiach zostaje. Samica zostaje się iednakową, i jest na głowie i grzbiecie czarniejszemi okryta piórkami, i na piersiach bardziej czarno kropkowana.

55. Gnieźdzą się na niskich krzewiukach, częstokroć i osobno na polu stojących, owszem i w płotach przy ogrodach: gniazdko wyściełają korzonkami i rozeczkami, a wewnątrz wełną. Mnożą się raz w Maiu, wydając pięć cioro młodych, niektóre przecięż stare rozmnażanie przez lato powtarzają. Tak są kochające dzieci, że gdy się w ich przytomności z gniazdem zabiorą, i w klatce za oknem zawieszają, karmią i tam, aż do zupełnego wychowania.

56. Pożywieniem są różne ziarna, osobliwie konopie i mak. Nie można mówić, aby na zimę zupełnie od nas odlatywały: lecz też i wiedzieć nie można, gdzie się nagle na zimę podziewają. W szrod bowiem zimy wielkimi latają gromadami, niechże w nocy śnieg upadnie, nazajutrz ledwie która da się widzieć. Niechże i największy śnieg będzie, byleby słońce przygrzało, tu i owdzie się znowu pokazą.

57. Makolągwy są chciwe śpiewania, i śpiewają zawsze, chybaży w iesieni znaczne mrozy przeszkodziły. Zimą nawet, gdy słońce przygrzeje, słyszeć się dają, nayprzyjemniej przecięż zawsze na wiosnę. Chowane wyuczają się różney noty iak Kanarki, i z Kanarkami poparzone wysmienite wydały mięszance. W klatkach naylepszym ich pożywieniem jest zawsze rzepak, często ialowiec, czasem konopie, i zielona sałata. Łowią się w iesieni na wabika w rżyskach owsianych, obstawionego niskiem i roszczkami lepem namazanemi.

58. *Pliszka Czerwonogon,* (*Motacilla erythacus,* w Części I. Nro: 78.) jest Ptaszek nie wielki, na głowie biały; na grzbiecie i skrzydłach nieco Słowikowi podobny, bardziej przecięż do błękitnego się skłaniający: podgardziel jest czarna, piersi czerwone: początek ogona jest ciemno-biały, ogón sam czerwony: dziobek czarny. Samica wszędzie jest popielata, na iednym tylko ogonie czerwona.

59. Gnieźdzą się w takowych zarosłach, gdzieby się w drzewach dziuple znaydowały, a częstokroć i w ogrodach. Wylęgają 4. lub 5. młodych. Odlatują od nas z Słowikami, i z niemi prawie powracają. Ułowieć się mogą w sam-

motrzaski, iak Słowiki, na wiosnę: lecz gdy o zdatności niewiem, i łowienie próżneby było, ile że są trudne do chowania, i takiego, iak Słowiki potrzebują.

60. *Pliszka biała*, (*Motacilla alba*. W Części I. Nro: 78.) Jest wielkości Pliszki żółtej. Na głowie i grzbiecie iest popielata, pod gardzielą i na piersiach czarna, na brzuchu biaława: skrzydła przy ramionach są białe i czarnopstrokate, białe obwodzone: ogon popielaty, także białe obwodzony. Nogi są czarne i wysokie: dzióbek ostry.

61. Gnieźdzą się w dziuplach drzew zaroślowych, lub i ogrodowych, a czasem i w iankach ziemi, lub między kamieniami. Uścielają gniazda mchem, piorami, wełną, sianem, i wylęgają na początku Maia 4. lub 5. młodych. Pożywieniem ich są muchy, komary, a osobliwie wodne. Odlatują od nas nieznacznie w Wrześniu, i siadając wtedy na dachach, za przelatującami się innymi Ptaszkami upędzają: w Kwietniu powracają. Jeżeliby się do czego zdać miały, mogą się ulowić roszczkami lepem namazanymi, i tam postawionymi, gdzie się najwięcej bawie zwykły.

62. *Pliszka Krolik*, (*Motacilla troglodytes*, w Części I. Nro: 78.) iest Ptasek, podług mnie, w Kraju naszym najmniejszy: ciekawie przecież, którzy się przypatrzą opisanemu Nro: 65. owemu to raczej przyznają. Kolor Krolika zupełnie się zgadza z kolorem znanego Słowika: ogon tylko iest krotszy, grzbietowi równy, i nie ma nic czerwonego. Samica od samca żadney nie ma różności.

63. Żyje leśnemi i polnemi pająkami, oraz innymi robaczkami. Gniazdko sobie ścielę w gęstych

stych zaroślach w dołeczkach pod korzenie drzew, albo pod drzewa obalone. Zdziwić się trzeba około iego budowy: ma bowiem podobieństwo garnuszka z wierzchu zasklepionego, i maleńki tylko otwor mającego. Młodych się 8. lub 9. razem wylęga. Na zimę od nas nie odlatują.

64. Głos iego nad wielkość daleko iest ogromniejszy, słysząc go, a nie widząc, niktby nie mniemał, że iego głosem iest. Dla przyjemności tego głosu mogłyby być zdatnym do chowania, gdyby iego chowanie nie miało tyle trudności: takiego bowiem potrzebuie pielegnowania, iak Słowik. Ułowić się może w gniazdzie: albo też w Kwietniu w zaroślach, lub w Październiku w ogrodach, na mrowcze iayka takimi samotrzaskami, iakie się na pospolite Sikory zastawiają.

65. *Pliszka Złotopior*, (*Motacilla aurocapilla*. W Części I. Nro: 78.) Jest Ptasek podobno mniejszy od Krolika, wszędzie oliwkowy, a na brzuchu białawy. Na głowie ma czubeczek iak ziarno ięczmienia, koloru pomarańczowego, który się niby złotym być wydaie: na skrzydelkach ma też złote niektore piorka.

66. Gnieździ się w gęstych zaroślach: gniazdko ścielę okrągłe iak piłkę, którą dzieci grają. Młodych się pięcioro wylęga. Dla pożywienia wylatuje na pastwiska bydłat. Na zimę nie odlatuje. O zdatności, i sposobach łowienia, niewiem.

67. *Kruk Sroka*, (*Corvus pica*, w Części I. Nro: 71.) Jest Ptak każdemu dobrze znany: ile że zimą aż pod domy zuchwale się cisnący:

Sroka ma grzbiet czarny, lśniący: brzuch biały: ogon, względem wielkości swego ciała, bardzo długi.

68. Jest to Ptak iak chytry, tak szkodliwy: nietylko bowiem w drobniejszym dzikim Ptactwie młodym czyni szkody, lecz częstokroć przy domach domyśla się do Kurcząt. Gdzie są ogrody dla Bażantów, ile możności Sroki są ogrody dla Bażantów, ile możności Sroki wystraszone być mają: iaia bowiem Bażantom wypilaia. Gnieźdzą się po znaczniejszych zaroślach, naywięcej w brzegach, lub nad wodami, a częstokroć i w gęstych sadach. Gniazdo sobie ścielą na gałęziach drzew, i cierniami tak zewsząd okrywaią, że tylko wskrosz tak ciasne przejście zostawiają, iż się ledwie wcisnąć mogą. Wylęgaią dwa razy przez lato; za pierwszym razem 5. za drugim 4. młodych. Na zimę niektóre odlatuią, nie mało się ich przecięż zostaje, owszem zimą aż do samych domow się cisną.

69. Łowić się mogą żywo na roszczi lepem mazane przy Sowie, albo jeszcze lepiej dusząc żywą Srokę, ażeby wrzeszczała: do niczego się przecięż nie zdadzą. Młode z gniazda wybrane, uczą się niektóre słowa wymawiać: tak się oraz wypieścić mogą, że latając po dworze domu nie odstępuią. Na wolności żyją ścierwem, robakami, zgniętymi korzonkami, gruszkami, iabłkami &c: chowane zaś przestają na chlebie, serze, i gotowanym mięsie.

§. 2.

O Ptakach Podleśnych zawsze w Zaroślach będących.

70. Są to te, które swoje rozmnożenie tak statecznie czynią w zaroślach, że one rzadko gdzieindziej, chyba przypadkiem, uyrzy z gniazdami. Takowemi zaś są, procz Słowika opisanego w Części II. *Serokosz, Serokoszek, Wrobel leśny, Zięba, Zółtaczek, albo Dzwoniec &c.*

71. *Serokosz pospolity*, (*Lanius excubitor*, w Części I. Nr: 69.) Jest Ptak wielkości Kwiczoła, mający kolory Sroki, innym przecięż porządkiem: piersi bowiem, i szyja nie są czarne, lecz białe, i ogon też nie jest Srokom, lecz innym Ptakom podobny: z wierzchu zaś Srokę wyraża.

72. Gnieździ się w zaroślach na drzewach, osobliwie między cierniami. Młodych się wylęga 5. lub 6. Na zimę nie odlatuią. Są drapieżne, i łowią drobniejsze Ptaki, Skowronki, Przepiorki, Kocy, Drozdy &c: które nie na powietrzu chwytaią, lecz na ziemi, lub na drzewie przysiadaią, i nappierwey im mózg wyiadaią.

73. W gniaździe, które pospolicie między cierniami, iako namieniem, między gałęziami dzikich grusz, lub iabłoni wyścielaią, znajduje się 6. iaiak zielonawych, i tyle się wylęga młodych. Młode chowaiąc mogą się wypieścić, unosić, i wprawić do łowienia mniejszych Ptaków, iako Sokoły &c: do większych chowane, żyją mięsem. I starsze do tego nie trudne są: chcąc więc ktorego ułowić, potrzeba zrobić klatkę zewsząd dobreimi szczebelkami opa-

opatrzoną, a na niey dać samotrzask, aby szukał z wierzchu uderzyć na Ziębę, lub Szczyglę w klatce ubeśpieczonego. Samotrzask takowy zawieszony w zaroślach, gdzie się Serokosze bawią, prędko ktego ułowi.

74. *Serokosz Serokoszek*, (*Lanius collurio*, w Części I. Nro: 69.) Jest od pierwszego nieco mniejszy, i w tym tylko odmienny, że gdziekolwiek pierwszy ma czarność, w tych miejscach on jest błękitnawy. Jest bardzo chciwy na połow innych Ptaszek, osobliwie na Zięby, życie przecięż i chrząszczami, lub innymi robakami. Gnieździ się podobnież iak i pierwszy, i łowi się tymże sposobem.

75. *Serokosz Czerwieńczyk*, (*Lanius rufus*, w Części I. Nro: 69.) należy też do Rodzaju Serokoszew: jest wielkości Serokosza, lecz zamiast czarnego, lub błękitnego koloru, ma jasnobrunatny, i innym porządkiem idący. W reszcie nie ma o nim nic szszegulnego co opisać, coby się z poprzedzającym nie zgadzało.

76. *Serokosz Zartownis*, (*Lanius jocosus*, w Części I. Nro: 69.) należy ieszcze do Serokoszew. Jest najmniejszy, i wielkości tylko Wrobla: ten iuz samemi tylko życie robączkami. Ztąd się słusznie nazywac powinien Zartownisem, że usiadłszy na wierzchołkach drzew, żartuje z roznego Ptastwa, różne głosy naśladowując. A lubo to i wszystkie umieją Serokoszy, ten jednak w tey sztuce wszystkich przechodzi. Cała jego różność na tym się zasadza, że jest mały, i że jego czarność przewyższa pięknosć Sorokosza pospolitego.

77. *Wrobel leśny*, (*Fringilla montana*, w Części I. Nro: 86.) Jest na głowie kaffowy: w kołozszy ma czarną obrączkę: pod oczami jest bia-

ły

ły czarno kropkowany: na grzbiecie nieco iasniejszy od domowego: podgardziel ma czarną, ta przecięż czarność nie sięga tak daleko, iak u domowych, lecz zaraz następuje białosć. W wielkości ciała ledwie się nie rowna domowemu. Samica tyle tylko odmienna, że na głowie ciemniejsza jest.

78. Pożywieniem ich są różne ziarna. Gnieźdzą się w dziuplach drzew, osobliwie wierzbowych, i wylęgają pięcioro młodych. Trwałe są, i na zimę nie odlatują. Kómuby żywy był potrzebny, nie może go łatwo dostac, iak w gniaździe, lub przy Sowie na roszczi lepem namazane.

79. *Dzwoniec, Zięba, Zoltaczek*, (*Fringilla flaveola*, w Części I. Nro: 86.) Ptaszek ten znayduje się troiakiey, lubo nieznaczney odmiany. Pierwsze są nieco więkzsze od Wrobla domowego, wszędzie żolte, a takowe są nayszadsze. Drugie w wielkości pierwszym podobne, są także od podgardzieli aż od podogonia żolte, gdzie się białosć poczyna. Na głowie, i na grzbiecie między żoltosćią znayduje się brunatnosć: ogon jest ciemno-żolty, brzegowe przecięż piorka w żoltosći żywe są. Trzecie od drugich w niczym się nie różnią, tylko że mniejsze są. Te dwa ostatnie częścicy się widzieć dają. Samice tylko różni nieiaka odmiana żoltosći.

80. Gnieźdzą się w młodych zaroślach, i wybierają sobie tam pojedynczo stojące szpilkowe drzewa, czasem i na dębach, nie wysoko przecięż. Gniazdko po wierzchu wysćiełają mchem, wewnątrz wełną, i wylęgają 4. lub 5. młodych. Pożywieniem ich są ziarna, a osobliwie

wie

wie w jesieni na te miejsca wpadają, gdzie był Len, lub Konopie.

81. Około S. Michała zaczynają się zgromadzać, a wtedy na wabika siatkami okryte być mogą. Gdy liść z drzewa opada, gromady się te powiększają, i powoli nikną, gdzieś gdzie się tylko który zostanie. Na początku Kwietnia powracają. W klatkach długo się chować mogą, i tylko konopi na pożywienie potrzebują, a czasem zieloney salaty. Młode z gniazda wyjęte dają się łatwo wypieścić: uczą się cudzego śpiewania, i z Kanarkami poparzone, piękne wydać mieszance.

82. *Faskółka Slepourown*, (*Hirundo caprimulgus europæus*, w Części II. Nro: 79.) Jest Ptak w sobie nie większy nad Kosa, dla nastroszonych przecięż pior większym się być zdający. W kolorze pior ma niejakie podobieństwo do Słomki; Bekasow. Głowa jest podłużna i przypłaszczona: oczy wielkie i czarne: dziób mały, pod się zagięty, i piórkami jak włoskami obrosły pod nozdrzami i koło głowy. Kształt całego tego Ptaka ma podobieństwo do Kukułki.

83. W dzień się kryje, wieczorem lata dla pożywienia, którym jest różne, osobliwie nocne, robactwo. Głos wydaie mrużący. Mnoży się na ziemi, wylęgając 4. iay w rzadkich zarostach, gdzieby się przecięż oraz rzadkie znaczne drzewa znajdowały. Na zimę niknie. Dawni mniemali, że ten Ptak kozom mleko wysysa, zkad go Kozodoiem nazywali: co przecięż bajką jest.

§. 3.

O Ptakach Podlesnych, czasem się i w Lasach znajdujących.

84. Są to te, które w takowych mnożą się miejscach, iakowe i w zarostach, i lasach znajdować się mogą: albo w mchach iak Pardwy: albo na rzadko gdzie stojących wysokich drzewach, iako Kawki &c. Tu więc należą *Pardwa, Kawka, Gawron, Bocian* &c.

85. *Kura Pardwa*, (*Tetrao lagopus*, w Części I. Nro: 97.) Jest Ptak nie wszędzie u nas znaiomy, w Litwie na bialey Rusi się znajdujący: jeżeli się więc co o nim myślę, ztąd pochodzi, że tylko piszę z doniesienia. Ptak ten ma być takowy: Wszędzie jest biały, na szyi tylko czarne plamki mający: samiec jest nieco większy od samicy, koło oczu czarne kreski mający, których samicom nie dostaie. Nogi są kosmate: wielkość Gołębia, a kształt zaś Kuropatwy.

86. Wylęgają się w mchu, i wyprowadzają dzieci iak pospolite Kuropatwy. Latem żyją różnemi jagodami: zimą bawią się na śniegach, i wtedy ich pożywieniem są jagody między mchem się znajdujące, żurowinami zwane. Gdzie się takowe znajdują jagody, zastawiają się sidła: strzelają się też, a lubo daleko nie latają: są przecięż bardzo ostrożne. Mięso ich ma być smaczne, ale czarniawe.

87. *Kruk Kawka pospolita*, (*Corvus monedula*, w Części I. Nro: 71.) Jest Ptak wszędzie czarny, nawet i na dziobie, i na nogach: na karku tylko ma nieco siwych piórek, które i szyi trochę zajmują. Wielkość iego podobna jest do Soyki,

Soyki, kiedy przecięż piersistszy iest, większym się być wydaie.

88. Mnożą się w dziuplach wysokich drzew rzadka gdzie stojących, a częstokroć i w wieżach, lub innych wysokich murach. Częstokroć przez lato dwa razy, po 4. lub 5. młodych wysiadają. Nie wszystkie od nas odlatują, tysiącami się przecięż gromadzą, tak dalece, że od ich krzyku ledwie co słyszeć można. Prości ludzie mięso ich iadają, nie każdemu się przecięż podoba, ile że się częstokroć koło zdechłych ścierwow bawią. Pożywieniem takim żyją, iak i Sroki.

89. Naywiększa zdatność Kawki iest do wypieszczenia przy wolnym lataniu po dworze. Z gniazda bowiem wychowana, i wolno na dwor puszczana, byleby pierwszego roku w miesiącach Październiku, i Listopadzie po dworze latać nie znała: nigdy potym więcej dobro wolnie nie zginie: owszem chociaż na drugą zimę odleci z drugimi i za morze, na wiosnę powraca do swego Pana bez naymniejszey odmiany wypieszczenia.

90. *Bocian pospolity*, (*Ciconia alba*, w Części I. Nro: 104) Jest Ptak niemały, nogi wysokie, i dziob długi mający, biały z czarnemi skrzydłami, mniemam, rzadko komu nie znaiomy. Lubo bowiem zwykł się gnieździć na wysokich drzewach, Dębach, Topolach, osobno gdzie stojących, a czasem i w końcach lasow: częstokroć przecięż i na samych gnieździ się stołach, gdy mu się miejsce przysposobi, przez położenie starey brony, lub koła.

91. Niesie iaiec 3. lub 4. i siedzi na nich przez 3. tygodnie. Pożywieniem są żaby, węże, iaszczurki, młode w gniazdach na ziemi

Pta-

Ptaszeta. Chowane z młodu, i wolno po dworze puszczane, żywić się mogą kiskkami Ptastwa, i innemi z kuchni wyrzutkami. W iesieni od nas odlatują, w Marcu powracają. Prości ludzie nie mało około niego mają baciek; między innemi powiadają, że ten dom ma być szczęśliwy, gdzie się gnieździ: nie szczęście zaś pewne czeka, kiedy gniazda odstepuie.

92. Mięso Bociana iest czarne, i lubo do iedzenia nie koniecznie zdatne, prości go iednak ludzie iadają. Sadlo Bocianie do lekarstw zażywane bywa. Starego żywcem złapać bardzo trudno: winney zaś potrzebie, strzela się.

93. *Mucholowka Brunatka*, (*Muscicapa fusca*, w Części I. Nro: 77.) Jest wielkością i kształtem do Słowika podobny, nogi tylko ma niższe. Kolor iego iest brunatny, a w tey brunatności na piersiach ciemniejszy, a na grzbiecie iasnieszzy.

94. Gnieździ się i mnoży na ziemi w zarosłach, po miejscach zgorzystych: wylęga 5. lub 6. młodych. Pożywieniem na wolności są robaki: lecz chowany utrzymać się może tłuczonymi konopiami, i chlebem w mleku maczanym. Na zimę odlatują, niektore się przecięż zostają. O zdatności i zażyciu niewiem.

ROZDZIAŁ III.

O Ptakach Dzikich Leśnych.

95. **G**Romada ta mnoży się i chowa w wysokich lasach. Jedne z niey znajdują się czasem i w zarosłach osobliwie gęstszych: drugie zaś statecznie się lasow trzymają tak, że

na

na miejscach bezleśnych, chyba iakowym tylko przypadkiem znajdować się mogą.

§. 1.

O Ptakach Leśnych, i w zarosle się zapuszczających.

96. Są to te, które się w wysokich lasach utrzymują, przecięż tylko na niskich drzewach i krzewinach, tym samym nie dalekie od tego są, aby się w zarosłach nie mieli mieścić. Tu należą: *Krętogłów, Zięby pospolite, Sikory* &c.

97. *Zoła Krętogłów, (Picus torquilla, w Części I. Nro: 55.)* Ptak ten dla tego tak jest nazwany, że w rękę trzymany, głowę aż na opak wykryca. Wicikość jego równa się Skowronkowi: piersi ma szerokie, ogon długi. Na głowie ma czubek ruchomy podług upodobania. Na grzbiecie jest brunatny i biało-pstry, podobnież na głowie, skrzydłach i ogonie: na brzuchu biały, brunatno-kropkowany: na szyi żółtawy, i czarno-nakrapiany: pod dziobem ma dwie białe kreski.

98. Gnieździ się w dziuplach drzew, i za razem wysiada od 7. aż do 13. młodych. Lotem i pożywieniem pokazuje, że należy do liczby Zoła i Dzięciołów, tak bowiem dziobie w drzewach za robaczkami, iako i owę. Największym przecięż przysmaczkiem są mrowki, które wyciągnawszy język, gdy go obłazą, połyka. U nas się nie długo bawi, mało co przędzey iak Słowiki przybywa, a podobno ledwie nie pierwey ieszcze odchodzi.

99. Piorka na sobie tak ma w dotykaniu przyjemne, iak nayprzedniejszy iedwab, i rzadko

ko na którym Ptaku podobne się znajdują. W klatce chowany być nie może. Komuby żywy był potrzebny, inaczey go nie dostanie, iak na gniaździe. Mięso ma być smaczne do iedzenia.

100. *Zięba pospolita, Leśniczek, (Fringilla petronia, w Części I. Nro: 86.)* Jest Ptaszek ieden z zdatnych do śpiewania, i po lasach pospolity, podobieństwo nieiako do wrobla, i wielkość jego mający. Samiec ma na głowie piorka ciemno-brunatne, z błękitnymi pomieszane: na wiosnę brunatne wypadają, błękitne się tylko zostają. Ta błękitnawość zabiera i kark: grzbiet ma brunatność przyjemną, a wierzch ogona ciemną, brzegowe przecięż piorka w ogonie mają plamki białe: Od podgardzieli i po brzuchu jest czerwony, nayżywiey na wiosnę: reszta brzucha jest biała, a spod ogona żółtawy. Na skrzydłach ciemno-brunatnych idzie w poprzecz biała kreska. Dziob jest albo biały, albo nieco brunatny; gdy zaś nastaje czas śpiewania, błękitnieie. Samica zaś od spodu jest biało-brunatna, a w innych miejscach ledwie ma znaki piękności samca.

101. Gnieźdzą się na wysokich drzewach, między niższymi przecięż gałęziami: gniaźdko ściełają z mchu, i wewnątrz wełną, włosami, piorkami wyściełają: młodych się razem wylega 4. lub 5. Czynią to wprawdzie pospolicie w głębokich lasach, nie jest przecięż nowiną znaleźć w gęstych zarosłach, a czasem i w znacznych sadach. Około S. Michała znaczniemi gromadami od nas odlatują, niektóre się tylko tu i owdzie zostają, a dla pożywienia zimą z Trzandłami na śmiecie wpadają. Pożywieniem ich są różne ziarna, nasiona, i robaczki.

102. Okrucieństwem jest wypalać Ziębie oczy dla śpiewania: będzie śpiewać i bez tego, tylko jeżeli koniecznie potrzeba, nieco ciemno ma być chowana. Z gniazda wzięta, i trzymana blisko śpiewającego Słowika, wiele głosu od niego przeymie. W klatce nie trzeba żywić konopiami, lubo iey nayprzyjemniejsze są: lecz lnem, rzepakiem, i czasem posiakanemi gotowanemi Kurzemi iaiami, tak dłużey pożyje, i zdrowszą będzie. Mięso Ziębow nie złe jest, a osobliwie suchotnikom zdrowe, łowić się więc obficie mogą przy wabiku siatkami na polkach Ptaśniczych, które się daley opiszą: albo przy takimże wabiku na roszczyki lepem namazane. Poiedynczo na wiosnę można ułowić następującym sposobem. Maiąc Ziębę samca, przywiąże mu się do ogona krzywa roszczyka lepem namazana, skrzydła uciawszy, puści się na nici po ziemi w bliskości odzywających się Ziębow. Samiec latający nie mogąc cierpieć drugiego, padnie na tego, i na przywiązanej ułowi się roszczyce.

103. *Ziarnoiad, Grubodziob, (Loxia coccythraustus, w Części I. Nro: 83.)* Jest Ptak wielkości Drozda, dla obfitych przecięż pior, i nog wyższych, większym się być wydawający. Na połowie głowy jest ciemno-brunatny, na drugiey zaś połowie ma taki kolor, jaki mają Kuropatwy. Grzbiet aż do połowy ogona jest czarniawy: piórka na skrzydłach barkowe są biało-pstrokate, pod lotkami zaś, i pod ogonem białe plamy.

104. Utrzymuje się naybardziej w lasach bukowych, gdzie się i gnieździ w Maiu, 4. póspolicie lub 5. młodych wylęgaia. Gdy wiśnie dojrzewaią, odwiedza ogrody, i dlatego w zaro-

zaroślach, gdzie wiśnie dziko rosną, czasem się gnieździ. W ogrodach więc, albo miejscach wisien rosnących, utkwivszy wysoką tyczkę na wierzchołku zatknawszy roszczyki lepem namazane, pod niemi przywiązawszy wabika, i otulivszy gałązkami wiśniowemi, pojedynczo łowić się mogą. Na zimę niektóre się tylko w Kraiu zostaią.

105. Mięso tych Ptaków zdatne jest do iedzenia: obficie się więc łowią przy wabiku siatkami, i na Ptaśniczych polkach, w Sierpniu osobliwie, i w Wrześniu. Chowanego w klatce żywić można lnem i konopiami: dane mu zaś nasienie z grabiny, osobliwszym jest przysmakciem.

106. *Sikora pospolita, (Parus major, w Części I. Nro: 80.)* Sikor wprawdzie wiele jest i u nas znaiomych gatunkow: ta przecięż, którą tu rozumiem, jest naypospolitsza, i naywiększa. Na wierzchu głowy jest czarna, boki zaś głowy są białe: na karku ma kolor, który jest z zielonego, i błękitnego mieższany, i ten się ciągnie aż do ogona, kończąc się zaś iaśnieie: tenże jest kolor i na wierzchu ogona, na końcu tylko ciemnieie. Od spodu od podgardzieli ciągnie się śródkiem przez dno żółte, u samcow aż do ogona czarna, szeroka brzązka. Samica niczym się nie różni, tylko brzążek czarny ma pod brzuchem wyższy, i do ogona nie dochodzący.

107. Ptaszek ten daleko jest mniejszy, niżeli go z pior miarkować można. Ma znaczną moc w dziobie, tak dalece, że ukąsiwszy za palec zakrwawić może. Zywi się na wolności robaczkami, za ktoremi czepia się po liściach, i gałązkach. Gnieździ się w dziuplach drzew, pospo-

pospolicie w lasach, czasem przecięż i w zaroślach, i w ogrodach: wylega razem od 15. do 19. młodych, a częstokroć dwa razy do roku. Na zimę od nas nie odlatują, owszem pomagają przez zimę ogrodnikom z liszek chędożyć drzewa.

108. W innych Kraiach obficie się łowią na pokarm ludzki. Łowią się w jesieni przy wabiku na roszczyki lepem namazane, w budach Ptaśniczych, o czym na swoim miejscu. Chowane żywią się na przemiany konopiami, orzechami, owsem, robaczkami. Poiedyńczo w jesieni ułowieć się mogą takowemi samotrząskami. Narzną się laski bżowe pozdłużne *a. b.* Tab: IV. Fig: 6. około poł-łokciowe, poprzeczne *b. c.* trochę dłuższe jak ćwierciowe: te na końcach główki zostawiwszy w rowney mierze, z dwóch boków się zakarbiują aż do drdzenia. Obrawszy sobie 4. roszczyki z rososzczkami *d. e. f.* przetykając w miejscach karbowania, osadzą się na nich laski na przemiany, raz pozdłużne, drugi raz poboczne, tym sposobem staną ścianki. Da się potym dno z deszczolki, i wierzch ruchomy *b.* na dnie osadzi się słupek *z.* na tym położy się ławeczka *k. k.* i na końcach iey przymocuje się grudka łożu: na ławeczce postawi się stępelek *l.* wierzch *b.* wspierający, i samotrząsk w otworze trzymający. Takowy samotrząsk zastawi się w iesieniu w ogrodzie, lub na jakim tylko drzewie blisko domu.

109. *Sikorka pospolita*, (*Parus ceruleus*, w Części I. Nro: 80.) Jest na głowie błękitna, gdzie pierwsza czarna, i białość w tychże miejscach zachownie, gdzie i owa: grzbiet jest nieco błękitniejszy, skrzydła oraz i ogon błękitne

kitne są: żółtość zaś brunatna jest, brzązek przez piersi błękitny, i krotszy: w reszcie tylko co mniejsza, we wszystkim przecięż podobna pierwszej. Samica niczym się nie różni, tylko że w kolorach słabszą jest.

110. Gnieździ się w dziuplach drzew, a pospolicie wysoko: wysiada dwa razy przez lato po 12. młodych. Łowić się mogą jako i poprzedzające, lecz w chowaniu są trwalsze.

111. *Sikorka Sosnowka*, (*Parus ater*, w Części I. Nro: 80.) jest wielkości Sikorki: ma podobnież czarną główkę, i białe policzki, białość zaś iey jest brudna: grzbiet i skrzydła są ciemno-siwe, a na końcu lotek są białe kropki, co się przecięż tylko wtedy widzieć daie, gdy się skrzydła rozciągną. Samica w niwczym nieodmienna.

112. Gnieździ się w dziuplach nie tak całych drzew, jako bardziey pniow, osobliwie sosnowych, lub jodłowych. Rzadko się daley odważa, jak do zarośli blisko lasow będących. Łowić się mogą przy Sowie na roszczyki z lepem.

113. *Sikorka Czarnogłówka*, (*Parus atricapillus*, w Części I. Nro: 80.) Ma także głowę czarną: policzki iednak i brzuch są ciemno-białe, bielsze przecięż od poprzedzającej: grzbiet popielaty, nieco się do brunatnego skłaniający, i takiemi są ogon i skrzydełka, bez białych iednak kropek. Nie rada się znajduie w lasach sosnowych, lecz w dębowych, osowych, i innych, drzewa liściowe mających, a ztąd częstokroć się i w zaroślach znajduie.

114. Gnieździ się w dziuplach mniejszych drzew, a czasem i w śliwach ogrodowych: wylega razem 15. młodych. Może się tym sposobem łowić, jak poprzedzające.

115. *Sikorka Czubatka*, (*Parus cristatus*, w Części I. Nro: 80.) jest co do wielkości poprzedzającym podobna. Na głowie ma czubek z piórek biało i błękitno pstrokatech, także jest czoło i część podgardzieli. Pod brzuchem jest ciemno-biała: grzbiet, skrzydła i ogon myszate. Samiczka w niwczym nieodmienna.

116. Gnieździ się i utrzymuje tak, i tam, gdzie, i jak Sosnowka. Takowemż oraz sposobami ułowiona być może. Obacz więc wyżej Nro: 108.

117. *Sikorka Ogoniczek*, (*Parus caudatus*, w Części I. Nro: 80.) jest najmniejsza z Sikorok, tak przecięż ma długi ogon, iż się zdaie, że Ptak tylko do ogona jest przyprawiony. Na głowie jest wcale biała, właśnie iakby mąką posypana była, nad oczami tylko, i pod brodą ma brunatne i czarne plamki. Grzbiet też jest brunatno i czarno plamisty, z mieszaniem nieco białymi piórkami: i skrzydła takowemż. Ogon jest pospolicie czarniawy, dwa tylko piórka biało-bregowane mający.

118. W wielkości ta Sikorka ledwie podobno przechodzi Krolika: co ztąd poznać można, że iey iaieczka, których 13. razem wysiada, nie są większe nad ziarno wielkiego grochu. Gniazda sobie nie ściele w dziuplach zwyčajem innych Sikor, lecz na gałęziach do drzewa przytulonych: tam tak wiele nanosi mchu i pierzy, że się ledwie w czapkę zabrać mogą: otwor do gniazda tak jest mały, że się ledwie tylko co wciśnie. Widząc takowe gniazdko na drzewie, zdaie się iakby kępka mchu urosła. Daley się tu to mówić może, co i o poprzedzających.

119. *Sikorka Remisz*, (*Parus pendulinus*, w Części I. Nro: 80.) należy też do Sikor. Ptaszek ten jest tylko Włochom, Węgrom, i naszymu Kraiowi właściwy. Głowę ma siwą, i koło oczu czarne plamki: z wierzchu, albo grzbietu jest brudno-biały, od brzucha zaś iasniejszy. Wylęga młodych po 15. razem.

120. Naywiększą osobliwością jest iego gniazdo, pospolicie nad błotami z gałązki drzewa wiszące: ma podobieństwo nieiakie pończochy, lub rękawka wiszącego, z otworem dość szczupłym u wierzchu. Materya, z ktorego to gniazdo tkane, jest biała, miękka, bawelnista: lecz z czego jest brana? niewiadomo. Podobieństwo się okazuje puchu z ziela ostu, albo bardziey wełny drzew wierzbowych. Utrzymuje się w ciemnych lasach, przecięż nie sosnowych. Czym żyje, i czyli na zimę odlatuje? niewiem.

121. Gniazdo iego pospolicie zażywa się do kadzenia w fluxach, lub okładania bolejącego gardła. Jest mniemanie, że i Ptaszki same zdrowe mają być do iedzenia: inaczey przecięż niewiem iakby się dał ułowić, tylko w gniazdzie.

122. *Pliszka Czerwonogardł*, (*Motacilla rubecula*, w Części I. Nro: 78.) iak jest Ptaszek pospolity, tak różnie nazywany, nie ma imienia statecznego. Na głowie, grzbiecie i ogonie, jest ciemno-popielaty: od podgardzieli aż do części brzucha ma wypłowiałą czerwonosć, w żółte wpadającą: daley gdzie się kończy czerwonosć, jest biały. Nogi i dziob białe są. Samiec od samicy niczym się nie różni, tylko że pierwszy śpiewanie nieiakie wydaie. Wielkość iego jest rowna Sikorze pospolitey, nogi

nogi przecięż wyższe są, piersi szerokie, i dziobek bardzo cienki.

123. Gnieździ się w Main, i wtedy udaje się z zaroślow w lasy gęste, lubo się niektóre i w zaroślach zostają. Około S. Michała gromadzą się, i potem na zimę od nas odlatują, niektóre się tylko zostają. Pożywieniem są muchy, pszczoły, i inne robactwo.

124. Poiedyńczo w Kwietniu łowić się może na robaki, takim samotrzaskiem, jaki się na pospolite Sikory opisało: można tegoż zażywać i potem od S. Jakuba, aż do iesieni. Łowią się i przy Sowie na roszczyki lepem namazane, nie prędzey przecięż przylatują aż w wieczor: i kiedy blisko do Sowy nacierają, i roszczyki z lepem blisko mają być osadzone. W kłatkach chowane nie długo żyją: chcąc więc mieć żywego w donru, wolno w izbie latać powinien, gdzie żywiąc się muchami, tłuczonemi konopiami, odrobinami chleba, długo pożyć może.

§. 2.

O Ptakach Leśnych, w lasach się tylko mieszczących.

125. Są to te, które tak się statecznie gnieźdzą w lasach, że się z gniazdami swemi bardzo rzadko gdzieindziej widzieć dają: co większa, lubo niektóre czasem dla jakich przyczyn z lasow wylatują, największa ich przecięż liczba lasy gęste za pospolite ma mieszkanie. Liczba takowych Ptaków jest ze wszystkich największa, które się porządkiem opiszą.

126. Czyż *pospolity*, (*Pipra vulgaris*, w Części I. Nro: 87.) jest mały Ptaszek, na grzbiecie zielonawy, a od spodu żółty, na głowie, i podgardzieli czarną plamkę mający. Piórka, osobliwie dłuższe w skrzydełkach, są ciemno-zielone aż w czarność wpadające: w ognie toż samo, z plamkami przecięż żółtymi. Samica znacznie się różni, i jest prawie wszędzie siwa. Co do wielkości, Ptaszek ten równa się Sikorce pospolitej: kształt ma piękny i główkę, piersi szerokie, dziobek nakształt Szczygła, nogi krotkie, i ogon nie bardzo długi.

127. Własnym jego pomieszaniem są lasy, lubo w iesieni i zimą one opuszcza, przecięż i wtedy na noc ucieka do zarośli, a na wiosnę powraca do lasu. Pożywieniem jego najpospolitszym są nasiona sosnowe i olszowe. Nie może się nikt pochwalić, aby jego kiedy znalazł gniazdo, musi się pewnie gnieździć na samych wierzchołkach między gęstemi sosnami: stąd urosła owa bajka: że Czyż pewnym kamnikiem gniazdko swoje czyni niewidome.

128. Czyż, osobliwie w iesieni, znacznymi latają gromadami, i po większej części na zimę od nas odlatują. Lubo bowiem niejakie gromadki zimą na olszynie widzieć się dają: są to przecięż tylko pozostałą częścią owych, które odleciały. Zgromadzą się najliczniej w Październiku, i Listopadzie, a wtedy obficie siatkami okryte być mogą: co tym pożyteczniejsza jest, im bardziej mięso ich dobre jest do iedzenia. Polko na takowy połow można uczynić w bliskości domu, a dla zangęcenia położyć się nie młócone konopie. Nakrywszy raz, kilka się ułowionych wypuści, a w krotkim czasie podobnaż: znajdzie się gromadca.

da. W Lutym zaś gdy znowu gromadnie powracają, uczyni się polko w bliskości olszyn, a zanęciwszy konopiami przy wabiku, liczenie się także okrywać mogą. W Kwietniu łowią się na roszczyki lepem namazane, blisko łodyg łopianowych potykane, postawiwszy blisko wabika.

129. Chowany bardzo się wypieścić może, i na wolność wypuszczony nazad przylatuje. W klatce żyje samymi konopiami, a ktoby mu czasem dał nasienia sosnowego i olszowego, wielkoby mu uczynił przysługę.

130. *Kowalik drzewny*, (*Certhia familiaris*, w Części I. Nro: 94.) Jest Ptaszek ledwie większy od Krolika pospolitego; od podgardzieli aż po brzuch jest biały, na grzbiecie brunatnokropkowany. Ma cienki dziobek, na końcu nieco zakrzywiony.

131. Nie próżnuje przez cały dzień szukając po drzewach pożywienia, którym mu są robaczki. Gnieździ się w dziuplach drzew, i wylega 4. młodych. Pożno w iesieni przenosi się czasem do ogrodów. Ktoby chciał mieć żywego, najszybciej go ułowić może w gniaździe. Widząc osobliwie w iesieni w ogrodzie, na których się drzewach najczęściej zwykł bawić, na pniach tych drzew poutykają się lepem namazane roszczyki tak, aby do drzewa przylegały: i tak ułowić się może.

132. *Dzięcioły różne*; trojaki, ile wiem, u nas ich jest gatunek. *Dzięcioł pospolity*, (*Picus varius*.) *Dzięcioł mały*, (*Picus minor*.) i *Dzięciołek*, (*Picus Passerinus*, w Części I. Nro: 55.) Wszystkie mają na głowie czerwoną plamkę: na głowie, i skrzydłach są czarne, tak przecięż, iż na łatkach znajdują się białe plamki.
Brzuch

Brzuch jest biały, a gdzie się ogon poczyna, czerwony. Pospolity Dzięcioł jest wielkości Serokoszą: Mały nieco mniejszy: Dzięciołek zaś nie większy od wrobla. Co się tycze ich miejsca gnieźdzenia, i łowienia, wszystko się zgadza z następującemi Zołnami.

133. *Zołna czarna pospolita*, (*Picus marinus*, w Części I. Nro: 55.) Jest wielkości Wrony: ma czarne piórka, a na głowie czerwoną plamę. Dziob jest długi, czarny, od głowy gruby, a na końcu ostry, mocny, którym w drzewo dziobie, i ostrym igzykiem robaczki wybiera na pożywienie. U nog, iak wszystkie Ptaki tego rodzaju, ma dwa palce na przod, a dwa w tył obrocone, z kąd mu pochodzi łatwość wspina się po drzewach. W ogonie średnie pióra najdłuższe są, które są twarde, i stają się podporą, gdy wisi na drzewie.

134. Gnieździ się w dziuplach drzew, w których sobie okrągłą wydziobuje dziurę, i wylega troje, lub czworo młodych. Na zimę nie odlatuje. Mięso jego twarde jest. Żywo ułowiony łatwo być nie może, chyba tylko na gniaździe.

135. *Zołna zielona*, (*Picus viridis*, w Części I. Nro: 55.) Wielkością mało co czarnej ustępuje. Samiec jest pięknie zielony, i ma podobnież czerwoną plamę na głowie. Samica nie ma tej piękności, ani tyle czerwoności na głowie, i cała w zieloności jest daleko bladsza od samca.

136. Gnieździ się iak czarna: nie odlatuje na zimę. Mięso podobnież twarde: ułowienie żywcem trudne. Wszystkie wprawdzie Dzięcioły i Zołny pożerają pszczoły, zielone jednak są najszkodliwsze: nie ie bardziey nie odstrasza-
iako.

iako płatek czerwonego sukna do barci, lub ula przywiązany.

137. *Ziarnoiad Gil*, (*Loxica pyrrbula*, w Części I. Nro: 83.) Jest Ptaszek nie wielki, lecz piękny. Wierzch głowy aż do oczu ma czarny, właśnie iakoby był czapeczką okryty: dziób czarny, gruby i przytępiony. Brzuch i piersi od podgardzieli począwszy, są pięknie czerwone, która czerwoność rozciąga się i przez policzki do oczu. Gdzie czerwoność na brzuchu ustaie, poczynają się białe piorka, i idą pod ogonem. Wierzch ogona iest czarny. Kark, grzbiet, i część skrzydeł, nieiaką mają błękitność: lotki są czarne. Między ogonem a grzbietem znajdują się białe piorka.

138. Samica bardzo różna iest. Głowę ma wprawdzie czarną, i w tychże miejscach iest biała, gdzie samiec: nie ma przecięż nic ani błękitności, ani czerwoności, lecz na piersiach wydaie się być ciemniejszą od samicy Zięby, i właśnie ubrudzoną, a na grzbiecie iest popielatą.

139. Co do wielkości, troiakię są Gile: największy, i najpiękniejszy mało co ustępuje Drowdowi, tylko że nogi ma krotsze: drugi równa się Trznadłowi: trzeci nie większy od Wrobla. Pierwszy tylko u nas bywa pod czas wielkiej zimy: trzeci tylko przelatuie około S. Michała: drugi iest nasz Kraiowy, u nas się rozmnażający.

140. Pożywieniem ich są różne jagody, oraz tatarka, proso, &c. Nasz Kraiowy gnieździ się w iak nuygęstszych lasach, na gałęziach drzew niższych, i wylega 4. młodych. Zimą przelatują z lasow, i obiadaią pączki na gruszach, i innych drzewach. W iesieni gromadzą się
wpra-

wprawdzie, iednak się tylko z lasu do lasu przelatują: w samey zaś zimie pojedynczo się rozpierzchają.

141. Mięso iest dobre do iedzenia, i nie skąpo się w iesieni łowić mogą, przy wabiku na polach ptasniczych, iatowcowemi, lub innemi jagodami zanęciwszy. Mogą się łowić i w budach iak Sikory. Szczegulny zaś ich łowienia sposob iest następujący. W iesieni upatrzysz miejsce bliskiego ich bawienia się, postawi się, i utkwi tyka *a. b.* na 10. łokci wysoka. Tab: IV. Fig: 7. w nieiakiej od ziemi wysokości *c.* obwiąże się w około pęk gałązkow z liściami, a w nim klatki z wabikami: podobnyż znowu pęk, i klatki dadzą się blisko wierzchołka *d.* na wierzchołku osadzi się ławka z trzema słupkami *e.* w ktore roszcżki lepem namazane będą poutykane. Mając 20. tylko roszcżek lepem namazanych, po 40. razem łowić się mogą. Przy wabiku Czyżykowym, i Czyżyki się tak łowią.

142. Nietylko z gniazda wzięte, lecz i stare ułowione, bardzo prędko wypieścić się mogą. Chowane wkrótce czerwoność swoię na czarność przemieniają, na drugi przecięż rok do czerwoności powracają. Gdy się chowają, żywią się w początkach konopiami, lecz daley do lnu i rzepaku przyuczyć trzeba. Mięszanie z Gilem i Kanarkiem bardzo przednie udają się.

143. *Ziarnoiad Krzywodziob*, (*Loxica curvirostra*, w Części I. Nro: 83.) Znajduie się tylko przy największych sosnowych, lub iodłowych lasach, miejscami *Gier* albo *Gerz* zwany. Krzywodziobem słusznie się nazwać może od swego dziobu: ma bowiem dzioba koń-

ce zakrzywione: u iednych zwierzchnia część zakrzywia się na prawą stronę, a dolna na lewą, u drugich zaś przeciwnym sposobem: jest mniemanie, że pierwsze są samce, a drugie samiczki. Dziób ten jest czarniawy, w chowaniu zaś siwieje.

144. Głowa jest albo zielona i żółtawa, także grzbiet i piersi; ogon brunatny, od brzegów czarniawy: albo cały Ptak, wyjąwszy ogon zawsze jednakowy, będzie czerwony: albo wszędzie jest pstrokaty, jak samica Czyżykowa, bardzo tylko jasny i żółtawy. Różność ta pochodzi stąd, że gdy się samce pierwszy raz w Kwietniu pierzą, czerwienieją: przy powrotnym pierzeniu żółkną: a zatem czerwone są roczne, żółtawe zaś dwu-letnie samce. Pstrokate są zawsze samice. Pod brzuchem, gdzie się czerwone, żółtawe, lub pstrokate kończy, jest nieco białych piórek aż do ogona. Skrzydła zawsze są czarniawe, jeżeli przecięż Ptak siedzi, nie lata, zdają się być czerwone, lub żółtawe.

145. Co do wielkości, dwojakie są: iedne rownają się Drozdom, drugie Wroblom. Wszystkie mają głowę twardą, na ktorej piórka tak przylegają, iż się здаie, że sama przez się tak gruba jest. Szyja jest gruba, piersi szerokie, nogi krotkie, ogon mierny. Gnieździ się na najwyższych iodłach, lub sosnach: gniazdko sobie czyni z samey prawie żywicy, i wylęga 4. lub 5. młodych. To jest osobliwsza, że się pierwsze młode wylęgają w Grudniu, a powtorne na początku Lutego. W Kwietniu tak się gromadzą, jak inne Ptastwo w jesieni: i wtedy od nas odlatują, nie powracają, aż się drzewne znajdują nasiona.

146. Pożywieniem ich zwyczajnym są nasiona drzewne, dla ktorych wyluszczenia wiele im krzywy dziób pomaga. W klatce daie się nasienie konopne, a czasem cała dojrzała szyszka iodłowa, lub sosnowa. Mięso ich świeże nie jest wprawdzie smaczne, żywicą bowiem pachnie: gdy iednak przepieczone w faszczkach się umarynują, i długo trwają, i wysmienite są. Łowić się mogą obficie w Kwietniu przy wabiku na roszczyki lepowe, sposobem Nro: 141. pod Gilem opisanym. Mogą być i na polku Ptaśniczym blisko sosnowych, lub iodłowych lasów siatkami okrywane. Nietylko z gniazda wzięte, ale i stary chowany, daie się bardzo łatwo wypieścić.

147. Drozd Wędrowiec, (*Turdus migratorius*, w Części I. Nro: 75.) Jest na grzbiecie popielato-brunatny, podobnież na głowie, skrzydłach, i ogonie: od podgardzieli zaś jest brudno-białe, czarno-cętkowane, ktore cętki giną na końcu brzucha. Pod skrzydłami jest jasno-brunatny, takowyż na końcu brzucha i początku ogona. Kształtem ciała podobny do Kosa: nogi wysokie: piersi szerokie.

148. Gnieździ się między gałęziami drzew, nie daleko przecięż od pnia, gniazdo zaś lepi i wyścieła na podobieństwo Kosa: wylęga 4. lub 5. młodych. Gromadzą się wcześniej, i około S. Michała odlatują: gromadki przecięż ich rzadko bywają liczniejsze nad 10. czasem przecięż i 40. razem widzieć się daią. Pożywieniem ich są różne jagody. Łowić się mogą na polkach Ptaśniczych siatkami, zanęciwszy iafowcowemi jagodami. Jeżeli się ktory na wabika chowa w klatce, żywi się jagłami w mleku gotowanemi.

149. *Drozd Kwiczol*, (*Turdus pilaris*, w Części I. Nro: 75.) jest nieco smaglejszy od poprzedzającego, ma oraz na brzuchu, szyi, i pod skrzydłami więcej czerwono nakrapianego, a pod oczami ma żółte kreski. Głowa jest podłużna, dziób Kosowemu podobny, cienszy przecięż i czarniejszy: nogi także wysokie.

150. Gnieźdzą się podobnie poprzedzającym. Żyją jagodami szakłakowemi, kruszynowemi, i różnemi innymi, oraz robakami. Przy winnicach w ogrodach znaczne czynią szkody. Gromadzą się, odlatują, i powracają do nas w tymże czasie, kiedy i Jemiołuchy. Gromady ich są bardzo liczne, i obficie się łowić mogą siatkami na polkach ptaśniczych, albo roszczkami lepem namazanemi. Mięso tak poprzedzających, iako i tych Drodzów, ulubione jest do jedzenia: w okolicach zaś, gdzie iałowiec rośnie, są najsmaczniejsze, i zowią się Kwiczolami.

151. *Drozd Jemiołucha*, (*Turdus viscivorus*, w Części I. Nro: 75.) Niechay iakie chcemy Ptaki tym imieniem nazywamy, temu nayprzyzwoitsze jest, i różna być powinna ta Jemiołucha od Jemiołuszki Nro: 315. Ptak ten większym się być zdaie od Drodza. W kolorach zgadza się z Drodzem Wędrowcem Nro: 147. Wyjąwszy tylko, że iako większym jest, tak czarne kropki ma większe na piersiach, i grunt pod niemi bardziej biały jest. Samiec od samicy w niczym się nie różni, tylko że samiec ma pod skrzyłkami dwie kropki skupione, wielkości główki szpilkowej. Miejscami zowie się też Kwiczolem.

152. Żywi się po lasach jemiołą na drzewach, zimną szukają tey jemioły i w sadach: w niedostatku

statku jemioły żyją robakami. Gnieźdzą się dwa razy na wiosnę: pierwszy raz w Kwietniu gniazdo sobie czynią na wysokich iodłach, lub sosnach, a czasem i dębach, i za każdym razem wysiadają 5. młodych. Na zimę nie wszystkie od nas odlatywać zwykły.

153. Mięso ich jest bardziey poważane nad wszystkie poprzedzające. Łowić się mogą wielorakim sposobem, osobliwie w iesieni: nayprzed na sidła tak, iak wszystkie poprzedzające Drodzy przy jagodach, lecz na Jemiołuchy, trzeba jemioły. Powtore, na polkach ptaśniczych okrywają się siatkami. Potrzebie, na wabiki: dawszy nad nim samotrzask, albo roszczki lepem namazane: są bowiem bardzo zadrosne, osobliwie na początku Listopada, i blisko siebie drugiego cierpieć nie mogą, padają więc na wabik, i łowią się. Przy Sowie latem nie skąpo ich mieć można. Chowany w klatce żywi się otrębami pszennemi, ięczmieniem, i tłuczonymi konopjami w mleku z wodą odmoczonymi.

154. *Drozd Kos*, (*Turdus atricapilla*, w Części I. Nro: 75.) Jest Ptak wielkości Drodza. Samiec jest zawsze czarniejszy od samicy: ma długi, ostrzy, i cienki dziób, żółtego koloru. Samica też im się bardziey starzeie, tym więcej czernieie: przecięż czarną nazwać się nie może, kiedy ta czarność, osobliwie na piersiach, z brunatnością pomieszana jest, i wszędzie oplotwiałą się być zdaie. I żółtość dzioba w czasie u samicy tak się zdaie, iakby błotem powalana była.

155. Gnieździ się w Kwietniu w ciemnych lasach: iaia niesie zielono, i czerwono-pstrokate: wylęga 4. lub 5. młodych. Na wolności

ści żyje różnemi jagodami i robakami, w kładce zaś jagłami, lub białym chlebem, w mleku maczanemi, sercem bydłęcym, i nerkami baraniami. W jesieni pojedynczo od nas odlatują, a na końcu Marca powracają: niektóre się przecięż zostają. Co zaś tak około tych, iako i innych Ptaków, po części się tylko u nas zostających, uwagi jest godnego, że rzadko się zostają samice, tylko same samce.

156. Gwizdanie Kosa przez naukę tak się wydoskonalić może, że różne pieśni wygwizdują. Na jagody łowić się może w sidła, lub samotrzaski na Sikory, opisane Nro: 108. Jeżeli wiśnia blisko lasu zrodzi, można ponatykać roszczek lepem namazanych.

157. *Drozd Kamienniczek*, (*Turdus saxatilis*, w Części I. Nro: 75.) jest wielkości Wywiłgi: na głowie i szyi popielaty, na brzuchu czerwony, biało-nakrapiany, czerwony i na ogonie. Na grzbiecie i piorkach barkowych kasztanowaty z nieakami białemi kropkami.

158. Pożywieniem jego są robaki i jagody: naybardziejziej lubi winne grona. Wylęga 4. młodych, nie wszędzie się przecięż znayduie, tylko w południowej stronie Kraiu, i nieznacznie na zimę zjad odlatuje.

159. *Wywiłga*, *Drozd Zielonek*, (*Turdus nitens*, w Części I. Nro: 75.) Jest Ptak tak piękny, że o pierwszeństwo mogłby iść z innymi. Samiec jest na głowie i kadłubie tak pięknie żółty, że go żaden Malarz doskonałey odmalować nie potrafi: tak się bowiem zdaie, iakby liściami żółtych Tulipanow był odziany: ogon przecięż w żółtości zdaie się być opłowiałym. Skrzydła są czarne: dziob koloru kwiatu brzoskwiniowego: nogi błękitnawe. Samicy

cy zaś wszystka żółtość jest opłowiała, skrzydła ciemno-brunatne, dziob krotki, i ledwie ma cień piękności samca. Co do wielkości, są nieco większe od Drozda, na niższych przecięż nogach.

160. Jest to ieden z tych Ptaków, który i naypoźniej do nas przylatuje, i naywcześniej odchodzi. Nie pokaże się u nas prędzej na wiosnę aż w Maiu, gdy się drzewa porozwiałają: w żniwa go już nie bardzo zobaczy. Prawie pierwszego dnia po przybyciu ściele sobie gniazdo, albo raczej utyka z wełny i łyka, i podziwienia godnym sposobem w lasach drzew lipowych, zawiesza na gałęzi między widełką, iak torebkę, którym lubo wiatr rzuca na wszystkie strony, zrzucić przecięż nie potrafi. W takowym gniaździe prędko raz po raz dwa razy wysiada po 3. lub 4. młodych razem.

161. Chcąc żywcem ktorego złapać, nie można łatwiej iak w gniaździe, lub przy Sowie na roszezki lepem namazane. Pożywienie jego na wolności niewiadome jest, wtedy tylko, gdy wiśnie doyrzewiają, chciwym na nie jest. Dla piękności swojej byłby godnym do chowania, gdyby wiedzieć można, czym go żywić: i gdyby piękność jego w chowaniu nie niknęła.

162. *Kukutka pospolita*, (*Cuculus canorus*, w Części I. Nro: 56.) Ptak ten iak jest pospolitym, i iak często go słyszeć można, tak nie łatwo znaydziemy drugiego Kraiowego Ptaka, któryby nad niego dłużey był nieznaionym, i o ktorymby więcej baiek było: owszem i teraz ieszcze przy tak wielkim staraniu ciekawych, wiele o nim jest niewiadomego. Imię ma od głosu swego. Na grzbiecie, głowie i ogonie

ogonie jest brunatno-popielaty, a od brzucha nieco pstrokaty.

163. Parzą się, ale gniazd sobie nie robią, lecz jaja noszą w gniazda innych Ptaków, które im wysiadać muszą: żeby zaś dzieci odrosły wspólnie wyleżone młode prawdziwej matki pożerać mieli, bajką jest; ile że Kukulka nie ma sposobności drapieżnych Ptaków. Wielkość jest małego Gołąbka. Żyje robakami. Na wiosnę przybywa do nas, gdy się pączki na drzewie rozwijają: stare odlatują przed żniwami, młode zaś mało co dłużej się bawią.

164. Widziałem w klatce chowaną, ale czym ją żywiono? niewiem. Młode koło S. Bartołomieja są tłuste, smaczne, i godne naboiu prochu, lecz są bardzo ostrożne: inaczej nie łatwo dostać się mogą, osobliwie żywe, chyba przypadkiem młode w gnieździe innego Ptaka. Pomieściłem tu Kukulkę między leśniami z tej przyczyny, że się najwięcej w lasach bawi.

165. Dudek pospolity, (*Upupa epops*, w Części I. Nro: 96.) Ptak ten dla pior swoich mógłby się mieścić między piękniemi. Na głowie jest żółto-brunatny: na skrzydłach i ogonie gęsto czarno i biało-pstrokaty: na głowie ma czub czerwony z ciemno-brunatnym wierzchem, który w lataniu przytula, a siedząc do góry podnosi.

166. Co do wielkości równa się Wywiłdze, skrzydła są długie, sam przecięż jest mały: piersi ma wąskie, ogon krótki, nogi niskie, i jest zawsze chudy i nikczemny, jako słabyiego lot okazuje. Gniazdo sobie ściele z gnoju w dziuplach drzew, i wysiada czworo młodych. Pożywieniem są różne robaki, których i w

i w gnoju szuka. Śmierdzi zawsze: ztąd urosło przysłowie, śmierdzi jak Dudek.

167. Odlatuje od nas w Augustcie, powraca w Maiu. Do czego by się zdał? niewiem: wiem tylko, że bezbożni Myśliwi zażywają go do głośów, i zabobnow swoich. Ktoby chciał mieć żywego, nie może go dostać łatwiej, jak w gniaździe.

168. Kruk pospolity, (*Corvus corax*, w Części I. Nro: 71.) Jest Ptak średniej wielkości, wszędzie czarnemi, lśniącemi piórkami okryty, dziób gruby mający. Żyje najwięcej ścierwem, lecz oraz i robaczkami, a młodym Zajączkom, i Ptaszkom wielkim jest nieprzyjacielem.

169. Gnieździ się na najwyższych sosnach, lub innych drzewach w lasach: na jaiach siedzi 30. dni, i wysiada 3. młodych, które spolicie przed Wielkanocą wylatują. Nie odlatuje na zimę od nas z Kraiu, lecz się zostaje, szukając sobie pożywienia po mokrych miejscach, i urodzajnych rolach. Nietylko Wołom, i Osłom jest wielkim nieprzyjacielem, lecz częstokroć woiuje i z drapieżnymi Ptakami, tak dalece, że przed kilką Krukami, i nayodważniejszy drapieżny Ptak uciekać musi. Kruk ma język szeroki, i z gniazda chowany, daie się nauczyć różnych słów ludzkich, i różnego głosu Zwierząt, oraz różnych widowisk, i igrzyskow. Wypieści się łatwo, lata po dworze, i powraca do izby: przy tym przecięż wszystkim, wielką ma chęć do kradzieży, co tylko napadnie: ztąd urosło przysłowie, kradnie jak Kruk.

170. Nie spodziewam się, aby u nas właściwe białe Kruki (*Corvus albus*, w Części I. Nro: 71.) znajdować się miały, któreby się w gą-
Tom II. T tunku

tunku swoim rozmnażały. Namienia wprawdzie X. Chmielewski w *Nowych Atenach* o iednym zabitym, i przechowanym między osobliwościami w Gwoźdzczu, Dobrach J. P. Kalinowskiego Starosty Winnickiego: lecz ten tak przypadkiem między czarnemi z przyczyny ukrytey wylądź się musiał, iako się o Wronie białey nieco daley namieni.

171. Mięsem Krukow ludzie się brzydzą. Serca bezbożni Myśliwi do gustow, i zabobonow zażywaią. Piorka lotkowe zdadne są do delikatnego pisania i rysowania: też same są potrzebne do Szpinettow, instrumentow muzycznych. Zywego łatwiey dostać nie można, iak w gniaździe.

172. *Kruk, Wrona pospolita, (Corvus cornix,* w Części I. Nro: 71.) Jest nieco mniejsza od Kruka: na szyi, grzbiecie, i brzuchu błękitnospielata, na głowie zaś, ogonie, i skrzydłach czarna. Zeby się wcale czarne (*Corvus corone,* w Części I. Nro: 71.) gdzie u nas znajdować miały, lecz różne od Gawronow, dowiedzieć się nie mogłem. W tych leciech około Korsunia na Ukrainie wybrano z gniaźda pięć młodych Wron, między ktoremi iedna była biała: chowała się długo, taż przypadkiem przez zdeptanie utraciła życie.

173. Gnieźdzą się na wysokich drzewach w lasach, czasem rzadko i na pojedynczo gdzie stojących: czynią sobie gniaźda iak Sroki z gałązkow, piorami przecięż miętko wyscielają: młodych wylęga się 3. 4. lub 5. Ziąją różnym zbożem, i ścierwem, na młode Ptaszki, i przy domu na młode Kurczęta, łakome są. Na zimę zgromadzają się do Miast i Wsiow, i latają koło domow, po ulicach, po śmieciach.

174. Mięso Wronie tylko od prostych ludzi iadane bywa. Młode z gniaźda wzięte wypieszczą się łatwo, i po dworze latają. W iesieni na roli są szkodliwe, wybierając posiane ziarna: miejscami szukając ich wytracenia, lub umnieyszenia, strzelają się wtedy, lecz bez pożytku, ile że się na wiosnę łatwo znowu rozmnożyć mogą. Strzelając w Marcu, i Kwietniu, pewnie nie mało się zapobieży ich rozmnażaniu. Kto by chciał żywą starą złapać, niech tylko przywiąże drugą do deski na grzbiecie, aby pazury do gory wolne miała: gdy wrzeszcząc zacznie, tak blisko się inne o nią ocierać będą, że leżąca pazurami zachwyci, i przytrzyma.

175. *Kruk Gawron, (Corvus frugilegus,* w Części I. Nro: 71.) Tak iest czarny iak Kruk, mniejszy przecięż, i dziob ma biały. Trzyma pospolicie towarzystwo z Kawkami, a czasem i z Wronami. Nie iest tak łakomy na ścierw, iak bardziey na ziarna.

176. Gnieździ się i wylęga iak Wrona na drzewach, w lasach nad wodami, łąkami, a czasem i pojedynczo gdzie stojących. Tak się trzymają wspólnego towarzystwa, że się iedna para sama na drzewie gnieździć nie będzie, lecz tak wiele razem, iż gniaźd pełno narobią.

177. Mięso prości ludzie iadają. Chowany prędko się wypięści. O sposobach łowienia żywo niewiem: i podobno łatwiey się dostać nie może, iak w gniaździe.

178. *Kura Farzábek, (Tetrao bonasia,* w Części I. Nro: 97.) Jest nieco większy od Kuropatwy. Tak samiec, iak samica mają krotkie, grube, i czarne dzioby: siwe głowy, a na wierzchu czarne piorka. Na całym zaś ciele

roźne są piora, częścią siwe, lub popielate, częścią czarne, częścią kasztanowato-brunatne, mieszane. Brzuch jest białawy, i więcej na nim białości, iak u Kuropatw, oraz na grzbiecie więcej czerwoności: ogon jest siwo-czarno-biały, z poprzeczną brązką na palec szeroką. Nogi są piorkami obrosłe, a palce łuskowate.

179. Samiec się tym różni od samicy, że jest piękniejszy w piorkach, i nieco większy. Na głowie, i pod szyją ma więcej znaków czarnych, i policzki grubsze, oraz nad oczami czarne kreski. Trzymają się chętnie w gęstych sosnowych, lub iodłowych lasach, tam najbardziej przecięż, gdzie wiele rośnie leszczyny. Żyją kotkami leszczowemi, jagodami iarzębowemi, iałowcowemi, kalinowemi, i różnymi ziółkami. Latają szybko: z lasa nigdy nie wychodzą: siadają na niskich gałązkach drzew. Są bardzo ostrożne, i z bojaźni drapieżnych Ptaków, często iednym okiem oglądają w górę.

180. Tokują; to jest: parzą się w Wielkim poście, od nas bowiem nie odlatują, i wtedy pewnym głosem się zwolują: w takim czasie piszczalkę mając wabikową, głos samicy wydającą, strzelają się samce z zasadzki: Samice bowiem dla rozmnożenia ochraniaćby się powinny: o osmey przed południem, a o trzeciej po południu, najlepiej się wabia. Gnieźdzą się na ziemi, i sama samica wysiada 6. 7. 8. młodych.

181. Procz namienionego strzelania, podobną piszczalką wabikową ułowić się mogą w siatki iak Przepiorki. Dostają się w sidła, na jagody iarzębinowe. Mięso do iedzenia bardzo wysmienite jest, i bielsze, kruchsze, zdrowsze, od

od mięsa Kuropatw. Do chowania żywo niezdatne są, dla wielkiej swojej zawsze dzikości.

182. *Kura Cietrzew*, (*Tetrao tetrix*, w Części I. Nro: 97.) Jest większy od Jarząbka: wszędzie czarny, pod barkami zaś, i pod ogonem ma nie mało białego: nad oczami iak Bażant jest czerwony. Dziób ma czarny: ogon tęgi i długi, nogi piorkami obrosłe. Samica, *Ciecior-ka*, mniejsza jest, i nie tak czarna, lecz niby pstrokata.

183. Utrzymują się najwięcej po obszernych wrzosach między lasami, i tokują nychętniej na spalonych wrzosach. Tokowania czasem jest wiosna, kiedy brzezina pączki wypuszcza: tokują przededniem, i wtedy stroszą na sobie piora, ogon w okrąg rozpuszczają, skrzydła na ziemię opuszczają iak Indyki: gdy zadnieie, uchodzą z Cieciorkami na drzewa. Samiec ieden z kilką się mięszą samicami. Nie zostają przez cały rok na iednym miejscu, do tokowania przecięż zawsze na to powracają miejsce, gdzie się porodziły. Cieciorki noszą się na pagorkach, i iay bywa od 8. do 12.

184. Pożywieniem zimowym są pączki brzo-zowe, letnim zaś różne jagody i zioła. Bardzo sprawnego potrzeba człowieka, aby go zastrze-lił, ile że nie długo na miejscu dosiadują. W czasie tokowania z zasadzki łatwo zastrzelony być może. Żywo nie da się dostać, a chociażby się dostał, dla swojej dzikości nie może być chowany. Mięso jest twarde, osobliwie samca.

185. *Kura Głuszc*, (*Tetrao urogallus*, w Części I. Nro: 97.) Jest z Kur dzikich największy, osobliwie samiec ledwie się Indykowi nie ro-wnają-

wniający. Dziób jest półtora cala długi, ostrzami opatrzone, nieco zakrzywiony, błękitnawy. Tęcza w oczach jest orzechowa, pod okiem skofeczka naga, czerwona: nogi z przodu piórami obrosłe, z tyłu nagie: palce u nog obwodką wyrzynaną powiększone. Szyja jest krótka, gruba, od spodu czerwona: brzuch popielaty: części zwierzchnie czarne, purpurowo, błękitno, i zielono pomieszane, jako szynie gołębie, mieniające się. Piersi odbijają jasność zielonawo-czarną, lśniącą. Ogon u samicy jest więcej czerwony, z czarnymi poprzecznymi bręgami, i białymi końcami: u samca czarny, z białymi końcami, z czerwono-siwymi kropkami, średnie zaś piórka mają białe plamy. Na głowie, grzbiecie, i kuperku, przebiegają się drobne czarne, białe, i siwo-czerwone obłoczki, które na piersiach są białe. Kiedy Ptak ten siedzi, okazują się na barkach białe plamy: u samca przecięż barki mają czerwone i czarne obłoczki.

186. Chowią się w wielkich lasach, osobliwie zgorzstych, i przy strumykach piaszczystych. Pożywieniem letnim są różne jagody, zimą zaś najbardziej ulubione pączki na bukowych drzewach. Na zimę od nas nie odlatują. Tokują na wiosnę począwszy w Marcu: wtedy siedząc na drzewie, czyni różne postaci naksztalt Indyka, i wydaje głos na podobieństwo człowieka ostrzącego kosę, na co schodzą się samice, z którymi miesza się: iedney się bowiem nie trzyma. Samica ściele sobie na ziemi w dużych wrzosach leśnych, lub innych ziołach gniazdo, i zniósłszy od 8. do 10. jaj, sama one przez 4. tygodnie wysiada: na gniazdo tylko pospolicie mchu zażywa, i odchodząc dla

dla pożywienia, jaja mchem okrywa. Gdy się młode wylęgają, chodzą za matką po lesie, żywiąc się w początkach mrowczemi jaiami, i różnemi jagodami, osobliwie czernicami. Ptastwo to rozmnażałoby się obficie, gdyby za młodu na ziemi w lasach tyłu niebezpieczeństwom od drapieżnych Zwierząt nie było wystawione.

187. Mięso starych Głuszców twarde jest, zażywane przecięż, i niewzgardzone: młode lepsze są. Dla swej dzikości z trudnością chować się dają. Żywo ułowione niewiem jakimby być mogły sposobem. Strzelają się samce w czasie tokowania, innych bowiem czasow bardzo ostrożne są, i na najmniejszy szelest ulatują. Gdzie sobie raz obiorą miejsce do tokowiska, pospolicie się go trzymają, i częściej bywają, nie długo po połnocy aż do dnia.

188. Upatrzywszy więc, i wcześniej się zaszadziwszy, gdy przyleci na tokowisko, ustrzelonym być może: tak bowiem w ow czas zapamięł swego, właśnie ślepie, i głuszenie, że nic nie widzi, i nie słyszy, częstokroć samego strzeleńia nie uważa. Gdy się rozigra, można w potrzebie i bliżej podstąpić: lecz skoro tylko przerwie, iak nayszyzej się znowu zachować potrzeba. Trafia się, że i w sidła na jagody ułowione być mogą, osobliwie młode, gdzie ich wiele jest.

189. *Soyka pospolita*, (*Pica vulgaris*, w Części I. Nro: 72.) Jest Ptak co do wielkości podobny do Sroce równający. Na głowie, grzbiecie, i piersiach ma kolor niby opłowiawej cętki: początek ogona z wierzchu, i od spodu jest biały: ogon czarny: nadto na skrzydłach są w poszrodku piękne błękitne piórka, czarnymi kreseczkami ożywione. Dziób jest czarny na swym

swym od głowy początku, mający dwa piórka czarne: nogi są czarne. Samica niczym się nie różni.

190. Pożywieniem są młode Ptaszki, robaki, żabki, orzeszki bukowe, żółędzie: mają zwyczaj, że żółędzie, i inne znaczne nasiona, w ziemię wtykają, ztąd stają się przyczyną rosnących na różnych miejscach drzew, i ogrodnikami leśnymi nazwane być mogą. Zimą tak sztucznie na żółędzie pod śniegiem trafiać umieją, że rzadko one kiedy chybią, uderzywszy w śnieg dziobem. Gnieźdzą się na drzewach dębowych, lub innych gęstych, i gniazda ścielą z rozeg iak Sroki, nie tak bardzo przecież od ziemi wysoko. Wysiada dwa razy na wiosnę po 5. młodych. W jesieni po większej części nieznacznie od nas odlatują, nie mało się ich przecież zostało.

191. Mięso ich wzgardzone jest, prości go ludzie jednak iadają. Żywo, osobliwie z gniazda chowane, łatwo się wypieszczyć dała, i różne głosy naśladowią, nawet śpiewających Korarkow, i piejących Kogutów. W chowaniu żywić się może gotowanym mięsem, serem, otrębami w mleku moczonymi, a czasem żółędziami. Ochędostwa potrzebuje, i czystey wody, w której by się mogła często kąpać. Łowić się mogą w Czerwcu na rozgi lepem namazane przy Sowie, a w jesieni częstokroć z innymi Ptakami w siatki się dostają.

192. *Soyka orzechowka*, (*Pica nucifraga*, w Części I. Nro: 72.) Jest ledwie nie większa od pierwszey, w kolorach przecież wcale odmienna. Na brzuchu jest czarno i biało kropkowana, iak stary Szpak; na grzbiecie zaś ciemno-brunatna. Ogon jest czarny z dwoma białe-

białymi brzegowemi piórami: dziob ostry, nieco zakrzywiony.

193. Nie bardzo obficie, i wszędzie znajdować się daia, są przecież po lasach sosnowych i iodłowych, osobliwie gdzie wiele jest leśszczyzny. Żyją nasionami sosnowemi, iodłowemi, i orzechy laskowe sprawnie łupać umieją. Gnieźdzenie się, zdatność, i łowienie, zgadzają się z tym, co się nieco wyżej o Soykach pospolitych napisało.

194. *Soyka Kraska*, (*Pica argentoratensis*, w Części I. Nro: 72.) Jest Ptak nieco mniejszy od Wrony, cokolwiek zaś większy od Soyki. Grzbiet ma brunatnawy, a piersi pięknie błękitne: dziob czarny Soykowemu podobny.

195. Gnieździ się w dziuplach wysoko, drzew naypospoliciey dębowych, lub osowych: wysiada czworo młodych. Pod czas żniw przelatują się po polach, siadają na ustawionych zboż kopcach, i nietylko ziarna, lecz i całe kłosa zjadają: wtedy są tłuste, i zdatne do iedzenia, mogą się strzelać, ale są bardzo ostrożne. Żywo niewiem iakby mogły być ułowione. Ze z gniazda wyjęte w domu wychować się mogą, mam z doświadczenia, chowając parę przez czas niemały mięsem tylko, i chlebem. Na zimę od nas z kraiu w czasie żniw odlatują.

196. *Gołąb Grzywacz*, (*Columba palumbus*, w Części I. Nro: 100.) Jest nieco większy od Gołębi domowych. Szyję ma błękitno-mienioną z białą obrączką: na grzbiecie jest siwy, a ku ogonowi popielaty: od spodu biały. Nogi i oczy są czerwone: dziob żółtawy; a na skrzydłach gdzienięgdzie pokazują się białe piórka.

197. Gnaizda sobie ścielą z rozeg na mocnych gałęziach dębu, lub sosny: pospolicie parę tylko młodych wysiadają, samca i samicę. Są bardzo ostrożne, i daleko przed ludźmi uciekają. Odlatują od nas, i powróciwszy krótko się bawią, dwa razy przecięż młode wysiedziawszy. Na pola nie wylatują, tylko szczególnie w potrzebie pożywienia.

198. Mięso ich do jedzenia wymienite jest, lecz obficie łowić się nie mogą, dla wielkiej ich ostrożności: nąpewniey do nich strzelać można, włożywszy na siebie narzędzia nakształpnia drzewnego, iakie się daley o Ptasnictwie opíše.

199. Są ieszcze i inne Grzywacze, ktore prości ludzie Hukaczami nazywają: te tylko tym są różne, że są mnieysze, nieco ciemnieysze, na szyi nie mają obrączki, i głos tylko nakształt iakiego hukania wydają. Powracają do nas w Kwietniu, i w iesieni z drugimi od nas odlatują.

200. *Gołąb Turkawka*, (*Columba turtur*, w Części I. Nro: 100.) Jest mały gatunek Gołębi, od głosu swego tak nazwany. Wielkość iey równa się chowanym Sinogarlicom: na grzbiecie są siwe, albo brunatne, pod brzuchem zaś różne rozmaite mają odmiany, iedne są białawe, drugie czerwonawe, inne siwe. To wszystkim pospolita jest, że każde pióro w ognie na końcu od spodu, białą kreską jest oznaczone, co gdy latają wyraża okrąg biały, z kądem łatwo poznane być mogą.

201. Ptak ten jest czysty; i w parze wzajemnie się bardzo kochający: dla czego od dawnych czasow za *Symbolum* czystości, i niewinności wzięty jest: żeby przecięż iedno po utrac-

utraconym towarzyszu więcey się parzyć nie miało, i żyło iuż w osobności, dawno wymyślona jest bayka. Gnieźdzą się na gałęziach drzew, i dwa razy przez lato po dwoie młodych wylęgają. Odlatują od nas na zimę, i w Maiu znowu powracają. Pożywieniem ich jest to wszystko, co i innych Gołębi.

202. Mięso ich smaczne jest: chowane i karmione tak bywają tłuste, że się od własny duszą tłustości. Wypieścić się w izbie łatwo dają, i parzą się z Sinogarlicami. Strzelać się mogą: żywo zaś dostać na gniaździe. Gdzie w bliskości lasow rośnie wiele ziela, wiele mleko zwanego, tam się gromadnie zbierać zwykły, ile że główki tego ziela nąprzyemnieyszym im są przysmaczkim: na takim miejscu mogą się łowić w sidła, albo też okrywać sieciami.

203. *Szpak pospolity*, (*Sturnus vulgaris*, w Części I. Nro: 74.) Jest Ptak na głowie, grzbiecie i skrzydlach, piersiach i brzuchu, pstrokaty, czarno i biało cętkowany: z tą tylko różnicą, że samiec na głowie mało ma białych cętkow, i jest raczey czarny, szyja oraz iego jest lśniąca, iak u Gołębia. Na piersiach też u samca mnieysze są białe kropki, iak u samicy. Młody samiec poznać się po czarnym końcu ięzyka. Wielkość Szpaka równa się Drodzowi, nogi przecięż ma wysokie, i piersi szerokie.

204. Jest to Ptak w swoim względzie rozumny, ztąd się mowi o kim, że Szpakami karmiony. Odlatują od nas około S. Michała, powracają w Kwietniu. Gnieźdzą się w dziuplach drzew nad wodami, błotami, osobliwie w Osinie, wysiadają po 6. 7. 8. młodych z razem, częstokroć trzy razy przez lato. Na iednym

jednym drzewie ile dziuplow dostarczy, tyle par gnieździć się zwykło. Maią ten zwyczaj, że nad wieczorem całą gromadą siadłszy na drzewie wrzask wielki czynią, i niby wieczorny Pacierz odprawiają. Nocują na stawach w trzcinie. Pożywieniem ich na wolności są różne robaki i korzonki, których po pastwiskach, i skoszonych łąkach szukają: chowane zaś chlebem, serem, mięsem, i jagodami różnemi żywić się mogą.

205. Do chowania z Ptaków Kraiowych Szpak jest najroskoszniejszy. Wypieścić się łatwo daje, wymawia słowa, śpiewa różne noty, szczełka, pieje &c: jest przecięż niestateczny, jedno porzuci, a co nowego przed się bierze. Mięso smaczne jest: a lubo za jednym strzeleniem w gromadę nie mało zabić można, na stawach jednak w trzcinie ciemney nocy, tysiącami siatką okrywać się mogą. Maią inni nakształt niewodu wysokiego, który w nocy przed trzciną zastawiają, w tym jeden za matnią zapalną pochodnią, a dwóch przez trzcinę ku niewodowi ciągną powoli sznury z dzwonekami: tym sposobem w matnią wpadają. Czasem ciemney nocy i gołemi rękami w trzcinie łapać można. Sposob następujący bardzo jest ucieszny. Dostawszy jakimkolwiek sposobem kilka żywych Szpaków, przywiąż każdemu do nogi trzysząźniową mocną nitkę lepem namazaną: gdy znaczną gdzie postrzeżesz gromadę Szpaków, staraj się podejść iak najbliżej, skoro się ruszą, puszczaj twoje z niciami, a te wleciawszy w gromadę, z wielą innymi na ziemię ci padać będą.

206. *Bocian czarny*, (*Ciconia nigra*, w Części I. Nro: 104.) Zdaie się być nieco mniejszy

szy od pospolitego, w kształcie mu podobny, tym się tylko różniący, że jest czarny. Gnieździ się w lasach tylko na wysokich drzewach. Wysiadanie młodych, pożywienie, odlatywanie od nas, i powrot, zgadza się z tym, co się o pospolitym Bocianie napisało. Z gniazda wzięty przy domu wychować się może.

207. *Czapla pospolita*, (*Ardea cinerea*, w Części I. Nro: 105.) Są wprawdzie różne Czaple przez Kray nasz przelatujące, ia przecięż tę tylko tu rozumiem, która się u nas gnieździ, i rozmnaża. Jest Ptak z dzioba, szyi, i nog Bocianowi podobny, piora przecięż częścią ciemno, częścią jasno-popielate, a czasem i czub na głowie maiący.

208. Gnieździ się po lasach na wysokich drzewach nad ueziorami, rzekami, lub błotami, i wylega troie młodych. Powiadają, że od gnoju ich drzewa, na których się gnieźdzą, usychają. Pożywieniem są ryby, za ktoremi aż po brzuch w wodę idą: dziwna rzecz jest: że się ryby same do nich zbiegają, czyli z miłości, czyli z nienawiści, niewiadomo. Na zimę od nas odlatują.

209. Mięso Czapli, osobliwie starey, nie dobre jest: Rybami, i błotem znacznie trąci: młode zaś w Francyi są przysmaczkiem. Sadło nie tylko do lekarstw zdatne, lecz i Rybakom pożyteczne, ile że w zanętę zmieszane, ryby do sieci zgromadza. Przy stawach i sadzawkach Czapli nigdy cierpieć nie trzeba, lecz wygubić ile możliwości: w zarybku bowiem nie mała czynią szkodę. Łowienie ich niewiadome, strzelanie nappewniejsze. W cudzych Kraiach jest uciechą Panow łowić ie unoszonym Sokolem.

210. *Sowa Pubacz*, (*Strix bubo*, w Części I. Nro: 70.) Jest największa Sowa, w lasach się tylko chowająca, wielkości Gęsi, sama przecięż w sobie nie jest taka, mając bardzo wielkie pierza. Piora wszędzie są upstrzone, na grzbiecie przecięż bardziej ciemno-brunatne, a pod brzuchem płowe: oczy są wielkie, lśniące, i żółte: na głowie wyrastają niektóre wyższe piora, nakształt rogów się wydające.

211. Wielką ma się, że i Zająca do gniazda zanieść może. Pożywieniem pospolitym są różne Ptaki, osobliwie w nocy ułowione. Gnieździ się w wielkich, i gęstych lasach, osobliwie między skałami, a częstokroć w rozwalonych odludnych murach, wylęgając dwoje młodych. Na zimę nie odlatują.

212. Z gniazda wybrane chowają się na łowie Wron, Kawek, i innego większego Ptastwa. O innych sposobach łowienia i zdatości, niewiem, prócz tylko, że pospolstwo około wszystkich gatunków Sów, wiele ma zabobonów.

213. *Sowa Leśniczka*, (*Strix scops*, w Części I. Nro: 70.) Jest mała leśna Sowa, koloru czerwono-siwego: nogi ma piorami obrosłe: ma też parę pior na głowie nakształt rogów. Gnieździ się w dziuplach drzew. Zysią najwięcej myszami. Na zimę nie odlatują. Z gniazda wyjęte i chowane, zdać się mogą Ptasnikom do łowienia drobnego Ptastwa. Pospolicie to się bowiem dzieje, że skoro Ptastwo w dzień Sowę jakiegokolwiek gatunku obaczy, jakoby koło jakiej poczwary gromadnie z wraskiem latają, i tak na lep łowione bywają: Sowy też pospolicie tylko w nocy latają, w dzień zaś tak się nieznacznie do drzewa przylatują,

tolają, że i nayspilniejszemu z ciężkością postrzedz przychodzi.

214. *Sowa Zgrzytacz*, (*Strix stridula*, w Części I. Nro: 70.) Jest wielkości Gołębia: głos czyni nieiaki zgrzytający. Po grzbiecie ma piera rdzawe, pod brzuchem białe: pior na głowie rogowych nie ma. Gnieździ się w dziuplach: na zimę nie odlatuje. Lubo wszystkie Sowy w różnym Ptastwie nie małą czynią szkodę, Zgrzytacz jednak w drobnym największą czynią.

215. *Sowa Lelek*, (*Strix aluco*, w Części I. Nro: 70.) Dwojaki się znajduje co do wielkości: jeden równa się Gołębiowi, drugi mniejszy jest, i pospolitszy: kształt zaś ich, i kolor jednakowy. Kolor bowiem ołowiany biało cętkowany: głowa wielka z pierza, jak zwyczajnie u samców, jednak bez rogów piorkowych, lecz na wierzchu jak koronę mająca: dziób biały: oczy wielkie, i czarne, dla pierzy głęboko leżeć się zdają. Uda są białymi piorami otoczone, nogi kosmate, pazury wielkie, i ostre.

216. Chowają się w lasach, i osobliwie mniejsze w wieczor jak Niedoperze latają. Gnieździ się w dziuplach, osobliwie drzew dębowych. Zysią myszami, ptakami: gardło mają tak wielkie, że kawały jak Kurze iaia razem połykać mogą. Niewiem do czego by zdadne być mogły. Sowa, i Puszczy, jako bardzo koło Miast, i Wsiow się trzymające, są opisane między domowemi.

217. *Orły Kraiowe*, (*Aquila simpliciter*, w Części I. Nro: 64.) Kiedy tu porządkiem namieniam o Ptakach naszych drapieżnych, dla dopełnienia ich odsyłam do Części II. gdzie się już

już zdadne do Ptasnictwa opisały, tu się bowiem tylko opiszą mniej zażywane.

218. O Orłach u nas tylko dwoiakich mi wiadomo: ieden wielki, drugi mniejszy. *Wielki* rozłożonemi skrzydłami równa się sążniowi dorosłego Człowieka: jest czarniawy i ciemnobrunatny: nogi ma żółte: długie, mocne, i zakrzywione pazury: dziob popielaty, zakrzywiony, gruby i szeroki. Oczy żółte leżą głęboko w głowie, i są ogniste. Ogon krotki. *Mniejszy* Orlikiem zwany, i pospolitszy, większemu podobny, wielkość jego tylko daleko mniejsza.

219. Większy pospolicie się żywi połowem Zaięcy, a mniejszy Gęsi. Mają ten zwyczaj, iak i wszystkie drapieżne Ptaki, że corano wyrzucają sierść i pierza od wczorajszego połowu w wolu zostawione. Wielki gnieździ się w lasach dzikich i niedostępnych, mniejszemu zaś, aby tylko gęste, sosnowe lasy podobają się. Wysiadają po dwoie młodych. Wiatr i wzrok mają bardzo bystry. Żyją długo. Baiek około nich nie mało. Zdatności, niewiem: Dostać się nie mogą, tylko albo z gniazda żywe, albo zastrelone.

220. *Sępy Kraiowe*. Niewiem, czyli się właściwe Sępy u nas znajdują: Rodzaju tego przecięż trzy są w Kraiu gatunki. *Rybołów*, (*Vultur albiulla*, w Części I. Nro: 65.) Jest wielkości Jastrzębia: czoło ma łyse, i właśnie tylko szczecinią zarosłe. Kolor jego jest czerwona-wy, a ogon biały. Po wielkich lasach nad wodami się mnoży, i jest pospolity. Umie sztucznie z wody chwycić i największe Ryby. *Myszolów*, (*Vultur percnopterus*, w Części I. Nro: 65.) jest ow, który pospolicie lata nisko nad rolami szukając myszy, i żaby na pożywienie. Gnie-

Gnieździ się na drzewach po lasach, iak i inne drapieżne Ptaki. O Myszolowce namienio się w Części II. między Ptakami dzikimi przy domach się bawiącemi.

221. *Kania*, (*Falco milvus*, w Części I. Nro: 68.) Jest Ptak z drapieżnych naypospolitszy, częstokroć na wiosnę nad Folwarkami latający, i Kurcząt na pożywienie szukający. Gnieździ się na drzewach po lasach, i wylęga troje młodych. Na zimę odlatuje.

222. *Sokolik Drzewiec*, (*Falco subbuteo*, w Części I. Nro: 68.) albo *Sokolik*, wyjąwszy tylko, że mniejszy, w reszcie we wszystkim podobny Sokolowi pospolitemu. Zdać się może na łowienie Skowronków: w czasie bowiem ich pierzenia się, trzymając go na rękę, i skoro Skowronek podleci ruszając nim, aby skrzydłami trzepał, tak się Skowronki przestraszone do ziemi przytulają, że łatwo siateczką nakryte być mogą.

223. *Krogulczyk*, (*Falco columbarius*, w Części I. Nro: 68.) Jest ze wszystkim podobny Krogulcowi, tym się tylko różniący, że jest mniejszy. Naywięcej się upędza za Gołębiami, na które się wprawdzie zażywać może, lecz jest hardy, i nie zawsze posłuszny.

224. *Jastrząbek*, (*Falco palumbarius*, w Części I. Nro: 68.) inaczej Gołębnikiem zwany, tylko się tym różni od Jastrzębia, że jest mniejszy. Naywiększym jest nieprzyacielem dzikich Gołębi: żeby się przecięż mógł na nie iakim unosić sposobem, niewiadomo.

225. *Rarog*, (*Falco buteo*, w Części I. Nro: 68.) jest wielkości Jastrzębia, po lasach się Tom II. U tylko

tylko blisko błot tułający, ile że jego pożywieniem są żaby. Do zażycia iakowego nie zdalny.

226. *Kobus*, (*Falco leury*, w Części I. Nro: 68.) jest z drapieżnych Ptaków najmniejszy, i od wszystkich na brzuchu jaśniejszy. Nie ma zwyczaju, iak inne drapieżne, latając unosić się na powietrzu, i niby na nim pływać: lecz od miejsca do miejsca bardzo szybko przelatuje. Łowi drobniejsze Ptastwo, i myszy. Do niezłego się nie daie unosić.

227. *Kobusek*, (*Falco vespertinus*, w Części I. Nro: 68.) ieszcze jest mniejszy od poprzedzającego, i w wielkości się tylko pospolitemu równa gołębiowi, w reszcie ze wszystkim Kobusowi podobny. Przez dzień nie bardzo się często widzieć daie: przed wieczorem dopiero, gdy drobniejsze Ptastwo o noclegu myśli, wpada między nie skupione, i na pożywienie łowi.

228. Nie wątpię, że Rodzay wymienionych drapieżnych Ptaków, przydawszy i owe w Części II. wyrażone, u nas samych daleko może być liczniejszy: lecz kto, proszę, u nas ścisłe w ich dotąd wchodził różnicę? W niedostatku własney około nich wiadomości, szukałem iey u tych, u których że być może, rozumiałem: zaboląła głowa słuchając ich wiadomienia, i z tych prawdy szukając, o czym jeden upewniał, temu przeczył drugi: co jeden opisywał, to znosił drugi. Wybrałem na co się większa liczba zgadzała, ale u mnie; ile że gdzieindziej inne nazwiska, inne opisy, Rodzay drapieżnych Ptaków, inaczej przedrapać mogą. Ztąd nie śmiałem w ścisłe wchodzić wyrazy, powszechnych i ogólnych się tylko

tylko trzymając, i pole tu wiadomyszom zostawiając.

ROZDZIAŁ IV.

O Ptakach Dzikich Wodnych.

229. **S**A to te, które z przyrodzenia swego rzadko się gdzieindziej znajdują, iako przy błotach, przy wodach, i na wodach. Jedne z nich mieszkaią na mokrych miejscach, nie koniecznie przecież do nich są przywiązane: drugie mieszkając nad wodami, onych się przecież ściśle nie trzymają: inne są zawsze mieszkające na błotach: inne nakoniec nietylko mieszkaią na błotach, i wodach, lecz i mają sposobność pływania po nich.

§. 1.

O Ptakach Dzikich na mokrych miejscach się bawiących. Tu należą *Bekasy* różne, *Czajka*, *Zoraw*, *Pliszki trzcinne*, *Sikory błotne*, &c.

230. *Bekas Słomka*, (*Scolopax rusticola*, w Części I. Nro: 88.) Jest gatunek Bekasow. Dwoiaki są: większe i mniejsze; większe równają się Kuropatwie, mniejsze pospolite nie dochodzą tej wielkości: kształt zaś ich, i kolor pior, jest iednakowy. Dziób długi, nogi wysokie, iak zwyczajnie u Bekasow. Głowa bardzo wąska tak dalece, że się oczy wewnątrz prawie z sobą ztykać zdają, co i innym Bekasom pospolita jest. Na głowie i grzbiecie są brunatne, z mięszanemi czarno-bręgowanemi

nemi piorkami: pod brzuchem są jastrzębowate, z innym przecięż podziałem kolorów: zamiast bowiem tego, że u Jastrzębi po ziemnym kolorze idą brązki ciemno-brunatne, lub czarniawe, brązki białe oddzielające; u Bekasów każdy ciemny kolor biało jest obwodzony.

231. Żyją różnemi błotnemi robaczkami, i umieją z błot dobywać różne korzoneczki, a osobliwie Tatarskiego ziela, do czego im osobliwego kształtu służy dziób, który się nakształt kleszczow otwiera. W dzień trzymają się błotnych miejsc po lasach, nie śpią jako pospolicie rozumieją, lecz piechotą, i ukradkiem się żywią: na noc wylatują na łąki, i mokradła otworzyste do sypiania, dla niebezpieczeństwa od drapieżnych Zwierząt. W dzień tak są zuchwałe, że ledwie się człowiekowi nadeptac nie dadzą, nim się ruszą.

232. Gnieźdzą się w trawie na mokradłach na ziemi, i troje młodych wysiadają. Na zimę od nas odlatują, i powracają znowu w Kwietniu. Zaraz z wiosny, i w iesieni mają ten zwyczaj, że po zachodzie słońca po nad błotami w lasach ciągną, albo lecą na podlesne łąki, a z rana do lasow powracają: i wtedy w locie się strzelają.

233. Mięso ich bardzo upodopane jest: z kąd różnych szukano wynalazków do łowienia ich: w iesieni więc osobliwie, różnemi siatkami łowić się mogą, iako się nieco namieni daley w Rozdziale o Ptasnictwie.

234. *Bekas zwyczajny*, (*Scolopax limosa*, w Części I. Nro: 88.) Dwoiaki jest: jeden większy, drugi mniejszy, przepiorce się równają: większy u Myśliwych zowie się funtowym.

wym. Kształt ich w głowie, dziobie, i nogach jednakowy, poprzedzającym Słomkom podobny jest. I kolor się zgadza: szczególnie tylko białe plamki na skrzydłach różnić się zdatą.

235. Utrzymują się między mchem, i kępami na błotach nie koniecznie zarosłych, i dosiadają aż ledwie nie nadeptane ruszają się, i w locie są szybkie. Żyją różnemi korzonkami. Gnieźdzą się między kępami, i po 4. lub 5. młodych wylęgają. Na zimę od nas odlatują.

236. Mięso ich ieszcze bardziey poważane bywa iak Słomkow. Około S. Jakuba poczyna się strzelać w lot przed legawemi psami. Zastawiają się też na noc i siatki, a gdzie ich wiele jest, rano nie mało ulowionych znaleźć można. Mogą się łowić i w sidła: o czym daley będzie w Ptasnictwie.

237. *Bekas Baranek*, (*Scolopax gallinago*, w Części I. Nro: 88.) Jest gatunkiem Bekasow tak małym, że ledwie jeden dwie uncye waży: z kąd go Francuzi zowią (*deux pour un*) dwa za jedno. Nazywają się Barankami, od podobieństwa beczącego głosu, który wydają. Kształt jest Bekasom pospolity, i kolor jednakowy: podgardziel tylko rdzawa, brzuch biały, nogi zielone.

238. Chowają się przy sitowiu, i wtedy dopiero do lotu się ruszają, gdy im się ledwie na głowę nie nastąpi. Wysiadają tamże 4. młodych. Żyją robaczkami, korzonkami. Na zimę od nas odlatują, i nie prędko na wiosnę powracają.

239. Mięso ich smaczne jest, i tyle mu tylko do przyjemności innych Bekasow niedostaje.

ie, że Baranki małe są. Strzelają się: mogą się też łowić siatkami.

240. *Bekas Kszyk*, (*Scolopax totana*, w Części I. Nro: 88.) Wieloraki jest; ten, który mi jest znaiomy, nie jest większy od Kosa, kształtu przecież Bekasom zwyczajnego: po grzbiecie czerwono- popielaty, pod brzuchem biały z czarniawą okrągłą bręgą: nad piersiami, i pod oczami są białawe. Dziob małą nieco krotszy od innych Bekasow. Te się pospolicie trzymają nad rzekami, i biejącymi wodami.

241. Drugi Kszyk teży wielkości, w tym tylko odmienny jest, że ma piora podobieństwem innych Bekasow nakrapiane, i utrzymuje się na łąkach mokrych.

242. Trzeci jest nierownie większy, czarny i biały. Dziob ma długi, nogi wysokie czerwone, ogon nie mały przeciwko pospolitości innych Bekasow. Głowa pospolicie od przodu jest czarna, z tyłu czerwona: skrzydła czarne i białe: pod ogonem idą w poprzecz czarne i białe bręgi.

243. Kszyki wszystkie mnożą się w sitowiacz, i trawach dużych po miejscach mokrych: żyją robaczkami: na zimę odlatują. Mięso ich nie jest tak poważane, jak innych Bekasow. Strzelają się w locie, gdy się z miejsca poruwają.

244. *Czayka Krzykacz*, (*Charadrius vociferus*, w Części I. Nro: 46.) Jest Ptak wielkości Gółbia. Grzbiet ma zielonawy z purpurowemi plamami po obu stronach, w których się nieco zielonego i błękitnego pokazuje. Lotki są czarne, spod zaś skrzydeł, i brzuch biały. Na głowie jest czub czarny, ku grzbietowi nachylony. Podgardziel lśni się od czerności, podobnie

bnież i wierzch głowy, policzki przecież pod oczami są białe. Ogon jest krotki, biały, na końcu czarny. Nogi są wysokie czerwone: dziob długi czarny.

245. Trzymają się na mokradlach, i łąkach błotnych: gnieźdzą się tamże w trawie, i noszą w Maiu 3. lub 4. iay zielonawych czarnonakrapianych. Ku iesieni latają gromadnie porolach, i nie prędey od nas odlatują, aż błota zamarzną: na wiosnę zaś, skoro błota puszczą znowu, powracają. Pożywieniem ich jest różne robactwo, a czasem i rybki: chowany zaś żywić się może mięsem w podłuż kraianym nakształt robaczekow, kładąc w jakie naczynie wody pełne. Maią ten zwyczaj, że gdy w czasie mnożenia się człowieka, lub zwierza w swoim okręgu zobaczą, wrzeszcząc aż nad głową latają, lubo innych czasow bardzo są ostrożne.

246. Anglicy i Francuzi chowają je w ogrodach, w których wielką czynią przysługę, zjadając szkodliwe robactwo. Mięso ich, osobliwie ku iesieni, bardzo tłuste i smaczne jest: iaia, osobliwie ieszcze czyste, pieszczonym ustom osobliwszym są przysmaczkiem. Przez lato strzelają się w locie: w iesieni zaś obficie się łowić mogą siatkami przy wabiku żywym, albo tylko wytkanym.

247. *Pliszka Trzcinniczek*, (*Motacilla Salicaria*, w Części I. Nro: 78.) Jest Ptaszek mały, z kształtu Pliszkom podobny, na grzbiecie popielaty, a pod brzuchem biały. Utrzymuje się w trzcinach i sitowiu, na błotach i nad wodami: tam się rozmnaża, i żyje robaczkami. O zdatności, i sposobach łowienia, niewiem.

248. *Sikora błotniczka*, (*Parus palustris*, w Części I. Nro: 80.) Jest ze wszystkim podobna pospolitym Sikorom, mniejsza przecie, i chowa się tylko w trzcinach, do których sztucznie sobie gniazdo czepia. Łowić się mogą samotrzaskami, iak pospolite Sikory. O zdatności niewiem.

249. *Trznadel Trzcinniczek*, (*Emberiza scabra-niclus*, w Części I. Nro: 84.) Zowiemy go pospolicie Wroblem trzcinnym. Jest Ptaszek nie wielki, Ziębie pospolitey się równający, i nieco iey w kształcie podobny: na grzbiecie brunatny, pod brzuchem biało-siwy, na podgardzieli czarną plamę mający. Samica zaś jest iasniejsza na grzbiecie, i pod gardzielą mniejszą ma plamkę.

250. Ptaszek ten, gdy na drzewie siedzi i śpiewa, trzęsie zawsze ogonem: gdy na ziemi jest, nie skacze, lecz chodzi. Mało się co komu da widzieć chowając się w trzcinach, gdzie się i mnoży, wylęgając pięcioro młodych. Pożywieniem iego są różne ziarna, chowane zaś żyte konopiami, i łatwo się dają wypieścić.

251. *Zoraw pospolity*, (*Grus nostras*, w Części I. Nro: 102.) I ten z przyczyny miejsca rozmnażania, tu się mieścić powinien. Jak Ptak wielki, ma szyję długą, od gardzieli białą, od karku czarną: dziób długi: nogi wysokie: pierza wszędzie popielate, końce tylko lotek czarne. U samca na głowie jest czerwona plama.

252. Gnieźdzą się na ziemi, na suchym wprawdzie miejscu, lecz między wielkimi błotami, i wylęgają dwoie młodych. Pożywieniem ich są zboża, ziola, i robaki. Jak na zimę odlatują, tak na wiosnę powracają za przewodnictwem

ctwem iednego dwoma rzędami, nakształt położoney łacińskiej litery >: gdziekolwiek usiądą, osobliwie na noc na polach, zawsze mają swoich strażników, i są bardzo ostrożne. Z lotu ich na wiosnę, lub w iesieni wysokiego, lub niskiego, wczesnego, lub późnego, pospolstwo wiele sobie czyni wnioskow względem ciepła, lub zimna. Owe dawnych wojny między Zorawiami i Pigmeyczkami, baieczne są: z tym wszystkim i dorosły człowiek ma co do czynienia z broniącym się Zorawiem.

253. Młodych Zorawioiw, zwłaszcza karmionych, mięso ma być dobre i smaczne. Latki skrzydeł Tatarowie w srebro oprawiwszy za czapki zatykali. Chować się mogą przy domu żywiąc różnemi z kuchni wyrzutkami, i chowane są bardzo roskoszne, różne sobie czyniąc igrzyska: czasem bierze wior, lub kamyk, i rzuciwszy w górę, chce go niby łapać. Strzelić do nich z trudnością przychodzi dla wielkiej ostrożności, chyba z za malowanego wolu, i to przeciwko wiatru, ile że człowieka daleko zwietrzyć mogą. Mając chowane, można przy nich na roli w iesieni sieciami okrywać dzikie, ktore na głos chowanych spuszczaią się: lecz się bardzo prędko uwiać potrzeba, nim zdradę postrzegą.

§. 2.

O Ptakach dzikich nad wodami się bawiących.
Tu należą *Jaskółki brzegowki*, *Zimorodek*,
Kuliki, *Szpak wodny*, *Pliszka sitowiec*.

254. *Jaskółka Brzegowka*, (*Hirundo riparia*, w Części I. Nro: 79.) Jest nieco mniejsza od Jasko-

Jaskołek koło domow się bawiących. Na grzbiecie jest popielato-siwa, pod gardzielą, i pod brzuchem biała: nogi z tyłu zdają się być niby wełną obrosłe.

255. Gnieździ się w brzegach, łądach rzek, w jankach kręto wygrzebanych: wylęga 5. młodych. Na wiosnę gdy się ukazą, obiecują już następujące ciepło: na zimę nad wszystkie inne najwcześniej nikną. Więc tu należącego znajduje się w Części II. w opisanii Jaskołek domowych.

256. *Zimorodek Europejski*, (*Alcedo ispida*, w Części I. Nro: 57.) o Zamorskich gatunkach tego rodzaju w dawniejszych Pisarzach niektóre znajdują się błędy: miiam ia to, moie przedsięwzięcie jest pisać o Kraiowym. Jest nie wielki Ptaszek, z grzbieta opłowiato-błękitny, od brzucha opłowiato-czerwony. W sobie jest krotki, nogi ma średnie, ogon nie długi, piersi szerokie, głowę wielką.

257. Gdy mi raz przypadkiem jednego złapał, różne mu przez niewiadomość dawano imiona, między innemi niektórzy nazywali go *Franciszkiem*: ztąd sobie wniosłem, że są w Kraiu Ptaki, które i nam samym jeszcze są nieznaome; i że są Ptaki, które nie mają osobnego nazwiska.

258. Zimorodek nasz na zimę nie odlatuje, zawsze się nad rzekami gęsto zarostami utrzymuje, i w szrod zimy umie sobie sztucznie z pod lodu szukać robaków na pożywienie. Gnieździ się w jankach nad wodami, i wylęga około 8. młodych, nie zimą przecięż, jako się z imienia jego mniema, lecz na wiosnę. O zdatości więcej niewiem, jako że niektóre Ekonomiczne pisma namieniają, iż skora z pierzami

mi zdęta, i między suknie włożona, broni osobliwie molom przystępu.

259. *Pliszka Sitowiec*, (*Motacilla schænobennus*, w Części I. Nro: 78.) Jest wielkości równaiący się innym Pliszkom pospólitym: od głowy aż do ogona ma kolor ciemno-siwy, brzuch czerwonawy, piersi przednie błękitne: ogona początkowa połowa czerwonawa, dalsza popielata. Nogi, i dziob są czarne.

260. Gniazdo sobie sściele nisko na brzegach wod krzewinami, lub sitowiem gęsto zarostych, i wylęga 5. młodych. Pożywieniem są różne robaki. Na zimę odlatuje wtedy, kiedy i Słowiki, na wiosnę mało co prędzey od nich powraca.

261. Ptaszek ten w śpiewaniu mało co ustępuje Słowikowi, śpiewanie swoje i w nocy czyni: chowany tak się żywi i utrzymuje, iak Słowik. Łowienia jego szczegulny sposob nie jest mi wiadomy, o tym tylko wiem, że gdy na Słowika zwyczajny dołek przygotowano, przypadkiem mi Sitowca ulowiono.

262. *Szpak wodny*, (*Sturnus cinclus*, w Części I. Nro: 74.) Jest Ptak wielkości Skowronka, czarny, nieznacznie przecięż nakrapiany: podgardziel ma białą. Gnieździ się na brzegach wod, i wylęga 4. młodych. Nie odlatuje na zimę, lecz i w szrod zimy umie się koło wod żywić robakami. Przez lato rzadko go kto obaczy, ztąd nie bardzo znaiomy jest: w iesieni wylatuje czasem w pola, na zimę znowu nad wody powraca.

263. *Kuliki różne* należą w systematycznym porządku do *Biegusow*, (*Tringa*, w Części I. Nro: 89.) U nas w Kraiu wielorakie podobno są, mnie przecięż trojakie tylko znaiome, i szcze-

szczegulnie tylko wielkością się różniące. Większe (*Tringa hipoleucos. Piaskowiec.*) Średnie, (*Tringa littorea. Brudny Dragan.*) Małe, (*Tringa pusilla. Draganek.*) Średnie i małe, są wszędzie pospolite.

264. Ptaki te z kształtu swego wielkie mają podobieństwo do Jaskółek: nogi przecięż mają wysokie. Najmniejsze są wielkości Kosa. Grzbiet jest pospolicie jasno, lub ciemnosiuwy, brzuch zaś biały. Skrzydła tak długie, że w locie Ptak daleko większym się być zdaje, iak jest w samej rzeczy.

265. Najwięcej się bawią po brzegach niezaroślonych wód: przestraszone ulatując wrzask czynią: wieczorami gdy same przez się wrzeszczą, słotę obiecują. Bieg mają bardzo szybki. Gnieźdzą się, i wylęgają kilkoro młodych na ziemi w miejscach wodą oblanych. Żyją robactwem różnym, i rybkami, które się im dostać mogą. Na zimę wprawdzie nikną, mniemam jednak, że tylko w te miejsca uchodzą, gdzie wody nie zamarzają.

266. Mięso ich wprawdzie jest tłuste, pieczonym przecięż językom nie smaczne, osobliwie większych, które się nad znacznemi wodami bawią. Pierza z szyi, i z pod pachów, do pościeli nad wszystkie puchy są wygodniejszy. O sposobach łowienia niewiem: zdaje mi się przecięż, że przy rybkach, lub robakach nad wodami lepem mogły się obmyśleć sposób, osobliwie ku iesieni, kiedy gromadnie latają.

O Ptakach zawsze na błotach mieszkających.

267. Przyznać tu należy, że iak mała nasza dotąd była ciekawość w szukaniu żyjących stworzeń, mieszkających na miejscach ludziom nie łatwo przystępnych, albo do przebycia trudnych: tak tym bardziej zupełności w tym pomnie jednym spodziewać się nie można. Opiszę więc tylko te, które mi są wiadome. Tu należą: *Gęsica, Bąk, oraz różne Kokoszki wodne, albo Łyski.*

268. *Warzęcha Gęsica, (Platalea cochlearia, w Części I. Nro: 107.)* U nas różne przez niewiadomość nazwana: u jednych jest Czapłą, u innych Bąkiem, u innych Babą, lubo te wszystkie Ptaki inne są. Ptak ten, którego nazywam Gęsicą, jest wielkości nieco mniejszy od Gęsi: nogi ma wysokie iak Czapla, szyję długą, dziob, i nogi czarne. Kolor Ptaka jest biały. Dziob w tym jest osobliwszy, że na końcu ma podobieństwo łyżki, albo warzęchy.

269. Utrzymuje się na bardzo wielkich błotach, przez które rzeki, strumyki, lub jeziora przechodzą: tam się i mnoży. Żyje rybami, robakami, i ziołami wodnemi. Mniemam, że na zimę nie odlatuje, mogąc dla siebie znaleźć pożywienie na błotach wielkich niezamarzających. W Anglii mięso tego Ptaka za wielki przysmaczek poczytane jest: lecz ułowienie jego trudne, i chyba tylko szczegulnie jednym strzeleniem dostać się może.

270. *Czapla Bąk większy, (Ardea stellaris, w Części I. Nro: 105.)* U innych niesłusznie Babą

Babą nazwany, jest Bąk u nas pospolity. Ptak ten wielki ma nieiaki podobieństwo do Czapl: kolor jego nieiako żółtawy, z brunatnymi kropkami, niby gwiazdkami: na głowie ma plamę brunatną, a nogi błękitne.

271. Utrzymuje się na błotach, gdzie się między wodami w trzcinach mnoży, wysiadając 4. młodych. Głos bączący daleko słyszany wydaie, który, iak powiadaia, czyni okręcając szyję około trzciny, albo dziob w błoto wetknąwszy, o czym przecięż upewnić nie można. Na zimę niknie, na wiosnę powraca. Żyje rybami, i robakami na błotach się znajdującymi.

272. Mięso jego prostym tylko ludziom zdane, pieszczonym nieprzyjemne iest. Ułowienie jego trudne, i strzeliwszy do niego, ieżli na miejscu nie poleże, tak się broni, że Człowiek ma z nim co do czynienia, nim go dobie.

273. Łyska, Kokoszka brudna, (*Fulica fusca*, w Części I. Nro: 123.) Jest Ptak wielkością ledwie się Kuropatwie nie równaiący. Na całym cieie ma pierza brudne - czarniawe: nogi ma wysokie, a palce u nich są obwodką skorowatą obwózione: dziob wąski, ostry, iak u Chruściela, albo Derkacza: na dziobie znajduie się wyrostek nakształt pęcherza: na głowie czerwona plama. Maią się znajdować i tak zupełnie, iak Kruk czarne.

274. Gnieźdzą się na błotach; miejsce na gniazdo obieraią sobie na skupionym od wiatru sitowiu po wodzie pływaiącym, ztąd płyną z gniazdem od miejsca do miejsca: młodych wylęgaią 4. 5. lub 6. Zyią różnemi robakami, i wodnemi ziołami. Rzadko kiedy, i

to

to z ciężkością podlatuią, że się zadziwiać przychodzi, iakim sposobem od nas na zimę odlatuią, i na wiosnę powracaią.

275. Mięso ich iest czarne, nie smaczne, błotem trącające: w iesieni przecięż, a zwłaszcza skorę zdiawszy, nieco przyjemniejsze. W Francyi iudaią go i w poście, z przyczyny mniemania: że krew ma zimną. Dostać inaczey się nie może, iako strzelaniem.

§. 4.

O Ptakach Dzikich na Wodach pływaiących.

276. Są to te, które maiąc palce u nog skorą zrosłe, a ztąd sposobność pływania, więcey się bawią na wodach, iak na ziemi. Błota nie są im tak upodobane, iak czyste wody, wiający czas mnożenia się, i kiedy się od przypadków kwią. Tu należą dzikie Gęsi i Kaczki, Rybitwy, Połkaczki, Baba, Nurki, Nurogęs, Kruk wodny.

277. Gęś dzika, (*Anser*, w Części I. Nro: 101.) od ktorey pierwiastkowo pochodzą domowe chowane: wielorakie wprawdzie przelatuiące przez Kray nasz na rzekach, i wodach widzieć daią się odmiany: właściwie przecięż nasze wody dwoiakie tylko maią. Jedne pospolite siwe, drugie rzadsze białe. W powszechności: Gęsi dzikie są smagleysze od domowych, i dziob maią nieco ostrzeyszy.

278. Trzymaią się wielkich wod, i między niemi gnieźdzą się na pagoreczkach. Samica niesie około 10. iay, i siedzi na nich 4. tygodnie. Samiec nie trzyma się iedney samicy, lecz się

mięsza

mięsza z wielą. Pożywieniem ich są ryby, ziola, i ziarna: w nocy dla pożywienia na role wypadają. Są bardzo ostrożne, nie pierwej siadają na upodobanym miejscu, dopoki kilka razy obleciawszy, nie upatrzą bezpieczeństwa. Na zimę odlatują gromadami za przewodnictwem jednego, iak się pod Zorawiami namieniło, i tak znowu na wiosnę powracają.

179. Mięso Gęsi dzikich daleko zdrowsze jest do zażycia, iak chowanych, z przyczyny, że w częstym lataniu więcey mają poruszania od domowych. Dostanie ich najszybciej podejść się przez strzelanie, prosto przecięż podejść się nie dadzą, chyba za zasłoną malowanej Krowy. Przy chowanych dzikich Gęsiach, albo domowych podobnych dzikim, i przy wielkiej ostrożności i rażności, można one w jesieni gdy odlatują, na roli znacznymi okrywać sieciami.

280. *Kaczka dzika*, (*Anas*, w Części I. Nro: 112.) wielorakiego jest gatunku, i odmian, nie wspominając Cyrankow, które się dalej opiszą. Najpospolitsze dzikie Kaczki są w wielkości domowym się równające. Samiec ma głowę i szyję pięknie zielone z wierzchu: pod gardzielą jest brunatny, pod brzuchem biało-siwy cętkowany: na grzbiecie czerwony: ogon brunatny, na końcu biały. Samica nie ma żadnych ozdób na głowie i szyi, jest oraz nieco mniejsza.

281. Drugie są tylko odmianą pierwszych, we wszystkim podobne, szczególnie się tylko wielkością różniące: są bowiem nieco mniejsze, małości przecięż Cyranek nie dochodzące.

282. Trzecie są daleko większe od pospolitych, na głowie czarne, a pod brzuchem białe. Czwarte odmienne swoim czubem na głowie. Piąte mają koniec dzioba okrążony iak łyszkę: są mniejsze od pospolitych: samce mają głowę zieloną, piersi białe, brzuch brunatno-czerwony, skrzydła białe i błękitno upstrzone z zielonemi plamami, grzbiet brunatno-czerwony: samica zaś jest wszędzie siwa, brunatno i białe mieszana.

283. Szoste są drugim podobne, w tym tylko różne, że są w sobie okrągłejsze, dziób i szyję mają krótką. Siodmę w wielkości pospolitym się równają: samiec ma wielką głowę, czarno-błękitną, grzbiet i skrzydła czarne, lecz skrzydła są białe obwodzone, ogon krótki: samica zaś ma głowę brunatno-czarną, grzbiet ciemno-brunatny, skrzydła siwe i piersi, lecz na piersiach w poprzecz bęgowana. Jest ieszcze procz tego i wiele innych Kaczek, które podobno nie są u nas kraiwemi, lecz tylko przelatującemi.

284. Wszystkie Kaczki mnożą się na błotach w gęstey trzcinie, lub sitowiu, niosą iay kilkanaście, i wysiadają przez trzy tygodnie: siodmę tylko z wymienionych gnieźdzą się na drzewach nad wodami, i wylęzone dzieci znoszą na wodę. Pożywieniem ich są różne ziola, robaki, i ryby, w których ostatnich wielkie czynią szkody, osobliwie trzecie z wymienionych: te bowiem i największe porywają ryby, iezeli razem połknąć nie mogą, trzymają w paszczęce, poki się część będąca w żołądku nie strawi, wtedy resztę posuwają. Wiodziemy w jesieni odlatujące Kaczki, na wiosnę powracające; rozumiem przecięż, że tylko

ko szukaią wod niezamarzających, ile że na niezamarzłych wodach i przez zimę widzieć się daią.

285. Mięso Kaczek dzikich zdrowsze jest iak domowych: nayprzednieysze szostych wymienionych, naypodlejsze siodmych. Puch tak dobry, iak od domowych. Pospolicie z zasadzki strzelaią się, do czego zanęcić ie można sypnym słodem: są przecięż tak ostrożne, że nim gdzie na wodę padną, pierwev kilka razy w około oblecą. Młode nim nabiorą sposobności do latania, napędzaią się w niewody przed trzciniami zostawione. Przy chowanych dzikich, mogą się okrywać i sieciami. Zanęciwszy gdzie na iakie miejsce, bią się kolki ukryte w wodzie, i do nich sznurki z wędami przywiązią: do wędzy przyczepia się rybka, lub kawałek wątroby iakiey, obmyślaiąc sposob, aby pływało po wodzie: a tym sposobem łowią się na wędę.

286. *Kaczki Cyranki* należą do tegoż Rodzaju Kaczek, z kształtu są ze wszystkim podobne, w wielkości tylko daleko mnieysze. Może ich być więcey, mnie tylko dwa gatunki znaioime są. *Kaczka Cyranka*, (*Anas Querquedula*, w Części I. Nro: 112.) Jest właśnie między Kaczkami karłem. Dziob ma czarny, czerwono-cętkowany: nogi zielono-błękitne: nad oczami białą bręgę aż ku karkowi: podgardziel czarną: brzuch biało-żółty: grzbiet purpurowo-błękitny: barki popielate: ogon biały, i zielonawy, podobnież i skrzydła, z brzegowemi brunatnemi piorami. Samica nie ma podgardłem czarności, i skrzydła iey są ciemnobrunatne.

287. Drugie zaś *Kaczka Cyraneczka*, (*Anas crecca*, w Części I. Nro: 112.) ledwie się w wielkości rowna Drozdowi. Ma dziob czarny, szeroki, od przodu nieco wciśniony. Głowa z wierzchu, szyia, i podgardziel są brunatnoczerwone, policzki zaś zielone. Od dzioba ciągnie się biała brzązka ku oczom, gdzie się dzie-li na dwa ramiona nad i pod okiem: między temi ramionami brzązki, jest błękitna lśniąca plama, łącząca się z iasnieyszą plamą na szyi. Grzbiet jest czarno, i biało obłoczgowany; piersi żółtawe, czarno-luskowane: brzuch siwy. Piora brzegowe w skrzydłach są ciemnobrunatne, dalsze na końcach białe. Ogón jest ciemnobrunatny. Na skrzydłach są zielone plamy, iak axamitne. U samca pod ogonem jest plama czarna, biało obwodzona.

288. Trzymaią się i mnożą zwyczajem innych dzikich Kaczek: iednakoweż z niemi mają pożywienie. Cyranki częstokroć w licznych znayduią się gromadach, Cyraneczki zaś rzadko liczne pokażą się. Mięso, Cyraneczek osobliwie, bardzo przednie jest: strzelaią się pospolicie, lecz są trudne do ustrzelenia dla tego, że się nurzaią w wodzie. Mogą się łowić i temi sposobami iak Kaczki, osobliwie gdzie się obficie znayduią.

289. *Rybitwy różne*, (*Larus*, w Części I. Nro: 114.) U nas iedne z nich są poczytane za Kuliki, drugie za Nurki, lubo wcale odmiennie są: *Rybotów*, (*Larus cinerarius*, w Części I. Nro: 114.) jest wielkości małej Gęsi: nogi ma Gęsie: dziob zaś odmienny, bo kręgielkowany i ostry: po wierzchu popielaty, od spodu biały. *Rybotówek*, (*Larus canus*,) jest tylko wielkości Kaczki: w nogach i dziobie poprzedzaiącemu

cemu podobny: wszędzie siwy, końce tylko skrzydeł czarne mniący. *Europejska morska faskółka*, (*Larus Sterna Hirundo*,) wielkości Bekasa, w kształcie poprzedzającym podobna, ma głowę czarną, grzbiet popielaty, brzuch biały, dziób i nogi czerwone.

290. Znajdują się około wielkich Rzek i Jezior, nad którymi latając ustawicznie się unoszą dla połowu ryb, które ich są pożywieniem. Ze się nad wielkimi jeziorami mnożą, mam upewnienie: wiele, kiedy, i iak? dowiedzieć się nie mogłem. O zdatności, i łowieniu niewiem.

291. *Pół-kaczka*, (*Mergus*, w Części I. Nro: 116.) Nie można wątpić, aby Pół-kaczek gatunki niektóre nie miały być Kraiowe na błotach w Kraiu: alboż się bowiem przy takich miejscach mieszkającym nie zdarza częstokroć widzieć i ustrzelic Ptaki pływające, do Kaczek przecięż nie należące? dla okrągłego i ostrego dziobu: dla nog lubo Kaczym podobnych, iednak tak daleko w tyle będących, że do chodzenia wygodnego nie są zdatne: ztąd Pół-kaczki rzadko latają, zawsze pływają, częstokroć się w wodę nurzają. Ja oddalony od wielkich błot i jezior, nie miałem sposobności zastanawiać się nad niemi: ani mogłem znaleźć, którzyby mogli uczynić znaną różnicę między Pół-kaczkami, i innemi podobnemi wodnemi Ptakami. Zdarzyło mi się przecięż kilkakrotnie widzieć przypadkiem zastrzelone, z wierzchu koloru dzikim Kaczkom zwyczajnego, od brzucha brudne: ztąd wnoszę, że muszą być w Kraiu. Mięso ich do iedzenia nie smaczne.

292. *Nurek*, (*Colymbus*, w Części I. Nro: 122.) O tym rodzaju toż samo mówić się może, co o poprzedzającym. Są u nas pływają-
ce

ce Ptaki, które iak mają nogi daleko w tyle osadzone, tak palce u nog szerokie, i szeroką skorką obwodzone: pazury szerokie naksztalt paznokciow: dziób ostry. Nurki to są: lecz wielorakie, i czyli Kraiowe? mniemam nikt w to ściśle nie wchodził, lubo się częstokroć zdarza ustrzelic. Nurki mają to do siebie, że pływają tylko głową nad wodą: że zanurzywszy się w wodę, długo pod nią trwają, i daleko pod nią pływają.

293. *Nurogęś*, (*Serrator merganser*, w Części I. Nro: 115.) O tym Ptaku, że jest u nas, zasadam się tylko na powieści. Ma on się znajdować i mnożyć przy wielkich stawach i jeziorach. Wielkość ięgo większa od Kaczek: ma dziób cienki, prosty, i ostry, żółty: na głowie podwoyny czubek: na grzbiecie siwy, pod brzuchem biały, na szyi kołnierz, ogona niedostaie: nogi w bok spłaszczone: pazury iak ludzkie paznokcie. Skrzydła nie wielkie, i porwawszy się nisko nad wodą daleko ulatuje.

294. *Kruk wodny*, (*Pelecanus graculus*, w Części I. Nro: 118.) Powiadać, że się znajduje na naszych wodach, lecz czyli Kraiowy? niewiem. Jest wielkości Kruka pospolitego: pływa na wodzie, a gnieździ się na drzewach: w nocy czyni wielki wrzask, i wydaie głos cięlicia beczącego.

295. *Baba*, (*Pelecanus onocrotalus*, w Części I. Nro: 118.) Jestem upewniony, że ten Ptak osobliwszy, i pod imieniem Pelikana wielu baiek głowa, jest mieszkańcem naszego Podola i Ukrainy. Ani mogę o tym wątpić: jest pospolitym w Tartarii i przyległej Moskwie, czemużby nie miał być chociaż w mniejszej liczbie u nas?

296. Godzien tego jest, żem kształt jego wyraził Tab: II. Fig: 5. Wielkością ieszcze raz przechodzi Łabędzia. Dziob ma długości około 20. calow: wierzch jego jest prosty, i płaski, pośrodku podłużną wyniosłą bręgą, a na końcu hakiem opatrzoney. Skoła około oczu jest goła, iasna, cielista, tak iak dziob, przecięż koniec dzioba zwierzchniego jest żółtawozielony, z ciemnymi plamami. Nozdrzow le dwie się dopatrzeć można: oczy są ciemne.

297. Spod dzioba składa się z dwu giętkich podłużnych części, które się na końcu zchodzą, mogą przecięż, podług upodobania, rozszerzać się i stulać. Te podłużne części są w pozdłuż miękką skórą spojone grubą i żółtawą, którą Ptak albo znacznie spuścić, albo do dzioba przytulić może, podług potrzeby i upodobania.

298. Co się koloru tycze: z pierwszego spojrzenia Ptak się widzi być biały. Na tyle głowy ma nakształt czuba. Głowa, szyja, brzuch, piersi, pachy, są białe, lotki czarne, średnie piora w skrzydłach siwo-brunatne, dalsze iasniejsze. Grzbiet i ogon są iasno-brunatne. Nogi purpurowe: skorka palce spaiająca koloru oliwanego: pazury brunatne.

299. Utrzymuje się nad wodami, i gnieździ się w trzcinach. Torba jego owa pod dziobem służy mu do łowienia ryb, które jego są pożywniem: z tey gdy karmiąc dzieci zakrwawione wydaie ryby, urosła owa bayka, że Pelikan krew z piersi swoich podaie dzieciom. Gdzie ich jest wiele, skory z nich zdeymują, i na futra wyprawiają. Z torbow poddziobnych wyrabiają worki na pieniądze, lub tabakę.

ROZDZIAŁ V.

O Ptakach Dzikich, u nas tylko Przypadkowych.

300. **M**Oże to być, że ostatnie dopiero opisane Ptaki bardziey należą do następujących, i z tey przyczyny w tey bliskości one pomieściłem. Teraz już przystępuję do tych, które lubo się u nas czasami znajdują, nie są przecięż mieszkańcami, ani się u nas mnożą. Jedne z nich są znaiomsze, drugie rzadsze.

§. 1.

O Ptakach Przypadkowych Znaiomszych.

301. Mnie tylko wiadomsze są: *Posiewki, Snieguły, Morskie Wrony, Zięby Bukowki, Gile większe &c.*

302. *Posiewki*, albo iako inni nazywają *Siewki*, są Ptaki tylko się w Jesieni u nas pakazujące: są zaś troiaki: większe, średnie, i małe. *Większe* równają się *Indyczętom* wtedy, gdy im piora w skrzydłach wyrastają: nogi mają wysokie, i szybko biegną: w kształcie są do *Dropiow* podobne. *Gwiżdżą* bardzo głośno: i w iesieni po rolach robaki zbierają.

303. Drugie *średnie* są wielkości *Gołębi*, a te pospolitsze, pstrokate, czyli *dropiate*, w reszcie pierwszym podobne. W iesieni gromadami bywają na zasianych rolach.

304. Trzecie *małe*, w kształcie drugim podobne, lecz daleko mniejsze, i w tym tylko odmien-

odmienne, że pod brzuchem są białawe. Bywają także w jesieni na zasianych rolach.

305. Jedne z drugimi nie trzymają żadnego towarzystwa, lecz każde osobnemi latają gromadami. Wiele o nich wiedzieć nie można, ile że się nietylko u nas nie mnożą, lecz ani długo bawią. — Osobliwsza rzecz jest, że mają podwojne skrzydła: gdzie się bowiem zwyyczajne lotki kończą, niby osobnym stawem poruszają się drugie skrzydła, z kąd wielką szybkość mają w lataniu. A kiedy przyrodzenie nie czyni daremnie, musi to Ptasstwo daleką i niebezpieczną odprawiać podróż, i dla tego tak jest opatrzone.

306. Mięso jest smaczne i poważane: lecz dostac z trudnością przychodzi. Są bowiem bardzo ostrożne, i z daleka przed Człowiekiem ulatują: na miejscu długo nie dosiadają, lecz tu i owdzie prędko obiegają. Najpewniej strzelać można za zasłoną malowanego konia, lub krowy.

307. *Śnieguła*, jest ten Ptak, który w Systematycznym porządku zowie się *Emberiza nivalis*, w Części I. Nro: 84. Wielkość jego równa się Skowronkowi, od wierzchu, albo na grzbiecie jest nieiako czarny, pod brzuchem zaś biały.

308. Ptaszek ten jest obywatelem Lapponii: dla zbytnej tęgiej w tamtym Kraju zimy, ulatuje na zimę do Szwecyi, i Infant, a ztąd do Pruss, i do nas, osobliwie do Litwy. Pożywieniem jego są pęczki na Brzezynie: u nas po drogach zbiera rozproszone ziarna. Mięso jest przednie, i bardzo poważane. Strzelają się pospoli-

spolicie: lecz mogą się z innymi czasem Ptakami okryć i siecią. Latem ich u nas niemasz.

309. *Morska Wrona*, lubo jest Ptak cudzy, znaiomy przecież dla częstego przelatywania się. Jest wielkości Rybołowa, i dla pierzy większą od Kaczki się być zdaje. Wszędzie biała, z czarnymi końcami skrzydeł. Palce u nog są okrągłą skorką obwodzone.

310. Kiedykolwiek przydłuższe panują słoty, a osobliwie wiatry od strony morskiej wieją, wtedy częstokroć po kilka razem tu i owdzie się przelatują: z kąd wnosić trzeba, że nadmorskiemi być muszą Obywatelami. Czasem przed slotami się ukazują, i stają się przyszłych slot prognostykiem. Nie dostają się inaczej, iako strzelaniem w lot, lecz mięso ich do niczego nie zdadne.

311. *Zięba bukowka*, (*Fringilla autumnalis*, w Części I. Nro: 86.) jest Ptaszek w kształcie i wielkości pospolitym Ziębom podobny, lecz w kolorach daleko piękniejszy. Samiec bowiem jest na głowie czarniawy, i zdają się piórka być biało obwodzone: kiedy się zaś starzeje, białe obwodki giną, i głowa zupełnie staje się czarną. Karku część podobnie czarna, daley grzbiet brunatnawy z piórkami siwo obwiodzonymi, aż do początku ogona, który jest biały. Ogon jest czarniawy z białymi plamkami. Na podgardzieli i brzuchu jest ceglasty. Ku podogoniowi jaśniejszy, z białem mieszanym. Skrzydła są ceglasto obwodzone, a same lotki czarniawe z poprzecznymi żółtymi brządkami. Dziób ceglasty: na końcu brunatny: nogi czarne. Samica też same ma kolory: tylko bledsze, i na skrzydłach nie ma nic żółtości.

312. Latem go u nas niemasz: przylatuje w Październiku, odlatuje w Kwietniu. Mięso jego jest dobre do jedzenia, i obficie łowić się może: kiedy bowiem pierwsze śniegi upadną, znacznymi gromadami siadać zwykły na polka Ptasnicze na Zięby rozrządzone: (ieżeli się tylko tam znajdą, ile że nie wszędzie są.) Samiec Zięby pospolitey z samicą Bukówką, piękne do widzenia wydaia mięszance.

313. *Trawniczek*, jest Ptak cudzy, u nas się czasem znajdujący, przedziwnych kolorow, które przecięż nikną, gdy się w klatce chowa. Są dwoiakiey odmiany, jedne nieco większe, drugie mniejsze. Oba mają czerwone piersi, czerwoność przecięż żywsza u mniejszych, co tym piękniey jest, im bardziej czerwone piórka białe są obwodzone. Podgardziel czarna. Gdzie się czerwoność kończy, poczyna się białe piórka, i ciągną aż pod ogon, mając po obu stronach brązki czarno nakrapiane. Głowa i grzbiet są ciemno-siwe, nieco brunatnymi piórkami upstrzone: skrzydła takoweż. Gdzie się grzbiet kończy, ku ogonowi jest białawy. Dziob żółty: na głowie są plamy czerwone, iak u Szczygła: u mniejszych przecięż te plamy są żółte. Samica nie ma czerwoności na piersiach, lecz jest na białym dnie czerwono nakrapiana. Kształt ich jest podobny do Czyża, dla dłuższego przecięż ogona, większemi się być zdają: i w samey rzeczy, osobliwie większe, są piersistsze.

314. Nie każdego roku wprawdzie u nas się znajdują, i nigdy latem. Kiedy się przecięż w iesieni pokażą, wielkimi lataią kupami, osobliwie w Październiku, i Listopadzie, podobnież znowu w Lutym: a wtedy na polach Ptasniczych

czych obficie się łowić mogą. Na wolności żyją nasieniem olszowym, w klatce zaś konopiami, a osobliwie lnem, lub też rzepakiem.

315. *Femiołuszka Jedwabny-ogon*, (*Turdus ampelis garrulus*, w Części I. Nro: 75.) Jest Ptak mniejszy od Kwiczoła, nieco się przecięż dłuższym być zdaie. Na głowie ma czubek: około oczu i na szyi czarny: dziob także czarny. Na skrzydłach niektórych piórek końce mają kropki wielkości ziarna lnianego, żywego ponsowego koloru. W ogonie są czarne długie pióra, na końcach żółte. W reszcie w kolorach zgadza się z Soyką pospolitą.

316. W iesieni się tylko u nas pokazują, przelatują wielkimi gromadami, lecz nie długo, i nie co rok. Mięso jest bardzo przedniego smaku. Mogą się nakrywać sieciami: łowić w sidła na jagody jałowcowe, iarzębinowe &c. W klatce się nie uchowa: wolno latając po izbie może iaki czas pożyć, dając mu na pożywienie marchew drobno posiekaną.

317. *Błękitnopiers*, (*Motacilla suecica*, w Części I. Nro: 78.) Jest Ptaszek wielkości Słowika. Podgardziel i piersi ma lśniące błękitne, w środku zaś błękitności jest biała plamka lśniąca iak srebro. Gardło błękitne, kończy się ku piersiom czarną obrączką, po ktorey następuje siwo-zielono-żółta. Brzuch jest siwy: nogi długie brunatne: skrzydła brunatne. W ogonie pierwsze pióra są czarno-brunatne: średnie krociey, dolne dłużej pomarańczowe, na końcach zaś samych ciemno-brunatne.

318. Oyczyzną jego jest Szwecya: z kąd ulatując przed zimą przez Kray nasz przelatuje. W iesieni ułowiony być może w takowe samotraski na robaka, iakie się pod Sikorami pospo-

pospolicemi opisały. Do śpiewania nie uszępuje nic Słowikowi, i tak się chowa.

§. 2.

O Ptakach Przypadkowych Rzadszych.

319. Tu by się ich podobno bardzo wiele pomieścić mogło, gdyby opisaniu wszystkie podpadały. Nie mogę tego obiecywać, wymienię tylko te, które mi są wiadome.

320. *Lądowiec*, (*Charadrius hiaticula*, w Części I. Nro: 64.) ma z kształtu nieakie podobieństwo do Czajki. Piersi ma czarne, grzbiet siwy z kasztanowatemi plamami: dziób i nogi czerwone. Zdarza się go widzieć czasem nad znaczniejszymi rzekami.

321. *Morneli*, (*Charadrius morinellus*, w Części I. Nro: 46.) Jest wielkości Droзда: z wierzchu brunatno-siwy, od spodu czarniawy: dziób jest czarny, a nogi brunatne. Bywa czasem nad rzekami.

322. Słyszeć się częstokroć daie, że tu i owdzie nieznanego ułowiono, lub zastrzelono Ptaka: po krótkim iednak nad nim zastanowieniu się, wszystka pamięć o nim ginie: nie mieliśmy ieszcze dotąd tyle ciekawości, abyśmy skorę zdiąwszy, i wytkawszy, ciekawym onego pokazywali, zkądby Historya Naturalna, przynajmniej Kraiowa, wiele wzrostu mieć mogła: wyznać bowiem musimy, żeśmy ieszcze kroku do tego nie uczynili. A daśmy to, iżbyśmy się Historyą Naturalną zatrudnić niechcieli, albo teraz sposobności nie mieli: z iak wielkąby to przecież było sławą szczególney osobie, rzecz ieszcze nieznaną, ukrytą, rzad-

rzadką, donieść Towarzystwu iakiemu Zagranicznemu Historyi Naturalney?

323. My sami w Kraiu będąc wiele ieszcze nie znamy: iakże Zagranicznym, lubo przy wielkim ich staraniu, przyrodzone płody Kraiu naszego mają być znaiome? sięgają do Afryki, sięgają do Ameryki, i nie wstyďte to, że bliska Polska niewiadoma?

324. Wiele się u nas widzieć pospolicie zdarza nieznanomych Gęsi, Kaczek, Polkaczek, Nurkow &c: lecz nie wiemy, czyli Kraiowe są, czyli przypadkowe? gdzie, i iak się rozmnażają? iak, i do czego zażyte być mogą.

325. Na mnie dosyć i tyle, ilem opisał: ufam, przyzna mi to rozumny. Nie zwiedziłem całego Kraiu, miejscowe obowiązki ieszcze mię bardziej do iednego miejsca przywiązały: około przecież półtorasta Ptaków wymieniwszy, lubo pewny iestem, że się zostało miejsce wiadomyszemu do pomnożenia liczby, mniemam iednak, że ią przynajmniej o drugie tyle nie powiększą. Przystępuję więc iuż teraz do Ptasnictwa, i Gospodarstwa około Ptaków dzikich.

R O Z D Z I A Ł VI.

O Ptasnictwie.

326. Ptasnictwo iest sposobność, i umiejętność zażycia przyzwoitych czasowi sposobow, dla pożytecznego, lub rozrywkowego łobwienia Ptaków. W Cudzych Kraiach są osobne Osoby, które tego tylko pilnują, i albo z przedaży Ptasstwa żyją, albo się za Ptasników do możniejszych Osob nymiają. Niechay nikt

nikt nie mniema, że się o Ptasniku prawdziwe przysłowie: że wołu zie, a Wrobla złapie: znają to bowiem gospodarni Cudzoziemcy, że przez nich nietylko na własną potrzebę mają obfite i zdrowe z Ptastwa pożywienie, lub inne potrzebne wygody: lecz nadto z przedazy korzystają. Aby się zaś Ptasnik stał takowym, powinien mieć umiejętność prawdziwego Ptasnika, znajomość o rzeczach do Ptasnictwa potrzebnych, i sposobność pożytecznych ich zażycia. Opisze się to w następujących Paragrafach; z czego częścią dobrego Ptasnika poznać będzie można: częścią przy sposobności miejsca, i czasu, i ludzi: zażywając opisać się mających sposobow, Gospodarz pożytek, a nie mający co czynić, godziwą zabawę mieć mogą.

§. I.

O Ptasniku.

327. Ten, który chce czyli sobie, czyli komu, pożytecznie zatrudnić się łowieniem Ptastwa, powinien i na osobie swojej potrzebne mieć do tego własności, i znać przyrodzenie różnego Ptastwa, i wiedzieć sposob, iakim się każdy Ptak łowić może, i znać miejsce, gdzie się łowienie najlepiej udaie, i umieć zażyć sposobow łowienia, zażywać sposobow naysposobniejszych, znać czas do tego naysposobniejszy, umieć różne narzędzia sporządzać, chować, narządzać: Ptaki unosić, psy układać, wabić różnemi głosami &c.

328. Po Ptasniku nie trzeba wprawdzie wyciągać siły, i śmiałości takiej, iaka być powinna

na w Myśliwym na Zwierza czworonożnego, ile że około Ptaka nie ma tyle niebezpieczeństwa, iak koło Dzikow, Niedźwiedzi, &c. Przemysłny przecięż, rażny, i cierpliwy być powinien. Przemysłny: bo ma do czynienia z Ptakami, które wielką zachowują ostrożność. Rażny: bo chodzenie jego jest około Ptakow nie chodzących tylko po ziemi, ale nadto latających. Cierpliwy: ile że ostrożność Ptastwa, częstokroć zatrudnienia Ptasnika uczynić może nieskuteczne: i szukając ich łowienia nabiegać się, zimna, upału, głodu &c: pocierpieć musi.

329. Znajomość przyrodzenia Ptastwa być powinna tak koniecznie, że bez niej Ptasnictwo pożyteczne być nie może. Nie wiedząc bowiem gdzie się Ptak właściwie chowa, gdzie go szukać będzie? nie znając czym żyje, czymże go sprowadzi do swego połowu? nie mając znajomości gdzie i iak się mnoży, iakże będzie mógł uważać i wnosić, na które Ptastwo ma się gotować, które ochraniać? nie znając które się kupią w gromady, które pojedynczo latają, i kiedy, iakże będzie umiał szukać, zażyć sposobow naysposobniejszego łowienia? nie wiedząc, czyli u nas zawsze zostają, czyli tylko przez czas nieiaki, iakże pomiarkuje, aby się próżno nie zatrudniał?

330. Sposob strzelania jest wprawdzie naysposobniejszy: lecz nie wielki mi Ptasnik, który więcej nic nie umie. Ptastwo znaczniejsze, i które innym sposobem ulowione być nie może, strzela się słusznie, lecz i w tym umiejętności trzeba, ile że nie każdy Ptak, i zawsze, pozwoli do siebie przystąpić na strzelenie: Ptastwo zaś drobne strzelać, prawdziwym jest marnotra-

notrawstwem: czyliż stanie za naboy prochu? kiedy przecież drobne Ptastwo zdrowsze bywa na pokarm ludzki? Ptasnik powinien wiedzieć, które, i gdzie; i iak mogą się okrywać siatkami, łowić na lep, sidła, samotrzaski &c.

331. Między sposobami i sposobami, powiną na się czynić różnica: jeżeli się mogą łowić na lep, obfitszy to daie połow iak na sidła: Jeżeli się łowią i nakrywają siatkami, więcey to razem przynosi, iak wabienie na lep.

332. Nie każdy czas może być zdalny, albo przynajmniey również pożyteczny do łowienia każdego Ptastwa: iedno się wtedy, drugie wtedy lepiej udaie. Początek wiosny, i iesień, pospolicie pożyteczne być mogą, ile że się Ptastwo wtedy gromadzi. Czasu zaś mnożenia się Ptastwa, to jest w Kwietniu, Maju, i Czerwcu, wstrzymać się należy. Zimą niektóre obficie łowić się daią.

333. Ptasnik ieszcze powinien różne narzędzia umieć sporządzać, i narządzać, i przechowywać. Siatki różne i sam ma robić, i innym tę robotę rozporządzić. Lep przygotować. Sidła różnego kształtu uwić &c. Wszystkie zaś roboty te nie wtedy mają być robione, kiedy już mają być zażywane, lecz wcześniej: nayprzyszoitszy czas zimowy, i wtedy na wiosnę, kiedy się rozmnażające nie łowią Ptaki: W słoty, i wiatry sieci do łowienia zażywać się nie mają: nietylko bowiem z nimi wtedy trudność jest, ale nadto psują się. Jeżeliby się zaś przypadkiem co nadpsowało, wcześniej się ma narządzić: zaniedbana bowiem początkowa szkoda, daley do całej szkody przyprowadza. Narzędzia zaś wszystkie na swoich miejscach należycie przechowane, osobliwie sucho być mają.

334. Ptaki drapieżne, iako Sokoły, Jastrzębie &c: są potrzebne Ptasnikowi do łowienia innych Ptaków, te powinien umieć unosić, i umieć o nich zawsze pieczę, umieć onych zażyć: o czym się na końcu Części I. napisało. Powinien umieć ułożyć Psy legawe na Kuropatwy, Bekasy, Przepiorki &c: i one umieć pielęgnować.

335. Powinien mieć znościomość chowania w klatkach różnych Ptaków, i one na to chować, aby mu w czasie służyły na wabiki. Procz tego znać głosy różnego Ptastwa, i umieć one udawać sztucznemi wabikami, mając poprzedniczą wiadomość, które się Ptaki wabić daią, które nie. Powinien wiedzieć, iakiego kiedy koloru mają być narzędzia, owszem i same na nin odzienia, aby od Ptastwa nie prędko postrzeżone być mogły: naprzykład zimą białe, latem zielone. Nakoniec, jeżeli służy, powinien pamiętać na to, że jest obowiązany starać się być Panu iak naypożyteczniejszym.

336. To wszystko, o czym się w powszechności dopiero namieniło, opisze się w szczególności obszerniey, w następujących po sobie Paragrafach.

§. 2.

O Zwierzętach do Ptasnictwa potrzebnych.

337. Koń, Ptaki drapieżne, Ptaki wabiące, i Psy legawe, są Ptasnikowi potrzebne: O Ptakach drapieżnych nie powtorzę, com lubo w krotkości napisał w Części I. Koń, Wabiki, i Psy legawe, tu się tylko mieścić będą.

338. Nie o tych tu rozumiem Koniach, które tylko do wyjazdu Ptasznika, lub wywożenia naprzykład sieci, być mają, do tego bowiem zwyczajne być mogą: ani o owych, które do pospolitszych Ptasnictwa robot należą, naprzykład do ciągnięcia Roziadzu na Kuropatwy, do tego bowiem dosyć będzie, gdy Koń jest posłuszny. Lecz kiedy, osobliwie większe Ptastwo, pospolicie się strzela, a naypewniej z zasadzki z za Konia, Koń do tego ma być wyuczony: wszakże tenże Koń i do innych wyrażonych potrzeb zażyć się może.

339. Koń takowy powinien być wyuczony, aby podług woli Ptasznika trzymał głowę aż do ziemi zchyloną, iakoby się pasł na trawie: podług tegoż Ptasznika upodobania postępował przed się, cofał się, zwracał; aby za nim ukryty mógł dostąpić Ptaka aż do bliskości strzelenia. Koń ma być Wałach, naley piey gdy będzie iasno-brunatny, albo iasno-lisiaty: dla pospolitości bowiem Ptastwo do tego koloru bardziej jest przyzwyczajone. Im wyższy jest Koń, tym jest lepiej, ile że się za nim Człowiek dostateczniej ukryć może.

340. Wyuczenie na tym zawisło. Włoży się na pysk mocna uździenica; przyprawiwszy, i wolno puściwszy z obu stron końce uzdeczki, każdy do osobney przywiąże się nogi tak, aby Koń był przymuszony głowę spuścić na ziemię: nogi przednie wolno spętane być mają. W takim ułożeniu postępować się z nim będzie, i stawać: a gdy się przez częste wprawianie, włoży w należyte posłuszeństwo, odłoży się często kroc nad grzbietem jego kurek u fuzyi, i spuści, daley się spali prochu na panewce, daley się i wystrzeli. Uczyc trzeba zawsze łagodnym sposobem;

sobem; i ile się razy dobrze popiszę, pięścią głaskaniem, podchlebić obrokiem; tak Koń pozna co ma czynić.

341. Gdy się już włoży w trzymanie głowy na ziemi, nogi się odpętaią, i uzdeczka od nog odwiąże, a wtedy czas będzie przyzwyczajać do postępowania, cofania, zawracania. Naukę tę nie bardzo często powtarzać trzeba, aby się Koniowi nie naprzykrzyła. Uczący ma być cierpliwy, biciem bowiem, i hałasem nie wiele nauczy.

342. Postrzegłszy Ptastwo do ustrzelenia trudne, ukrywa się Ptasznik za Koniem, i tak ukryty postępuje coraz bliżej ku Ptakowi, zawsze przecięż przeciwko wiatru, aż do bliskości wystrzelenia: wtedy przez konia wystrzeli.

343. Psy legawe iak nad Konia są pospolitsze, tak potrzebniejsze, i pożyteczniejsze: za ich pomocą łowią się Kuropatwy, Przepiorki, Bekasy, &c. Pies zaś legawy jest ten, który jest ułożony na to, aby pewnym znakiem okazał Ptasznikowi, że się przed nim w bliskości znajduje Ptastwo. Pospolicie się kładą, i iakozowią waruią: lecz są Ptasznicy, którym się bardziej podoba, gdy tylko stają.

344. Gatunki Psow do tego sposobnych są różne: naley psze siwe, brunatno-pstrokate, z brunatnymi plamami. Gatunek biały, albo popielaty z żółtawymi plamami szuka wprawdzie dobrze, kiedy przecięż nie zwykł daleko odstępować Ptasznika, wtedy tylko zdatny jest, gdy się poruszone Ptaki Sokołem łowić mają. Te zaś, przy których się Ptaki sieciami okrywać mają, powinny szeroko po polu biegać: bywają pospolicie średniej niskości: uszy mają długie wiszące, ogon krotki.

345. Ułożenie na tym zawisło. Skoro szczeniuk dobrze biegać umie, nauczyć go trzeba, aby gdy mu się co porzuci, przynosił. Gdy będzie około kwartału stare, kiedykolwiek mu się zrzec daie, powinien pierwej przed iadłem poty leżąc warować, albo jako chcą inni, stać, aż mu się każe ruszyć: to się czyni codzień przez kwadrans, aż pies będzie miał pół roku. Tym czasem przestrzegać trzeba, aby za nikim nie biegał w pole, czym się takowe Psy najbardziej psują, ale ma być, ile możności, na uwiązaniu, lub w zamknięciu.

346. Po pół roku wyprowadza się pierwszy raz w pole, puściwszy pierwej, żeby Pies nie widział, z ostrzyżonymi skrzydłami Ptaka takiego, do jakich ma być ułożony. Każe mu się szukać; gdy się zbliży, warować, albo stać, jak przed iadłem: co albo zaraz dobrowolnie uczyni, albo po pierwszym, lub drugim ukaraniu. Zaprowadzi się potym na uwiązaniu do domu: tak się ma zaś dla tego prowadzić, aby się przyuczył nie błąkać od swego Pana, i ile razy daleko zbroczyć zechce, rozgą go ukarać można. Gdy się to uczyni z dziesięć razy, codzień przez godzinę, i dwa razy tylko na tydzień: Pies w polu szukający poymie, że gdy Pan na niego gwizdże, lub mu rozgą grozi, on za Panem iść powinien. Aby zaś to lepiej pojął, za każdym z nim wychodzeniem, pozwolewszy mu szukać, zawoła się, pogrozi, i uwiáže. Gdy się w to wszystko wprawi, można przyznać, że już połowę ułożony, i co tydzień potym dwa razy na tak wypuszczonego Ptaka z nim w pole wychodzić trzeba.

347. Gdy już Pies tak układany będzie miał trzy kwartały, uczyni się z nim pierwsza już właści-

właściwa proba: jeżeliby pierwszy raz pobłądził, można go miernie ukarać, pamiętając, iż zawsze po ukaraniu na uwiązanie ma być wzięty, i po niejakim dopiero czasie, gdy o karze zapomni, puszczone: ile że zaraz po karze częstokroć do domu ucieka, i nieuleczonego nabiera narowu. Kara nie ma być kiem, lecz rozgą, i to nie po nosie, ani po głowie: za uszy potargać można; kiedy zaś Pies pospolicie nie z złości, lecz z radości błądzi, kara ma być pomiarkowana, aby sobie nie sprzykrzył; i gdy co dobrze sprawi, pieścić się z nim nie trzeba zapominać.

348. Poki Pies młody, nie na powrozie, lecz na łańcuchu ma być uwiązany: powrozy bowiem gryśby się nauczył. Przestrzegać trzeba, aby po podworzu nie gonił za Kurami, Gesiami &c. Przed Psem ułożonym do roziazdów i sieci, osobliwie za młodu, strzelać Ptaków nie trzeba: przez co się ułożenie nie pomału psuje. Jeżeli nie pięknie wietrzy, mając nos zawsze przy ziemi, dają mu się na pysk małe drewniane widełka, rzemieniem przywiązane.

349. Z Psem należycie ułożonym najlepiej jest, gdy się ieden, lub najwięcej dwóch obchodzi: niewiadomi bowiem mogą mu być przyczyną błędzenia. Dla czego gdy się Pies cudzy ułożony kupuje, zawsze dobrze jest pierwej kilka razy z iego Panem być w polu, aby widzieć, jak z nim postępuje. Psu legawemu dobrze jest, gdy się częstokroć nos naciera gnoziem tego Ptastwa, na które jest ułożony, i wnetrzności dadzą się do pożarcia.

350. Przed Psami, które tylko wystraszą, strzela się, lub się puszcza Sokoł, który Ptaka poru-

poruszonego łowi: lecz ułożone do roziazdów, i sieci inaczej się nazywają. Skoro Pies co postrzeże, stanie, położy się: wtedy pospolicie puściwszy pierwey unoszonego drapieżnego Ptaka, miejsce się siecią ociąga, i okrywa.

351. Wabiki nakoniec Ptaśnikowi potrzebne, są albo żywe, albo martwe: żywe zaś są dwoiakie, albo głosem wabiące, albo tylko pokazaniem się swoim do towarzystwa swego pociągające.

352. Wabiki głosem wabiące, są do tego potrzebne, aby podobne sobie Ptastwo w bliskości będące na polka Ptaśnicze, na roszczyki lepem namazane sprowadzały. Nie każde Ptastwo wabi się na głos: nappowabniejsze są z pożytecznych Kwiczoły, Jemiołuchy, Drodzy, Jemiołuszki, Skowronki: z drobniejszych Zięby, Szczygły, Makolągwy, Czyże &c.

353. Ptaki, które mają służyć na wabiki, jeżeli są z gniazda wychowane, łatwo się do niewoli, i klatki przyuczają: lecz starsze w iesieniu ułowione przez dzikość, łatwo sobie w klatkach szkodzić mogą: nim się więc uspokoją, zapobiegać trzeba uszkodzeniu wiązaniem skrzydeł, przyćmieniem klatek &c. Pospolicie samce tylko są dobre do wabienia. Czym który żyje, opisało się pod każdym gatunkiem. Kiedy zaś Ptastwo zwyczajnie śpiewa na wiosnę, Wabikow zaś tych wypada potrzeba dopiero od S. Jana aż do zimy, przez wiosnę w ciemnym miejscu chować się muszą, i nie prędko na światło wyniosą, aż na dwa tygodnie przed zażyciem, tak wabiące swe głosy aż do czasu potrzeby zachowają. Wynosić z ciemności na światło nie potrzeba nagle, aby nie oślepiły: zkąd

zkąd ieszcze gorzey czynią, którzy wabiki umyślnie zaślepiają.

354. Takowe wabiki stawiają się w klatkach około sieci na polkach Ptaśniczych, albo się wieszają na drzewach pod roszczkami lepem namazanemi, i stają się przyczyną obitego polowu. Gdziekolwiek będą, zawsze przestrzegać trzeba, aby klatki zielonemi roszczkami ukryte były.

355. Wabiki powtorne żywe, które tylko widokiem swoim podobne Ptastwo do siebie sprowadzać mają, nie koniecznie mają być śpiewające. Na to zażywają się Ptaszki osobliwieznaczniejsze. Sadzają się na polach Ptaśniczych, lub przy innych wynalazkach, nie w klatce przecięż, lecz następującym sposobem.

356. Ptak się tasiemką iaką tak obszurnie, aby się z niey nie mógł wykręcić, a przecięż dla tego wolno latać, i chodzić: tasiemki tey koniec długi zostawiony przywiąże się do roszczyki smagłej podług wielkości Ptaka: naprzykład *a*. Tab: V. Fig: 1. Roszczyka ta osadzi się w umocowanym słupku *b*. tak, aby się podnosić, i spuszczać mogła. Do tey roszczyki przywiąże się długi sznurek *c. c. c.* iako widzisz, aby pociągnąwszy roszczyka się podnosiła: *d.* jest kulka w ziemię wbita, aby się sznurek po samey ciągnął ziemi.

357. Popsadzawszy tak różne Ptaki na polku Ptaśniczym, końce sznurkow mają być w rękę ukrytego Ptaśnika. Skoro w bliskości postrzeże iakie Ptastwo, pociągnie podobne sznurkiem, a będą przymuszone do podlatywania. Co gdy owe wolne uyrzą, do nich się przyłączają, i sieciami okryją, lub innym sposobem ułowią.

358. Martwe wabiki zażywają się tylko z takich Ptaków, które iak rade z podobnemi sobie się łączą, tak żywe ciężkie są do chowania: biorą się wprawdzie i inne różne, osobliwie wielkie, przy sztucznych wabikach. Naywiększa sztuka na tym zawisła, aby zdjąwszy skorę z Ptaka, i wytkawszy, wysuszyć ją w iak naywyraźniejszej postaci Ptaka żywego.

359. Tak przygotowane porozstawiają się na miejscu upodobanym przeciwko wiatru, aby wiatr pior nie podwiewał. Przelatujące podobne Ptaki mniemając że są żywe, do nich na ziemię padają. W tym tu przecieź dwoygu ostrzedz muszę; ieżeli nadzieia nie ma być omylna: nayprzod, że żywe przywiązane Ptaki, o których się nieco wyżej namieniło, mają być do roszczki przyzwyczajone, aby gwałtownym swoim trzepotaniem nieodstraszały bardziej iak wabiły. Powtore, aby martwe wabiki stosowały się do czasu pierzenia się Ptaków; dla czego inne przed, inne po pierzeniu się zażyją. Wreszcie, przy martwych wabikach prędko się uwiać należy, nim zdrada będzie postrzeżona.

360. Pisząc o wabikach, w krotkości nieco namieniam o sztucznych, ile że mi podobno o nich nigdzie więcej namienić nie przyidzie. Są to różne narzędzia, z kości, drewna, &c: wyrabiane, głosy Ptaków wyrażające. Można one dostać gotowe, ile że są przedayne: lecz rozpatrzywszy się w nich ciekawy, naśladowaniem podobne łatwo sobie sam zrobić może.

361. Nakoniec Sowy ieszcze, i Puszcze należą do Zwierząt Ptaśnikowi zdalnych. Uważyli to ludzie, że za pokazaniem się w dzień Sowy, luk Puszcza, różne się Ptastwo gromadnie

dnie do nich zlatuje, czyli to dla iakowegoś nad osobliwszą ich postacią zastanowienia, czyli bardziej dla iakowej ku nim złości: doświadczały więc zażycia Sowy na skupienie Ptastwa do ulowienia, i pokazało doświadczenie, że się to dzieie pożytecznie.

362. Sowa na większe Ptastwo, a Puszcza na drobniejsze, mają być z gniazda wychowane, i wypieszczone, chowając zaś, żywić się mogą mięsem różnym, i duszonemi Ptakami. Do nog przywiąże się rzemień, iak Jastrzębiowi. W czasie zażycia przywiąże się rzemień od nog do okręga *a*. Tab: V. Fig: 2. okrąg zaś ten ma być przymocowany do nogi *b*. w ziemi utkwioną być mogący: tak zaś okrąg, iak noga, albo iest zielono malowana, albo zielonym sukmem obita. Wysokość nogi miarkuje się po wysokości znajdującego się Ptastwa, iak się zwykło bawić.

363. Gdzie się postrzeże, że się w bliskości wiele Ptastwa znajduje, postawi się z narzędziem Sowa: osobny do nogi przywiązany sznurzek pociągnie się aż do miejsca zasadzki, gdzie się Człowiek kryje, za który czasem ruszając, porusza się Sowa, i przedzey Ptastwu postrzedz się daie. Jeszcze lepiej iest, gdy Człowiek przytym ma wabik, głos Sowy, lub Puszcza wyrażający. Ptastwo więc przylatujące różnym się, iak daley namieni się, łowi przemyślem, lecz osobliwie siadając na roszczki lepem namazane, i przypawione do tyczek blisko pozatykanych.

O Sieciach do obfitego połowu Ptaków.

364. Roziazd na Kuropatwy iest u nas pospolicie znaiomy. Sieć ta, ieżeli ma być pieszo ciągniona, dosyć iest 30. łokci długa, a 20. szeroka: dla konnych przecięż daleko większa być może. Brzeg iey tylko jeden dłuższy, za który się ciągnie, osadza się na sznurze, drugie włóczące się wolno zostają.

365. O zażyciu iey namieniło się nieco w Części II. Nro: 341. Cudzoziemscy Ptaśnicy zażywiają pomnieyszego, i gęścieyszego roziazdu do nakrywania Przepiorek podobnym sposobem, nie przy Jastrzębiu, lecz przy Sokoliku.

366. Procz zaś roziazdow, wielorakie są inne siatki na Ptaki, między ktoremi owe nągłównieysze, ktore się na polach Ptaśniczych zażywiają. Siecie takowe z dwóch się połow składają, każda poła ma 60. łokci długości, a 4. łokcie szerokości: oka zaś w nich są różne: ktore się bowiem zażywać mają na Ptastwo wielkie, naprzykład Gęsi, Zorawie, oka mają znaczne: na drobnieysze zaś Ptaki, i oka są mnieysze. Bywają poły i bardzo małe, tylko po 10. łokci mające, co do szerokości przecięż zawsze rowne są. Poła każda osadza się na sznury, i chomolce.

367. Zażycie tej sieci iest takowe. Na polu Ptaśniczym, o czym będzie w następującym Paragrafie, wymiarkuie się miejsce tak daleko postawienia na przeciwko siebie połow, aby padłszy z sobą się stulały. Obacz Tab: V. Fig: 3. spod a.a.a.a. u połow przymocuie się do ziemi,

mi, wierzch zaś, albo się na opak odłoży, i nieznacznie czym przypruszy, albo widocznie iak ściany postawią z tyłu podobnym sposobem umocowawszy, iak się płotna namiotowe mocują. Od wierzchu obu poł zchodzą się sznury w niejakim miejscu w kolko b. od kółka idzie sznur aż do budy ukrytego Ptaśnika. W tyle zaś, albo drugim końcu poł, wyciągną się tylko sznury, iako widzisz.

368. Różne w postawieniu wypadać mogą okoliczności i odmiany, ktorych się bardziey z widzianego przykładu, iak opisow nauczyć trzeba: mnie dosyć to wyrazić, że na tym wszystko zawisło, aby gdy Ptaśnik pociągnie za sznur, poły padały, stulały się, i znajdujące się Ptastwo okrywały. Takowe zaś sieci zażywiają się na wszystko Ptastwo, w czasie gromadzenia się.

369. Dalsze sieci Ptaśników są Drygubice na Słomki: nazywam Drygubicami, dla podobieństwa, ile że na średniey ścianie gęścieyszej, z tej, i owey strony są ściany z rzadszemi okami. Każdy się domyśli, że średnia ściana bardzo wolna być powinna, aby Ptak mógł uwiązać iak w torbie. Sieć takowa ma być 15. łokci szeroka, a 20. długa.

370. Ktorędy Słomki ciągnąć zwykły, w lesie nad błotami, osadzi się ta sieć iak ściana z gory na doł na drzewach, tym przecięż sposobem na kółeczkach drocianych, aby się od stojącego Człowieka na ziemi sznurem iak franka u okien podnieść, i w potrzebie całkiem spuścić, dała. Gdy w wieczor Słomka lecąc uwięźnie, sieć się pociągnie do gory, i stuli, potym spuści się, i Ptak ułowiony wybierze. Przypominam, że

że takowe sieci z bardzo cienkich, ale mocnych nici tylko robione być mają.

371. Siecie dzienne na Skowronki, robią się z nie kręconych, i nie blechowanych nici. Wysokość ich jest na półtora sążnia, długość zaś podług upodobania, może być i na sążni 15. Oka nie mają być ciasne. U wierzchu osadzają się kołka rogowe, aby się sieć prędko na sznurze rozsunać, i zsunąć mogła. W czasie zażywania przyprowadzają się gibkie chomolce, podług wysokości sieci. Takowe sieci w dzień się stawiają, wieczorem zaś, poki jeszcze nie jest ciemno, Skowronki powoli z daleka się napędzają, i uwięzione wybierają.

372. Są jeszcze i inne sieci dzienne na Skowronki, podobne pierwszym, tylko że niższe, które się w sam dzień rozstawiają. Gdy będą rozstawione, nosi się Jastrząbek na wysokim berle, czym przestraszone Skowronki piechotą uciekają, w sieciach więzną.

373. Siecie nocne, na Skowronki wprowadzają najbardziej, przecięż i na inne Ptastwo zdadne, zaczynają się robić od jednego oka, które się dopoty przypuszczają, aż sieć będzie miała należytą szerokość: znowu się potym ustępują aż do jednego oka. Sieć takowa przystępując do środka, kiedy się oka znowu ustępować mają, powinna mieć bok 12 łokci wynoszący. Oka nie mają być ciasne, aby ułowione Ptaki, i uduszone przez nie przeciągnąć się dały. Do każdego węższego boku przywiązuje się długa tyczka, a do strony dolnej, która się ma włożyć po ziemi, przywiązuje się piorka, aby się niemi Ptastwo na ziemi będące straszło.

374. W wieczor iak najciemniejszy rozciągnawszy sieć w pozdłuż, dwóch bierze za tyćki, a trzeci za niemi do ziemi przytulając niesie ogon, i tak ciągnąc gdy się co pod siecią trzepotać zacznie, wybiera ją i duszą. W takowe sieci częstokroć Przepiorki, Kuropatwy, i Zające dostają się.

375. Paieczyna, jest sieć wysoka z cienkich i mocnych nici zrobiona, na łowienie wszelkiego Ptastwa zdadna. Długość jej wynosi na łokci 50. wysokość na 10. Ta się na wysokich tykach stawia umocowana, samym mrokiem w wieczor, a zaszedłszy z daleka różne znajdujące się Ptastwo powoli napędza. W takowe sieci łowią się nawet Bekasy, Kuropatwy, i Kaczki.

376. Sieci zimowe na Kuropatwy mało co są od roziazdu letniego różne. Oka tylko mają większe, i z białych nici są robione. Do ciągnięcia z dwóch boków przynajmniej po 15 sążni sznurów przywiązać trzeba, aby ciągnący iak najdalszemi od Kuropatw być mogli.

377. Postrzegłszy w wielkim śniegu grzebiące Kuropatwy, sieć się z daleka, i nisko w pas tylko Człowieka ciągnie, aż się okryją. Najpewniej się to czyni z rana, poki się z swego noclegu nie ruszą, albo w wieczor, gdzie sobie nocleg obiorą: lecz przy mrozach, a ztąd szeleszczących śniegach, nigdy się nie udaie.

378. Siatki przepiorczane są małe na lasach osadzone. Ustyszawszy głos Przepiorki, podstępuje się na głos ile można blisko, i w poprzecz brozdy stawia się siatka: w tym odstąpiwszy w tył na kilka kroków, i przytuliwszy się do ziemi, uczyni się na sztucznym wabiku odezwa po dwa razy tylko, iak samica: samiec

miec tym zwiedziony biegnąc piechotą w siatce więźnie.

379. Kiedy się kończą żniwa, i zboża tylko jeszcze pojedynczo stoją, obstawiają się w jednej stronie takimi siatkami. Tym czasem mając na sznurze przywiązane dzwonki, i piora, dwóch ludzi takowy sznur przez zboże ku siatkom przeciągają: czym przestraszone Przepioruki uciekając więzną w siatkach.

380. Niewod Ptaśny jest podobny do niewodu rybnego, Matnią tylko ma dłuższą, i na obręczach osadzoną. Postrzegłszy naprzykład Kuropatwy, w upatrzonym miejscu, dokądby się pędzić dały, ustawi się niewod, nieco zielonymi gałązkami okrywszy. W tym zachodzi się z daleka, i za zasłoną naprzykład malowanej krowy z letka się na Kuropatwy naciera, coraz daley one przymuszając do Matni. Gdy w Matnię wniędą przyskoczy się prędko, i stuli.

381. Takimże Niewodem łowią się i dzikie Kaczki, osobliwie dopoki jeszcze latac nie mogą. Prosto do Matni woda oczyści się z ziela, Matnia zaś nieco zieleń się okryje: w tym z daleka powoli, i ostrożnie przymusi się Kaczki wniść do Matni. Mogą się i latające tak łowić, lecz wtedy trzeba mieć niektóre chowane, wypieszczone, i po pożywieniu chodzić do Matni przyzwyczajone, aby dzikie przylatujące za sobą wabiły.

382. Takowym jeszcze Niewodem łowią się i Szpaki. Mają oni zwyczaj, że nocnią w trzcinach na stawach: Niewod więc w ciemny wieczor zastawi się w bliskości nad samą wodą. Ciemnej nocy w tyle matni zapali się jasny kaganiec, i wtedy dwóch ludzi ciągnąc przez trzcinę

nę sznur z przywiązanymi dzwonekami Szpaki budzą, które przestraszone prosto na światło w Matnię lecą.

383. Sieć pochodniowa jest robiona naksztalt płachty 10. łokci wysokiej, a 12. szerokiej: wierzch iey drocianemi kołeczkami osadza się na sznur mocny tak, aby się zsuwać, i rozsuwać mogła: do końca zaś sznurów przywiązuje się dwie tyczki 10. łokci wysokie.

384. W iesieni ma Ptastwo zwyczaj, że na noc tysiącami siada w młodych zaroślach: dopatrzwszy się więc tego, w ciemny wieczor, i czas cichy dwóch ludzi sieć tę rościągawszy, i w górę podniosłszy, stają w bliskości przeciw zaroślom, trzeci za siecią zapala pochodnię, lub latarnię. W tym czasie z drugiego końca zarośli idą ludzie, i przebudzają śpiące Ptastwo, które prosto na ogień do sieci leci. Skoro straszący przestrzegą, że się gromada porwała wstrzymują się, aż owi sieć trzymający po stuleniu iey, i wybraniu Ptaków, dadzą gwizdaniem znak do dalszego straszania.

385. Sieć, która się od podobieństwa korytem nazwać może, iak ma być robiona, pokazuje Tab: V. Fig: 4. Sciany iey w około się zchodzą, tak u dołu, iak u wierzchu na mocne nieruchomie osadzą się sznury.

386. Na upatrzonym miejscu, czyli w iesieni, czyli zimą śnieg odgarnawszy, zanęci się Ptastwo. Do zastawienia potym w jednym końcu wbić się mocno nieruchomy koł a. w drugim zaś słupczek b. tak wyrabiany, aby się w nim na gwoździu drzewo c. spuszczać i podnosić mogło. Sieć za spodni sznur kołkami szczelno przybić się do ziemi, aby się nigdzie Ptak nie mógł wykraść, zostawiając w pośrodku

ku plac podłużny *d.* Jeden wyższy koniec sieci przywiąże się do *c.* drugi do *o.* oraz od *o.* da się sznur długi aż do miejsca, gdzie się Ptasiuk ukrywa. Póki sieć stoi zastawiona, drzewo *c.* tak się spuści, aby sieć popruszona czym, leżąc na ziemi, średnie miejsce wolne czyniła: lecz gdy się Ptaki znajdować będą, pociągnie się za sznur *n.* a sieć się u wierzchu tym samym stuli, i Pstastwo okryje.

387. Jeszcze zostaje mi namienić o dzwonie na Kuropatwy. Sieć ta robi się w kształcie dzwona, lub namiotu na 3. łokcie wysokiego. Tab V. Fig: 5. Wierzch *a.* jest osadzony na kołku mocnym żelaznym, spod zaś na mocnym sznurze.

388. W ow czas, kiedy się Kuropatwy w krzakach bawią, i roziazdem nakryte być nie mogą, zanęca się posypanym ziarnem na upatrzone miejsce. Gdy się do miejsca przywyczaia, wbić się koł mocny *b.* i kołko sieci do jego wierzchu przywiąże się: szrodek sieci rozepnie się przybitaiąc do ziemi na 4. rogach *c.c.c.c.* przez co u dołu zostaią otwory okrągławe iak naprzykład *d.* przez ktore Kuropatwy pod sieć wnić mogą.

389. Pod tę sieć znowu się posypią ziarna pszenicy, i do koła *b.* przywiąże się z gory na doł wisząca garść słomy z pszenicą w kłosach. Nie będą się tego Kuropatwy lękać. Gdy się już tak pod sieć przywyczaia, odwiąże się kołko *a.* i tylko lekko na kole *b.* położy, a owa garść pszenicy z słomą powiesi się na sznurku do kołka *a.* przywiązanego. Gdy tedy Kuropatwy posypane na ziemi pozbiaraią ziarna, skaczą do owej wiszącej pszenicy: przez co kołko

kołko *a.* poruszone spada po kole *b.* i sieć Kuropatwy okrywa.

390. Na zanęcenie, pszenica i konopie są naylepsze; aby zaś leżąc w słoty niewyrastały, przegotowane pierwey sypać się maią. A kiedy, osobliwie przy zanęcaniu ieszcze bez sieci, i inne Ptastwo do tego przypisać się może, więc się miejsce ociągnie czarnym sznurkiem, czego się Kuropatwy nie obawiają.

391. W powszechności nakoniec o sieciach to wiedzieć należy, że farbowane być powinny kolorem stosującym się do czasu i miejsca. Zimą na śniegach maią być białe: kiedykolwiek zażywaią się na goley ziemi, kolor też ziemny mieć powinny: inne pospolicie zielono się farbuią; tym zaś, które się w doyrzewiających zbożach stawiać maią, daie się kolor słomiany, czasem tu i owdzie błękitno upstrzony naksztalt chabru w zbożach się znajdujacego. Takimi sieciami łatwiej się Ptastwo oszukie.

392. Na zieloną farbę, nazbierawszy wierzchołkow młodego żyta, wygniata się sok, w którym sieć przez noc poleży. Na ziemną farbę, ukopawszy korzeni Włoskiego orzecha; zdięta z nich kora ugotuie się w wodzie, i to wszystko wleie się na noc na sieć w naczyniu iakim złożoną: toż czyni kora olszowa, lub dębowa. Na błękitną farbę, gotnie się w wodzie błękitna Brezylia. Na białą farbę nie trzeba więcey, iako sieci robić z nici należycie wyblechowanych.

O Polkach Ptasniczych.

393. Polka Ptasnicze, są to miejsca upatrzone i przysposobione, na których różnym sposobem, podług czasu, osobliwie zaś sieciami Ptastwo się obficie łowi. Różne są: o każdym więc w szczególności namienię.

394. W powszechności, najprzód miejsce takowe się obrać powinno, gdzie niepłonna jest nadzieja, że się Ptastwo da zanęcić, albo jeszcze lepiej, gdzie rade bywać zwykło. Miejsce to nie ma być bliskie przechodom ludzkim, aby się Ptastwo nie odstraszało: wreszcie miejsce powinno być równe, aby padające sieci jak najlepiej okrywać mogły.

395. W szczególności, pospolite polka czynią się na polu, łąkach, lub w ogrodach. Sieć Nro: 367. Figurą wyrażona, ustawiona tak być ma, aby skoro pociągnięta będzie, stulała się, i środek pola okrywała; odłoży się na opak odkopawszy pod nią ziemi, aby się czym poruszyć mogła, i była nieznaczna.

396. Kiedy się takowe polka czynią na drobne Ptastwo, w jesieni gromadami latające, dla zanęcenia rzucają się, albo lepiej stawiają tu i owdzie na środku polka krzaczki: Łopianu dojrzewającego, ostu, konopi &c. Wabiki zaś tak owe z klatkami Nro: 352. jako i drugie Nro: 355. tak się stawiają, aby one padająca sieć pomijać mogła. Człowiek, pociągnięcia sznura, i okrycia czekający, powinien się kryć w budzie, jak się dalej namieni.

397. Na polka leśne obiera się takowe między drzewami miejsce, gdzieby ani zbyt ob-

szer-

szerność gołego miejsca zbytnią czyniła iasność, ani często stojące krzaki zacieniały. Jeżeli to miejsce nie jest bardzo równe, ma się zrownać: jeżeli nie jest zielone, obłoży się darnią na miejscu gdzie trawnym kopaną. Dobrze jest, gdy polko będzie nieco wywyższone, i woda się do napoju w bliskości znajdować.

398. Gdzie wypadną sieci położone być mające, odgrzebie się nieco ziemia; sieć ustawiona, jako wyżej, na polkach polowych odłoży się na opak, i poprząszy się dla nieznanu zielonemi gałązkami. Zewnątrz koło sieci pozakopują się w linię różne mniejsze i większe krzaki, oraz suche bez liści drzewa: wewnątrz zaś polko zasadzi się krzaczkami drobnemi jałowcu, iarzębiny, kaliny &c: z jagodami, i tam się postawiają wabiki w klatkach. Wabiki owe wolne, i tylko przywiązane, jeżeli są większe, osadzą się na wyspanych koło sieci pagoreczkach iarzębiną wysadzonych: dla mniejszych, pagorkow nie potrzeba, ale się tylko kołeczka z trawy odkopią, aby posypane sobie ziarna widzieć mogły.

399. W pewnej odległości powinna się znajdować buda dla ukrywającego się Ptasnika, z ktoreyby mógł widzieć, co się dzieje na polku, i w czasie przyciągnawszy za sznur Ptastwo okryć sieciami. Budy te, albo są w ziemi wykopane, i nieco nad ziemią naksztalt pagorka darnią zieloną okryte: albo płocienne naksztalt okrągłego namiociku, do lasa zielono, do pola ziemnym kolorem malowane.

400. Sieci zażywiają się, i ustawiają jak i na polkach poprzedzających polnych, uważając tylko, aby przy okrywaniu nad pozatykanemi

Y 2

nemi na polku krzaczkami dobrze się stulały, i Ptakom do ucieczki nie zostały sposoby. Na takich polkach lubo się różne łowi Ptastwo, osobliwie przecięż średnie, iako naprzykład Kwiczoly, Jemiołuchy &c.

401. Krzakowe polka czynią się na polach nie daleko przecięż od lasow, na łowienie obfite drobniejszego Ptastwa. Upatrzwszy miejsce, ponatyka się gęsto zielonych roszczek, zabierając niemi plac tylko na 4. kroki długi, a na półtora szeroki. Ściana sieci powinna być znacznie szeroka, i dłuższa od innych pospolitych, aby nietylko owe pozatykane roszczyki okrywała, lecz i w około ieszcze iaką znaczną część ziemi. Ze przecięż zpod tey sieci Ptastwo uciecby mogło, kładzie się na ziemi bez przybijania i okrycia do pomocy druga ściana, kiedy pierwsza w nieco odgrzebaney ziemi nakryć się koniecznie musi.

402. Pod ową pomocową ścianę osadzają się wabiki wolne: w około zaś obu ścian, wabiki w kłatkach. Buda, z korey się sieć pociąga do okrycia Ptakow, czyni się na ustronku z gęstych suchych gałęzi, aby Ptastwo nigdzie nie znajdowało zielonych różg, iak w pośrodku polka. Polka takowe zażywają się od S. Bartłomieja aż do przymrozkow, kiedy inż Ptastwo przestaje być chciwe zielonych gałązkow.

403. Są ieszcze polka na Skowronki. Na to kładą się ściany na polu, iak u pierwszych polowych polek się namienilo: ścian przecięż, albo sieci niczym okrywać nie trzeba. W pośrodku polka osadzi się kilka wabikow wolnych, a blisko ścian w około kilka kłatkowych: i cała rzecz iest gotowa. Zamiast budy wykopie

kopie się doł, i obstawi gęstemi zielonemi gałęziami, nie okrywając wierzchu.

404. Nakoniec są ieszcze i polka nad wodami. Upatrz się w lesie miejsce znajdujący się wody, ktoraby nie wysychała, i gdzieby się Ptastwo latem i zimą dla napoiu zlatywało. Ku takowemu miejscu tak się sieć postawi, aby pociągniona całe owo miejsce, i z wodą okrywała: a zatym wszystkie w bliskości wody tak mają być pozarzućane, aby Ptastwo do nich przystąpić nie mogło.

405. Gdy się więc Ptastwo przyzwyczai do miejsca, i obficie dla napoiu zlatuje, ustawi się sieć, ktoraby z gęstych poblížszych krzakow pociągniona być mogła. Gorących dni latem wiele tym sposobem ulowić można, nietylko Ptakow małych, i wielkich, lecz częstokroć i Lisy, i Zaiące.

406. Mogą być wprawdzie ieszcze i inne różne polka: kiedy zaś iak te, tak i wymienione bardziej się poymuią z widzianego przykładu, iak z nayobszerniejszych przepisow, iak więc o nich przestaię: o tym tylko w powszechności namieniając, że zimą na zielone rozgi zażywają się sosnowe, iodłowe: że czaiąc na okrycie Ptastwa, nie trzeba być chciwym na małą garstkę, kiedy większey obfiości iest nadzieia, aby się blisko będące nie odstraszały: ani pogardzać czym małym, kiedy się w bliskości więcęcy na polka nie ofiaruje.

O Łowieniu Ptastwa na Lep, Sidła, Budy, &c.

407. Lep na Ptaki jest tak lipki, że byle Ptak usiadł na rozgę nim namazaną, właśnie jak przykleiony do rozgi zostaje. Robi się z jagod iemiolowych następującym sposobem.

408. Weźmij samych czystych jagod iemioly dębowey, która nad inne wszystkie iemioly najlepsza jest, włoż w garnek, i naławszy wody, gotuj przez godzin dwie: gdy od gotowania zgęstwieje, wylej w naczynie głębokie zimney wody pełne, niech postoi aż ozięje. Po niejakim czasie wybierz, i mokrym drewnianym młotkiem utłucz na kamieniu, aż wszystkie ziarna wynidą, wypłocz czystą wodą, i schowaj do zażycia w garku oleiem, lub wodą opatrzoną, strzegąc zapylenia.

409. Do zażycia wybierz tyle, ile masz rozg oblać, przymieszaj nieco lnianego oleiu, i rozpuść na węglach nie gotując, i tym rozgi wszędzie namażesz. Latem kiedy lep od ciepła rzadnieje, rozpuść w nim nieco czystey białey żywicy: zimą zaś kiedy tężcie, przydaj nieco lnianego oleiu. Na deszczu i w wodzie, aby był zdatny, rozpuścisz w nim nieco świniego szmalcu. Kiedy lep od długiego zażycia na rozgach zczernieje, zbierz, przegnieć w wodzie, i z brudu wypłocz.

410. Rozgi, które lepem namazane, albo bardziej oblane być mają, podług wielkości Ptaków łowić się mających, różne być mają: na Ptastwo średnie grubsze, i łokieć długie, na drobniejsze cieńsze, i tylko poł-łokciowe.

Nay-

Naylepsze są brzozowe, i pojedyncze być powinny, końce oraz mają mieć zaostrome, aby w tyczkę pozatykane być mogły.

411. Tyczka do tych rozg powinna być długa, i gibka: gładko się gałęzie obetną, i kora zdeymie, a natomiast zieloną farbą pomaluie. Spod ma być ostrym żelazem okowany, aby tyczka gdziekolwiek w ziemi utkwiona być mogła.

412. Ptaśnik mając przy sobie w skorzaney torbie roszcзки oblane, gdy postrzeże liczne gdzie Ptastwo, dobywa rozg z torby, nie wyciągając, lecz z kupy wykręcając, i zatyka podług potrzeby mniej, lub więcej około wierzchołka tyczki w podobieństwie gałązek rosnących: tyczkę mociue w ziemi: Sowę, lub Puszczę w bliskości osadza, Nro: 362. a sam się na stronę kryje. Ptastwo zlatujące się do Sowy siada na rozgach, i albo więźnie, albo pokleione pada na ziemię. Jeżeli w bliskości Ptaków jest wiele, nie trzeba porywać się po kilka upadających; aby się zaś po ziemi nie rozlaży, niektórzy miejsce małemi siatkami nieznacznie obstawiają. I tak się podług potrzeby w lesie, lub na polu, z miejsca na miejsce przenosić można.

413. Roszcзки te lepowe ieszcze się pożyteczniej zażywiają w lasach, następującym sposobem. Upatrzywszy miejsce jasne między lasem, gdzieby blisko środka iedno tylko drzewo stało, niższe na nim gałęzie na poł łokcia tylko, zostawiwszy długie, poobcinają się, i od rozg uwolnią: wyżey się ze wszystkim obetną, aż znowu wierzchołek się zostawi. Na wierzchołku zasadzą się roszcзки lepowe zwyczajnie: na dolnych zaś obciętych gałęziach, tak aby

aby ledwie do gałęzi nie przylegały. Miejsce w około z daleka obstawi się niskimi siatkami, aby upadające Ptastwo w las uciekać nie mogło.

414. Pod takowym drzewem czyni się buda z gęstych zielonych gałęzi, w której się Ptaśnik kryje. Przed wieczorem więc, gdy upał już słońca ustaje, pozatykają się roszcзки lepowe: na budzie sadza się Sowa: którą Ptaśnik w budzie odzywając się iey głosem ruszać może: Ptastwo i małe i wielkie, iakie się tylko w bliskości znajduje, zlatuje się, i siadając na lepie, łowi się. Połow ten trwać może aż do ciemney nocy. Mając Ptaśnik żywą Soykę, którąby dusił, aby wrzeszczała, z całego lasa Soyki wyłowić może.

415. Jest jeszcze i inny sposób łowienia na lep przy wabikach klatkowych, o czym kiedy się napisało Nro: 141. powtarzać tu za rzecz niepotrzebną sądzę. Przypominam tylko, że gdziekolwiek się postrzeże, że Ptastwo siadać zwykło, chociażby na domowym dachu, roszcзки lepowe pozatykać się mogą.

416. Przystępnie teraz do sideł leśnych, o mniejszych bowiem będzie daley Nro: 484. na leśne łowi się średnie Ptastwo, iako Kwiczozły, Jemiołuchy &c: i większe, iako Jarzabki, Cietrzewie, Głuszce &c.

417. Sidła te kręcą się w różney grubości, podług wielkości Ptaka ułowić się mającego, aby go utrzymać mogły: przywiązują się, albo bardziey wkręcają w sznury z łyk lipowych, a z temi różnie się przyprawiają do rozg, podług potrzeby i okoliczności. Obacz Tab: V. Fig: 6. Jeżeli mają być na ziemi tylko położone, położy się na przechodach Ptastwa okrągło

gło *a.* wtedy się Ptastwo łowi za nogi. Jeżeli mają być na ziemi postawione, aby się Ptastwo za szyję łowiło, postawią się iak *b. c. d.*

418. Jeżeli się mają osadzać między gałązkami drzew, gałązki się wprawdzie pospolicie w kołka zginiają iak *e.* różnym to przecięż, i innym sposobem wypaść może iak *f.* Inni w domu do gałązek różnym kształtem przyczepwszy, naprzykład *b.* gotowe do drzewa przyprawiają.

419. Pospolicie koło sideł przywiązują się jagody różne, osobliwie na drzewach rosnące; te zaś tak powinny być przywiązane, aby Ptak do nich sięgając, piersiami trafiał w sidła: inaczej się pewnie nie ułowi. Kiedy się jagod wiele urodzi, wtedy trudniey o ułowienie Ptastwa: iakoż jagody się przechowują na ow czas późniey w iesieni, kiedy ich już na drzewie niedostaje: zrywają się, poki jeszcze nie zupełnie są dojrzałe, i wieszają w cieniu pod dachem; lecz gdy mrozy nastają, uciekać z nimi trzeba, gdzieby onym zimna szkodzić nie mogły.

420. Ptastwo naylepicy się w sidła łowi z rana, i w czas slotny, rzadko w południe, i czas gorący. Dla czego Ptaśnik co dzień przed samym południem obchodzić powinien, zbierając co się ułowiło, naprawiając co się nadpsowało, przydając i odnawiając, czego niedostaje: aby zaś do wszystkich swoich sideł mógł trafić, w linią, albo w okrąg ma sobie obrac miejsce.

421. Dla trwałości, i lepszey zdatności sideł, mają niektórzy tak gruby walek, iak wielkie oka sideł są potrzebne, na ten robione sidła zawlekaią, i razem na nim przez nieiaki czas wrzącey wodzie maczają, nakoniec na tymże

i ułowione za nogi, do budy z ręcznie wciągając, iak nayszyby dusi.

431. Zamiast drąga tak składanego, może się zażyć i iednostayna laska lepem oblana: a wtedy lepiej jest, gdy się nieruchoma na upatrzonym miejscu postawi buda. Miejsce na to naypożyteczniejsze być może w zaroślach, lub obrzedniejszych lasach. Jeżeli się przy Sowie tu i owdzie ukryją różne wabiki w klatkach, tym obfitszego połowu spodziewać się należy: co tym bardziey następuje, kiedy się kilka lasek lepem namazanych z budy wysunie.

§. 6.

Kiedy się, i ktore Ptastwo obficie, i pożytecznie łowić może.

432. Nie każdego czasu w roku wszystkie Ptastwo łowić się daie, przynajmniej nie zawsze się to pożytecznie dziać może: ile że niektore iednego czasu kupiąc się gromadnie, licznicy się i łowić może: drugie jest iednego czasu tłuscieysze, a zatym do zażycia przyiemniejsze, a zatym do łowienia pożyteczniejsze. Wiadomość o tym potrzebna wymieni się tu, czas całego roku na Miesiące podzieliwszy.

433. W Styczniu łowią się na roszechki lepem mazane, oraz sieciami na polkach Ptaśniczych, Kwiczoły, ktore rade padają na miejsca z śniegu omiecione. Podobnie się łowią Krzywodzioby, Czyże, Trznadle &c: na ogrodach, lub w bliskości zarośli olszowych. W domu około stodoł na uczynionym polku Wroble, i Trznadle sieciami licznie okrywać się mogą.

434.

434. W Lutym poczynaia niektore Ptaki powracać z cudzych Kraiow: czuiąc bowiem, że się słońce podnosi, i ciepło pomnażać zaczyna, do Kraiu przybywają. Kiedy więc po ztopniałych śniegach zimowych świeży padnie, Ziębow, Ziarnoiadow &c: po sto razem ułowić można. W tym Miesiącu ziarna do zanęcenia Ptaków sypią się nieskąpo na ziemi, na ktore, osobliwie między śniegami, rade padają: kiedy przeciwnym sposobem w iesieni obawiają się siadać do ziarn na ziemi, widząc one doyrzewaiące na roślinach.

435. W Marcu jest sam czas na Skowronki, kiedy tysiącami skupione powracają: i wtedy się łowią na polkach Skowronkowych, ktore czynią się na miejscach niektórych z śniegu ogołoconych. W tym Miesiącu strzelają się Jarząbki przy sztucznym wabiku, oraz Cietrzewie i Głuszce na tokowisku. Strzelają się i dzikie Kaczory, Kaczek nie ruszając, lecz dla rozmnożenia zostawując.

436. W Kwietniu wieczorem nad błotami w zaroślach strzelają się Słomki, albo pożyteczniej łowią się zawieszonemi Drygubicami, umyślnie na nie robionemi. Na rolach zasianych strzelać można, osobliwie rano, dzikie Gołębie. Jarząbkow, Cietrzewiow &c: ieszcze na tokowisku dostać można. Na polkach krzakowych łowią się obficie drobne Ptaki. W tym Miesiącu wybierają z ułowionych Ziębow, Trznadłow, Ptaśnicy do chowania na wabiki na przyszłą iesień.

437. W Maiu polka Ptaśnicze przestają, z przyczyny, że się wszelkie Ptastwo rozmnaża: samce przecięż Przepiorki różnym sposobem, osobliwie przy sztucznym wabiku, łowić się mogą.

g3.

gą, ile że rozmnażaniu bardziej przeszkadzaią, iak pomagają. W tym Miesiącu iest czas wybierania z gniazd różnych Ptaków, które się na wabiki do pol Ptaśniczych chować mają.

438. W Czerwcu, osobliwie na początku, mieć można młode Słowiki, stare przecięż najlepiej się łowią ku końcowi Kwietnia. W tym Miesiącu wychowują się z gniazda różne średnie Ptaki, które w iesieni na wabiki wolne służyć mają.

439. W Lipcu, osobliwie ku końcowi, Ptastwo po większej części mnożyć się przestaje. Młode Zięby gromadnie wpadają do ogrodów, gdzie uczyniwszy polko, i tylko darninę zebrawszy, bez wabików, zanęciwszy konopiami, siecią okrywane być mogą. W tym Miesiącu poczynają się łowić Szpaki. Na dojrzewiających wiśniach blisko lasów zastawiają się roszczyki lepem namazane, i łowią się Jemiołuchy, Drozdy, Kosy, Wywiłgi &c. Młode Gołębie po polach na osobno stojących drzewach strzelają się. Teraz iest czas wszystkie narzędzia Ptaśnicze przygotować, i przysposobić, aby następujących Miesiący, kiedy się samo pole do łowienia utworzy, gotowe były.

440. W Sierpniu dzikie Gołębie kupami latają, i mogą się w polach zanęcone okrywać na polkach siatkami. Po zebraniu zboż teraz najlepiej łowią się Kuropatwy, ile ieszcze zupełnie latać nie mogące. Nakrywają się małemi Roziadami Przepiorki. Od S. Jakuba, i przez ten Miesiąc, łowią się różnemi sposobami, i strzelają Bekasy. Ptastwo drobne dostaje się na roszczyki lepem namazane. Polka leśna sposobią się, i Ptaki wcześniej na nie zanęcają.

441. W Wrześniu i Październiku iest sam właściwy czas do Ptaśnictwa, osobliwie około S. Michała. Dzikie Gołębie, Kuropatwy, i Przepiorki obficie się łowią, lubo Przepiorki w Październiku giną. Sam czas na Drozdy i Skowronki. Wysmienita pora na roszczyki lepowe, a osobliwie Sikor wiele dostać można.

442. W szczegulności, w Październiku otwierają się polka leśne na Kwiczoły, Jemiołuchy, i Ziarnoiady. Poczynają się stawiać na różne Ptastwo sidła leśne, przy jagodach Kaliny, Jarzębiny, &c. Zięby, Dzwonce, Trznadle, kupić się przestają. Skowronki coraz bardziej tłuscieją, i pilnie się łowią. Wroble wielkimi gromadami w pojedyncze na polu krzaki wpadają, gdzie na lepie licznie więznąć mogą. Na dojrzewiających ostach obficie Szczygłów dostać można. Gęsi dzikie do chowanych sprowadzone, na polu sieciami okryć się mogą. Bekasy w tym Miesiącu wylatują na role piaszczyste, znają się na nie sposoby.

443. W Listopadzie łowią się różnym sposobem Kuropatwy. Skowronki aż do S. Marcina dostają się siatkami nocnymi. Drozdy i Kosy niktą: Kwiczoły przecięż, i Jemiołuchy łowią się siatkami na jagody jałowcowe, które zimnych czasów bardziej lubią nad kalinowe, i jarzębowe. Można ieszcze na miejscach błotnych dostać i Bekasów, które skoro śnieg padnie, niktą. Teraz pokazują się Jemiołuszki, i Trawniczki w wielkich kupach. W tym Miesiącu, gdzie się wiele jemioły po lasach znajduje, mając w samotrzasku chowaną Jemiołuchę, dzikich nie mało nałowić można.

444. W Grudniu się Ptastwo już pospolicie nie gromadzi, wyjąwszy Wroble, i Trznadle przy

przy stodołach, gdzie różnym sposobem łowione być mogą: w lasach przecięż, osobliwie nisko na ziemi, przy przechowanych jagodach jałowcowych, iarzębowych, na sidła różne szrednie łowi się Ptastwo. Gdzie są czarne lasy, w tym miejscu można znaleźć na drzewach iodłowych osobliwość; gniazda z młodemi Ptastkami Krzywodziobow, które się w tym Mięsiącu wylęgają. Nakoniec teraz jest czas robić, naprawiać, co na czas przyszły do Ptastnictwa ma być zażyte.

ROZDZIAŁ VII.

Przykłady szczególne łowienia Ptastwa.

445. **L**ubom w powszechności namienił, ilem mógł, o sposobach różnych łowienia Ptastwa, chcę przecięż jeszcze zażycie tych powszechnych sposobow objaśnić przykładami w przypadkach szczególnych: przydając niektóre pomniejszych sposoby, między powszechnemi i głównemi się nie mieszające.

§. 1.

Przykłady łowienia główniejszego, i Ptastkow pożyteczniejszych.

446. O łowieniu Kuropatw, na różnych miejscach już się tyle namieniło, i jeszcze w następującym Paragrafie namienić się może, że tu nie widzę cobym miał wyrazić: wyjąwszy tylko, że nie chwalebnie czynią, którzy latem i w jesieni sidła na nie zastawiają: tym bowiem spo-

so-

sobem i stare ułowione udusić się mogą, które przecięż zawsze dla rozmnożenia ochraniać być powinny.

447. Nie mogę przecięż opuścić narzędzia przyjemnego na łowienie Kuropatw następującym sposobem. Tab. V. Fig: 7. Każ zrobić nakształt miernego stołu *a.* przypraw cztery nogi *b. b. b. b.* na końcach żelazem okowane, aby cała ta rzecz w ziemi umocowana być mogła: i nie wyżej stała, tylko aby Kuropatwa wygodnie podbiedz mogła. Na każdym boku dasz drociane drzewiczki *c. c. c. c. c.* których kilka być powinno, i któreby cokolwiek trącone do środka się otwierały, i same znowu zapadały. Wierzch *a.* maluje się zielono, a zimą popruszy się słomą. Gdy się wymiarkuje gdzie miejsce przybywania Kuropatw, postawi się to narzędzie, drzewiczki podwiązawszy, aby do ziemi pod nim, i koło niego sypanych wolno chodzić mogły. Gdy się do tego przyzwyczają, drzewiczki się pospuszczają, a same sobie trącając one otworzą, i ułowią się. Jeżeli za jednym razem całe nie zostanie stado, przyjdzie reszta drugim razem.

448. Na łowienie Jarząbkow nie wiele mi jest wiadomych sposobow, procz strzelania przy sztucznym wabiku, i łowienia zastawionemi sidłami na jagody iarzębowe, o czym się nieco na swoich miejscach namieniło. Gdzie ich przecięż wiele jest, mogą się łowić siatkami następującym sposobem. Miejsce znaczne w lesie zastawi się niskimi siatkami nakształt Drygubicy robionemi: za temi nisko na ziemi ukryty Ptastnik wabi na sztucznym wabiku z orzecha zrobionym: Jarząbki przybywają na głos, gdy coraz daley biegną, więzną w siatkach.

449.

Tom II.

454. Dla pewniejszego zanęcenia na pola Ptasnicze, ma być doświadczona następująca mieszanka. Weźmii podług upodobania nasion Kolendry, Anyżu, Kopru, Kminku, Rumianku, Konopi, Wyki, Koszuszka, Korzeni Lukrecyi, Soli pospolitey, i gliny z pogorzeliiska. Potłucz to wszystko, i gotny w moczu ludzkim: nakoniec wrzuc glinę, aby się zrobiło ciasto, z którego porobisz bryły w podobieństwie cienkiej cegły. Do tego Gołębie gromadnie zlatywać się mają, gdy będzie tu i owdzie po polku rozłożone.

455. Turkawki podobnież na polkach ukrytemi siatkami okrywać się dają: nie trzeba Turkawki wabiącej, byleby iakikolwiek z średnich Ptaków na polku był osadzony, albo jeszcze lepiej wabik śpiewający: i byleby polko było uczynione blisko lasow na rżyskach rzepakowych, grochowych, prosowych. Gdzie wiele rośnie ziela wilczym mlekiem zwanego, tam zastawiwszy w koło sidła, na nie obficie łowić się mogą. Przypominam, że Turkawki ułowione, w klatkach znacznie ukarmić się mogą: ci ktorzy to czynią, dają im na żywienie ziarna Wyki, Jęczmienia, Prosa, Wrzosu: stawiają często świeżą wodę, nietylko do napoju, lecz i do kąpania: w kąci klatki sypią piasek. Klatka powinna mieć grządkę, w tej kąci być mają postawione gałzki iłowcu, i wisieć wysoko nad ziemią.

456. Do łowienia dzikich Gęsi robią się polka na rolach świeżo zasianych, albo na ugorach. Każdy się domyśli, że ściany sieci na to Ptastwo znaczne być muszą. W czasie postawione, albo raczej na odwrot położone sieci, dro-

ci, drobną trawą okryć się mają, ile że Gęsi są bardzo ostrożne. Dla przywabienia, przywiązują się na polka chowane dzikie Gęsi, albo domowe dzikim podobne. Z okrywaniem nie trzeba długo czekać, ani być chciwym, aż się wszystkie okryć mogą: lecz przestać na tym, co się nadaie, kiedy iak przez ostrożność prędko ostrzegają zdradę, tak zamiast wszystkich, częstoć żadna się nie dostanie.

457. Na dzikie Kaczki czynią się pola Ptasnicze nad wodami, tak aby jedna ściana na wodzie, druga na lądzie stać mogła: albo też tak stawiają ściany, aby obojga połowa, jedna była na wodzie, druga na lądzie. Dla przywabienia wiążą się do kołkow chowane dzikie Kaczki. Ściany sieci okrywają się nieznanie sitowiem: nim się siecie zastawią, dla zanęcenia do miejsca przez nieiaki czas pierwej sypie się słód, w którymby było trochę zmieszanego przaśnego miodu, siatkowego korzenia, i trochę kamfory.

458. W niektórych miejscach umyślnie na upatrzoney płaszczyźnie kopią sadzawki, i wodę w nich zawsze utrzymują: gdzieby zanęcone i przyzwyczajone Kaczki różnym sposobem łowione być mogły. Jak się łowią na wodę, namieniło się pod opisaniem Kaczek dzikich. Czasem przeciąga się po samym wierzchu wody sznur lepem namazany, a ktorakolwiek Kaczka go trąci, więźnie na nim.

459. Bekasy pospolicie strzelają się przed psami: są przecięż i pożyteczniejsze na nie sposoby. Gdzie na błotach mają swoje przecho-
dy, stawiają się na noc niskie siateczki, nakształdy, wiadomych Drygubic robione, rano przyszed-

szy nie mało uwikłanych znaleźć można. Zastawiają się i niewody, a do nich napędzają pod zasłoną malowaney Krowy. Jeszcze gdzie ich przechody wymiarkować można, stawiają się na ziemi sidła w kabłąkach giętych tej wysokości, aby przechodzące Bekasy głową w sidła trafiały. Gdzie ich wiele jest, robią się i polka w bliskości błot, gdzie wieczorem i rano okrywac się mogą. O łowieniu Słomkow wiszącą pod noc siecią, namieniło się na swoim miejscu: i te przecież w iesieni na polku na roli piaszczystey uczynionym okrywac się mogą.

460. Na Kwiczoły koło S. Michała czynią się polka na miejscach pagorkowych, i podlesnych: albo na gruntach łąkowych ku zarosłom się podnoszących: najlepiej gdzie się blisko iałowiec znajduje. Dobrze i pożytecznie jest, po różnych miejscach pod niskimi krzaczkami nasypac iałowcu, i na tym sidła zastawic: tym sposobem licznie onych dostać można.

461. Niektorzy następującym sposobem iałowcowe robią budy. Obstawiają nie wielkie miejsce gęsto iałowcowemi krzakami, u dołu zostawiając tu i owdzie wolne przejście, które sidłami zaciągają: w szrodek zaś tego miejsca sypią się iałowcowe jagody. Kwiczoły siadające gdy przez otworzystość nad ziemią wyrzują jagody, biegąc do szrodka, na sidłach utwierdzone zostają. Jeszcze inni na drewnianey okrągłej obręczce przywiązują sidła, które położwszy na ziemi, w pośrodek zatykają gałązkę z dojrzałemi iałowcowemi jagodami: tak, z ktoreykolwiek strony Ptak przyjdzie, ułowi się.

462. Jemiołuchy, procz pólk Ptaśniczych, łowią się w iesieni na sidła. Mają bowiem ten zwyczaj, że w iesieni na iasnnych, i zielonych miejscach między lasami, robakow na żywieniu szukają: w takowych więc miejscach zastawionemi, albo raczy położonemi na ziemi sidłami dostać się mogą. Jest to Ptak bardzo zazdrosny, i w iesieni obrawszy sobie drzewo, na którym się jemioła znajduje, drugiego na tymże drzewie cierpieć nie może. Uparwszy więc drzewo, na którymby się dostatkiem jemioły znajdowało, powiesi się samotrzask z zawartą Jemiołuchą, którą latająca postrzegłszy wpada w samotrzask, i zamyka się. Ci, którzy tego sposobu zażywają, upewniają, że kilku samotrzaskami przez iesień nie mało ich nalowić można.

463. Szpaki w Sierpniu, lub na końcu Lipca, znacznemi gromadami padają na miejsca łąk koszonych, gdzie uczyniwszy polka, licznie łowić się mogą. Kiedy przecież te Ptaki są bardzo ostrożne, starać się też o to potrzeba, aby sieć iak najlepiej utwierdzoną była: dla zwabienia zaś nietylko na polku żywe niektóre Szpaki na wabiki wolne osadzać się mają, lecz tym lepiej ieszcze jest, kiedy kilka martwych wytkanych się przyłączy: tak bowiem mniemają, że tam ich kollegow nie mało jest, chętnie padają. Nie trzeba się ociągać z nakryciem, aby zdradę na wytkanych Ptakach poznawszy nie polecały: takowe bowiem nie łatwo potem na jakim polku siadają.

464. Wabiki te wytkane nie każdego czasu jednakowe być mogą: lecz iako Szpaki przez lato aż do zupełnego opierzenia się trojako odmieniają, tak w trojakim czasie odmienne być

być muszą i te wabiki. Dobrze jest, kiedy mieć można żywe, lub wytykane Czayki, Kawki, Wrony, do posadzenia między Szpaki na polku: chętnie bowiem z niemi przestaią: lecz nie razem mięszać się mają, ale iednego czasu Wrony, drugiego Kawki, trzeciego Czayki &c.

465. Na stawach trzciną zarosłych, gdzie Szpaki nocować zwykły, namieniłem na swoim miejscu, że się niewodem przy ogniu łowić mogą: kiedy tak przecięż przynajmniej niektóre uchodzą, mają inni wielkie siecie, albo różne do gromady sprzągaią, i temi w nocy ciemney na tyczkach staw okrywaią: przyszedłszy nad same Szpaki sieć spuszczaią, brzegi otulaią, okryte Szpaki duszą, &c.

466. O Skowronkach nie mam co więcej namienić, iako tylko, że kiedy pospolicie na polkach, lub innemi siatkami łowią się na wiosnę, kiedy błota wiele jest: aby sieci nie gnily, i miejsca suchego na polka szukać trzeba, i sieci często przesuszać.

467. Zastawiają się ściany na polkach i na Czayki. Polko na to uczynić się może w bliskości błot, i Czayki powoli napędzać się do niego daią: co tym lepiej się udaie, im bardziej mieć można kilka wytkanych do posadzenia: a tak łowią się aż ku iesieni. W iesieni zaś bardziej one dostać można na rolach zasianych, i obszernych łąkach. Tego tylko zawsze przestrzegać trzeba, aby sieci dobrze ukryte były.

468. I Zorawie przelatuiące zwabiaią się do polek na roli uczynionych, gdy się tam chowane przywiążą: lecz iak ukryte sieci być muszą wielkie, tak do pociągnięcia i okrycia, Ko
ni

ni zażyć trzeba. Są to Ptaki tak ostrożne, że i naylepiey ukrytego człowieka posłyszają, iezeli z wiatrem ku nim idzie.

469. Naostatek, iako i obfitym połowem drobnych Ptasząt gardzić nie należy, naprzykład Ziębow, Szczygłow, &c: tak uważając tylko, gdzie się liczniey zbierać mogą, uczynione polka, i zażyte na swoich miejscach opisane sposoby, pracę nadgradzą.

§. 6.

Przykłady łowienia pomniejszego, i Ptasząt drobniejszych.

470. Jedne z tych są niby środkiem między łowieniem obfitym i skąpym, że często kroc pracę i cierpliwość nadgradzić mogą: drugie bardziej tylko dla rozerwania wolnego czasu: wszakże i te drugie pożytecznie zażyć się mogą na takowe Ptastwo, które inaczej iak pojedynczo łowić się nie daie. Znam i to, że wynalazkow w tey mierze bardzo wiele być może, wymienię iednak tylko pewniey zażywane.

471. Zimowego czasu, kiedy śniegi ziemię wszędzie okryją, i różne Ptastwo pod domy i gumna się ciśnie, pomykiem nie skąpo one łowić można. Na zgietey tyczce nakształ obęcza osadzi się sieć *d.* iako widzisz Tab: VI. Fig: 2. u spodu *a.* do *a.* ściągnie się mocnym i pewnym sznurkiem. Przed zimą ieszcze, nim ziemia umarznie, na upatrzonym przy gumnach miejscu, gdzieby Ptastwo naylepiey padać mogło, ziemia się iak naylepiey urownia, i wczesnie podług miary pomyka dwie kulki *a. a.* mocne

cne w ziemię wbią, które gdy zamarzną, tym lepiej się umocują. W czasie brzegi pomyka do kulek *a.a.* przywiążą się tak, aby cały pomyk naksztalt wieka iakiego mógł się poruszać. Przypominam, że sieć ma być na tyczce bardzo tylko wolno rozpięta.

372. W pewney wysokości do tyczki pomyka przywiąże się sznur *e.* mocny i długi, którego koniec *b.* dostarczał aż do miejsca, gdzie się człowiek czatujący ukrywa. Gdy śniegi upadną, odmiotą się z miejsca *c.* sieć zaś odłoży się na opaczną stronę, i tak sieć, iak sznur *e.b.* popruszą śniegiem, aby były nieznaczne. Ptastwo raz i drugi zanęcone, gromadami padać będzie na ziarna w *c.* sypane, plewami, i drobną słomą popruszone. Postrzegłszy więc z zasadzki, pociągnie się za sznur, i okryje. Tym sposobem różnego gatunku Ptastwa, i nie skąpo dostać można.

473. Podobne nieco są pomykom brożki, które przecięż tylko na mniej bojaźliwe, i nieostrożne Ptaki zażywać się mogą. Na tyczkach w podłużne czworogrannie stulonych osadzają się pułobrecze, iako widzisz Tab: VI. Fig: 3. które okryją się siatką: w podobnym miejscu na przykład *a.* zostawiają się zamykane drzewiczki. Jedna strona takiego brożka przywiąże się nisko do kołeczkow w ziemię wbitych, druga się od przodu podniesie na słupeczku *b.* do którego przywiązany sznur *c.* tak powinien być długi, ażeby dostarczał do miejsca zasadzki, gdzie się człowiek ukrywa. Zanęciwszy na iakowe miejsce Ptastwo, gdy się brożek zastawi, i liczne pod nim Ptastwo naydzie, pociągnie się za sznur *c.* i okryje. Okrywszy przysadzi się do

do drzewczkow *a.* wor z sieci zrobiony, i ułowione Ptastwo w niego zapędzi.

474. Sposob ten bardzo dobry jest na Kuropatwy zimą, kiedy śniegi są wielkie. Sypiąc bowiem z różnych miejsc, gdzie się na polu Kuropatwy bawić postrzegą, plewy gryczane, czyniąc niby ścieszkę aż do upodobanego miejsca za gumna, gdzie się dla zanęcenia posypią ziarna gryczane i pszenne, łatwo one zanęcone, z gumien okryć można.

475. Jeszcze nieco podobny jest sposob następujący, Ptaszki przecięż ułowione zabijający. Zimą odgarnawszy śnieg na upodobanym miejscu, gdzie się Ptaszki zbierać mogą, zanęcają się posypanym ziarnem: gdy się do miejsca przyzwyczają, osadzi się takowe narzędzie. Tab: VI. Fig: 4. W łata długi *a.b.* powbiąją się długie, cienkie, i ostre gwoździe iak rożenki, koniec *b.* osadzi się na kołku przy ziemi ruchomo, aby się łata w koło obrócić mogła. W pewney dalekości podłoży się druga łata *c.d.* aby się pierwsza po samey ziemi nieczołgała, ani przecięż wyżej podniesiona była, iak w poł Ptaszek zanęconych. Nad te do pierwszey łaty przywiąże się sznurek *e.f.* którego koniec *f.* dostarczać powinien aż do miejsca zasadzki, gdzie się człowiek ukrywa. Gdy się Ptaszki na miejscu, na przykład *g.* znajdować będą, pociągnawszy gwałtownie za sznurek *f.* na gwoździe iak na iakie rożenki się postawiają. Dobrze jest, gdy się w bliskości postawiają wabiki, aby tylko nie przeciw łaty gwoździami osadzoney.

476. Zabawny, i czasem pożyteczny jest sposob zażycia sieci lepem namazaney. Tab: VI. Fig: 5. Każ zrobić ramę *a.a.a.a.* na sześcig

zna, które nietylko bydła się nie lękają, ale raczej w nich się nieiako kochają, lecz ostrzegam, że kolor nie ma być nadzwyczajny, owszem bydłom najpospolitszy.

483. Zimą osobliwie, dają się Ptaszki łowić i na sidła. Podług wielkości znajdujących się Ptaszek; z mniej, lub więcej razem wziętych końskich włosów nakręca się sidła: na drobne Ptaszki dosyć będzie jeden włos podwojnie wzięty. Sideł takich dostatkem narobiwszy, poprzywiążują się do cienkiego sznurka, a tym się snopek owsa okręci: na który siadając Ptastwo, łowi się za nogi, lub głowy. W jesieni tym sposobem sidłami okręciwszy krzak konopi, Szczygły, i inne różne Ptaszki łowić się mogą. Inni nasypawszy na ziemi ziarna jakiego, sidłami takowemi powierzchu otulają: a takim sposobem Ptaszki łowią się za nogi. Sidła przecięż, te ile możności, nie zbytne znaczne być mają, ile że Ptastwo ostrożne częstokroć dla tego siadać nie chce.

484. Kto chce doświadczać swojej cierpliwości, może zimą łowić Ptaszki na szpilkę. Upatrzwszy w stodole szparę, z nadwórza poniżej, równie przecięż z nią, przyprawi snopek owsa mocno przywiązany, aby Ptastwo siadające nog w nim kryć nie mogło. Człowiek będący w stodole przy szparze, tchu nawet przez szparę wypuszczania się chroniący, powinien mieć cienką rozeczkę z szpilką na końcu iak wędka zakrzywioną. Takową wędką biorąc Ptaszki za nogi, wciąga przez szparę do stodoly.

485. Ptaszki wabiące mogą się łowić w samotrzaski. Klatka w poprzecz przegrodzi się szcze-

szceblami: w dolnej części będzie posadzony Ptak wabiący: z wierzchniej zaś wieko otwierające się tak podniesie, i podeprze, aby Ptak wpadający samego siebie zamykał.

ROZDZIAŁ VIII.

O Gospodarstwie około Ptastwa Dzikiego.

486. **S**ame łowienie Ptastwa dzikiego na potrzeby zażycia ludzkiego, a osobliwie obfite, Gospodarstwem jest: z kąd wnosić należy, że chowanie umiejętnego i pożytecznego Ptastwa, albo wyuczenie w tym kogo, nie jest Dziełem próżnym, ile że Ptastwo zdrowy pokarm na stoł daie. Ja przecięż rozumiem przez Gospodarstwo, przymuszone chowanie dzikich, mięszanie z domowemi, i niektóre przepisy około ich zwierzyny.

§. I.

O Chowaniu, i rozmnażaniu Ptaków dzikich pożyteczniejszych.

487. Prawda, że kto ma sam upodobanie w utrudzeniu się za zwierzyną, mniej uważa na nakłady w tej mierze czynione, i trudy koło tego: zwłaszcza niejako gospodarnie postępując, kiedy pożytek nakłady przewyższa: z tym wszystkim, czyliż nie wygodniej jest, gdy być może, aby mieć Ptastwą zwierzynę bez wielkiego utrudzenia każdego czasu, którego się tylko podoba? i czyliż nie pożyteczniej jest mieć ją zawsze w ręku bez sieci, wielu ludzi, i na-

Kuropatwy zasuwają się, aby od drapieżnych zwierząt bezpieczne były. Otwór zaś do tej skrzynki, da się wewnątrz w klatce, albo miejscu tarcicami obitym.

492. W takowe ogrodzenie wsadzą się Kuropatwy skrzydła poobcinawszy, prócz jednej, której się skrzydła zostawią: ta wylatując, z innym drobiem po podwórzu chodzić będzie, zawsze przecięż do swoich kolegów powróci. Co dwa tygodnie jednej znowu obcięte się pióra przyprowadzą, które gdy podrosną, powoli porządkiem po jednej zwyczajają się wylatywać i powracać. Kiedy już wszystkie, lub po większej części latać będą, na noc do klatki nie powracają, lecz z powodu przyrodzenia w pole odlatują: skoro przecięż dzień na podwórzu powracają, i przez dzień iak domowe Kury bawią się.

493. Chcąc obficie mieć tak wypieszczone Kuropatwy, na każde gniazdo osobne mieć trzeba ogrodzenie, co podobno Gospodarzowi za przykro było. Lecz nie na tym zawisł pożytek: bardziej że tak wypieszczone Kuropatwy, jeżeli się nie wyłowią, przyszłego lata w bliskości młode wysiedziawszy, z niemi na podwórzu w jesieni przybędą, i Gospodarzowi do łatwego łowienia nie małą liczbę przystawią. Młode dzikie gdy się wyłowią, stare zostawione do pierwszej łagodności powracają, i przez zimę na podwórzu się bawią.

494. Ażeby przecięż przeciwko różnym przypadkom starszych, i samej ich w czasie sarności mieć zasob, parę jedną mieć trzeba przymuszoną, i wypieszczoną, którą się niosła, i którejby iak pod Indyczką mogły być wylężone, i młode w klatce, iako wyżey, wychowane.

wane. Tym sposobem właśnie w ręku co rok wiele mieć można Kuropatw.

495. Kto chce mieć chowane Głuszce, może one mieć dostawszy iak, i podłożwszy Indyczce, chować naprzykład w ogrodzie: wypieszczą się wprawdzie będąc między ludźmi, jeżeli się przecięż skrzydła nie będą podcinać, skoro latać mogą, wylecą, i wszystkiego zapomną.

496. Tak przecięż wychowane, innym sposobem koło nich postępując, mogą być pożyteczne. Upatrzywszy w wielkim lesie miejsce sposobne, i do dzikości ich się stosujące, można sobie postąpić z młodem pod Indyczką wylężonemi, iak się dopiero o Kuropatwach namięniło, wrywając co dwa tygodnie jednemu młodemu obcięte w skrzydłach pióra. Miejsce powinno być ogrodzone, i opatrzone przeciwko lisom, i innym drapieżnym zwierzom.

497. Gdzie z iakiejkolwiek przyczyny jest iaka budowa w wielkim lesie, tam w bliskości ogrodziwszy miejsce, wylężone Głuszce chować się będą z obciętemi skrzydłami, iak się pod Bażantami napisało: nie zapominając młodym latania bliskim podobnie obcięć skrzydła. Mniemam, iż to powniejsza jest: pierwszemu bowiem sposobowi nie dowierzam, ani piszącym o nim, ile że Głuszce stadami iak Kuropatwy trzymać się nie zwykły.

498. Podobnym sposobem w ogrodzeniu w lesie, osobliwie gdzie wiele jest leszczyny, zdaje mi się nie być rzeczą niepodobną chować Jazabki z obciętemi skrzydłami.

499. Są miejscami na roli niektóre sztuki zboż ogrodzone: nie trzeba więc, iako ażebym ogrodzenie tak gęste było, iżby się Przepiórka precisnąć nie mogła, a chowałyby się

Przepiorki pożytecznie. Przed zimą dostawszysy, same tylko samice w izbie przechowaią się. Na wiosnę zasiawszysy owe ogrodzenie potroynym zbożem, rannym, średnim, i bardzo późnym, gdy ranne nieco podrośnie, puszcza się samice z obciętemi skrzydłami: a samce się same do nich znajdą. Kiedy się Przepiorki kilka razy przez rok mnożą, aby młode urosłe nie odleciały, kilka razy też przez lato łowić się będą. Na zimę znowu się stare, i jeżeli potrzeba, niektóre młode przechowaią.

500. Dostawszysy iay dzikich Kaczek poznacza się, i między swoyskie pomięszawszysy pod domowe podłoga do wylęzenia. Wylęzone przypilnować trzeba, aby z domowemi co noc do domu zapędzone były. Gdy im piora podrosną, że bliskie będą latania, skrzydła się poobcinaią: i w osobności od domowych Kaczek zamknięte przechowaią. W Liśtopadzie powyrwaią się piorka obcięte, i Kaczki znowu do domowych przyłącza. W czasie gdy im piora wyrosną, latać będą o mil kilka, obawiać się przecięż nie potrzeba, aby powrócić nie miały: owszem mnożąc się przez lato po błotach, z dziećmi potym powracaią, i Gospodarzowi dają sposob do łowienia Kaczek dzikich bez kosztu.

501. Podobnym sposobem od iaia postępując z dzikiemi Gęsiami, gdy na wiosnę iak najdalej odleca, w iesieni z dziećmi do domu powracaią. Tak zaś Kaczki, iako i Gęsi młode, zawsze wtedy są dzikie, tylko że się swych matek trzymaią, które nieiakięgo swęgo ułagodzenia nie utracaią: owszem Gęsi ręką ułowić się dadzą, lecz tylko na tym miejscu, gdzie są wychowane.

§. 2.

§. 2.

O Parzeniu Ptastwa Dzikiego z Domowym.

502. Doświadczaią Gospodarze, że przez umiejętnę parzenie Zwierząt Cudzoziemskich z Kraiowemi, przyść można do gatunkow osobliwych, toż samo dziać się musi przez parzenie Ptastwa dzikiego z domowym.

503. Ztąd chodzącym koło tego wypadłyby mięszańce osobliwsze. Tym sposobem kiedy wiele Ptastwa dzikiego iest ulubionęgo, można by mieć oswoione, i na domowe obrocone. Lecz aby się to stać mogło, na niektóre okoliczności uważać potrzeba.

504. Ptaki z sobą parzone być maiące, powinny mieć przyrodzone do siebie podobieństwo w rodzaju, niesieniu, lęzeniu, żywieniu siebie i dzieci. Bez tego bowiem podobieństwa, albo się nie poparzają, albo jeżeli młode wysiedzą, żywienie ich starym przytrudne łatwo umorzy: albo chociaż się młode do zupełności wychowaią, nie będą przecięż sposobne gatunek swoy daley rozmnażać. Zkąd daremna by myśl była, gdyby kto z Kaczora i Kury, albo przeciwnym sposobem, chciał mieć mięszańce. Takie podobieństwo ma się uważać, iakie iest naprzykład między Głuszcem i Indycką, Kuropatwą i Kurą &c.

505. Na iakową odmianę maią być obrocone dzieci, takowy ma być samiec: między wszelkiemi bowiem zwierzętami powierzcho-wnie dzieci pospolicie udują się w oycę. Gdyby kto więc żądał wyprowadzić Głuszcę, powinien mieć samca Głuszcę do samicy Indyckiej: prze-

przeciwnym sposobem z Indyka i samicy Głuszcowej nie miałby tylko Indyczęta.

506. Nigdy samiec nie ma być mniejszy w swoim gatunku od samicy: trzeba się stosować do czynności przyrodzenia. Widziemy bowiem, że zawsze iczeli nie znacznie większe, to przynajmniej cokolwiek wielkością przewyższają samce. Przez mniejszość bowiem samca zawsze to następuje, że lubo samica nieś się będzie, iaia przecięż nie będąc upłodniona, nie się z nich wylądź nie może. Dla czego mając naprzykład parzyć samca Kuropatwę z Kurą, trzeba szukać gatunku Kur, któryby w swej dojrzałości przynajmniej równał się wielkością Kuropatwie: iakie są karły zwane, Kury Cudzoziemskie.

517. Nie trzeba się tym od zamysłów swoich odstraszać, że się po pierwszym parzeniu nie takie udały dzieci, iakich żądano: ani się na tym zasadać, że zaraz pierwsze rozmnożenie wypadło podług żądania: pospolicie bowiem owe, które przy pierwszym rozmnożeniu wcale odmienne były, po drugim, lub trzecim dopiero żądania skuteczniały: i które przy pierwszym rozmnożeniu podług myśli się być zdały, daley się odmieniały.

508. Dla większego więc zamysłów upewnienia, tym się ma postąpić sposobem. Gdy się po upodobanym samcu dzieci wylęgą, w czasie znowu jedno, lub niektóre z nich poparzą się z podobnym samcem pierwszemu. Do młodych ztąd wylęzonych znowu podobny zażyje się samiec: a ztąd następujące dzieci, pospolicie już zupełność podobieństwa do oycy obiecią.

509. Nakoniec, samiec z samicą z iaia razem z sobą wylęzone, i wychowane być mają: ani samiec być kiedy ma w towarzystwie samic swego rodzaju, podobnież samica. Ptastwo bowiem pilnie porządnie prawa przyrodzenia, i mając towarzystwo rodzaju swojego, z innym pewnie parzyć się nie będzie: widziemy owszem, iak się różne Ptastwo wzajemnie przesładuje, a z tym, aby się do ścisłego przyzwyczaiło obozwania aż do parzenia, z iaia z sobą ma być chowane.

510. Te to są powszechne przepisy, które mi chcący się zatrudnić, mogliby pomieścić między drobie domowe, dzikie w czasie Ptaki, i pomnożywszy pożywienie dla ludzi, uczynić go doskonalszym: mięso bowiem Ptastwa domowego, kto nie sądzi z widzi mi się, przyznać musi, że na pokarm ludzi jest daleko lepsze nad mięso Ptaków dzikich.

§. 3.

O Zwierzynie Ptasney, i sey zażyciu.

511. O mięsie Ptasząt dzikich powszechnego sądu wyrazić nie można: wiele tu bowiem zawisło od wzięcia, i upodobania ludzi. Czym się w jednym miejscu pogardza, to w drugim za przysmaczek jest: u nas naprzykład Jaskółki się nie zażywają, Włochom zaś smakują. Można przecięż w powszechności zwierzynę Ptasną nazwać: albo na pokarm zażywaną, albo niezażywaną. Ktora się u nas pospolicie nie zażywa, wyraziło się i d opisem każdego gatunku: lubo lud pospolity tej nie zwyczajnie czytać rożnicy. Niektorych wprowadzie mięsa pie-
szczo-

szczonym językom nie są zdatne, naprzykład dla smrodu, jak Dudki, albo dla czarności, iako Wrony, albo dla twardości, iako Kruki: wiele przecież jest, które się tylko nie jadają ze zwyczajem: iakby Szpak robakami żyjący nie był obrzydliwszy, albo podobnie Skowronek nad Kawkę, przecież pierwszymi nie gardzimy, drugą odrzucamy.

512. Pieszczone języki w zażywaniu jednakowymże Ptastwie od samego miejsca upatrują różnicę. Tak Kuropatwy Podlaskie za najprzedniejsze poczytują: różność ta czasem może być i prawdziwa; tak nie bez przyczyny Kwiczoly Łowickie są przedniejsze, kiedy samym iłowcem żyją.

513. Mięso młodego Ptastwa zawsze jest zdrowsze, będąc bowiem miększe, łatwiejsze jest żołądkowi do strawienia. Drobniejsze Ptaszęta zawsze są smaczniejsze nad wielkie: drobne bowiem znajdując dostatek dla siebie pożywienia, nie cierpią w przyrodzeniu swoim gwałtu, kiedy przeciwnym sposobem wielkie częstokroć, albo dla niedostatku przyzwoitej żywności w niejakim stopniu nędznieją: albo różnym przymuszone żyć pokarmem, zupełności przyrodzenia swego nie dochowują.

514. Świeżo ułowione, i ubite Ptastwo, daleko lepszy, i przyjemniejszy dać pokarm, iak ułowione, i żywo długo chowane. Chociażby się bowiem im iak najlepsze dawało pożywienie, iak największe czyniło wygody, zawsze przecież tęsknica w niewoli one nędzi: zkad zawsze tłuszciesze są Ptaki żywe świeżo pobite, iak też chowane; a chociażby wypieszczone chowając i tłuszciały, przecież ieszcze przynajmniej niektóre tego nie mają smaku, który mają

mają dzikie: zkad wnosić trzeba, że Ptastwo musi coś mieć dogadzającego na wolności, o czym ludzie nie wiedzą, i dać im nie mogą.

515. Ptak gdy się zabija, lub dusi, iak najprędzej umorzonym być ma, i osobliwie wewnętrzności w prędcie z niego wybrane, a krew wewnętrzna znajdująca się wytarta. Im dłużej bowiem z śmiercią się biedzi, tym więcej się w nim cząstek psować zaczyna: a zatym takowe już są zdrowiu ludzkiemu w niejakim stopniu szkodliwe. Kiedy się zaś wewnętrzności najprędzej psować, i w nich robactwo załagać zwykło, do czego wilgoć ich, i krew wiele się dokłada, każdy widzi, że jeżeli nie mają szkodzić Ptastwu, a w nich ludziom, wcześniej uprzętnione być mają.

516. W powszechności Ptaki żyjące ziarnami bywają najmiększe, i najtłuszciesze: żyjące mięsem najsłabsze: żyjące jagodami, podług różności ich, najsłabsze: żyjące robakami najmiększe: wodne zaś wilgotne, i nie ze wszystkim przyjemne. Nie zawsze przecież takowe jest, lecz podług czasu znajdującego się, lub dojrzewiającego ich pożywienia: zkad wypada, że iedne Ptastwo lepsze jest na wiosnę, drugie latem, inne w iesieni, inne zimą.

517. Do długiego przechowania młode Ptastwo jest niezdatne, prędko się bowiem psuje, chyba zimą zamarzło. Stare Ptastwo aby skruszało, i twardość swoją utraciło, nieiaki czas przechować się powinno: wybrawszy wewnętrzności, i szrodek wytarłszy wypcha się pokrzywą, i w pierzach powiesi się gdzie w ciemności, na miejscu powietrza otworzystym, strzegąc tylko załężenia się robactwa, dlaczego dobrze

dobrze iest, gdy się i z wierzchu pokrzywami obwinie.

§18. I tak przecież długo nie zachowa się. Bekasy najprędzey się psują. P. Bradley podaje sposob następujący do zachowania Zwierzyny Ptasney i w naygorętsze czasy. Skoro Ptak będzie zabity, ma się oskubać i wynetrzyć; w tym gdy ochłodnie wytrze się wewnątrz dobrze suchą serwetą: obwinie się potem cienką szmatą, i włożywszy w garnek polewany nalecie się rozpuszczonego letniego masła, aż na dwa cale wyżey, i tak zachowa. Upewnia on, że tym sposobem najpieszczeńsza zwierzyna trwała w naywiększy upał przez Miesiąc w swej świeżości, i daleko się przesyłała. Gospodarz nie ma się lękać utraty tyłu masła, które do zażywania potym nie utracą zdatości.

§19. Nakoniec iaki iest sąd Lekarzow o każdym Ptaku w szczególności, i iakie z części ich iest zażycie Lekarskie, odsyłam do Dzieł obszerniejszych: ia kończąc stołowym zażyciem, wiem tylko, że się Ptaki naywięcey zażywają pieczone.

R O Z D Z I A Ł IX.

Wiadomości niektóre około Ptaków chowanych dla Zabawy.

520. **D**la przysługi owych, którzy mają upodobanie dla zabawy i rozrywki w chowaniu i rozmnażaniu Ptasząt, wypieszczeniu onych, i wyuczeniu różnego śpiewania, gadańia &c: przyłączam ten Rozdział, z namieniem krotkim o tym wszystkim.

§. I.

§. I.

O Chowaniu Ptastwa rozrywkowego.

521. Jeżeli się chowa tylko pojedynczo, utrzymuje się pospolicie w klatkach. Wsadzając do klatki, zwłaszcza starsze ułowione, aby o pożywieniu wiedziało, nim się z więzieniem obezna, w początkach żywność tylko mu się gołkiem na dnie klatki posypie, aż się w czasie do korytka przyuczycy, i przyzwyczai. W początkach zawsze się wierzch płotnem, lub sukniem podściele, aby przez dzikość tłukąc się w klatce Ptak, nie szkodził sobie, osobliwie na głowie, a ztąd częstokroć nie musiał zdychać. Bardzo dzikim w początkach związią się końce lotkow do niejakiego czasu, aby ująć sposobności zbytniego tłuczenia się. Klatki mają wisieć na miejscach, gdzieby zawsze ludzie byli, aby się do ludzi Ptaszęta przyzwyczaiły. Nie źle w początkach całą klatkę okryć zielonym płotnem, i to powoli co dzień podnosić, aż się wtedy zupełnie zdeymie, kiedy się Ptak zupełnie pokaże być ułagodzonem. Koło wychowanych z gniazda tych wszystkich nie ma trudności: tylko iak te, tak pierwsze długo chowane, czasem po izbie przelatywać się mają dla przewietrzenia.

522. Klatki różne są. W powszechności wielkość ich powinna się stosować do wygody Ptaka w nich być mającego. Dno naylepsze iest wysuwane, aby co dzień ochędożone być mogło, co tym niewolnikom koniecznie iest potrzebne. Stoiki na napoy i pożywienie, na widocznym miejscu mają być przypawione, aby one zawsze Ptak miał przed oczami: hlazane wiesz-

wieszają się przy szczeblach z tey i owey strony, czyniąc do nich otwór między szczeblami takowy tylko, aby Ptak głowę wygodnie mógł pomieścić. Dla dzikszych przyprawiają się do dna korytka, aby pożywienie było wewnątrz w klatce. Boki klatki dają się z szczebel, to jest: prątkow drewnianych, lub drocia-nych: drociane zawsze lepsze być mają. Dalekość szczebla od szczebla miarkuje się z wielkości Ptaka, aby ani mógł wyleść, ani klatka mu była zaćmiona. Wierzch klatki podobnie z szczebel, naylepszy jest okrągławy: ile że skaczący Ptak nie tak zbyt sobie szkodzić może. W pośrodku klatki w poprzecz osadza się grządką, na ktorey Ptak ma siadać, lecz jeżeli jest poziemy, iako naprzykład Przepior-ka, grządki nie potrzebuie: innym zaś, osobliwie wysokiego latania zwyczajnym, dają się grządki podwoyne, i potroyne w górę, uważając aby Ptakowi zręcznie na nie skakać było. Klatki wieszają się w izbach na miejscu iasnym, dni przecięż pięknych dobrze jest, gdy będą czasem na dwor wywieszane.

523. Wynalazki Klatek iak różne są, tak niektóre między niemi i kosztowne. Kształt iednych jest okrągły, na dnie iak na talerzu osadzonych: drugich czworograniasty: są procz tego w podobieństwie wieży, Pałacu, &c: robione; iak, i co się komu podoba. Malują się różnie, zielony przecięż kolor iak jest nayprzyzwoitszy, tak oraz Ptaszętom nayprzyjemniejszy.

524. Dla Ptasników chowających wabiki do polek, zawsze naylepsze są klatki z okrągłemi wierzchami: dla tego, że okrywającym się ciom nie są na przeszkodzie, i sieci o nie nie zawa-

zawadzą: wysokość też ich, do takowego zawycia, mierna być ma.

525. Ci, ktorzy chcą w izbach wiele chować Ptaków, ażeby kłatkami swemi nie wiele zabierali miejsca, mogą iedną różnie przegrodzoną zrobić klatkę, w ktoreyby się nie mało pomieściło Ptaków. Czworoboczna po cztery o bok mająca, gdy tak przegradzana w górę na parę łokci będzie wysoka, nie mało pomieści. Więcej jeszcze będzie, kiedy do średniego słupa na sześć boków trzygraniaste skupią się przegrodki. Wierzch dla ozdoby kształtnie się zagnie, albo z szczebel, albo innym jakim przemysłem.

526. Ktorzy większey szukają zabawy z widzenia Ptastwa się rozmnażającego, albo one wolno chowają w izbach, albo na dworze. Dla takiego Ptastwa izba osobna być powinna, gdzieby się ludzie Ptaszętom nie bardzo naprzykrzali. Okna powinny być kratką drocianą powleczone, aby latem powietrze świeże przechodzić mogło: miejsce powinno być iasne, i słońce mieć, albo na wschodzie, albo na zachodzie przystęp. Jeszcze izba takowa lubo na zimę nie ma być ciepło opalana, zbyt- nim przecięż mrozem podlegać nie powinna. Przez lato zielone drzewka w niey znaydować się mają, naylepiej w naczyniach rosnące: ziemia okryje się często odmienianą świeżą darnią: tu i owdzie nasypie się pieknego piasku. Wielość utrzymywania Ptaszat miarkuje się z obszerności izby, aby nie była zagęszczona. W reszcie o przyzwoitym pożywieniu, napoju, i podrzucaniu rzeczy, ktoreby na gniazdko zbierały, zapominać nie należy.

527. Niektorzy więcey mogący, budują w ogrodach znaczne klatki różnym przemysłem, i z różnemi ozdobami nakształt Altan, które z bokow kratką drocianą, albo drewnianą, albo siecią zielono malowaną, i aby się od słoty nie psowała w oleiu maczaną okrywają, w niey podobnym sposobem chowają Ptaszęta.

528. Gdyby kto chciał częścią dla zabawy, częścią dla uwag Fizycznych, chować liczne Ptastwo, i widzieć rozmnażające się, mogłyby do tego przyiść następującym sposobem. Niech będzie ogród mierny wysokim murem opasany: podług porządku ogrodowego posadzą się tylko drzewka Kraiowe, tu i owdzie przecięż znajdować się mają drzewka wyższe, muru przecięż nie przewyższające. Wierzch całego takiego ogrodu okryje się iak kogo stanie, albo kratką drocianą, albo tylko siecią. Okrycie to zaś na części dzielić się ma, i być przyprawione do słupow tu i owdzie w ogrodzie zakopanych, dlatego, aby w potrzebie na miesce dawney części nowa łatwo mogła być zasadzona. I w takim ogrodzie różne Kraiowe Ptastwo chowacby się mogło.

529. Cudzoziemskie zaś, i naszego zimna nie zwyczajne, mogłyby się w kącie tegoż ogrodu chować w oranżeryi. Południowa strona, i wierzch oranżeryi mogłyby być kratkowe, na lato otworzyste, na zimę ściana oknami, a wierzch tarciami okryte. Na takim miescu mając latem i zimą oranżeryjne drzewka: a zimą ciepło, ile że się dla tych drzewek pali w piecach, mogłyby się i najdalsze Zamorskie chować, i mnożyć Ptaki.

530. Ogród tym sposobem nie staie się niepożyteczny: wszystko w nim ma sposobność do rosnienia, dla wolności powietrza, deszczow, i słońca: a zatym na ogrodzie nic się nie traci.

§. 2.

O Wypieszczeniu, i Wycuczeniu Ptaków.

531. Aby się Ptaszęta tak wypieszcily, iżby na rękę siadały, po dworze latając do izby powracały, mnożąc się w bliskości na dworze karmiciela swego znają, naywięcey na tym zawisto, aby z gniazda były wychowane.

532. Młode Ptaszęta, albo się zostawia w gnieździe, z którym się dostaną, albo się przesadzają w iakowe pudełeczko, lub naczynie, z którego by wyskoczyć nie mogły. Naylepiey jest, gdy się zostawia w swoim gnieździe, tak bowiem z samego przyrodzenia czysto się chowają: przesadzone zaś w inne naczynia w gnoiu się swoim walają, co do wychowania zawsze gubiącą jest przeszkodą. Sadzą wprawdzie niektorzy na piasek, aby się gnoy ich w nim uwikławszy usychał: piasek przecięż będąc chłodny, częstokroć młodziuchne ich ciała gubi. Dostyc na tym, że naylepiey jest zostawić one w przyrodzoney im budowie, ochraniać od wilgoci, zimna, i doglądać, aby się czysto chowały.

533. Do karmienia ich robi się koryteczko, na końcu mające rynienkę z piora, podług wielkości Ptaka: do dawania napoiu przywiąże się do rozeczki miękka szmateczka, która się ma do czystey wodzie, i w pyszczek wsadza.
Jle

Jle razy przechodząc koło nich, pyszczki otwierają, tyle razy, podług pomiarkowania daie się im pokarm, i napoy: co im częściej przez dzień, bez przymuszenia przecięż, się dzieie, tym lepiej jest: im zaś młodsze są ptaszeta z gniazdem wzięte, tym dobrowolniej pyszczki otwierają, im zaś starsze, tym są do tego hardzieysze. Tak wychowane nie znając inney matki, do Człowieka się przywiązują.

534. Pożywienie im dawane, powinno być gatunkowi Ptastwa przyzwoite; lecz jeżeli jest twarde, naprzykład ziarna iakie, te się potłuką, i mlekiem na rzadkie ciasto rozrobią. Ptakom żyjącym mięsem, lub robaczkami, sieka się mięso drobno, i mięsza z świeżym białkiem jaiowym. Pospolicie średnim Ptakom mięsza się ięczmienna mąka z mlekiem, na rzadkie ciasto rozrobiona. Przy iakimkolwiek pożywieniu, zawsze pożytecznie jest, co trzeci dzień przynajmniej dawać mrowcze iaia, albo świeże, albo suszone w mleku maczane. I tak się żywią, aż same iedząc do grubszego sobie właściwego przyzwyczajają się pokarmu.

535. Ażeby się tak wypieścili, iżby na rękę przyleciawszy, na niey siedząc iadły: śpiewały: nayprzod niewięcey iak iednego osobno w gniazdzie wychować trzeba, potym gdy już sam ieść poczyna, podawać mu zawsze pożywienie na rękę, przestrzegając, aby go gdzieindziej nigdzie nie znajdował: powiadają, że się wiele do tego dokłada, pojąc go śliną ustami swemi: co gdy się iaki czas czynić będzie, daley potym tak się do tego przyuczy, że mając otworem klatkę, często na rękę, ramię, lub głowę latać będzie.

536. Aby się Ptak tak wypieścić, iżby latając po dworze do izby iednak powracał, nie potrzeba koniecznie, aby zbyt młodo w gniazdzie był wychowany: dosyć będzie, gdy jest wzięty nieco pierwey, nim latać pocznie. Wychowa się w izbie, i gdy się przyzwyczai biedz do Człowieka pokarm mu pokazującego, już wtedy czyni o tym upewnienie. Pochowawszy kilka tygodni, pierwey mu się skrzydelka podwiążą, i wypuści się pilnując go. Gdy się tak nieiaki czas uczyni, i powracać będzie, uwolnią mu się skrzydelka. Z tym wszystkim, o takim wolnym wypieszczeniu pewnym tylko być można utakowych Ptakow, którym lepsze dawane być może pożywienie, niżeli go na wolności mieć mogą: i które od nas na zimę przynajmniej nie ze wszystkim odlatują. Owe nawet, które się i u nas zostają, przez czas pierwszego roku pierzenia się, i gromadzenia się Ptastwa, w zamknięciu chowane być mają.

537. Aby Ptaszki wypieszczone w bliskości na dworze się mnożyły, samiec i samica różnego gniazda z sobą wychować się mają. Na wiosnę wczesnie wywieszają się w iedney klatce za okno: w niejakim czasie iedno się wypuści, które do drugiego, i pożywienia na opiekę sypanego powracać się będzie, tym cząknie sypanego powracać się będzie, tym cząsem latając obezna się z okolicą. Klatka z bosem powinna mieć samotrzask, który przez kilka dni otworem postoi, aż się potym ustawi, żeby się Ptak powracający, i do zostawionego cisnący mógł złapać. Podobnie potym uczyni się z drugim, pierwszego w klatce zostawiwszy. Po niejakim czasie puszcza się oba, a będą się gnieździć w bliskości, przylatując do

do klatki dla pożywienia: przez lato więc klatka otworem się zostawi, a w jesieni stare przychodzące z dziećmi w samotrzask się ułowią.

538. Ptaki, albo się wyuczają głosów innego Ptastwa, albo sztucznego nocenia różnych tonów. Dla wyuczenia głosu cudzego Ptastwa, z gniazda wypielęgowane nie mają słyszeć głosu Ptastwa swego gatunku, lecz zaraz z początku chować się przy Ptakach śpiewających owych, których głos przejąć mają. Co osobliwie przyjemno jest, kiedy naprzykład Dzwoniec przejąwszy głos Słowika, przez cały rok nieprzestając śpiewa: toż się dzieje i z niektórymi innymi, i niestety się nie spodziewał, że się stać może i z domowemi Wroblami.

539. Dla wyuczenia głosu jakiego sztucznego, Ptak także z młodu ma być wychowany, nie słysząc głosu swego gatunku: a skoro do przyrodzonego swego głosu udawać się zacznie, trzeba mu co rano osobliwie, i w wieczor przygwizdywać ową notę, którą ma przejąć. Są na to instrumenty, różne kuranty wygrywające. Jak przecież nota nie ma być długa, tak jednego Ptaka więcej nad jedną uczyć nie należy: długość bowiem noty, albo mieszanie ich, zatrudnia naukę Ptakowi.

540. Ptakom szerokie języki mającym, a zatem sposobnym do gadania, podryniają niektorzy języki, aby wolniejsze były: czego przecież nie potrzeba. Rzecz cała na tym zawisła, aby z młodu chowającemu się, i głosu swego jeszcze nie znającemu, co dzień rano, i w wieczor powtarzać te słowa, których się ma

ma nauczyć. Słów tych ma być nie wiele, i zawsze jednym porządkiem, bez odmiany ich, wymawiane.

541. Nakoniec, komu to moje opisanie około Ptaków zabawnych niedostateczne jest, niech sobie szuka Dzieł o tym piszących, albo się poradzi ludzi koło tego chodzących: mnie dosyć było namienić, ile że obszernie pisać o rozrywkach z Ptastwa, nie było moim głównym przedsięwzięciem.

P R Z Y D A T E K

O Pismach około Ptastwa dzikiego, i sposobow łowienia.

542. Z pomiędzy Pism obszernie o tym piszących, co zawiera ta Część III. mnie wiadome są: o Ptakach Łacińskie, zwłaszcza dawniejsze, *Raji Synopsis methodica avium* 8. Lond: 1713. *Willugby Ornithologia libri tres*. Lond: *Fonstons historia naturalis de avibus*. Francof: 1500. *Aldrovandi Ornithologia*. Bonon: 1646. Niemieckie świeższe: *Frisch Vorstellung der Vögel*. Berlin 1733. *Klein verbesserte und vollständige historie der Vögel*. Danzig 1759. *Hal-lens naturgeschichte der Thiere: Zweyter Theil*. Francuzkie jest Dzieło sławne P. Buffona, i na Niemieckie przełożone przez P. Martini.

543. O Ptaśnictwie, i łowieniu Ptastwa mają Dzieła następujące: *Gochbausens Jagd und Weidewerk. Neue lustige und vollständige Jagd-kunst*. Leipzig. 1762. *Hermont miroir de la fauconnerie*. Paris 1620. Nakoniec o chowa-

niu, parzeniu, mięszaniu, łowieniu, i wyuczaniu, jest Dzieło Niemieckie pod tytułem: *Grundliche Anweisung alle Arten Vögel zu fangen, einzustellen, abzurichten, zahm zu machen, &c.* Nürnberg. 1708.



REGISTR

R E G E S T R

Rzeczy w Części III. znajdujących się pod liczbą w brzegach wierszow wyrażoną.

Baba Ptak	-	-	-	-	295.
Baranek Ptak	-	-	-	-	237.
Bąk Ptak	-	-	-	-	270.
Bekas Ptak	-	-	-	-	234.
Bekasow łowienie	-	-	-	-	459.
Błękitnopiers Ptak	-	-	-	-	317.
Bocian czarny	-	-	-	-	206.
— pospolity	-	-	-	-	90.
Brunatek Ptak	-	-	-	-	93.
Brożek na Ptaki	-	-	-	-	473.
Brzegowka Jaskółka	-	-	-	-	254.
Buda dla Ptasznika	-	-	-	-	399.
— na Ptaki, od	-	-	-	-	421.
	-	-	-	-	46.
Czeczotka Ptak	-	-	-	-	182.
Cietrzew Ptak	-	-	-	-	450.
Cietrzewi łowienie	-	-	-	-	532.
Chowanie Ptasząt z gniazda, od	-	-	-	-	52.
Cierniczek Ptak	-	-	-	-	286.
Cyranki	-	-	-	-	244.
Czayka Ptak	-	-	-	-	467.
Czaiek łowienie.	-	-	-	-	207.
Czapla	-	-	-	-	113.
Czarnogłowka Ptak	-	-	-	-	332.
Czas pożytecznego łowienia Ptastwa	-	-	-	-	58.
Czerwonogon Ptak	-	-	-	-	Czer-

Czerwonogardł Ptak	-	-	122.
Czerwieńczyk Ptak	-	-	75.
Czubatka Sikora	-	-	115.
Czyż	-	-	126.
Derkacz	-	-	28.
Drozd	-	-	147.
— Kamienniczek	-	-	157.
Drygubice na Słomki, od	-	-	369.
Dudek Ptak	-	-	165.
Dzięcioły różne	-	-	132.
Dzierlatka Skowronek	-	-	38.
Dzwon na łowienie Kuropatw	-	-	387.
Dzwoniec Ptak	-	-	79.
Farbowanie sieci, od	-	-	391.
Gawron Ptak	-	-	175.
Gęś dzika	-	-	277.
Gęsi dzikich chowanie	-	-	501.
— — łowienie	-	-	456.
Gęśica Ptak	-	-	268.
Gil Ptak	-	-	137.
Gilow łowienie	-	-	141.
Gluszc	-	-	185.
Gluszcze chowane, od	-	-	495.
Gluszców-łowienie	-	-	449.
Gniazdo Remiżowe	-	-	120.
Gołębi dzikich łowienie	-	-	453.
Grubodziob Ptak	-	-	103.
Grzywacz-Gołąb	-	-	196.
Jagód zbieranie do sideł	-	-	419.
Jarząbek	-	-	178.
Jarząbkow chowanie	-	-	498.
— łowienie	-	-	448.
Jastrząbek	-	-	224.
Jemiołucha Ptak	-	-	151.
Jemiołuszka	-	-	315.
Izba dla mnożących się Ptasząt	-	-	526.

Kaczki

Kaczki dzikie, od	-	-	280.
— — chować	-	-	500.
— — łowić	285.	381.	457.
Kamienniczek Ptak	-	-	16.
Kawka	-	-	87.
Kania	-	-	221.
Kłatki dla Ptaszkw	-	522.	523.
Kobus Ptak	-	-	226.
Kobusek	-	-	227.
Koń dla Ptasznika, od	-	-	339.
Kos Ptak	-	-	154.
Kolce na łowienie Ptaków	-	-	475.
Korytowa sieć	-	-	385.
Kowalik drzewny, Ptak	-	-	130.
Kraska Ptak	-	-	194.
Krogulczyk	-	-	223.
Krolik Ptak	-	-	62.
Krętogłówn Ptak	-	-	97.
Kruk	-	-	168.
— Wodny	-	-	294.
Krzewniczek Ptak	-	-	43.
Krzywodziob Ptak	-	-	143.
Kszyk Bekas	-	-	240.
Kukułka	-	-	162.
Kuliki Ptaki	-	-	263.
Kuropatw chowanie, od	-	-	490.
— łowienie	446.	-	447.
Kwiczol Ptak	-	-	149.
Kwiczolów łowienie	-	-	460.
Londowiec Ptak	-	-	320.
Lelek Ptak	-	-	215.
Lep na Ptaki jak się robi? od	-	-	408.
Lepem łowić Ptaki, od	-	-	412.
Leśniczka Sowa	-	-	213.
Łyski Ptaki	-	-	273.
Makolągwa Ptak	-	-	54.

Miesią-

Miesiące, w których się iakie Ptastwo łowić, od	-	-
Mięso Ptaków, od	-	432.
Mniszek Ptak	-	511.
Mornell Ptak	-	48.
Muchołowka Ptak	-	321.
Myszołow	-	50.
Niewód na Ptaki, od	-	220.
Nurki	-	380.
Nurogęs	-	292.
Ogoniczek Sikora	-	293.
Ogrod Fizyczny na Ptaki	-	117.
Ogrodniczek Ptak	528.	529.
Orły	-	18.
Orzechowka Soyka	-	217.
Pajęczyna sieć	-	192.
Pardwa Ptak	-	375.
Pięgża Ptak	-	85.
Pień na strzelanie Ptaków	-	20.
Pliszka biała	-	479.
— Sitowiec	-	60.
— trzcinną	-	259.
— żółtą	-	247.
Pisma o Ptakach dzikich	-	23.
Pokrzywniczek Ptak	-	542.
Połkaczki Ptaki	-	26.
Polka Ptasnicze co są?	-	291.
— iak się czynią?	-	393.
— krzakowe	-	395.
— leśne	-	401.
— nad wodami	-	397.
— na Skowronki	-	404.
Pomyk na Ptaki	-	403.
Posiewki Ptaki	-	471.
Poświerka Ptak	-	302.
Przepiorka	-	36.
	-	12.

Prze-

Przepiorek chowanie	-	-	499.
— łowienie	-	451.	452.
Przepiorczane sieci	-	-	378.
Przepisy około chowania dzikiego Ptastwa	-	-	489.
— mieszania Ptaków dzikich z do- mowemi, od	-	-	502.
Ptaki w klatkach	-	-	521.
Ptaków uczyć gadania	-	-	540.
Ptasnictwo co jest?	-	-	326.
Ptasnik iaki być powinien? od	-	-	327.
Psa legawego ułożenie, od	-	-	343.
Puhacz Sowa	-	-	210.
Pułapki na Ptaki	-	-	425.
Rarog Ptak	-	-	225.
Remiż Ptak	-	-	119.
Rozgi lepem mazane, od	-	-	410.
Roziazd na Kuropatwy	-	-	364.
Rybitwy Ptaki	-	-	289.
Rybołów Ptak	-	-	220.
Samotrzaski na Ptaki	-	-	485.
— na Sikory	-	-	108.
Serokosz Ptak	-	-	71.
Serokoszek	-	-	74.
Sępy	-	-	220.
Sieci pospolite na polkach Ptasni- czych, od	-	-	366.
— Skowronkowe, od	-	-	371.
— pochodniowe	-	-	383.
— lepem mazane	-	-	476.
— leśne, od	-	-	516.
Sidla leśne, od	-	-	483.
— drobne	-	-	106.
Sikora pospolita	-	-	109.
Sikorka	-	-	248.
— błotna	-	-	5.
Skowronek	-	-	Slepo-

Slepowron	-	-	-	82.
Słomka Bekas	-	-	-	230.
Smieciucha Ptak	-	-	-	10.
Snieguła	-	-	-	307.
Sokolik	-	-	-	222.
Sosnowka	-	-	-	111.
Soyka	-	-	-	189.
Sowa na Ptaki, od	-	-	-	361.
Szpillką Ptaki łowić	-	-	-	484.
Spiwania Ptaki uczyć	-	-	-	538.
Sroka	-	-	-	67.
Strzelanie Ptaków czy pożyteczne?	-	-	-	330.
Szpak	-	-	-	203.
Szpaków łowienie	-	-	-	463.
Szpak wodny	-	205.	382.	262.
Turkawka Gołąb	-	-	-	200.
Turkawek łowienie	-	-	-	455.
Trawniczek Ptak	-	-	-	313.
Trznadel	-	-	-	33.
— trzciny	-	-	-	249.
Wabiki w klatkach, od	-	-	-	352.
— martwe, od	-	-	-	358.
— wolne, od	-	-	-	355.
Wrobel leśny	-	-	-	77.
Wrona	-	-	-	172.
— morska	-	-	-	309.
Wypieszczenie Ptasząt, od	-	-	-	535.
Wywielga Ptak	-	-	-	159.
Zaki na Ptaki	-	-	-	478.
Zartownis Ptak	-	-	-	76.
Zgrzytacz Sowa	-	-	-	214.
Zięba pospolita	-	-	-	100.
— bukowka	-	-	-	311.
Zimorodek Ptak	-	-	-	256.
Zimowa sieć na Kuropatwy	-	-	-	376.
Złotopior Ptak	-	-	-	65.

Zołny

Zołny różne	-	-	-	133.	135.
Zoraw	-	-	-	-	251.
Zorawiuw łowienie	-	-	-	-	468.
Zwierzynę ptaśną długo chować	517.	-	-	518.	-



ella. II.



Fig. 4.



Fig. 3.



Tabella. I.



Fig. 2.



Fig. 1.



Fig. 3.



Fig. 4.

Tabella. II.



Fig. 1.



Fig. 2.



Fig. 4.



Fig. 5.



Fig. 3.

Tabella. I.



Fig. 2.



Fig. 1.



Fig. 3.



Fig. 4.

Tabella. II.



Fig. 1.



Fig. 2.



Fig. 4.



Fig. 5.



Fig. 3.

Tabella v.

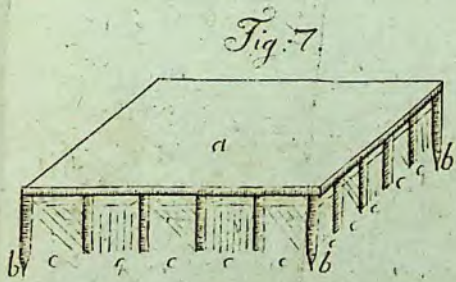
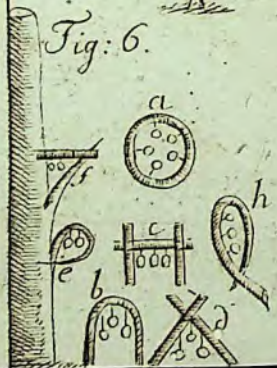
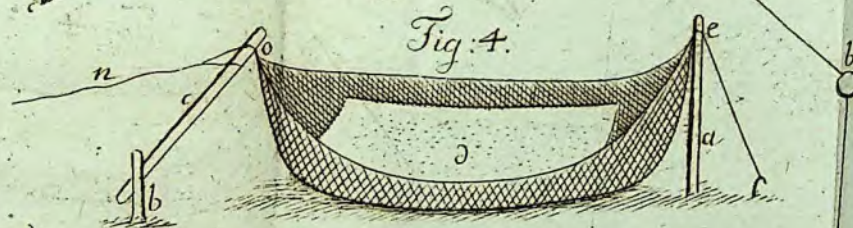
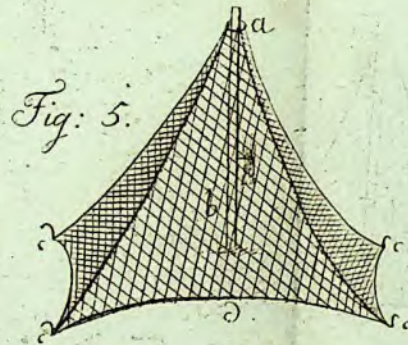
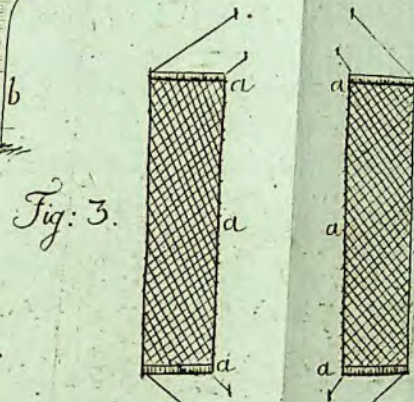
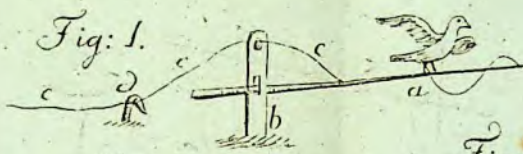


Tabella vi.

